

POLSKA AKADEMIA NAUK
KOMITET SŁOWIAŃSTWA

Stefan Kozak

U ŹRÓDEŁ
ROMANTYZMU
I NOWOŻYTNEJ
MYŚLI
SPOŁECZNEJ
NA UKRAINIE

OSSOLINEUM

U ŹRÓDEŁ ROMANTYZMU
I NOWOŻYTNEJ MYŚLI SPOŁECZNEJ NA UKRAINIE

Trudno zrozumieć, co nowe i młode,
nie będąc obeznanym z tradycją

(Tomasz Mann, *Doktor Faustus*)

POLSKA AKADEMIA NAUK
KOMITET SŁOWIANOZNAWSTWA

STEFAN KOZAK

U ŹRÓDEŁ ROMANTYZMU
I NOWOŻYTNEJ MYŚLI
SPOŁECZNEJ NA UKRAINIE

WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

1978

Publikację opiniowali do druku: doc. dr hab.
Bazyli Białokozowicz, prof. dr hab. Marian
Jakóbiec, prof. dr hab. Ryszard Łużny

Okladkę projektował Stanisław Kortyka

© Copyright by Zakład Narodowy im. Ossolińskich
Wydawnictwo, Wrocław, 1978

Printed in Poland

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo. Wrocław 1978.
Nakład: 1500 egz. Objętość: ark. wyd. 11,20, ark. druk. 9,13, ark.
form. A1 12,5. Papier druk. sat. kl. III, 80 g, 70×100. Oddano do
składania 30 IV 1977. Podpisano do druku 17 XII 1977. Druk ukoń-
czono w styczniu 1978 r. Rzeszowskie Zakłady Graficzne, ul. Mar-
chlewskiego 19. Zam. nr 1447/77. H-5-170. Cena zł 34.—

I. WPROWADZENIE: PRZESŁANKI TEORETYCZNE I PODSTAWA ŹRÓDŁOWA ZAGADNIENIA

W badaniach nad romantyzmem, zarówno nad całością tego prądu, jak i nad jego źródłami oraz fazami rozwojowymi, uwydatnia się coraz wyraźniej, iż jako ruch umysłowy romantyzm nie był jedynie prądem literackim; w większej bodaj mierze należy go ujmować — zwłaszcza na gruncie słowiańskim — jako formację kulturową, jako *sui generis* ideologię narodową, dzięki której można lepiej zrozumieć istotę mentalności narodowej, „duszę narodu”, sens historii, wreszcie antropologiczne znaczenie nowożytnej kultury i jej źródeł. Temu kierunkowi badań towarzyszy zazwyczaj refleksja, że romantyzm raczej tylko uogólnił, podsumował i wyjaskrawił te zjawiska, odczucia, tendencje i procesy, które zrodziły się grubo wcześniej. To „zakorzenienie” romantyzmu, szukanie źródeł jego „przeklętych pytań” zaprzęta dziś uwagę wielu badaczy, którzy podejmując próbę eksplikacji tych problemów wskazują przede wszystkim na ich historyczne przesłanki i „kondycję psychiczną” społeczeństwa, na rolę „nerwu dramatycznego” w dziejach narodu i jego tradycji kulturowej. To one mają decydujący wpływ na kształtowanie się procesów integracyjnych i świadomościowych, stanowiących jakby embrionalne stadium narodzin nowych idei i prądów.

Aktualnie daje się zauważyć tendencję do szukania coraz głębiej źródeł i wczesnych faz rozwojowych romantyzmu, do cofania się wstecz nawet poza połowę wieku XVIII, zaś formułą integrującą te badania jest najczęściej nie całkiem jeszcze doprecyzowany, ale nośny treściowo i pojemny problemowo termin „preromantyzm”, traktowany często jako prąd wyłącznie literacki. Jednak w najnowszych badaniach zdaje się przeważać opinia, że preromantyzm wykraczał poza konwencję literacką w rejony form życia, łącząc w sobie różne gatunki folkloru i piśmiennictwa oraz obejmując swoim zasięgiem nie tylko zjawiska i procesy kulturowo-świadomościowe, lecz także społeczne, historyczne, polityczne czy filozoficzne, stanowiące o źródłach romantyzmu.

Za takim ujęciem przemawia również fakt, iż jako zjawisko ogólnoeuropejskie preromantyzm realizował się w poszczególnych literaturach narodowych w sposób swoisty, w zależności od różnych tradycji i form piśmiennictwa. Na gruncie słowiańskim inspirowany był głównie przez

folklor i historię oraz impulsy wiążące się z procesami budzenia się świadomości i kształtowanie się nowożytnego narodu. Zjawiska te miały zwłaszcza wpływ na swoisty charakter preromantyzmu ukraińskiego, który należałoby rozpatrywać raczej w aspekcie świadomości przedromantycznej i historii idei. Dlatego też znane prace np. A. Monglonda (*Le préromantisme français*, Grenoble 1930, nowe wyd. Paris 1968), Paula van Tieghema (*Le préromantisme. Etudes d'histoire littéraire européenne*, Paris 1947—1948), a nawet M. Ehrhard (*Joukowski et le préromantisme russe*, Paris 1938) mogą okazać się tu nie zawsze przydatne. Charakterystyczne jest, iż jako cechy konstytutywne preromantyzmu — niektórzy badacze zwracają uwagę, że są to cechy *par excellence* romantyczne — wymienia się: 1) zwrot ku ludowości i historii, 2) idealizację średniowiecza, 3) kult tajemniczości i bohaterskiej jednostki, 4) subiektywizm i sentymentalizm.

Nie przypadkiem więc w pierwszym tomie polskiej syntezy pt. *Literatura rosyjska*, wydanej w roku 1970 pod redakcją Mariana Jakóbca, Wiktor Jakubowski traktuje preromantyzm jako kompleks zjawisk literackich pozostających w ścisłym związku z sentymentalizmem, ale posiadający jednocześnie cechy swoiste (osjanizm, gotycyzm). W rozdziale zaś poświęconym Karamzinowi, ujawniając preromantyczny charakter noweli *Wyspa Bornholm*, Jakubowski pisze m. in., że „zarówno zaskakujący drażliwością temat (problem odpowiedzialności za kazirodczą, jak może zrozumieć czytelnik, namiętność), jak typowa dla romansów grozy, odzwierciedlająca tragizm opisywanych wydarzeń mroczna sceneria oraz pełna niedomówień i niejasnych aluzji narracja o najwyższym napięciu emocjonalnym składają się na charakterystyczne cechy preromantyzmu tego utworu” (s. 311).

Natomiast w pracy *Zagadnienie preromantyzmu w prozie rosyjskiej* Janusz Henzel wskazując na brak precyzji w określeniu terminu preromantyzmu, na zaliczanie doń bardzo różnorodnych zjawisk, proponuje następującą definicję: „Preromantyzmem nazywamy zespół zjawisk literackich wykraczających poza konwencję sentymentalistyczną w kierunku romantyzmu (tj. posiadających szereg cech właściwych romantyzmowi), ale powstałych przed pojawieniem się w literaturze danego kraju romantyzmu jako ukształtowanego prądu romantycznego. Określenie takie może wydać się truizmem, ale jest nim tylko z pozoru. Jego przyjęcie oznacza bowiem uzależnienie uznania utworu za romantyczny bądź preromantyczny od tego, czy powstał przed czy też po roku, który uznaliśmy za początek istnienia romantyzmu jako ukształtowanego prądu w danej literaturze narodowej”¹.

¹ J. Henzel, *Zagadnienie preromantyzmu w prozie rosyjskiej*. (Nowela lat 1794—1820), [w:] *Studia rusycystyczne z epoki romantyzmu. Prace krakowskiego ośrodka slawistycznego poświęcone VII Międzynarodowemu Kongresowi Slawistów w Warszawie w roku 1973*, pod red. R. Łuźnego, Wrocław 1973, s. 16. Zagadnienie

Przytoczoną wypowiedź, przede wszystkim zaś jej końcowe spostrzeżenie, należy traktować tu jako niezwykle istotne. Naprowadza ono bowiem na myśl, iż kwestie wiążące się z preromantyzmem nie mogą być ujmowane generalizująco, że należy je rozpatrywać w ścisłym związku ze swoistością danej literatury, tradycji narodowych, immanentnej dynamiki kulturowej, które wpłynęły w decydującej mierze na ukształtowanie się preromantycznych przesłanek bądź protoromantycznych antecedenencji, wskazujących wyraźnie na źródła romantyzmu.

Z powyższego można się zorientować, iż będzie tu mowa o źródłach romantyzmu protoromantycznej i preromantycznej proveniencji, zaś ich treściowa pojemność, znaczenie i zakres identyfikują się lub są bliskie pojęciom „protoromantyzm” i „preromantyzm”, które są traktowane jako pojęcia bliskoznaczne, acz nie tożsame. Pierwsze, nie krępowane ramami czasowymi pozwala na drażnienie w głąb i przesuwanie wstecz genezy romantycznych źródeł i antecedenencji. Przykładem takich poszukiwań jest *Duma — poprzedniczka ballady* (Toruń 1949) Czesława Zgorzelskiego, *Paralele. Studia porównawcze z pogranicza literatury i folkloru* (Warszawa 1961) Juliana Krzyżanowskiego, *W kalinowym lesie* (t. 1, Warszawa 1965) Czesława Hernasa, bądź też Ludwiki Szczerbickiej-Słęk *W kręgu Klio i Kalliope* (Wrocław 1973).

Natomiast preromantyzm traktowany jest jako zjawisko przejściowe (powstałe na gruncie protoromantycznych antecedenencji oraz nowych zjawisk i wydarzeń epoki), którego ramy czasowe — aczkolwiek dosyć płynne — obejmują w przybliżeniu okres od połowy wieku XVIII do początku wieku XIX. Przykładem takiego ujęcia jest rozdział w pracy Zdzisława Libery *Problemy polskiego oświecenia* (Warszawa 1969) pt. „W kręgach sentymentalizmu i preromantyzmu”, książka Stanisława Świrki *Z kręgu filomackiego preromantyzmu* (Warszawa 1972), rozprawa A. W. Lipatowa *Predromantizm na Zapiadzie i w Polsce* zamieszczona w tomie *Polskiej romantyzm i wostocznosławiański literatury* (Moskwa 1973), wreszcie wydana dzięki staraniom Jerzego Starnawskiego syntetyczna monografia Juliusza Kleinera *Sentymentalizm i preromantyzm. Studia inedita z literatury porozbiorowej 1795—1822* (Kraków 1975).

Oczywista zarówno protoromantyzm, jak i preromantyzm są zjawiskami przedromantycznymi, traktowanymi często jako wymienne. Świadczyć o tym może m. in. książka G. Cocchiary (pod nieco mylącym tytułem) *Dzieje folklorystyki w Europie* (Warszawa 1971), zwłaszcza zaś wów-

preromantyzmu rosyjskiego podnoszą także B. Galster, A. Semczuk w artykule *O niektórych problemach teorii diekabristskiego romantyzmu*, [w:] *Romantyzm w sławiańskich literaturach*, Izdatielstwo Moskowskiego Uniwersitetu, 1973, s. 29—41. Zob. też rozdział pt. „Preromantyzm” pióra B. Galstera w najnowszym kompendium *Literatura rosyjska w zarysie*, pod red. Z. Barańskiego, A. Semczuka, Warszawa 1975. Problemu preromantyzmu w poezji rosyjskiej dotyka również L. Suchanek w pracy *Rosyjska ballada romantyczna*, Wrocław 1974.

czas gdy porównamy jej część pierwszą *U źródeł nowego humanizmu* z częścią drugą pt. *Oświecenie i preromantyzm w poszukiwaniu „początków”*.

Zrozumiałą jest rzeczą, że to poszukiwanie „początków” trzeba łączyć z naukowymi dokonaniem w dziedzinie etnografii, etnologii, z antropologiczną koncepcją człowieka i kultury. Kojarząc rozwój nauk humanistycznych z owym „drażeniem w głąb” warto również pamiętać o pewnym aspekcie badań Potebni (np. folklor a świadomość narodu), a przede wszystkim Wiesiełowskiego. W pracy *Aleksander Wiesiełowski i so-wriemiennost’* (Moskwa 1975) I.K. Gorski uważa za szczególnie znamienne, że ten wybitny uczony światopogląd naukowy wyprowadził z mitologii, filozofię z religii, a historię z eposu (s. 176). Istotnie, wszak te ujęcia, zwłaszcza ostatnie, naprowadzają na myśl, że w rozważaniach dotyczących „starszego”, lecz jakże istotnego dla romantyzmu zagadnienia „folklor a historia” można umownie używać terminu protoromantyzm, ale można go też stosować w odniesieniu do innych kwestii i kategorii romantycznych, które gdzie indziej traktowane są jako preromantyczne (być może dlatego, że to drugie pojęcie jest bardziej rozpowszechnione).

Problem „zawiązków świadomości przedromantycznej” jawił się nam pierwotnie jako wstępny rozdział większej całości, której celem byłaby próba monograficznego ujęcia romantyzmu ukraińskiego. Jednak w toku dalszych badań i wstępnych prób realizacji tego przedsięwzięcia okazało się, że romantyzm ukraiński jest zjawiskiem niejako immanentnym, tak mocno tkwiącym swymi korzeniami w rodzimej tradycji historycznej i kulturowej, w ukształtowanych przez nią stanach i zjawiskach protoromantycznych bądź preromantycznych, wskazujących na jego źródła, przesłanki, antecedencje, jednocześnie zaś składających się na ów zamierzony wstępny rozdział, iż zaistniała konieczność szerszego i bardziej wszechstronnego zastanowienia się nad tym właśnie kompleksem problemowym niż to pierwotnie planowano.

Nie tylko zresztą zastanowienia się, lecz gruntownego przebadania i zinterpretowania, gdyż zarówno romantyzm ukraiński, jak i zjawiska protoromantyczne i preromantyczne bądź swoim charakterem im obu bliskie należą do tych obszarów historii piśmiennictwa ukraińskiego, które nie doczekały się — jak dotąd — ani monografii, ani innej próby całościowego opracowania. Mimo tej ewidentnej luki romantyzm ukraiński ma przecież literaturę przedmiotu w postaci różnych artykułów, szkiców, przyczynków i wyodrębnionych rozdziałów w niektórych podręcznikach historii literatury ukraińskiej. Natomiast zjawiska i procesy protoromantyczne i preromantyczne zostały tu całkowicie pominięte². Wpraw-

² Jedną z przyczyn mogą być owe luki w badaniach nad romantyzmem, gdyż „nowe pojmowanie dziedzictwa literackiego, poszukiwanie tradycji i antecedencji prądu wysuwały się na pierwszy plan w syntetycznych zarysach rozwoju literatury

dzie wskazywano często, niejednokrotnie — jak się potem przekonamy — bardzo celnie, na swoistość ukraińskich dziejów narodowych, na wiążące się z tą swoistością zjawiska społeczno-polityczne oraz procesy świadomościowe i kulturowe, co znalazło swój jaskrawy wyraz w ludowej epice bohaterskiej i historiografii kozackiej. Ale te mające decydujący wpływ na ukształtowanie się konstytutywnych cech romantyzmu ukraińskiego (oraz pewnych wątków i motywów rosyjskiego i polskiego)³ wcześniejsze przesłanki, antecedencje, zjawiska i procesy *par excellence* protoromantyczne bądź preromantyczne były traktowane jako stany, procesy i wydarzenia — wedle określenia Ałapija Szamraja — „okresu nieświadomionego romantyzmu”, które „znalazły swój ideowy wyraz i uzasadnienie dopiero w dojrzałym okresie romantyzmu”⁴.

Podobnie traktowali te kwestie inni badacze, ale były to wypowiedzi luźne, poczynione na marginesie rozważań poświęconych bądź to epice ukraińskiej (M. Drahomanow, I. Franko, F. Kołessa, M. Rylski), bądź historiografii kozackiej (M. Kostomarow, O. Łazarewski, M. Wozniak, M. Marczenko, J. Dzyra), bądź poszczególnym przedstawicielom romantyzmu ukraińskiego (T. Szewczenko, P. Kuliszowi i „Ruskiej Trójcy” — M. Szaszkiewicz, J. Wagilewicz, J. Hołowacki), rosyjskiego (K. Rylejewowi, O. Somowowi, A. Puszkiniowi, M. Gogolowi) i polskiego (tzw. „szkoła ukraińskiej” z Malczewskim, Goszczyńskim, Zaleskim i Słowackim na czele). Ponadto w większości wypowiedzi ograniczono się w zasadzie do ujmowania owych immanentnych „starszych” elementów i zjawisk „okresu nieświadomionego romantyzmu” niejako *ex post*, tj. jako „produktu” romantyzmu, nie zaś jako jego źródła czy antycypacji⁵.

tworzonych z perspektywy ugruntowanego już systemu romantycznego” — podkreśla M. Żmigrodzka w studium *Problemy romantycznego przełomu*, [w:] *Studia romantyczne*, prace pod red. M. Żmigrodzkiej poświęcone VII Międzynarodowemu Kongresowi Sławistów, Wrocław 1973, s. 54.

³ Zob. np. R. Łużny, *Zarys dziejów literatury ukraińskiej*, [w:] *Ukraina. Teraźniejszość i przeszłość*, praca zbiorowa pod red. M. Karasia i A. Podrazy, Kraków 1970, s. 360—364, 378—380. Ostatnio zwrócił na to uwagę M. Jakóbiec we wstępie do: T. Szewczenko, *Wybór poezji*, oprac. M. Jakóbiec, Wrocław 1974, BN II 178. Jako uzupełnienie do części pierwszej tych rozważań pt. „Świadomość narodowa i literatura Ukraińców przed Szewczenką” zob. recenzję S. Kozaka zamieszczoną w kwartalniku „Slavia Orientalis”, 1975, nr 3, s. 381—385. Por. też B. Galster, *Twórczość Rylejewa na tle prądów epoki*, Wrocław 1962, rozdział III—V oraz prace A. Szamraja, P. Wołyńskiego, J. Kyryluka, N. Krawcowa, S. Kozaka.

⁴ A. Szamraj, *Charkiwśka szkoła romantykiw*, t. 1, Charkiw 1930, s. 5. Wszystkie tłumaczenia cytatów — o ile nie podano nazwiska tłumacza — pochodzą ode mnie, S. K.

⁵ Są to trudności, z którymi boryka się nie tylko literaturoznawstwo ukraińskie, zob. np. N. I. Krawcow, *Problemy sravnitielnogo izuczenija slawianskich litieratur*, Moskwa 1973, s. 13, 166 i n., oraz pracę M. Janion, *Humanistyka: poznanie i terapia*, Warszawa 1974, zwłaszcza zaś rozdział „Jak możliwa jest historia literatury”.

Dzisiejszy stan wiedzy o literaturze, pozwalający na większą precyzję w posługiwaniu się narzędziami badawczymi, spowodował, że Jewhen Kyryluk, śledzący dokonania, jakich w referowanej tu kwestii dostarczyli historycy literatury rosyjskiej i polskiej, po raz pierwszy w ukraińskim literaturoznawstwie radzieckim wprowadził — podnosząc kwestię źródeł romantyzmu ukraińskiego — pojęcie preromantyzmu i poświęcił mu krótką wzmiankę w swoim referacie na VII Międzynarodowym Kongresie Sławistów w Warszawie w roku 1973⁶. Mimo że zagadnieniom preromantyzmu w literaturach słowiańskich poświęcono na tym Kongresie sporo uwagi (wystarczy odwołać się do książki z VII Międzynarodowego Kongresu Sławistów o podtytule *Streszczenia referatów i komunikatów*, s. 568—602) preromantyzmu ukraińskiego dotyczył tylko krótki fragment w wypowiedzi Kyryluka, który zgłaszając swój postulat — aczkolwiek wyprowadził go z nader skąpych przesłanek i nieco innego toku myślowego — systemowego ujęcia preromantyzmu ukraińskiego zauważył, że jest to potrzeba pilna i niesłychanie istotna⁷.

Żałować więc trzeba, że ta propozycja pozostała do dzisiaj w sferze postulatycznej, mimo że w zakresie innych rozpoznań — podkreślimy to raz jeszcze — jakich w odniesieniu do preromantyzmu w literaturach słowiańskich dostarczył VII Kongres Sławistów, poczyniono już dalszy, niesłychanie istotny krok naprzód. Dobitnym tego przykładem było mianowicie zorganizowane w listopadzie 1974 roku w Moskwie międzynarodowe sympozjum UNESCO, którego temat mówi właściwie sam za siebie: *Słowiańskie kultury w okresie formowania się i rozwoju narodów słowiańskich w XVIII—XIX wieku*⁸.

Po raz pierwszy chyba tak zdecydowanie w badaniach nad wiekiem XVIII — historią i kulturą Słowian tego wieku — przedmiotem dyskusji nie była tu jego statyczna interpretacja jako wieku „rozumu” rodzącego opozycję, która wyraziła się inwazją „uczucia”. W programowym referacie W. I. Złydniewa i A. S. Mylnikowa pt. *Ogólne prawidłowości i swo-*

⁶ J. Kyryluk, *Ukraiński romantyzm u typologicznym zestawieniu z literaturami zachodnio- i południowsłowiańskich narodów (persza połowyna XIX st.)*. VII Miżnarodnyj zjazd sławistiw, Kyjiw 1973, s. 4. O rozmachu i randze historycznoliterackich dokonań tego uczonego zob. S. Kozak, *Jewhen Kyryluk. (W siedemdziesiątą rocznicę urodzin)*, „Slavia Orientalis”, 1972, nr 1, s. 101—105.

⁷ Analogiczny postulat pod adresem badaczy literatury rosyjskiej sformułował Henzel, *op. cit.*, s. 13—16, oraz Galster, Semczuk, *op. cit.* Taki postulat w odniesieniu do literatury rosyjskiej oraz innych literatur słowiańskich wysunął również Krawcow, *op. cit.*, i V. Bechyňová w swoim podsumowaniu *Wýznam literatury osvícenství a preromantizmu v slovanských zemích (dědictví osvícenství ve vývoji literatury 19 stol. v slovanských zemích)*, „Slavia”, 1974, nr 2, s. 189—192. Porusza ten problem również S. Wollman w swoich refleksjach *Srovnávací pojetí romantismu na VII. mezinárodním jezdě slavistů*, tamże, s. 188.

⁸ *Slawianskije kultury w epochu formirowanija i razwitijsa slawianskich nacij (XVIII—XIX ww.)*. Tiezisy dokładow i soobszczenij, Moskwa 26—28 nojabria 1974.

istość historyczno-kulturalnego rozwoju narodów słowiańskich zwraca uwagę nowy sposób widzenia oświecenia jako formacji kulturowej stanowiącej ważkie ogniwo w procesie rozwoju historycznego Słowian. Ogniwo o charakterze przełomowym i niejako rewolucyjnym, wiążącym się ściśle z całokształtem wydarzeń politycznych, przemian społeczno-ekonomicznych, reorientacji filozoficzno-literackich i świadomościowych, które wpłynęły w decydującej mierze na narodowy ruch odrodzeniowy narodów słowiańskich epoki romantyzmu⁹.

To współistnienie i kontaminacja prądu racjonalistycznego i protoromantycznego w epoce oświecenia wskazuje dowodnie, że proces kształtowania się nowoczesnych narodów słowiańskich, ich kultury, myśli społecznej i świadomości narodowej odbywał się pod wpływem inspiracji oświeceniowych i preromantycznych¹⁰. Najwyraźniej przejawiały się one na przełomie XVIII—XIX wieku, który nazwany jest tutaj okresem wielkich idei i programów. Wśród haseł zrodzonych i rozpowszechnionych

⁹ Op. cit., s. 5—7. Podobnie traktuje te kwestie I. S. Miller (s. 8—9), R. Picchio (70—71), M. Grasshoff (72), A. Maldzis (64—65) oraz badacze dziejów i kultury Słowian południowych i zachodnich: L. Bazyłow (7—8), E. Georgijew (10—11), A. Flaker (14), S. Gracioti (42—43), K. Rosenbaum (66—67) i in. Por. też: D. F. Markow, *Woprosy tieorii i metodologii sravnitel'nogo izuczenija słowiańskich literatur*, [w:] *Słowiańskie literatury. VII Międzynarodowy zjazd sławistów*, Moskwa 1973, s. 50—51; S. Kozak, *Z problem romantyzmu*, „Nasza kultura”, 1971, nr 2.

¹⁰ Na problem ten zwrócili ostatnio uwagę historycy literatury rosyjskiej i polskiej, zob. np. *Ot klassicizma k romantizmu. Iz istorii międzynarodnych swiaziej russkoj literatury*, Leningrad 1970; R. Jusufow, *Russkij romantizm naczała XIX wieku i nacjonalnyje kultury*, Moskwa 1970; *Rannije romanticeskie wiejanija. Iz istorii międzynarodnych swiaziej russkoj literatury*, Leningrad 1972. Swój wkład mają tu polscy slawiści, by wspomnieć dla przykładu dwie książki A. Walickiego: *W kręgu konserwatywnej utopii*, Warszawa 1964, i *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od oświecenia do marksizmu*, Warszawa 1973; rozprawę M. Jakóbca *Mickiewiczowska koncepcja rosyjskiego oświecenia*, [w:] *O wzajemnych powiązaniach literackich polsko-rosyjskich*, pod red. S. Fiszmana i K. Sierockiej, przy współudziale T. Kołakowskiego, Wrocław 1969, s. 83—95; R. Łuźnego *Polsko-rosyjskie związki literackie w pierwszych dziesięcioleciach wieku XIX a tradycje oświecenia*, [w:] *Spotkania literackie. Z dziejów powiązań polsko-rosyjskich w dobie romantyzmu i neoromantyzmu*, pod red. B. Galstera i J. Kamionkowej, przy współudziale A. Piorunowej, Wrocław 1973, s. 7—32; B. Galstera *Przełom romantyczny w Polsce i w Rosji*, tamże, s. 33—44. E. W. Wołoszyńskiego *Polsko-rosyjskie związki w naukach społecznych 1801—1830*, Warszawa 1974. Z polskich prac, obok znanych i cytowanych tu ujęć Z. Łempickiego, J. Kleinera, M. Klimowicza, Cz. Hernasa, Z. Libery należy wymienić książkę M. Serejskiego *Koncepcja historii powszechnej Joachima Lelewela*, Warszawa 1958; J. Maślanki *Słowiańskie mity historyczne w literaturze polskiego oświecenia*, Wrocław 1968; A. Witkowskiej *Sławianie, my lubim sielanki...*, Warszawa 1972; A. F. Grabskiego *Orientacje polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1972; T. Kostkiewiczowej *Sentymentalizm w literaturze polskiego oświecenia. Zarys problematyki*, [w:] *Problemy literatury polskiej okresu oświecenia*, pod red. Z. Gołińskiego, Wrocław 1973, s. 236—314, oraz *Poezja i czułe serce*, [w:] *Studia romantyczne*, s. 77—103; M. Zmigrodzkiej *Problemy romantyzmu przełomu*, tamże.

wówczas pośród narodów słowiańskich samoświadomość i samostanowienie narodu okazały się najbardziej dynamiczne. Różnie dotychczas pojmowano te hasła, różnie też określano sens „idei narodu”, uczestnictwa we wspólnocie narodowej, wszelako na wspomnianym sympozjum w referatach, w których na czoło — obok już wzmiankowanych — wybijają się wypowiedzi S. Wollmana, S. W. Nikolskiego, N. I. Krawcowa, W. E. Gusiewa, P. Dinekowa, uwydatnia się przede wszystkim rolę tradycji historycznych oraz bohaterskiej epiki ludowej w kształtowaniu się owych haseł, wczesnoromantycznych idei i procesów ¹¹.

Jest to fakt, jak i poprzednio ujawniony, wielce znamieny. Łatwo bowiem zrozumieć, iż te tradycje, zrodzone z przesłanek politycznych i mitu bohaterstwa ciemionych narodów, które tą legendą chciały ratować swoją tożsamość narodową i byt państwowy, stanowiły jak gdyby projekcję tych pierwiastków i motywów narodowo-heroicznych, tych problemów ideologii narodowej i kultury, które w świetle wspomnianych najnowszych badań określają nie tylko treść i charakter poszukiwanych tu źródeł, lecz i wypływające z nich idee, rozwinięte oraz podniesione do najwyższej godności przez romantyzm. W tym m. in. tkwi również istota zakorzenienia się romantyzmu w przeszłości i tradycji, mechanizm jego ciągłego nawiązywania, odwoływania się do określonych wzorów, ideałów, wątków i motywów, które obok takich pojęć, jak narodowość, przeszłość historyczna i ludowość niekiedy wyraźnie się z owymi źródłami identyfikują ¹².

¹¹ *Stawianskije kultury w epochu formirowanija i razwitija sławianskich nacij*, s. 33—40, 46—47; por. np. M. K. Azadowski, *Istorijskaja russkaja folkloristika*, Moskwa 1958, zwłaszcza zaś rozdział II „Problema folkłora w literaturno-obščestwiennoj bor'bie pierwoj czetwerti XIX wieku”; J. Maślanka, *Zorian Dołęga Chodakowski i jego miejsce w kulturze polskiej i wpływ na piśmiennictwo romantyczne*, Wrocław 1965; K. Krejči, *Wybrane studia slawistyczne. Kultura. Literatura. Folklor*, przekład pod red. J. Magnuszewskiego, Warszawa 1972, s. 88—110; H. Czajka, *Bohaterska epika ludowa Słowian południowych. (Struktura treści)*, Wrocław 1973; M. Jakóbiec-Semkowska, *Kazimierz Brodziński i słowiańska pieśń ludowa*, Warszawa 1975.

¹² Z tego punktu widzenia na szczególną uwagę zasługują tu cytowane prace Cz. Zgorzelskiego, Cz. Hernasa, N. I. Krawcowa, A. Szamraja. Zob. też: M. Jakóbiec, *U źródeł romantycznej ludowości niektórych literatur słowiańskich*, „Pamiętnik Słowiański”, t. XIII, 1963, s. 5—36; P. Wołyński, *Ukraińskijskij romantyzm u zwjazku z rozwytkom romantyzmu u słowiańskich literaturach*, Kyjiw 1963; R. Kyrčziw, *Ukraińskijskij folklor u polskiej literatury (period romantyzmu)*, Kyjiw 1971 (i por. recenzję S. Kozaka z tej książki, „Slavia Orientalis”, 1972, nr 4, s. 457—459) oraz S. Kozak: *Dżerela „ukraińskoj szkoły” w polskiej literatury*, „Nasza kultura”, 1970, nr 4—5; *Tworčiszť pyśmennikiw „ukraińskoj szkoły”*, tamże, 1970, nr 6—7; *Mychajło Maksymowycz — osnovopoložnyk ukraińskoj naukowo-romantycznoji ideolohiji*, tamże, 1973, nr 12; 1974, nr 1. Podnosi te kwestie także J. Kozik, *Ukraińskijskij ruch narodowy w Galicji w latach 1830—1848*, Kraków 1973; J. Burszta, *Kultura ludowa — kultura narodowa*, Warszawa 1974; J. Borsukiewicz, *Wissarion Bieliński i romantyzm rosyjski*, Warszawa 1975.

To z kolei wskazuje badaczowi na konieczność podejścia — jak to określił Alfred Kroeber — integralno-kontekstowego, każącego rozpatrywać, interpretować, wyjaśniać każdy element kulturowy poprzez odwołanie się do „kontekstu szerszej struktury”, w której ramach element ten występuje: „Na wyższych poziomach zjawisk, a szczególnie na najwyższym poziomie kulturowym ważne są jakościowe i kontekstowe powiązania zjawisk, a wyizolowanie specyficznych czynników przyczynowych bywa trudne i ma, jak sądzę, mniejsze znaczenie [...]. Wzory, konfiguracje lub całości (*Gestalt*) są tym, co wydaje się najbardziej godne rozróżnienia i określenia w konkretnej kulturze” [...]. Formy dowolnej kultury muszą być opisywane tylko przy uwzględnieniu ich stosunku do całościowego systemu-wzoru tej kultury. Z kolei sam system-wzór wymaga sportretowania przez wskazanie jego całościowego funkcjonowania i jego wytworów [...]. Kiedy mówimy o znaczeniu rysu kulturowego, mamy na myśli stopień, w jakim element ten wbudowany jest zarówno emocjonalnie, jak i strukturalnie czy funkcjonalnie w cały pozostały, totalny system czy organizację, która stanowi kulturę”¹³.

Zdaniem autora *Istoty kultury* ujęcie integralno-kontekstowe pozwala również łączyć zjawiska i procesy kulturowe w jeden ciąg genetyczny nie tylko przez rekonstrukcję wzorów tworzących formację kulturową, lecz i za pośrednictwem dyfuzji i konwergencji, tj. mieszania się, wzajemnego przenikania, rozprzestrzeniania elementów kulturowych oraz ujawniania wynikających z istoty historycznego rozwoju uwarunkowań (wywołanych m. in. przez nagromadzoną własną przeszłość), dla których zrozumienia i wyodrębnienia najbardziej pomocne jest podejście historyczne. Jego istotą jest dążenie do opisowej integracji procesów i zjawisk, a celem odkrywanie duchowego rodowodu i kulturowego dziedzictwa narodu. Wedle Kroebera żywotność tego dziedzictwa ma ścisły związek z procesami historycznymi i społecznymi, ale czynnikiem dynamizującym rozwój historyczny jest wewnętrzna, immanentna tendencja tkwiąca we wzorach kulturowych, które należąc do zjawisk zbiorowych mają „także z konieczności charakter historyczny, gdyż wymiar czasu przydaje zjawiskom aspekt dynamiczny, płynny czy rozwojowy”¹⁴.

Ważnym uzupełnieniem interesujących nas tu ujęć jest wypowiedź Wiktora Żyrmunskiego. Wyprowadzając ową wewnętrzną, immanentną tendencję z lokalnych właściwości procesu historycznego i będącej wynikiem tych właściwości swoistości narodowo-historycznych uczony podkreślał z naciskiem, iż wypływające stąd ogólne prawidłowości rozwoju literackiego, z jego społecznymi uwarunkowaniami i specyfiką narodową, przejawiają się przede wszystkim w treści ideowej i psychologicznej, w motywach i wątkach, obrazach poetyckich i sytuacjach, we właściwoś-

¹³ A. L. Kroeber, *Istota kultury*, przełożył i wstępem opatrzył P. Sztompka, Warszawa 1973, s. 14, 15, 324, 326.

¹⁴ Op. cit., s. 23 i n.

ciach „kompozycji gatunkowej oraz stylu artystycznego”. W konkluzji zaś Żyrmunski pisze, że „w zależności od konkretnych warunków społecznych i historycznych oraz od narodowej tradycji literackiej kierunki i style uzyskują u różnych narodów odmienny charakter narodowy. Po między poszczególnymi kierunkami i stylami literackimi mogą występować zjawiska o charakterze przejściowym [...]. Głębsze zbadanie porównawcze tych zjawisk przejściowych wydobydzie ich cechy wspólne, historycznie prawidłowościowe. Poszczególne etapy ogólnego procesu literackiego mogą występować u różnych narodów, w formie bardziej wyrazistej, klasycznej dla danego kierunku literackiego lub też w formie osłabionej”¹⁵.

Tak więc to samo zjawisko w różnym czasie może funkcjonować w różnej formie i postaci. Trzeba zatem prześledzić jego kolejne etapy rozwojowe. Wpływa to zresztą z respektowanej tu zasady historyzmu, która — wedle rozpowszechnionego ujęcia D. Lichaczowa — dąży przede wszystkim do tego, by „każde zjawisko rozpatrywać w jego genezie, wzroście i procesie kształtowania się, w aspekcie dynamiki, samą zaś dynamikę — w warunkujących ją przyczynach [związках] z otoczeniem — jako część obszerniejszej całości”¹⁶.

Ten przewijający się w powyższych rozważaniach i wypowiedziach postulat badania zjawisk immanentnych w „aspekcie dynamiki”, „tradycji narodowych”, „całościowego systemu kultury”, „integralno-kontekstowych powiązań” jest nie tylko postulatem pozwalającym ujawnić charakter wewnętrznego rozwoju, jego swoistość, zapotrzebowanie literatury na określone typy zjawisk kulturowych i historycznych lub dającym receptę na „idealną” historię literatury, która „pokazując narodowy proces historycznoliteracki nie traciłaby z pola widzenia jedności tego procesu wewnątrz wielkich kompleksów wychodzących za ramy narodowe i wskazując na ogólne prawidłowości jednocześnie ujawniałaby narodową specyfikę nie tylko procesu literackiego jako całości, lecz i swoistości każdego pisarza i każdego utworu”¹⁷.

Ale nie tylko to. Chodzi jeszcze o coś więcej. Mianowicie o to, by literatura oddawała najpełniej „osobowość” narodu. Literatura zaś charakteryzująca się ciągłym nawiązywaniem do rodzinnych tradycji kulturowych i historycznych musi być badaną w „aspekcie dynamiki dziejów” i „całościowo-kontekstowych powiązań”, tj. winna się łączyć z innymi dziedzinami humanistyki, stanowiąc ważną dziedzinę wiedzy o społeczeństwie, którego przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, rozumiane jako

¹⁵ W. Żyrmunski, *Problemy historyczno-porównawczego badania literatury*, [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, oprac. H. Markiewicz, t. 3, Kraków 1973, s. 232—233; por. M. Chrapczenko, *Badania typologiczne literatury*, „Przegląd Humanistyczny”, 1974, nr 11, s. 58—59.

¹⁶ *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, s. 291.

¹⁷ A. Flaker, *Kniževne poredbe*, Zagreb 1968, s. 10.

wielki proces dziejowy, składają się na nierozdzieloną całość. Nie dziw więc — pisze F. Znaniecki — że „historyk kultury znajduje na każdym kroku liczne istotne podobieństwa między przeszłością a teraźniejszością w składzie i budowie systemów kulturalnych [...]. I nie dość, że podobne systemy wielokrotnie występują w dziejach; podlegają one przy tym wielokrotnie podobnym zmianom pod wpływem podobnych czynników. Takie powtarzalne procesy usiłują badacze, z rosnącym powodzeniem, ujmować w prawa przyczynowe”¹⁸.

Ale tymi prawami kieruje narzucony danej społeczności przez sytuację historyczną zespół celów i wartości, wokół których następuje stopniowa konsolidacja wzoru kultury czy formacji kulturowej. Ich sens można rekonstruować ukazując motywy i wartości, które są istotne dla danego wzoru lub formacji. Te zaś nie są trudne do wykrycia, gdyż ich obraz spójności, wewnętrznej koherencji układu się jak gdyby w zespół relacji między poszczególnymi składnikami i ciągami kulturowymi, w których układzie, nawarstwianiu się, zespalaniu i funkcjonowaniu istnieje korelacja, a nawet widoczna identyfikacja konfiguracji kultury jako całości i konfiguracji „osobowości społecznej”¹⁹.

Jednocześnie badacze zaznaczają, że struktury społeczne nie zawsze „leżą na wierzchu”, nie są przejrzyste, lecz „widzialne są w różnym stopniu dla różnych grup społecznych, a dla ich zrozumienia przydatne jest konstruowanie modeli sytuacji, instytucji, relacji społecznej, społeczeństwa czy procesu historycznego. W modelach tych musi się znaleźć miejsce na wartości, człowiek bowiem ma nie tylko naturę, historię, lecz i etykę. Istotne znaczenie ma również marksistowska teza o porównywalności i przekładalności wzajemnej różnych szeregów kultury. Ten sam wzór kultury może bowiem manifestować się i w symbolu literackim, i w innych instytucjach i formach życia społecznego”²⁰.

Aby jednak ten postulat mógł być realizowany pełniej, aby owo bogactwo rzeczywistości było ukazane bardziej wyczerpująco, a proponowane tu ujęcie integralno-kontekstowe stosowane możliwie wszechstronnie, przydatne jest łączenie — o czym już wzmiankowano — tych badań z innymi dziedzinami humanistyki. W nauce współczesnej często można spotkać się z twierdzeniem, iż dla postępu wiedzy o kulturze, zwłaszcza zaś literackiej, ważne jest „systematyczne prowadzenie kompleksowych badań, współdziałanie przedstawicieli różnych dyscyplin, stosowanie róż-

¹⁸ F. Znaniecki, *Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości*, wstępem opatrzył J. Szczepański, Warszawa 1974, s. 12.

¹⁹ Zob. R. Benedict, *Wzory kultury*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 1966, zwłaszcza zaś uwagi wstępne do tego wydania pióra A. Kłoskowskiej, s. 24 i n. oraz J. Kamionka-Straszakowa, *Nasz naród jak lawa. Studia z literatury i obyczaju doby romantyzmu*, Warszawa 1974, s. 17.

²⁰ Kamionka-Straszakowa, *op. cit.*, s. 19—20.

nych metod dla wyjaśnienia złożonego zjawiska dynamiki kultury literackiej”²¹.

Zastanawiając się nad możliwościami i aspektami realizacji kompleksowych badań w odniesieniu do literatur wschodniosłowiańskich, współczesny historyk którejkolwiek z tych literatur zgodzi się zapewne z twierdzeniem, że „przystępując do takich badań i opierając się o tradycje narodowe, myśl społeczną i historię polityczną możemy lepiej zgłębić poszczególne ogniwa procesu historycznoliterackiego, a tym samym obiektywnie i wszechstronnie wyjaśnić powinowactwa, parantele, analogie i kontrowersje w polskim, rosyjskim, ukraińskim i białoruskim procesie historycznoliterackim. W odniesieniu do polsko-wschodniosłowiańskich stosunków literackich jest to niezmiernie ważne, gdyż w przeszłości nazbyt często komplikowały je impulsy pozaliterackie. Względy natury politycznej nie mogły oczywiście przekreślić wzajemnego przenikania i oddziaływania tych kultur, jednakże proces ów w niektórych okresach dziejowych był mocno utrudniony i przez to hamowany. Co więcej, analizując polsko-wschodniosłowiańskie stosunki literackie i integrując badania literaturoznawcze z determinantami historycznymi musimy ponadto sięgnąć do innych dyscyplin naukowych, takich jak historia, socjologia, filozofia, estetyka, których spożytkowanie warunkuje prawidłowy rozwój badań porównawczych”²².

Zarówno ostatni sąd, jak i zaprezentowane tu w pobieżnym skrócie ciągi rozumowań i twierdzeń wskazują wyraźnie, w jakim kierunku będą zmierzały nasze poczynania, z jakiego stanowiska będziemy ujmowali temat tytułowy, w jakim kompleksie problemowym będzie on realizowany, wreszcie w jakim kontekście i aspektach interpretowany.

Wyjaśniając te kwestie jednocześnie doszliśmy do przekonania, że dla głębszego, bardziej wszechstronnego i wyczerpującego ukazania najważniejszych źródeł romantyzmu ukraińskiego, jego przewodnich motywów, historyczno-społecznych uwarunkowań oraz przesłanek zakorzenienia w rodzimej tradycji, w ukształtowanych przez tę tradycję „wzorach kultury”, „immanentnej dynamice” i „typologicznej jedności”²³ — należy owo zamierzone pierwotnie jako wstępny rozdział „zagadnienie przedromantycznej świadomości” uczynić w istocie samodzielnym tematem badawczym.

W świetle dotychczasowych rozważań łatwo zrozumieć, iż będzie on

²¹ S. Żółkiewski, *Badania kultury literackiej i funkcji społecznych literatury*, [w:] *Problemy socjologii literatury*, s. 75.

²² B. Białokozowicz, *Polsko-wschodniosłowiańskie stosunki literackie jako problem badawczy*, [w:] *Studia Polono-Slavica-Orientalia. Acta litteraria*, I, pod red. B. Białokozowicza, Wrocław 1974, s. 42—43.

²³ „Typologiczna jedność w literaturze jest wspólnotą dynamiczną, a nie statyczną. Nie jest to zamknięty łańcuch składający się z jednakowych ogniw, a raczej pewne widmo różnych barw, znajdujących się w odpowiedniej korelacji” — zauważa Chrapczenko, *op. cit.*, s. 59.

traktowany dwojako: jako tropienie genealogii, tj. ujawnianie protoromantycznych bądź preromantycznych stanów, zjawisk i antecedenencji, oraz jako poszukiwanie układów odniesienia. Drażenie w głąb, szukanie antycypacji i przesuwanie wstecz genezy idei, wątków, źródeł i przesłanek romantyzmu ukraińskiego jest podyktowane — jak to już było powiedziane — swoistością ukraińskich dziejów narodowych i wiążącą się z tą swoistością „immanentną dynamiką rozwojową” piśmiennictwa, które od czasów najdawniejszych pełniło — wedle określenia Ołeksandra Biłeckiego — rolę ideologii „narodu wyłączonego”: „Literatura ukraińska była nie tylko sztuką słowa; w jeszcze większym stopniu aniżeli literatura rosyjska była od razu wszystkim: polityczną trybuną, publicystyką, filozofią, krzykiem, płaczem, jękiem ciemzonego narodu”²⁴.

Ujawniony tu repertuar uczuciowości narodowej Ukraińców oraz wpływające stąd przesłanki ich mentalności i charakter duchowości wprowadzone zostały do „obiegu narodowego” i przejawiały się najwyraźniej w epice ludowej i historiografii kozackiej. Tu więc należy szukać początku owego ciągu genetycznego ideałów i źródeł „immanentnej dynamiki”, tworzących formację kulturową, która w decydującej mierze wpłynęła na rozwój i ukształtowanie się romantyzmu ukraińskiego oraz nowożytniej filozofii i myśli społecznej.

Ale nie chodzi tylko o rekonstrukcję tego ciągu, raczej o jego kontekstowe powiązania, wpływ na „osobowość” narodu oraz funkcjonowanie w całościowym systemie ukraińskiej duchowości. Podkreślił to szczególnie M. Drahomanow, pisząc, że twórczość ludową, zwłaszcza zaś dumy i pieśni historyczne, należy traktować „jako znaczną część historii cywilizacji na Ukrainie [...]. Czyż mam dowodzić, jaką wartość samą w sobie i dla problemu ukraińskiego w ogóle ma nasze ludowe piśmiennictwo, najbardziej charakterystyczny i najjaskrawszy przejaw narodu ukraińskiego na arenie kulturalno-historycznej”²⁵.

W powyższym sformułowaniu tkwi rdzeń i sens interesującej nas problematyki, której układów odniesienia staraliśmy się szukać w ideologii i estetyce romantyzmu, streszczających się w kompleksie zagadnień: „folklor a historia”, „u źródeł romantycznej idei narodu” oraz „narodziny nowej historiozofii”.

Wszelako patrząc zarówno na zjawiska folkloru, jak i historiografii kozackiej pod kątem widzenia procesów historycznoliterackich, staraliśmy się również uzyskać perspektywę interpretacyjną przez owo tropienie źródeł, antecedenencji oraz wyodrębnić w przedromantycznym piśmiennictwie ukraińskim takie kompleksy problemowe, bez których roman-

²⁴ Zob. O. Biłeckij, *Miżnarodne znaczenia ukrajinśkoji literatury*, „Literaturna hazeta”, 28 III 1946, oraz tenże, *Ukrajinska literatura sered inszych słowiańskich literatur*, Kyjiw 1958, s. 10 i n.

²⁵ M. Drahomanow, *Literaturno-publicystyczni praci u dwoch tomach*, t. 2, Kyjiw 1970, s. 537—538.

tyzm ukraiński zawisłby w próżni czy też nie byłyby zrozumiałe niektóre wątki i motywy romantyzmu rosyjskiego i polskiego.

Wypływa to zresztą z ideowo-estetycznego zapotrzebowania tych literatur, zwłaszcza zaś literatury ukraińskiej, na określone typy zjawisk literackich i historycznych, często bardzo odległych²⁶. To społeczne zapotrzebowanie romantyków, ich tęsknotę do heroicznych czynów i wielkich bohaterów zaspokajała historiografia kozacka, szczególnie *Historia Rusów* oraz słynne pieśni i dumy historyczne, które dały Herderowi podstawę do przepowiedni, że „Ukraina stanie się nową Grecją. Piękne niebo, pod którym mieszka ten naród, jego pogodne usposobienie, jego muzykalna natura, urodzajny kraj itd. powstaną kiedyś do życia. Z wielu małych dzikich narodów, do których zaliczali się też kiedyś Grecy, powstanie ucywilizowany naród”²⁷.

Jak wiadomo, przepowiednia autora *Myśli o filozofii dziejów* natchnęła „duchem Słowiańszczyzny” samych Słowian, dając pokoleniu romantyków niezwykłą podniecie duchową, wywierając duży wpływ na kształtowanie się romantycznych programów mesjanistycznych oraz koncepcji historiozoficznych romantyków ukraińskich, rosyjskich i polskich.

Zarówno ostatnie konstatacje i rozpoznania, jak i wcześniejsza próba teoretycznego uzasadnienia problemu są — w mniemaniu autora — istotnym aspektem tytułowego zagadnienia. Pragnąc wyjaśnić ten grunt kulturowo-historyczny, na którym wyrastała — jak to trafnie zauważył Iwan Franko²⁸ — nowa ukraińska literatura i myśl społeczna, kształtowały się polityczne ideały i narodowy ruch odrodzeniowy, kierowano się chęcią ujawnienia idei, motywów, antecedenencji tkwiących w tej formacji kulturowej, w tych wzorach kultury, które należąc do historii zachowują w niej nadal swoje wartości i podlegają odczytaniu oraz interpretowaniu. Wszak rozwój kulturalny „jest o tyle ciągły, że nic się w nim nie pojawia, co by nie miało podstaw w przeszłości” — zauważa F. Znaniecki, dodając jednocześnie, że „w szeregu przemian pojawiają się stopniowo systemy, wzory całkowicie nowe”, ale tylko w jedność z dawnymi, „po-

²⁶ Siegających swoimi korzeniami czasów średniowiecznych. Nie dziw tedy, że w poszukiwaniu antecedenencji i przesłanek rozwoju romantyzmu uczeni cofają się coraz bardziej w głąb historii. Np. A. Hauser w dwutomowym dziele *Spółeczna historia sztuki i literatury* (Warszawa 1974), odwołując się do średniowiecza jeden z podrozdziałów zatytułował „Romantyzm dworsko-rycerski” (t. 1, s. 152—183). Zob. też: Galster, *Twórczość Rylejewa na tle prądów epoki*, s. 79—80 i n. Natomiast badaczka radziecka L. I. Sawieljewa w pracy *Romantyczeskije tiendenci w antycznej litierature* (Kazań 1973) poszukuje ich nawet w kulturze antycznej.

²⁷ Cyt. za: E. Adler, *Herder i oświecenie niemieckie*, Warszawa 1965, s. 373; por. A. Z. Adowski, *Istorijskij folkloristiki*, s. 120.

²⁸ I. Franko, *Istorijskij ukrainskoj literatury*, pierwsza rękopiśmienna redakcja z 1907 roku, Dział Rękopisów Instytutu Literatury im. T. Szewczenki AN URSR w Kijowie, Rkps I. Franki, inw. 3, nr 728, z. 2, s. 387. Ostatnio szczególną uwagę zwrócił na te kwestie Ł. Kowalenko, *Wetyka francużka burżuazna rewolucija i hromadsko-polityczni ruchy na Ukraini w kinci XVIII st.*, Kyjiw 1973.

cząwszy od stoików starożytności, wchodziły i wchodzi w skład wielu utopii, ideałów i czynnych usiłowań, w których mądrość i dobroć stanowiły wyraz”²⁹.

W humanistyce współczesnej daje się wyraźnie zauważyć, iż zmierzona ona do nowego syntetycznego ujęcia owej jedności. Wszelako dążąc do syntez całościowych, wypada chyba najpierw budować syntez częściowe, pozwalające na ujawnianie źródeł, przesłanek, na zaostreżenie widzenia przejawów antycypacji „systemów i wzorów” nowych, na śledzenie, w jaki sposób idee wkraczają do literatury, tj. „kiedy idee naprawdę wchodzi w żywą tkankę dzieła literackiego, kiedy stają się konstytutywne, czyli jednym słowem nie są już ideami w normalnym znaczeniu pojęć, ale symbolami lub nawet mitami”³⁰.

Niniejsza propozycja jest właśnie próbą syntezy częściowej. Mimo włączenia do analizy materiału z takich dziedzin, jak folklor, historia, literatura, historiografia, myśl społeczna, nie rości sobie pretensji do całkowitego wyczerpania tak bogatego i szerokiego tematu. Podejmując tę próbę rekonesansu kompleksu problemowego składającego się na źródła romantyzmu na Ukrainie i świadomość przedromantyczną, pragnęliśmy również dokonać konfrontacji integralnego ujęcia różnych zjawisk kultury, piśmiennictwa i myśli społecznej; jednocześnie zaś ukazując te problemy dążyć do rekonstrukcji źródeł, wzorów i formacji kulturowych, które wpłynęły decydująco na obraz romantyzmu ukraińskiego i legły u podstaw nowożytnej myśli społecznej i które mogą być wykorzystane w dalszych badaniach nad piśmiennictwem ukraińskim oraz jego związkami z literaturą słowiańskich pobratymców. Wiadomo wszak, iż pytania o ludowe, historyczne, społeczno-polityczne źródła i przesłanki romantyzmu narodów słowiańskich są jednocześnie pytaniami o źródła ich kultury narodowej oraz nowożytnej filozofii i myśli społecznej, w tym również współczesnej.

²⁹ Znaniecki, *op. cit.*, s. 13, 354. Oceniając kulturotwórcze koncepcje F. Znanieckiego, J. Szczepański podkreślił z naciskiem, iż są one swoistym „manifestem humanistycznej postawy”, że „dobrze świadczą o zasadniczej ludzkiej, humanistycznej postawie jej Autora. Jest on zresztą świadomy, że jego koncepcje lokują się w długim szeregu marzeń ludzkich i wizji filozoficznych”. (Wstęp do tego wydania, s. XXIII).

³⁰ R. Wellek, A. Warren, *Teoria literatury*, przekład pod red. i z posłowiem M. Żurowskiego, wydanie 2, Warszawa 1975, s. 159. Z tego punktu widzenia na uwagę zasługują również — prócz wymienionych w tekście i w przypisach do niniejszych rozważań — prace zamieszczone w tomie *Sravnitelnoje izučenie sławiańskich literatur. Materialy konfieriencji 18—20 maja 1971 goda*, Moskwa 1973, a także: S. Hessen, *Studia z filozofii kultury*, wyboru dokonał, wstępem i przypisami opatrzył A. Walicki, Warszawa 1968; E. Auerbach, *Mimesis. Rzeczywistość przedstawiona w literaturze Zachodu*, przeł. i wstępem opatrzył Z. Żabicki, Warszawa 1968; P. Ricoer, *Egzystencja i hermeneutyka*, Warszawa 1975; E. Bieńkowska, *Filozofia i hermeneutyka w myśli Pawła Ricoera*, „Teksty”, 1975, nr 5, s. 69—86; Ph. Bagby, *Kultura i historia*, Warszawa 1975.

II. HISTORIA W PIEŚNI. FOLKLOR A HISTORIA

Sformułowany w tytule temat dotyczy historii narodu ukraińskiego ukazanej w sposób zmitologizowany, barwnie i dramatycznie w jego bohaterskiej epice ludowej. Jest to więc problem z pogranicza historii i folkloru. Gdy zaś mówi się o historii, w grę wchodzi zagadnienie świadomości narodowej, wszak podstawową kategorią myślenia historycznego jest zbiorowa pamięć narodu i świadomość wspólnych losów dziejowych.

Ta historyczna pamięć Ukraińców utrwalona w dumach i pieśniach bohaterskich spełniała doniosłą funkcję: pobudzała do walki i do przetrwania w czasach niewoli, przyczyniła się do umacniania więzi moralnych, cementowała narodową wspólnotę, wpływając nieustannie na proces kształtowania się społecznej świadomości historycznej i kultury narodowej, odgrywających rolę zasadniczego czynnika w formowaniu się nowoczesnego narodu¹.

W związku z tym ważne jest, aby spojrzeć na ukraińskie dumy i pieśni historyczne z punktu widzenia ich roli i znaczenia w kształtowaniu się powyższych procesów, aby rozpoznać najważniejsze zjawiska i wydarzenia owej historii w pieśni (Historii — jak się potem przekonamy — uproszczonej, nie pozbawionej cech egzaltacji, megalomanii, irracjonalizmu i etnocentryzmu.) Te zaś przede wszystkim trzeba wydobyć, a po analizie wyciągnąć z nich odpowiednie, zgodne ze współczesnym stanem wiedzy wnioski².

Na kierunek i zakres takiego postępowania badawczego naprowa-

¹ O roli tradycji ludowej w kształtowaniu się kultury narodowej oraz formowaniu się nowoczesnych narodów sławiańskich zob. *Ślawiańskie kultury w epokę formowania i rozwoju sławiańskich nacji*; J. Chałasiński, *Kultura i naród. Studia i szkice*, Warszawa 1968, s. 34 i n., a także *Problemy folkloru*, otw. redaktor N. I. Krawcow, Moskwa 1975.

² Na kierunek takich badań naprowadzają również publikacje poświęcone VII Międzynarodowemu Kongresowi Sławistów w Warszawie. Wystarczy np. odwołać się do książki *Streszczenia referatów i komunikatów*, Warszawa 1973, lub zbioru prac *Ludowość dawniej a dziś. Studia folklorystyczne*, pod red. R. Górskiego i J. Krzyżanowskiego, Wrocław 1973, czy też tomu *Istoria, kultura, etnografia i folklor sławiańskich narodów*, Moskwa 1973.

dza bezpośrednio wypowiedź Iwana Franki, który omawiając wpływ idei Zachodu na kształtowanie się ukraińskiego ruchu odrodzeniowego przełomu XVIII—XIX wieku pisał m. in., iż „nie może być wątpliwości, że Ukrainę oświeciły nowe odrodzeniowe tendencje i że pod ich wpływem również tutaj, w kontekście tradycji kozackich, zrodziły się analogiczne myśli, dotyczące zarówno koncepcji narodu, jak też nowej literatury pisanej w języku ojczystym”³.

W ukraińskiej literaturze przedmiotu takie spostrzeżenia nie trafiają się często, z wyjątkiem chyba — jak się potem przekonamy — prac M. Drahomanowa i F. Kolessy. Wypowiadali się w podobny sposób również inni badacze, ale rewelacyjnych ujęć i merytorycznie zasadniczych koncepcji do sprawy raczej nie wnieśli. Wychwytyjąc zatem różne niuansowe fluktuacje i włączając je do rozważań można zaciemnić obraz całości i obciążyć tekst szczegółami i drobiazgami mało istotnymi z punktu widzenia niniejszej koncepcji.

Wydaje się nam zaś o wiele istotniejsze pytanie, dlaczego ukraińska tradycja epicka tak się rozwijała i jakie tkwią w niej energie witalne, które zdecydowały o ukształtowaniu się tej tzw. tradycji plebejskiej w silną ideologicznie i emocjonalnie formację kulturową. Formację — podkreślimy to z naciskiem — zapładniającą przez całe wieki literaturę rodzimą i narodów pobratymczych oraz wywierającą tak istotny wpływ na kształtowanie się świadomości ukraińskiej.

Zachodzi tu analogiczne zjawisko do tego, które w odniesieniu do jugosłowiańskiej epiki — tak bardzo spowinowacanej z ukraińską — spostrzegł Marian Jakóbiec, a opisała z punktu widzenia struktury treści Henryka Czajka w rozprawie *Bohaterska epika ludowa Słowian południowych*. Zastanawiając się nad społeczną funkcją epiki jugosłowiańskiej M. Jakóbiec konkluduje: „Największą wszakże wartość miała ta poezja dla samych narodów Jugosławii. Jak polska poezja romantyczna była dla światlejszych grup społecznych pokrzepieniem serc na przestrzeni kilkudziesięciu lat niewoli, tak jugosłowiańska epika ludowa podtrzymywała na duchu najszerze masy chłopsko-pasterskie w przeciągu czterech wieków. Była ona dla nich natchnieniem do walki i wspomnieniem narodowej wolności. Dla niepiśmiennego ludu, zepchniętego w całej swojej masie do roli wyrobników tureckich, utworzyła nie pisaną historię, wyniesioną w sferę nieśmiertelnej, uszlachetniającej i porywającej legendy. Bez ryzyka można twierdzić, że trwałe, nie wygasające poczucie narodowej indywidualności i głęboki patriotyzm jugosłowiańskich mas ludowych był dziełem przekazywanej z ust do ust epiki bohaterskiej. Poza tą funkcją narodową spełniła też ona nie mniej ważną rolę społeczno-artystyczną. Nie mając dostępu do wyższych regionów kultury,

³ I. Franko, *Narys istoriji ukrajinśko-ruśkoji literatury do 1890 r.*, Lwów 1910, s. 84.

gubiąc nieomal całkowicie ciągłość własnej kultury literackiej, zapoczątkowanej tak świetnie w średniowieczu, nie mając wreszcie utrwalonego kontaktu cywilizacyjnego z innymi narodami, ludy Bałkanów wyżywały się w tej pieśni jak w najbardziej rozpowszechnionym kunszcie poetyckim [...], usiłując też nowszym bohaterom swoich pieśni dodać blasku i wspaniałości właściwej bizantyjskiemu średniowieczu. Z drugiej jednak strony [lud] przelewał w te upoetyzowane postaci wszystkie swoje ideały bohaterstwa, siły, poświęcenia i umiłowania wolności i prawdy. Słowem, uczynił z tej poezji narzędzie patriotycznego wychowania narodu w jego najgłębszych, ludowych korzeniach”⁴.

W tej wypowiedzi streszcza się również — dzięki podobieństwu obu eposów i sytuacji historycznej — sens społecznej funkcji ukraińskiej epiki bohaterskiej. Rozpoznane i zinterpretowane tu problemy będą więc traktowane jako wiodące w niniejszych rozważaniach. Zwłaszcza że problemy te są — jak w cytowanej niżej popularnej pieśni *Za riczkoju wohni horiat*’ — dość łatwe do wykrycia:

Za riczkoju wohni horiat,
Tam tatarzy połon dilał,
Selo nasze zapałyły
I bahatstwo rozhrabały.
Staru neńku zarubały,
A myleńku w połon wzięły.
A w dołyni bubny huduł,
Bo na zariz ludej weduł.
Koło szyji arkan wjetsia,
I po nohach łanciuł bjetśia.

W związku z powyższym nie będą nas interesowały w tym miejscu pierwsze zapisy i wydania dum i pieśni, ich atrybucja i systematyzacja, bo to już zostało zadowalająco opisane przez naukę ukraińską, rosyjską, polską i czeską⁵. Sporo uwagi poświęcono również przenikaniu ukraińskiej epiki ludowej do literatury, w tym także do polskiej i rosyjskiej,

⁴ M. Jakóbiec, Wstęp do: *Jugostowiańska epika ludowa. Wybór*, oprac. M. Jakóbiec, Wrocław 1948, s. V—VI; por. Czajka, *Bohaterska epika ludowa Słowian południowych*.

⁵ Tu literatura przedmiotu jest bardzo rozległa. Pomijając znane na ogół publikacje z pierwszej połowy XIX wieku, wypada wspomnieć, iż począwszy od drugiej połowy ubiegłego wieku ogromne zasługi na tym polu położyli: M. Drahomanow, I. Franko, W. Peretc, W. Hnatiuk, F. Kolessa, M. Woźniak, K. Hruszewska, P. Popow, H. Nud’ha, O. Dej, A. Brückner, J. Krzyżanowski, Cz. Hernas, J. Maślanka, B. P. Kirdan, M. M. Plisiecki, O. Ziłyński. Ogromną wartość przedstawiają takie syntetyczne opracowania, jak *Ukrajńska narodna poetyczna twórczist’*, Kyjiw 1958; *Azadowski, Istorija russkoj folkloristiki; Słownik folkloru polskiego*, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1965; *Dzieje folklorystyki polskiej. 1800—1863. Epoka przedkolbergowska*, pod red. H. Kapelańskiego i J. Krzyżanowskiego, Wrocław 1970; *Historia etnografii polskiej*, pod red. M. Terleckiej, Wrocław 1973.

wskazując jednocześnie na zasięg i popularność epiki bohaterskiej i tematyki ukraińskiej w romantyzmie europejskim, zwłaszcza zaś słowiańskim⁶. Podkreślano też niejednokrotnie, że ta swoista inwazja folkloru ukraińskiego świadczy niewątpliwie o jego sile i atrakcyjności, o dawnym ukształtowaniu się tej tradycji ludowej w swoistą formację kultury ukraińskiej, której rola potężniała lub malała w zależności od rozwoju kultury piśmienniczej, ale — stwierdza nieoczekiwanie jeden z badaczy — „właściwe miejsce ukraińskiej poezji ludowej powinno być dopiero na pograniczu dawnej literatury z nową”⁷, tj. mniej więcej w drugiej połowie XVIII wieku, kiedy to folklor zaczął robić zawrotną karierę literacką.

Zarówno powyższe stwierdzenia, jak i ten ostatni sąd skłaniają do głębszej refleksji. Jeśli ukraińska epika bohatera istniała od dawna i funkcjonowała jako swoista formacja kulturowa oraz nabrała rozgłosu znacznie wcześniej nim ukazały się głośne *Pieśni Osjana* Jamesa Macphersona i *Zabytki dawnej poezji angielskiej* Tomasza Percy'ego, dlaczego zatem nie odegrała ona tej roli, jaką odegrały w preromantyzmie europejskim wspomniane staroangielskie oraz szkockie ballady i poematy rycerskie?

I tu wyłania się ważki problem. Niektórzy badacze mogą zaopono-

⁶ Wypada ponadto przypomnieć tu nazwiska innych znanych badaczy: J. Wągilewicz, M. Daszkiewicz, S. Zdziarskiego, J. Tretiaka, W. Szczurata, M. Moczulskiego, O. Biłeckiego, M. Hudzijskiego oraz najważniejsze chociaż prace, np.: W. Sy-powskyj, *Ukrajina w rosyjskim piśmiennictwie*, cz. 1: (1801—1850), Kyjów 1928; W. Siczynskyj, *Czużynci pro Ukrajinu*, Praha 1942; O. Biłeckij, *Ukrajinska literatura sered inszych słowiańskich literatur*, Kyjów 1958; H. Nud'ha, *Ukrajinska pisnia sered narodiv switu*, Kyjów 1960; Wołynskyj, *Ukrajinskyj romantyzm u zwjazku z rozwytkom romantyzmu u słowiańskich literaturach*; R. Kyrzczak, *Ukrajinka w polskich almanachach doby romantyzmu*, Kyjów 1965; tenże, *Ukrajinskyj folklor u polskiej literatury*; Kyryluk, *Ukrajinskyj romantyzm u typologicznym zistawlenni z literaturamy zachidno- i piwdennosłowiańskich narodiv*; M. M. Plisieckij, *Wzaimoswazi ruskogo i ukrainskogo geroiczeskogo eposa*, Moskwa 1963; Jusufow, *Russkij romantizm naczała XIX wieku i nacyonalnyje kultury*; *Sto padesát lei česko-ukrajinskych literárnych styků 1814—1964*, red. O. Zilynskyj, Praha 1968; O. Ziłyński, *Dawna дума ukraińska i polska w świetle danych historycznych*, „Slavia Orientalis”, 1973, nr 4; Zgorzelski, *Duma — poprzedniczka ballady*; Krzyżanowski, *Paralele*; M. Ingłot, *Poglądy literackie koterii petersburskiej w latach 1841—1843*, Wrocław 1961; Glaster, *Twórczość Rylejewa na tle prądów epoki*; Jakóbiec, *U źródeł romantycznej ludowości niektórych literatur słowiańskich*; Z. Niedziela, *Słowiańskie zainteresowania pisarzy lwowskich w latach 1830—1848*, Kraków 1966.

⁷ Tę dosyć zaskakującą hipotezę wysunął S. Jefremow w pierwszym tomie swojego dzieła *Istorijska ukrajinskoho piśmenstva*, wyd. 4, t. 1, Kyjów—Lajpcig 1924, s. 282. Jest to tym bardziej nieoczekiwane, że w tym czasie, kiedy autor przygotowywał czwarte wydanie swojej pracy, w Kijowie zaczęła się ukazywać wielotomowa *Istorijska ukrajinskoi literatury* M. Hruszewskiego, której pierwsza część napisana jest nieomal wyłącznie pod znakiem twórczości ludowej.

wać: a *Słowo o wyprawie Igora*, a popularność ukraińskich pieśni i dum w literaturze polskiej i czeskiej od XVI wieku poczynając, a wzmianki o nich w odległej Anglii, Francji, Włoszech i Niemczech⁸, jeszcze u zarania naukowej folklorystyki — o czym to świadczy?

Niewątpliwie świadczy to o ich dużym zasięgu, ale to nie jest to, o co w postawionym pytaniu chodzi. Szukając na nie odpowiedzi, przekonujemy się jednocześnie, że problem ten nurtował w jakimś stopniu już Mychajła Maksymowicza, ubolewającego nad faktem, iż „rodzima tradycja kulturowa była nazbyt często wypierana przez obce zapożyczenia i wpływy”⁹. Spośród grona osób traktujących tę kwestię w sposób rzeczowy najbardziej interesująca wydaje się wypowiedź Mychajła Drahomanowa, zawarta w jego rozprawie *Czudački dumky pro ukrajinśku nacjonalnu sprawu*, w której pisał: „I nasza literatura ukraińska, ilekroć była związana z owym ruchem europejskim — zaczynała się rozwijać, jeśli zaś oddalała się od niego — zamierała. Prawdą jest, że życie naszego ludu, charakteryzujące się większą lub mniejszą swoistością, przyczyniło się do rozwoju twórczości poetyckiej, której próżno szukać w rozwiniętych krajach Europy, gdzie inne warstwy wypierały tę twórczość chłopską. Trzeba jednak było, by doszedł do nas demokratyczny ruch Europy z XVIII—XIX w., by nasi uczeni mężowie dowiedzieli się o naszej chłopskiej twórczości, ratując jej resztki przed ostateczną śmiercią. Na nieszczęście nasi chłopomani źle zrozumieli europejskie demokratyczne tendencje — wynoszące nade wszystko tradycje ludowe — zmieszali je z [...] politykierstwem, nie mogąc wyjaśnić ani historii naszego piśmiennictwa, ani nawet tego, co dotyczy naszej twórczości ludowej. Myśleli między innymi, że ona jedna wystarczy za całą literaturę, nie odróżniając w twórczości ludu elementów żywych, zdolnych do postępu i wpływających na rozwój myśli od elementów martwych i przeciwnych postępowi”¹⁰.

Oczywistą jest rzeczą, że w takim splocie uwarunkowań ukraińska epika ludowa nie mogła odegrać pionierskiej roli w preromantyzmie europejskim. Mimo że funkcjonowała — podobnie zresztą jak epika Słowian południowych — w silnym nurcie kultury plebejskiej. A może dlatego właśnie, że nieprzerwanie istniała, że była zjawiskiem po-

⁸ Zob. np. H. Nuđha, *Ukraiński narodni dumy w niemieckich przekładach ta krytyci*, „Radianśke literaturoznawstwo”, 1964, nr 6; tenże, *Ukraińska pisnia i duma w Italiji*, „Zowteń”, 1969, nr 1; tenże, „Duma” w pysanych dżerelach XVI—XVIII st., „Zowteń”, 1970, nr 6.

⁹ M. Maksymowycz, *Ukraiński pisni, fotokopija z wydannia 1827 r.*, Kyjiw 1962, s. I. Szerzej o tym zob.: Kozak, *Mychajło Maksymowycz — osnowopołożnyk ukrajinśkoji naukowo-romantycznoji ideolohiji*; O. Dej, *Storinky z istoriji ukrajinśkoji folklorystyki*, Kyjiw 1975, s. 23—39, oraz B. P. Kirdan, *Sobirатели народной поэзии*, Moskwa 1974, s. 52—80.

¹⁰ Drahomanow, *Literaturno-publicystyczni praci*, t. 2, s. 345.

wszechnym, naturalnym? Wszakże rodzima pieśń ludowa na Zachodzie uległa zapomnieniu i tylko dzięki sprzyjającym okolicznościom stała się „wielkim odkryciem”. Epika słowiańska natomiast przetrwała dzięki patriarchalnemu trybowi życia. Zastanawiając się nad tą kwestią w odniesieniu do epiki jugosłowiańskiej, M. Jakóbiec twierdzi, że „zbiorowe życie, wspólna praca, wspólne pielęgnowanie starych obyczajów, wspólnota krwi, miały wytworzyć klimat kulturalny dla pielęgnowania tej epiki. Co więcej, epos ludowy zwykło się uważać jako najdoskonalszy, artystyczny wyraz tej właśnie patriarchalności. Do tych niewątpliwie ważnych czynników społecznych dodać też trzeba elementy natury geograficznej, etnicznej i historycznej”¹¹.

Właśnie historyczne uwarunkowania i wiążąca się z nimi kulturalna swoistość miały tu decydujący wpływ. Wszak dawność ukraińskiej epiki, jej oryginalność, żywiołowy rozwój, przenikanie do literatury, plebejskość, którą w Europie długo pogardzano i wypędzano z salonów literackich, oraz inne elementy predestynujące ją do owej roli *Pieśni Osjana* nie miały dostatecznego oparcia w ówczesnym cywilizacyjnym i państwowym życiu Ukrainy oraz pozbawione były teoretycznej artykulacji i estetycznego zdefiniowania. Brak zdolności formułowania teorii literackich i tworzenia nowych kierunków i szkół o zdecydowanych dążeniach niejednokrotnie dał się we znaki Słowianom, tu jednak w sposób ewidentny — jak się zdaje — została zaprzepaszczona największa chyba szansa. Zwróćmy się na chwilę do tekstu:

Oj, siw puhacz na mohyli, daj kryknuw win: „Puhu”!
 Czy ne dast' Boh kozaczekkam chocz teper potuhu!
 Szczo deń, szczo nicz — use żdemo, pożywy ne majem:
 Dawno buła! Chmelnyczenka uże ne zhadajem!
 Oj, kołyś my wojuwały, da bilsze ne budem!
 Toho szczastia, toji doli powik ne zabudem!
 Da wże szabli zarżawiły, muszkety — bez kurkiw,
 A szcze serce kozońkeje ne bojit'sia turkiw!

Przywołaliśmy dla przykładu znaną pieśń *Oj, siw puhacz na mohyli*, by zobaczyć, jak dzięki silnym pierwiastkom emocjonalnym, bohater-skim motywom, nastrojowości i refleksyjności poezja ta poddawała się lekko „romantyzacji”, jak formułowała się niejako sama w koncepcję poezji czynu patriotycznego i moralnego, w swoistą wersję romantycznej estetyki. Aby jednak dowodniej się o tym przekonać, aby bardziej wszechstronnie przypatrzeć się później ukraińskim dumom i pieśniom historycznym, aby uniknąć tendencji apologetycznych bądź deprecjacyjnych, aby wreszcie przez parantele i analogie przedstawić szerzej i klarowniej interesującą nas problematykę, odwołajmy się najpierw do faktów i zjawisk zachodnioeuropejskich, do pionierów owego ruchu odro-

¹¹ Jakóbiec, Wstęp do: *Jugosłowiańska epika ludowa*, s. XIV.

dzeniowego oraz teoretyków preromantyzmu, dzięki którym bohaterska epika Ukraińców i w ogóle Słowian stała się wielkim odkryciem epoki romantyzmu.

Na historyczny aspekt ludowej epiki bohaterskiej zwracali już uwagę poprzednicy pierwszych wydawców i komentatorów pieśni ludowych (np. Vico), ale zwykło się sądzić, że dopiero z chwilą ukazania się drukiem *Pieśni Osjana* Macphersona oraz *Zabytków dawnej poezji angielskiej* Percy'ego epika ludowa podniesiona została do rangi zabytku historii narodowej. Ukazując poezję ludową z jej dawną, średniowieczną jeszcze tradycją, angielscy preromantycy podkreślali mniej lub bardziej wyraźnie, że ludową epikę należy traktować jako utwory historyczne, w których zawarte jest wielowiekowe duchowe i historyczne życie narodu¹².

Z przesłanki tej zrodziła się wielka idea narodu, której duszą i życiem uczyniono historię. Historia była wówczas nie tylko przedmiotem poznania, lecz i procesem narodowego stawania się, jak gdyby formą jego egzystencji oraz — jak to określił Paul Hazard — rzeczywistością w trakcie przeżywania. W swojej książce *Myśl europejska w XVIII wieku* Hazard charakteryzując zauważone u niektórych ówczesnych myślicieli tendencje preromantyczne pisze, że w pojęciu wielu z nich, zwłaszcza zaś u Vico, „historia to wszystkie zabytki od pierwszych kamieni z jaskiń do najbardziej wyrafinowanych wytworów cywilizacji, wszystkie języki, którymi kiedykolwiek mówiono lub pisano, wszystkie instytucje, które kiedykolwiek zostały stworzone, wszystkie zwyczaje i obyczaje, wszystkie prawa [...]. Język przestawał być oderwaną wiedzą zawartą w słowach, a stawał się szeregiem zapisów, które należało odczytać, poszukując w nich odbicia naszych wcześniejszych stanów psychicznych; poezja przestawała być owocem sztuki, przewyżczeniem trudności, osiągnięciem tym doskonalszym, im bardziej zgodnym z nakazami rozumu, a stawała się żywiołowym i naiwnym wyrazem naszej duszy, pierwotną wartością, która coraz bardziej upadała. *Iliada* i *Odyseja* przestawały być epepami uczenie skomponowanymi przez ślepego poetę, pełnymi zarówno osobliwego piękna, jak i wykroczeń przeciwko dobremu smakowi, będących wynikiem nieokrzesań jego czasów, a stawały się jednym z głosów, którymi przemawialiśmy, jedną z form naszego bytu, która została uchwycona w pewnym momencie trwania i dotarła aż do nas”¹³.

Historykowi kultury udało się uchwycić istotę zjawiska w jego załączku. Właściwa stylowi preromantycznego myślenia aura historyzmu sprawiła zapewne, że przeczuwana przez Vico, a ujawniona przez Per-

¹² Zob. Cocchiara, *Dzieje folklorystyki w Europie*, s. 152 i n.

¹³ P. Hazard, *Myśl europejska w XVIII wieku. Od Monteskiusza do Lessinga*, Warszawa 1972, s. 49.

cy'ego i Macphersona poezja bohaterskich czynów odpowiadała bardziej potrzebom nadchodzącej epoki niż refleksyjno-sentymentalna poezja „nocy i grobów” z *Myśli nocnych* Younga. Mimo że w rozwijającym się nurcie preromantyzmu obie tendencje realizowały w zasadzie jeden wielki program literacki, jednak dla przedstawienia dziejów narodowych i kreowania postaci barda — piewcy bohaterskiej przeszłości historycznej — natchnieniem bywał raczej, zwłaszcza wśród Słowian, ślepy Osjan¹⁴, przypominający do złudzenia błakającego się po stepie ukraińskiego lirnika, niż filozofujący i religijnie natchniony pastor angielski opiewający w samotności stratę najbliższych.

Jednak owe „nocne” medytacje, nastrój melancholii i płynąca stąd elegijność często towarzyszyły heroicznemu z ducha eposowi Osjana, staroruskiego Bojana lub lirnika-kobzarza, a kształtująca się z mieszania obu gatunków i pierwiastków poezja zwiastowała nie tylko nasilenie się tendencji preromantycznych, lecz i powolną krystalizację cech stylu romantycznego. Niemniej jednak osjanizm traktując lud i jego tradycję epicką jako „żywą siłę narodowych dziejów” miał tę przewagę, że dawał większą pożywkę dla rodzącego się uczucia zbiorowej świadomości historycznej i oparcie w realizacji dążeń narodowych budzącym się do samodzielnego politycznego życia i kształtującym się w nowoczesny naród społeczeństwom feudalnym¹⁵.

Ze względu na te właśnie okoliczności i zachodzące procesy preferowana tu preromantyczna koncepcja historii w pieśni, wzbogacona o prace innych pionierów europejskiego preromantyzmu, znalazła najbardziej podatny grunt w Niemczech, gdzie na fali *Sturm und Drang*, której przewodniczyli Herder, Goethe, Bürger, Schiller, Novalis, Tieck, bracia Schleglowie, sprawa historyzmu pieśni jawi się jako najwyższy twór ducha, więcej — staje się hasłem i narzędziem walki politycznej. Zafascynowany *Zabytkami* Percy'ego i *Pieśniami Osjana* Herder twierdził z przekonaniem, iż w pieśniach epickich znalazła swój wyraz nie tylko historia narodu, lecz że są one prawdziwym wyrazicielem „duszy narodowej”¹⁶. Zastanawiając się dalej nad ideą „duszy zbiorowej” i jej najpodleglejszymi epickimi źródłami, autor w przedmowie do *Volkslieder* (1778) konstatował z przekonaniem: „Największy pieśniarz Greków, Homer, jest zarazem największym poetą ludowym. Wspaniałe jego dzieło to nie eposeja, lecz epos, klechda, saga, żywe dzieje ludu. Nie zasiadał on na aksamitach do pisania bohaterskiego poematu w dwakroć dwudziestu czte-

¹⁴ Podkreślił to Kleiner w dziele *Sentymentalizm i preromantyzm*, s. 16. Obszerniej o tym traktuje rozprawa M. Szyjrowskiego *Osjan w Polsce na tle genezy romantycznego ruchu*, Kraków 1912.

¹⁵ Procesom tym, ich zasięgowi i nasileniu sporo uwagi poświęca Cocchiara w cytowanej wyżej książce. Zob. też: *Słowiańskie kultury w epokę formowania i rozwoju słowiańskich nacji*.

¹⁶ Cocchiara, *op. cit.*, s. 191.

rech pieśniach według prawideł Arystotelesa lub też — gdy żądała tego dusza — z pominięciem reguł, lecz chwycił, co usłyszał, przedstawiał, co widział i żywcem podpatrzył; jego rapsodie nie przechowywały się w kramach księgarskich i na nędznych szmatach naszego papieru, lecz w uszach i sercu żywych śpiewaków i słuchaczy, z których zostały w końcu spisane, po czym obciążone głosami i przesadami, dotarły do nas”¹⁷.

Jednak eposu bohaterskiego tej rangi Herder, acz wspierany przez Bürgera, Goethego i Lessinga, na niemieckim gruncie nie znajduje. Nawiedzające go zwątpienia po nieudanych poszukiwaniach ojczystego średniowiecza epickiego rekompensują mu rewelacyjne *Stimmen der Völker*, w których poezję ludową różnych narodów, w tym również Słowian, traktował jak „ojczyzny zjednoczone poczuciem więzi z wszechogarniającą ludzkością”¹⁸, jako klucz do zrozumienia ukrytego ducha narodowego, wykraczającego poza ramy poezji w rejony form życia. W innym zaś miejscu, zastanawiając się nad historycznym aspektem pieśni, Herder pisał, że są one „archiwum ludu, skarbem jego wiedzy i jego religii, jego teogonii i kosmogonii, opiewają dzieje antenatów i wydarzenia z życia współczesnego, stanowią odbicie wszystkich jego wzruszeń i życia rodzinnego, bólu i radości, całego życia — od kołyski do trumny. Mały zbiór takich pieśni, spisanych z ust ludu w jego własnym języku [...], zawierać będzie dokładniejsze wiadomości o tym ludzie niż wszelkie gadaniny podróżników”¹⁹.

W taki oto sposób formułował się niemiecki program unaradawiania pieśni oraz ich historyzmu. Nowych bodźców dostarczyło odnalezienie owego „średniowiecznego ducha germańskiego”, tak bardzo poszukiwanego przez Herdera. Mianowicie Tieck, gorący patriota i entuzjasta starogermańskich zabytków, wydał w zmodernizowanej formie wersję *Nibelungów*, a w programowej przedmowie wyraził pogląd, iż epos bohaterski, poematy rycerskie stanowią najwyższy wyraz ducha narodowego i że jest to poezja *per excellence* romantyczna. Podsumowując ten okres wczesnego romantyzmu niemieckiego G. Cocchiara konkluduje: „W ten sposób za pośrednictwem idei germańskości niemiecki romantyzm zwraca uwagę nie tylko na literaturę średniowiecza, którą pragnie wskrzesić, ale i na pieśni i bajki, które literatury średniowiecznej są bezpośrednią kontynuacją. W ten sposób studiowanie własnych początków będzie szło krok w krok z badaniem żywych tradycji ludowych. Te zaś, do których już kiedyś zwróciły się wnikliwe umysły Vica, Rousseau, Mösera i innych, będą teraz uważane nie tylko za historyczne formy sztuki i myśli, ale także i to przede wszystkim, za czynniki kształtujące godność narodo-

¹⁷ J. G. Herder, *Pieśni ludowe*, [w:] *Teoria badań literackich za granicą. Antologia*, wybór, rozprawa wstępna, komentarze S. Skwarczyńskiej, t. 1: *Romantyzm i pozytywizm*, Kraków 1965, s. 70.

¹⁸ Cyt. za: Cocchiara, *op. cit.*, s. 194.

¹⁹ Cyt. za: Cocchiara, *op. cit.*, s. 193.

wą. Najazd napoleoński i klęska pod Jeną przekształca ją w narzędzie walki politycznej”²⁰.

Jako narzędzie walki politycznej trafiły one stąd na szczególnie podatny grunt słowiański, przede wszystkim polski, czeski i rosyjski. Tu zaś w jeszcze większym stopniu niż w Niemczech, dzięki głównie silnym dążeniom niepodległościowym i patriotycznym, koncepcja historii w pieśni nabiera znaczenia idei-siły, obejmując swoim zasięgiem nie tylko sferę historyczną, lecz i etyczno-filozoficzną oraz społeczno-polityczną. Taki właśnie charakter zjawiska naprowadza na myśl, że to właśnie Herder był jak gdyby duchem kierowniczym odrodzeniowego ruchu Słowian²¹. Tylko że ten jego wpływ w mniejszym stopniu oddziałał na folklorystykę. Natomiast przełomowe nieomal znaczenie miały tu jego poglądy zawarte w tzw. „rozdziale słowiańskim” czwartej części *Myśli o filozofii dziejów*²². Jak wiadomo, ujęcie to jest próbą zastosowania Herderowskiej „idei człowieczeństwa” do konkretnej koncepcji historycznej. Słowianie właśnie są dlań ideałem narodu, który w wyścigu do zdobycia najpiękniejszego „lauru człowieczeństwa i godności ludzkiej” oraz w „złotym łańcuchu kultury, ogarniającym całą ziemię”, ma wykonać misję nie spełnioną przez Rzym i Germanów²³. Konsekwencje tej przepowiedni przeszły — jak wiadomo — najśmielsze oczekiwania. Zdaniem współczesnego badacza twórczości Herdera idee autora *Myśli o filozofii dziejów* stały się wśród Słowian poniekąd ewangelią ruchu kulturowo-odrodzeniowego²⁴.

Mimo widocznych różnic wywołanych swoistością narodowo-historyczną symptomy tych tendencji i zjawisk, które na przełomie XVIII i XIX wieku przybierają na sile, można zaobserwować w życiu wszystkich narodów słowiańskich. Nawet pobieżne zapoznanie się z nimi wskazuje wyraźnie, że kształtowały się one nie w opozycji do naszkicowanych wyżej koncepcji preromantyków zachodnioeuropejskich, lecz jako ich kontynuacja. Kontynuacja o dość interesującym dorobku myślowym, historyzoficznej konceptualności oraz ważkich, acz różnorodnych konsekwencjach literackich²⁵.

²⁰ Op. cit., s. 220.

²¹ Zob. Azadowski, op. cit., s. 119 i n.; Jakóbiec, *U źródeł romantycznej ludowości*, s. 26—32.

²² Podkreśla to szczególnie Hernas, *W kalinowym lesie*, t. 1, s. 224—225 oraz Maślanka, *Zorian Dołęga Chodakowski*.

²³ Zob. J. G. Herder, *Myśli o filozofii dziejów*, t. 1, Warszawa 1962, s. 393; t. 2, s. 325—327 i cytowane prace A. Walickiego, a także: Z. Stefanowska, *Historia i profecja*, Warszawa 1962; S. Kozak, „*Knyhy bytija ukrajinśkoho narodu*” *Mykoły Kostomarowa* a „*Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*” Adama Mickiewicza, „*Slavia Orientalis*”, 1973, nr 2, s. 177—188.

²⁴ Adler, *Herder i oświecenie niemieckie*, s. 6.

²⁵ Zob. Z. Klarnierówna, *Słowianofilstwo w literaturze polskiej lat 1800*

Ale jest to już zagadnienie odrębne, tu zaś trzeba koniecznie zwrócić uwagę na fakt, iż to właśnie Ukraina dzięki przebogatej i oryginalnej twórczości ludowej stała się jak gdyby Mekką folklorystów polskich i rosyjskich. Kozackie dumy i pieśni bohaterskie, owe żywe pomniki ukraińskich dziejów narodowych, odkrywały przed nimi bogate, interesujące myślowo i poetycko zapładniające źródło natchnienia, źródło wskazujące im ponadto drogę do badań historycznych. Jako pierwsi zbieracze oraz interpretatorzy ukraińskiego eposu historycznego przyczynili się też oni w decydującej mierze do jego popularyzacji w romantyzmie polskim, rosyjskim i w ogóle słowiańskim.

Było to duże odkrycie intelektualne, wyprzedzające ówczesny stan wiedzy o świadomości ukraińskiej, która tkwiła i pulsowała w ludowej epice bohaterskiej — zachowując niezmiennie swój walor uniwersalny, ponadczasowy — lecz nie doczekała się wyraźnego sformułowania. Dla obeznanego z działalnością Brodzińskiego i Chodakowskiego, ze wspomnianymi teoriami Zachodu Krystyna Lacha Szyrmy, porównującego ukraińskie pieśni ludowe z rapsodami Jonii i Szkocji, wydały się one „szczątkami gmachu niegdyś okazałego, który runął w zwaliskach, ale może nam jeszcze do wzniesienia Świątyń Narodowości za węgielny posłużyć kamień”²⁶. Natomiast dla Michała Grabowskiego „poezja gminna ukraińska to jedno z najżywszych źródeł poezji całego świata [...] W miejscach, gdzie zagasło życie dawnej Kozaczyzny, żyje dotąd świeża i żywa jego pamięć w tych nienasładowanych śpiewach. Śpiewy te, tak ważne dla historii tego kraju, są niemniej zajmujące jako jedna z najzdrowszych i najważniejszych latorośli wielkiego szczepu poezji gminnych”²⁷. Mikołaj Certelew twierdził, iż nie tylko Grecy i Rzymianie mieli wspaniały epos, ma go również lud ukraiński; pieśni te „mogą służyć jako komentarz do historii Małorusi, dając jednocześnie świadectwo poetyckiego geniuszu narodu”²⁸.

Znamienna jest też wypowiedź Mikołaja Gogola, którego zwrot ku tematyce ukraińskiej — podobnie jak to wcześniej uczynili Somow, Puszkina, poeci-dekabryści — zawdzięczać należy przede wszystkim tendencjom ogólnym ówczesnej literatury rosyjskiej. W artykule *O pieśniach małoruskich* autor *Tarasa Bulby* pisał z entuzjazmem, iż „są one historią narodu, jakże żywą, pełną jaskrawych barw i prawdy, ukazują całe życie narodu [...]. Pieśni dla Małorusi są wszystkim: i poezją, i historią, i oj-

do 1848, Warszawa 1926; Maślanka, Zorian Dołęga Chodakowski; M. Jakóbiec-Semkowowa, *Kazimierz Brodziński i słowiańska pieśń ludowa*; Kozak, *Z problem romantyzmu*.

²⁶ K. Lach Szyrma, *Dumki ze śpiewów ludu wiejskiego Czerwonej Rusi*, „Dziennik Wileński”, 1818, s. 486.

²⁷ M. Grabowski, *O pieśniach ukraińskich*, [w:] M. Grabowski, *Literatura i krytyka*, cz. 2, Wilno 1837, s. 33—34.

²⁸ M. Certelew, *O starinnych małorossijskich piesniach*, [w:] *Opyt sobranija starinnych małorossijskich piesniej*, S.-Pietierburg 1819, s. 2—3.

cowską mogiłą. Kto nie wniknie w nie głęboko, ten niczego się nie dowie o przeszłości historycznej tej kwitnącej części Rusi”²⁹.

W tym chórze ocen brzmiących entuzjastycznie szczególnie ważne są opinie przedstawicieli ówczesnej myśli rewolucyjno-demokratycznej zarówno polskiej, jak i rosyjskiej. Tak oto w roku 1835 w wydawanej w Paryżu gazecie „Północ”, będącej organem stowarzyszenia „Młoda Polska”, anonimowy autor w artykule *O poezji Rusi* pisał: „Dumy Ukrainy [...] smutne i ponure, kiedy opiewają stan terażniejszy mieszkańców niegdyś wolnych, a dziś jęczących w srogiej niewoli, jakby kamieniem grobowym przywalają pierś wezbraną westchnieniem smutku, a łzy rozczulenia i gorzkiego żalu cisną do oczów. Ale kiedy uderzą w strunę przeszłości i zabrzmią dawną sławą, imieniem Kozaków, szeroko rozwianym po świecie, pobratymstwem z Polską, pohulankami po stepach, zamorskimi wyprawy i odniesionymi zwycięstwa, jakież ogień wówczas bucha w duszy, jakim zapalem skrzą się oczy... ręka jakby natchniona drga i szuka szabli, nogi rade by cisnąć boki rumaka i pędzić na pole bojów. Kiedy malują miłość, uciechy wiejskie, biesiady i prace rolne, obrazy te nie są osiągnięte artystowskim pędzlem imaginacji? Proste jak natura, ale wielkie jak ona”³⁰.

Wielce znamienna jest też opinia rosyjskich rewolucyjnych demokratów dotycząca bohaterskiego eposu Ukraińców. Ilustruje ją najdobitniej stanowisko M. Dobrolubowa, który charakteryzując poetyckie walory twórczości ustnej ludu ukraińskiego konkludował z przekonaniem, iż „w pieśni przejawiały się całe przeszłe losy, cały współczesny charakter Ukrainy: pieśń i дума stanowią tam świątynię narodu, najcenniejszy skarb ukraińskiego bytowania; w nich bucha płomień miłości do ojczyzny, błyszczy sława minionych zwycięstw; w nich pulsuje czyste, subtelne uczucie kobiecej miłości, zwłaszcza macierzyńskiej; w nich również przejawia się owa trwożna myśl o życiu, która zmusza Kozaka, wolnego od bitwy, »do szukania swojej doli«. Cały okrąg życiowych problemów ukazany w pieśni zlewa się z nią, bez niej samo życie staje się niemożliwe”³¹.

Powyższe przytoczenia przekonują dowodnie, jaką rolę w romantyzmie, w rewolucyjnej myśli polskiej i rosyjskiej miało owo odkrycie przeszłości Ukrainy, jej bohaterskiej epiki. Nie są to zresztą wypowiedzi wyselekcjonowane lub odosobnione. W podobny sposób traktowali tę kwestię nieomal wszyscy folklorysty, badacze starożytności, zwłaszcza zaś ro-

²⁹ *Litieraturnoje nasledstwo*, t. 79: *Piesni, sobrannyje pisatielami. Nowyje materialy iz archiwa P.W. Kiriejewskiego*, Moskwa 1968, s. 233.

³⁰ Cyt. za: W. Szczurat, *Początki sławy ukraińskiej narodnoji pisni w Halczyjni*, [w:] W. Szczurat, *Wybrani praci z istoriji literatury*, Kyjiw 1963, s. 115. Szczurat cytuje tę wypowiedź w oryginale polskim.

³¹ N. A. Dobrolubow, *Połnoje sobranije soczinienij w szesti tomach*, t. 2, Moskwa 1935, s. 556.

mantyczni poeci i teoretycy polscy i rosyjscy, nie mówiąc już o ukraińskich. Z wypowiedzi tych można by ułożyć piękną wielotomową antologię, ale nie o to w tym miejscu chodzi.

Bardziej interesujące wydaje się tu przede wszystkim to, że Ukraina — jak zauważył A. Mickiewicz — ta „pograniczna ziemia”, stała się miejscem spotkań twórców ukraińskich, rosyjskich i polskich, „areną, gdzie poeci polscy i rosyjscy (Zaleski, Puszkina, Rylejew, Goszczyński) opiewali tych samych bohaterów”³². Oczywiście kozackich i hajdamackich. Wystarczy wspomnieć dla przykładu chociażby dumki Zalewskiego i Marię Malczewskiego, *Zamek kaniowski* Goszczyńskiego, *Mazepę* i *Sen srebrny Salomei* Słowackiego lub *Wernyhorę* Czajkowskiego i porównać z *Harkuszą* Narieźnego, *Hajdamakiem* Somowa lub *Wojnarowskim* i *Nalewajką* Rylejewa czy też *Poltawą* Puszkina, *Hajdamakami* Szewczenki, *Ukraińką* Kulisza, z poezją Metłyńskiego oraz Kostomarowa³³.

Tak manifestacyjne wprowadzenie do własnej twórczości ukraińskiej tematyki wolnościowej, preferowanie — mimo historycznych uproszczeń i cech egzaltacji — wątków opiewających heroiczne czyny kozackich i hajdamackich bohaterów inspirowane było przez dumy i pieśni historyczne. Oddziaływanie to należy oglądać nie tylko w płaszczyźnie folklorystyczno-literackiej³⁴, lecz przede wszystkim ideowej, poprzez którą tłumaczy się sensy zdarzeń historycznych przeszłości oraz współczesności i która w całości staje się istotnym narzędziem dydaktyki społecznej. W przeciwnym bowiem wypadku społeczna i polityczna treść folkloru ujdzie uwagi badacza, a kozacka wolnościowa problematyka w twórczości np. Rylejewa, Goszczyńskiego lub Szewczenki sprowadzona będzie do roli „swoistego kolorytu”³⁵.

Należy również pamiętać, iż owo zainteresowanie epiką ukraińską kształtowało się różnie, niejednokrotnie bardzo dziwnie. Współczesny polski badacz twórczości Rylejewa podkreśla, że „oparcie się na wzorach ukraińskiej pieśni historycznej sugerował Rylejewowi Gniedicz [Ukraińiec] i poeta poszedł za jego wskazówką, ale drogą bardzo specyficzną

³² A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. 10: *Literatura słowiańska. Kurs drugi*, Warszawa 1955, s. 12.

³³ Zob. S. Kozak, *Ukraiński romantyzm u wzajemnozwiazkach z polskoju literaturoju*, „Nasza kultura”, 1970, nr 10—12; 1971, nr 1.

³⁴ Na co zwracała uwagę zdecydowana większość badaczy, zob. np.: S. Zdziański, *Pierwiaszek ludowy w poezji polskiej XIX wieku*, Warszawa 1900; A. I. Kostomarov, *Ukraiński język, folklor i literatura w russkom obszczestwie naczała XIX w.*, „Uczonyje zapiski Gosudarstwiennogo Leningradzkiego Uniwersitietu”, Leningrad 1939, nr 47. *Sierija Filologiczeskich Nauk*, wyp. 4.

³⁵ Zwrócił na to uwagę Jakóbiec, *U źródeł romantycznej ludowości*, s. 33 oraz S. W. Nikolskij, A. N. Sokołow, B. F. Stachejew, *Niekotoryje osobienności romantizma w sławianskich literaturach*, [w:] *Issledowanija po sławianskomu literaturowiedieniju w stilistike*, Moskwa 1960, s. 212; zob. też: Kozak, *Tworczisť polskich pyśmennikiw „ukraińskoji szkoły”*.

i ogólną: poprzez nawiązanie do *Śpiewów historycznych* Niemcewicza, który jak wiadomo, mówiąc o gatunkowym rodowodzie swych utworów, powoływał się również na ludową pieśń ukraińską”³⁶.

To sięganie do „romantycznych rezerwuarów” poezji ludowej, w które Ukraina była najbogatsza, było tym bardziej uzasadnione, że „Ukraina — konkluduje Kubacki — przedstawiała dla romantyków wyjątkowy zespół takich ideowych i artystycznych tendencji epoki, jak ludowość, etnograficzne starożytności, wielkie tradycje historyczne oraz ciekawe skrzyżowanie wpływów bizantyjskich z orientalizmem perskim i tatarsko-tureckim”³⁷. Bogate i różnorodne było zatem źródło ukraińskie, nie dziw tedy, że czerpano zeń pełną garścią. Natomiast ów spłot pośrednictw, zależności i wpływów uczynił je jeszcze bardziej atrakcyjnym.

Tak więc dzięki napływającym z Zachodu wczesnoromantycznym tendencjom, podchwyconym przez preromantyków i romantyków polskich, rosyjskich, czeskich i ukraińskich, bohaterska epika Ukraińców stała się wielkim odkryciem, natomiast Ukrainę uznano za „słowiańską Szkocję”. Zastanawiając się nad tym swoistym fenomenem M. Drahomanow konstatował nie bez racji, że „ów nowy postępowy europejski duch, który przyszedł do nas ze stolicy [Petersburga], znalazł właśnie u nas, w naszym ówczesnym prowincjonalizmie, zwłaszcza zaś w naszych zabytkach historycznych, podatny dla siebie grunt. W tym mianowicie tkwi źródło swoistego fenomenu, że nasze zabytki historyczne z wieku XVII były właśnie odpowiednim gruntem dla nowych europejskich myśli, że w swoim czasie nasze dawne piśmiennictwo (np. dramat, poezja, przysłowia, bajki, dумы i pieśni), myśl obywatelska (bractwa, rycerstwo kozackie, stające się powoli republikańskim) były bliskie ówczesnym nowym tendencjom europejskim”³⁸. Świadom tej bliskości autor w innym miejscu cytuje:

W toj czas buła czest', sława,
Wijśkowaja sprawa!
Chocz propało Zaporizża —
Ne propade sława!

Przywołując tę wypowiedź Mychajła Drahomanowa w kontekście naszkicowanej preromantycznej koncepcji historii w pieśni oraz zainteresowań ukraińską epiką bohaterską, pragnęliśmy przede wszystkim — obok już wcześniej zasygnalizowanych kwestii — zwrócić uwagę na powstanie, historyczne uwarunkowania i funkcjonowanie interesującego nas zjawis-

³⁶ Galster, *Twórczość Rylejewa na tle prądów epoki*, s. 69.

³⁷ W. Kubacki, *Taras Szewczenko wobec polskiego romantyzmu*, [w:] *Poezja i proza*, Kraków 1966, s. 210; por. Kozak, *Dżereła „ukrajinśkoji szkoły” w polskiej literaturze*.

³⁸ M. Drahomanow, *Szewczenko, ukrajinofily i socjalizm*, [w:] *Literaturno-publicystyczni praci*, t. 2, s. 128.

ka na tle jego różnorodnych związków z konkretną sytuacją polityczną i kulturową oraz tradycjami historycznymi danego narodu. Wolno się spodziewać, iż stwarzając tak dogodną sytuację można będzie wyraźniej dostrzec zachodzące w stosunku do przedstawionych zjawisk, faktów i tendencji ich ukraińskie relacje, różnice i analogie.

Dzięki takiej konfrontacji można się przekonać, że naród ukraiński istotnie posiadał już wówczas swoją odrębną, niepowtarzalną i samoistną kulturę, ukształtowaną — jak postulował romantyzm — przez historię i tradycje ludowe.

Za rzeczowe wprowadzenie do dalszej części niniejszych rozważań niechaj posłuży konkluzja M. Drahomanowa, imponującego bogactwem pomysłów i nieschematycznością ujęć. W pierwszym liście *Do Starej Gromady* autor pisze, że największym jego pragnieniem jest to, by „nareszcie ukończyć *Pieśni polityczne*, chociaż te z XVIII wieku [...]. Po cyklu osobnych szkiców [...] zasiądę do napisania całej historii twórczości ludowej na Ukrainie, którą traktuję jako znaczną część historii cywilizacji na Ukrainie [...]. Czyż mam dowodzić, jaką wartość samą w sobie i dla problemu ukraińskiego w ogóle ma nasze ludowe piśmiennictwo, najbardziej charakterystyczny i najjaskrawszy przejaw narodu ukraińskiego na arenie kulturalno-historycznej”³⁹.

Kierując się analogicznymi pobudkami oraz chęcią rzeczowego i obiektywnego ukazania dziejów piśmiennictwa ukraińskiego czytelnikom zagranicznym, Iwan Franko, na propozycję wydawcy „Magazin für die Litteratur des In- und Auslandes”, podjął się napisania zarysu literatury ukraińskiej, gdzie „podstawą całości ma być przegląd pieśni i w ogóle twórczości samego ludu [...]. Wyjaśniając na podstawie pieśni typ poezji ukraińskiej, jej swoiste i oryginalne oblicze, prześledzić następnie należy w kulturze piśmienniczej jej odmiany i modyfikacje. To, myślę, zagwarantuje jedyne racjonalne podejście do całościowego potraktowania dziejów literatury ukraińskiej”⁴⁰.

Przytoczone tu opinie dwóch luminarzy dziewiętnastowiecznej humanistyki ukraińskiej, przejęte przez następnych historyków literatury (O. Doroszkiewicza, O. Biłeckiego, S. Masłowa i J. Kyryluka) i respektowane w ostatnio wydanej w Kijowie ośmiotomowej *Historii literatury ukraińskiej*, przekonują, że ludowa twórczość poetycka stanowi klucz do zrozumienia nie tylko literatury i kultury Ukraińców, lecz ich charakteru narodowego, mentalności, historii i umysłowości. Słowem — jak to zwięźle określił Filaret Kolessa — duchowości. W swojej pracy *Pro wahu naukowych doslidiv nad usnoju słowesnistiu*, z właściwą sobie erudycją i błyskotliwością pisał on, iż „pieśni ludowe, tak samo jak język, są organicznym tworem ducha narodowego: żyją i rozwijają się w nieustan-

³⁹ M. Drahomanow, *Wybrani listy*, tamże, t. 2, s. 537—538.

⁴⁰ I. Franko, *Wybrani listy*, [w:] *Twory w dwadziestu tomach*, t. 20 Kyjiw 1956, s. 179.

nym związku z duchowym życiem narodu, jako jego najpełniejszy wyraz. Dlatego ukraińskie pieśni ludowe stanowią niewyczerpane pokłady do poznania charakteru i duszy narodu ukraińskiego, jego historii i rozwoju kulturalnego. W samym nawarstwieniu ukraińskich pieśni ludowych zaznaczone są bardzo wyraźnie społeczne i polityczne przemiany oraz kolejność kulturalnych wpływów w przeciągu przeszło tysiącletniej historii naszego narodu. Chrześcijaństwo po przejściu na Ruś-Ukrainę zastało tu poezję ludową, rozwiniętą jeszcze w przedhistorycznym okresie życia narodu ukraińskiego”⁴¹.

W powyższych sformułowaniach tkwi rdzeń i najogólniejszy sens tytułowego zagadnienia. Zawarte w nich koncepcje i zapładniające myśli postaram się rozwinąć w dalszych rozważaniach, zwracając szczególną uwagę na konkretne zjawiska i fakty oraz uwypuklając te momenty, które są charakterystyczne dla danej tradycji, tj. zawierają w sobie historyczną przeszłość i są zarazem zapowiedzią przyszłych stanów i tendencji romantycznych lub romantyzmowi bliskich.

Jednocześnie trzeba będzie pamiętać o tym, na co zwróciła uwagę M. Janion, że „zasadnicza rola procesu dziejowego w kształtowaniu człowieka i jego kultury, narodu i jego losu, jego odrębnego charakteru i specyficznej misji zderza się z tradycjami myślenia providencjalistycznego, z metafizyczną koncepcją ducha, doskonalącego się i stwarzającego wciąż nowe formy, a przecież wciąż tożsamego w swej istocie, i z równie metafizyczną koncepcją naczelných wartości (jak wolność, miłość powszechna, jedność z Bogiem), które mają się realizować w postępie historycznym”⁴². Zwłaszcza jeśli ten postęp dokonywał się z udziałem szerokich warstw narodu, za pomocą zbrojnych buntów chłopskich i nieustannych walk wyzwoleniczych, a lud swoje pragnienie prawdy i wolności, swoją filozofię i swoją duchowość manifestował w poezji epickiej, charakteryzującej się — jak w poniższym wariacie pieśni *Nema w switi prawdy* — tymi m. in. przymiotami, które sprecyzowała Maria Janion w cytowanym wyżej fragmencie:

Nemaje w switi prawdy! prawdy ne ziśkaty!
 Szczu teper bo z neprawdy możet prawda staty.
 Czy ty, prawdo, wmerła, ili zakluczenna,
 Czy ty od nas, prawdo, odluczenna,
 Czy ty, prawdo, w caria domi,
 Ili żywesz w dobroj woli?
 Szczu swiatuju prawdu nohamy toptajuf,
 A wse tuju neprawdu medom—wynom napowajuf.
 Nema w switi prawdy! prawdy ne ziśkaty!
 Tilko w switi prawdy, szczo oteć da ridna maty

⁴¹ F. Kołessa, *Folklorystyczni praci*, Kyjiw 1970, s. 24.

⁴² M. Janion, *Światopogląd polskiego romantyzmu*, [w:] *Proces historyczny w literaturze i sztuce. Materiały Konferencji Naukowej, maj 1965*, pod red. M. Janion i A. Piorunowej, Warszawa 1967, s. 140.

O hore tim ditkam, szczo ostajutsia syrotamy!
 Wony płaczuf zawsihda i żywuf meż bidamy,
 Ne mohuf wony rodyteliw zabuwaty.
 A de by mohły wony jich uwydaty,
 Orłynymy kryłamy radib k nym litaty —
 U sudi staty, prawdy ne ziśkaty,
 Tilko sribłom—złotom suddiam oczzi zasypaty.
 A wżeż koneć switu k nam prybłyzywšia;
 Chotiaż ridnoho brata teper bereżysia.
 Chto prawdu w switi bude ispołniaty,
 Soszłef jomu Hospod' boh wsiak deń bładodati.
 Sam Hospod' boh — prawda i smyryt hordyniu,
 Sokruszył Hospod' neprawdu, woznesef swiatyniu ⁴³.

Przytoczony tu wariant typowo kobzarskiej pieśni z połowy XVIII wieku ma wszystkie cechy poezji refleksyjnej, w której rozmyślanie nad ponurym stanem ówczesnej rzeczywistości ukraińskiej łączy się w sposób naturalny z tradycją wiersza duchownego. Przy tego rodzaju kulturowej symbiozie swoista epica ukraińskiej predylekcja do ukazywania dziejów narodowych, ich roztrząsania, nadała epice charakter psalmowo-homiletyczny, dzięki czemu owa utrata prawdy, sprawiedliwości, a równocześnie wiara w ich ponowne boskie objawienie jest nie tylko parafrazą czy figurą biblijną, lecz stanowi jednocześnie wielką parabolę losów Ukrainy. Zarówno swoim charakterem, jak i ujęciem utwór ten znamionuje tendencje nie tyle preromantyczne, co raczej romantyczne.

Ale jest to sprawa wykraczająca poza pojedynczy utwór, dotycząca ukraińskiej epiki bohaterskiej w ogóle i posiadająca określone przesłanki i uzasadnienie. Przede wszystkim trzeba pamiętać o tym, że funkcjonująca obok różnych gatunków, form i nurtów tradycji piśmienniczej ukraińska epika historyczna charakteryzuje się właśnie — mimo nieustannie zachodzących zmian w życiu ukraińskim — ową „romantyzacją”, zadziwiającą żywotnością i trwałością. Tak wielką, że w powszechnym przekonaniu folklor epicki stał się wykładnikiem życia duchowego narodu. I nie dlatego, że ukraiński termin „narodnist” (a także rosyjski „narodnost”) jest szerszy od polskiego odpowiednika „ludność”, że ukraińskie słowo „narod” znaczy jednocześnie „lud” i „narod”, a „narodnist” określa nie tylko ludowy, lecz i ogólnonarodowy charakter utworu.

Jeśli w procesie rozwoju wielu literatur twórczość epicka ludu charakteryzowała się swoistym kolorytem bądź „tkliwym ludyzmem”, to na Ukrainie — konkluduje Marian Jakóbiec, syntetyzując cytowane wyżej wypowiedzi Drahomanowa, Franki i Kołessy — literatura tkwi organicznie swoimi korzeniami w kulturze ludowej, pod znakiem ludowości stała i stoi cała historia literatury ukraińskiej, wreszcie „wśród narodów słowiańskich, które po wiekach niewoli i letargu umysłowego przystępo-

⁴³ M. Drahomanow, *Polityczni pisni ukrajinśkoho narodu XVIII—XIX st.*, cz. 1, Żenewa 1883, s. 211.

wały do budownictwa nowoczesnej kultury i literatury w oparciu o żywą, ludową tradycję i ludowy język, tj. wśród Czechów, Ukraińców, Serbów, Chorwatów i Słoweńców, ludowość stanowiła organiczną część programu budzielskiego”⁴⁴.

Tym sposobem zbliżyliśmy się do bardzo istotnej kwestii, sygnalizowanej już w dotychczasowych rozważaniach, lecz domagającej się wyrażniejszego — z uwagi na ową „romantyzację” i zjawiska świadomości narodowej — sprecyzowania. Idzie tu o specyfikę ukraińskich dziejów narodowych, o geopolityczne uwarunkowania, strukturę ekonomiczną, spłot czynników historycznych oraz strukturę społeczną — chłopci, lud prosty stanowili przez stulecia rdzeń narodu ukraińskiego, który poprzez swoje czynne uczestnictwo w życiu zbiorowym kraju, zwłaszcza w okresie Kozaczyzny, stał się współodpowiedzialny za losy swej ojczyzny. Przypatrzmy się, jaki oddźwięk znalazło to w pieśni:

Oj, jak krykne staryj oreł, szczo pid chmary wjet'sia,
Hej, zahuło Zaporizża, taj do Sirka tneť'sia.
Oj, ne witer w poli hraje, ne oreł litaje —
Otoż Sirko z towarystwom na Siczi hulaje.
Staryj Sirko pered stiahom radu ohladata,
Kozaczeńkiw prywitaje, stycha promowlaje:
„Hej, mołodci-zaporożci, tatarwa lakaje!
Ne drimajte, towarzyszi, bo w ruky złapaje,
Zbyrajtesia dokupońky, ta sidłajte koni,
Tiji koni woroniju, szczo żduť na pryponi”⁴⁵.

W popularnej pieśni o Morozence ten motyw został wyrażony w nieco innej formie:

Oj, Moroze, Morozenku, ty sławnyj kozaczek!
Za toboju, Morozenku, Ukrajina płacze. „
Ne tak taja Ukrajina, jak te horde wijsko...
Zapłakała Morozycha, iduczy na misto”⁴⁶.

Natomiast w pieśni *Oj, siw kozak obid jisty* przejawia się w okolicznościach zgola nieoczekiwanych:

Oj, siw kozak obid jisty, przyszły k niomu wisty:
„Kyday, kozak, obidaty, czas na konia sisty!”
Kozak obid pokydaje, na konia sidaje,
Joho maty ridneńkaja z żalu unliwaje”⁴⁷.

Szeroki udział warstw ludowych w historii ojczystej budził w nich nie tylko poczucie przynależności narodowej, stworzył też ukraińską wspólnotę narodową, bez której nie wykształciłaby się ogólnoukraińska świadomość narodowa, jeden z podstawowych składników każdego nowo-

⁴⁴ Jakóbiec, *U źródeł romantycznej ludowości*, s. 33.

⁴⁵ *Istoryczni pisni*, Kyjiw 1961, s. 268.

⁴⁶ *Op. cit.*, s. 245.

⁴⁷ *Op. cit.*, s. 97.

czesnego narodu. Spośród pieśni, w których ten temat występuje z całą wyrazistością, wystarczy przywołać tu chociaż parę przykładów. Tak więc w pieśni *Hej, na bidu, na hore* Kozak zapytany przez swoich oprawców: „kto on”, z godnością i dumą odpowiada:

Oj, je w mene rodyna —
Usia Ukrajina...
Hej, wy meni ne pany,
A ja wam ne chłopeć —
Dohadajcieś, wrazi syny,
Szczu ja zaporożeć.

W cyklu pieśni opiewających walkę wyzwolenczą narodu ukraińskiego pod wodzą Bohdana Chmielnickiego czytamy:

Oj, spasybiż Chmelnyćkomu,
Rozumnomu synu,
Szczu od paniw wyzwolyw
Ridnu Ukrajinu!
.....
Oj, Bohdane, Bohdanoczku,
Zwilnyw ty Wkrajinu,
To ne zabudźe, Bohdane,
Naszu Bukowynu!
.....
Zažuryłaś Ukrajina, szczu nihde sia dity:
Wytoptała orda kińmy małeńkiji dity
.....
Oj, służywże ja, służyw panu-katołyku,
A teper jomu służyty ne stanu dowiku!
Oj, służywże ja, służyw panu-busurmanu,
A teper służyty stanu wostocznomu cariu! ⁴⁸

Przewijający się w powyższych przytoczeniach motyw świadomości narodowej wpajany był więc przez określony model odczuwania patriotycznego, przez myślenie kategoriami historycznymi i religijnymi. Ludowy twórca opiewał współcześnie dziejącą się historię swego narodu, mając głębokie przeświadczenie, że mówi o sprawach, które tkwią w świadomości społecznej, które nurtują jego współbraci, związanych z nim wspólnym losem, tradycją, doświadczeniem i przede wszystkim historią.

W procesach europejskiego egalitaryzmu narodowego powyższe zjawiska uczeni skłonni wiązać z wiekiem XVIII, szczególnie z wielką rewolucją francuską. Tymczasem zaś hasło jakobinów z lat 1791—1794, głoszące, że prawdziwy patriotyzm jest przywilejem ludzi nie uprzywilejowanych, było od samego początku podstawową przesłanką tworzącego się w sposób nieco spontaniczny jeszcze w XVI wieku Towarzystwa Siczowego, naczelną zasadą tak swoście wpisanej w dzieje wyzwolenczych walk Ukrainy Kozaczyzny. Zbigniew Wójcik, autor książki *Dzikie pola*

⁴⁸ Op. cit., s. 336 i n.

w ogniu. O Kozaczyźnie w dawnej Rzeczypospolitej, podkreśla: „Naturalnym następstwem wzrostu wyzysku pańszczyźnianego w dawnych wiekach było zawsze nasilanie zbiegostwa chłopów i plebsu miejskiego. Uciekano tam, gdzie władza panów nie sięgała. Tereny Zaporozża były wymarzone dla chłopskich i plebejskich zbiegów. Nie istniała tu bowiem w praktyce nie tylko władza panów i szlachty, ale w ogóle żadna władza państwowa [...]. Jest rzeczą zrozumiałą, iż tak rozwijająca się społeczność ludzka o charakterze na wskroś militarnym musiała przyjąć jakieś formy organizacyjne, które warunkowały jej dalsze istnienie. Zamiłowanie do niczym nie skrępowanej wolności było wśród Kozaków tak silne, że początkowo przyjęli pewien przymus organizacyjny jedynie w przypadku wyprawy w stepy czy na morze”⁴⁹.

Oczywistą jest rzeczą, iż ten rządzący się podług swoich praw specyficzny organizm spełniał w przeciągu długiego okresu dziejów Ukrainy istotną rolę militarną, polityczną i społeczną. Nie dziw tedy, iż w oczach ludu ukraińskiego Kozaczyszna urosła do symbolu czynnika broniącego jego podstaw narodowych, religijnych i społecznych przed ekspansją muzułmańską oraz uciskiem szlacheckim. Zresztą Kozaczyszna jako „ziemia wolnej myśli od hetmana do Kozaka”, jako przejaw swoiście funkcjonującej państwowości ukraińskiej i zbrojnych sił narodu, co podkreślają zwłaszcza badacze radzieccy⁵⁰, już wówczas zwracała na siebie uwagę europejskich polityków, podróżników i historyków, którzy potrafili ocenić rolę i znaczenie kozackiej republiki w walce z Półksiężycem; to oni pierwsi dostrzegli, że Kozaczyszna „nie wyskoczyła jak Atena z głowy Zeusa”, lecz zrodziła się z bardzo konkretnych i bardzo istotnych dla dziejów Ukrainy i dziejów Europy warunków⁵¹. Nic chyba dobitniej nie mogło wówczas ukazać obcym całej zawłości dramatu ukraińskiego niż narodowowyzwoleńcze walki „rycerzy kozackich” — tak ich bowiem nazywano — z najazdami turecko-tatarskimi.

Czy splot tych konfiguracji politycznych ze specyfiką ukraińskiej rzeczywistości historycznej, której najważniejszą cechą był paradoksalny fakt, że naród ukraiński przez długie okresy swej historii nie miał własnej, odrębnej państwowości, mógł mieć tak decydujący wpływ — powtórzmy to raz jeszcze — na kształtowanie się duchowego oblicza Ukraińców, ich kultury, świadomości historycznej i narodowej, oraz jak

⁴⁹ Z. Wójcik, *Dzikie pola w ogniu. O Kozaczyźnie w dawnej Rzeczypospolitej*, wyd. 3, Warszawa 1968, s. 14—15.

⁵⁰ Zob. O. Apanowycz, *Zbrojni syły Ukrainy perszoji połowyny XVIII st.*, Kyjiw 1969, s. 9; W. Gołobuckij, *Zaporożskoje Kozaczestwo*, Kijew 1957.

⁵¹ Zob. np. Eryka Lassoty i Wilhelma Beauplana „*Opisy Ukrainy*”, przeł. Z. Stasiewska, S. Meller, pod red., ze wstępem i komentarzami Z. Wójcika, Warszawa 1972; P. Chevalier, *Historie de la guerre des Cosaques contre la Pologne...*, Paris 1663, lub ukraińskie wydanie tej pracy: P. Chevalier, *Istorijska wojna Kozakiw proty Polszczy*, przekład z francuskiego wydania 1663 r. J. Nazarenka, Kyjiw 1960; W. Siczynśkyj, *Czużynci pro Ukrainu*, Praha 1942.

w obrębie interesującego nas zjawiska przejawiały się one i manifestowały, wreszcie jakie były tego konsekwencje.

Sygnalizowaliśmy już częściowo te zagadnienia, dlatego bez ryzyka można powiedzieć, iż dzięki właśnie bezpośrednim odniesieniom do historii, do wyzwolenicznych zmagani narodu, zwłaszcza bohaterskich czynów Kozaczyzny ukształtowały się nie tylko moralno-obyczajowe wzory Ukraińców, ich etyka — etyka buntu i walki, etyka heroizmu i poświęcenia, lecz i rodziły się nowe elementy kulturowe, współtworzące jak gdyby ową niesłyszanie żywą emocjonalnie i ideologicznie formację kultury plebejskiej, której dominującym i najciekawszym gatunkiem były właśnie pieśni i dумы historyczne. Nie były więc one twórczością „bierną” lub „obojętną”, lecz „żyły” historią — aczkolwiek bardziej chyba uproszczoną i poetycko zmitologizowaną jej wersją — w której brały udział szerokie warstwy narodu, dzięki czemu myślenie poetyckie stawało się w nich jednocześnie myśleniem historycznym, myśleniem w kategoriach spraw narodowych:

Szczonastało teper w switi, trudno spohadaty:
Ne masz za czym, a widroblaj, choć by umyraty.
Naszi didy i praidy toho ne zaznały,
Czohoż sia my iz bałkamy teper doczekały.
Nichtoż tomu tak ne wynen, jak pany zrobyły,
Zaprodały duszi naszi, a swij kraj zhubyły⁵².

Widoczne tu społeczne pojęcie interesu narodowego, rozumianego nie koniunkturalnie, lecz historycznie, świadczy niewątpliwie o wzroście społecznej świadomości ukraińskiej. Stąd nasuwa się wniosek, iż obejmując swoimi treściami i zasięgiem szerokie kręgi społeczeństwa, ukraińska epika ludowa weszła znacznie wcześniej, aniżeli to obserwujemy w innych literaturach, wyjąwszy południowoślowiańskie, w nurt kultury i świadomości narodowej.

Powołując się na cytowaną wyżej wypowiedź F. Kolessy warto przypomnieć, iż włączyła się ona nie na zasadzie ubogiej krewnej, lecz z wielowiekową tradycją, którą zapoczątkowało *Słowo o wyprawie Igora*. Właśnie w częstym odwoływaniu się do owej tradycji kulturowej i historycznej wysuwa się na plan pierwszy kwestię właściwego podglebia, żywych i wiecznie tryskających źródeł inspiracji poetyckiej. W swoim *Zarysie literatury ukraińskiej* Ryszard Łużny ujmuje ten problem następująco: „Zrodzona w swych zasadniczych, elementarnych przejawach jeszcze we wczesnych, prehistorycznych czasach, kiedy to pozostawała w ścisłej łączności ze światem przedchrześcijańskich wyobrażeń i doświadczeń religijnych, wierzeń, form życia obyczajowego i pracy, ta ustna, samorodna twórczość, nie zapisywana i nie kodyfikowana, rozwijała się i doskonaliła w ciągu stuleci. Będąc wytworem anonimowej, zbio-

⁵² *Istoryczni pisni*, s. 383.

rowej i długotrwałej działalności twórczej, sztuka ta towarzyszyła życiu narodu zarówno w najwcześniejszych stadiach jego rozwoju, kiedy nie znał on jeszcze innych, literacko-piśmiennych sposobów przekazu, nie miał dostępu do »literatury pisanej«, jak i w czasach późniejszych, kiedy z tych form nowych korzystać mogli tylko nieliczni. Jednocześnie w sobie — na zasadzie synkretyzmu — elementy różnych dziedzin twórczości — słowa, muzyki, gestu, ruchu — i odpowiadając zróżnicowanym potrzebom i aspiracjom duchowym twórców i użytkowników-odbiorców, ten rodzaj działalności artystycznej wykształcił niezmiernie bogate i różnorodne formy rodzajowo-gatunkowe, które nie tylko istniały przed powstaniem piśmiennictwa, a potem równolegle do normalnej sztuki warstw wykształconych, ale wchodziły z nią w skomplikowane związki, aż do wzajemnego wpływania na siebie obu dziedzin łącznie”⁵³.

Oprócz wielu innych pobudzających do myślenia wątków powyższa wypowiedź przekonuje, że ustna tradycja ludu już od czasów Rusi Kijowskiej była jednym z najważniejszych sposobów szerzenia się treści literackich i kształtowania zbiorowej świadomości plemiennej trzech narodów pobratymczych — rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego, że w swym historycznym rozwoju nagromadziła ona w sobie takie pokłady własnych treści, że stały się one przedmiotem szerokiego zainteresowania kultury piśmienniczej⁵⁴. To zaś — w przekonaniu Iwana Franki — stanowi o duchowym i moralnym obliczu kultury narodowej, regeneruje duchowe siły piśmiennictwa i narodu, decyduje — poczynawszy już od *Słowa o wyprawie Igora* — o historycznej ciągłości określonych tradycji, w których naród przechowuje swoje wielowiekowe cierpienia, swoją zwycięską broń — „przędę swych myśli i uczuć swoich kwiaty”⁵⁵.

Spostrzeżenie Franki wykracza poza dosyć powszechną tendencję zmierzającą do nazbyt późnego łączenia tradycji ludowej z kulturą piśmienniczą. Jako badacz ukraińskiej poezji ludowej, którą porównywał ze znawstwem z ustną twórczością innych narodów słowiańskich i europejskich, Franko w swej do dziś cenionej pracy *Studijsi nad ukrajinśkymy narodnymy pisniamy* (1913) oraz w innych publikacjach (np. *Jużnoruskaja literatura*) dowodził, iż ukraińska epika ludowa to wielowiekowa poetycka historia narodu, historia przepojona — co widoczne już w za-
bytkach piśmiennictwa Rusi Kijowskiej — dążeniem do utrzymania historycznej i kulturowej jedności oraz ciągłości, że „już w XII wieku

⁵³ R. Łużny, *Zarys dziejów literatury ukraińskiej*, [w:] *Ukraina. Teraźniejszość i przeszłość*, s. 359.

⁵⁴ Zob. J. Szabłowśkyj, *Szlachamy jednannia. Ukraińska literatura w historycznym rozwoju*, Kyjiw 1965; M. Hrycaj, *Ukraińska literatura XVI—XVIII st. i folklor*, Kyjiw 1969.

⁵⁵ I. Franko, *Etnologia i dzieje literatury*, [w:] *Pamiętnik zjazdu literatów i dziennikarzy polskich*, Lwów 1894, s. 11; tenże, *Wybrani statki pro narodnu tworczist*, Kyjiw 1955, s. 52 i n.

wpływ niezależnego politycznego życia południowej Rusi przetwarzał i nasycał bizantyjsko-bułgarską cerkiewszczyznę lokalnymi elementami ludowej proveniencji”⁵⁶.

Ma się rozumieć, iż w okresie romantycznych zainteresowań średniowieczem problem owej jedności i ciągłości historyczno-kulturowej był przedmiotem szczególnie ożywionych dyskusji, dotyczących głównie *Słowa o wyprawie Igora*, jego autentyczności, pochodzenia i języka, prowadzonych ze strony ukraińskiej przez Mychajła Maksymowicza, znawcę epiki ludowej i piśmiennictwa staroruskiego, oraz jego adwersarzy⁵⁷. Opierając się na faktach i danych z zakresu historii, geografii, języka, mitologii i symboliki Maksymowicz stwierdził duże podobieństwo między ukraińską epiką bohaterską a *Słowem o wyprawie Igora*. Popierając stanowisko i wywody Maksymowicza W. Bielinski podkreślał, że „nie tylko w barwach poezji i manierze wykładu, lecz w duchu rycerskiego heroizmu nie można nie widzieć podobieństwa między *Słowem o wyprawie Igora* a małoruskimi kozackimi pieśniami”⁵⁸. (Ale to nie znaczy, że tradycje Rusi Kijowskiej Bielinski czy Maksymowicz łączyli tylko z literaturą ukraińską, gdyż właśnie w owej trwającej latami dyskusji romantyków po raz pierwszy w nauce zaczęto mówić wyraźnie, że kulturalne dziedzictwo Rusi Kijowskiej jest wspólną własnością trzech słowiańskich pobratymców — Rosjan, Ukraińców i Białorusinów.)

Podobnie zapatrywali się na tę kwestię tacy ówczesi badacze, jak I. Srezniewski, O. Bodiański, M. Kostomarow, P. Kulisz oraz F. Bodenstedt, który w przedmowie do antologii *Die poetische Ukraine* (1845) nie omieszkiał zaznaczyć, iż „natchnieniem i źródłem poezji ukraińskiej jest historia narodu, którego dramat trwa już od przeszło pięciuset lat [...]. Mimo że naród ten nie jest tym, kim był wówczas, jednak zachował do dziś swój charakter i swoją narodowość. Słońce jego sławy zaszło, ale pamiętać o niej trwa w pieśniach”⁵⁹.

Podnoszone przez naukę romantyczną problemy występują z całą wyrazistością w pracy Włodzimierza Antonowicza i Mychajła Drahomano-

⁵⁶ I. Franko, *Statti i materialy*, zb. 12, Lwów 1965, s. 181. Zob. ponadto: Franko, *Narys istoriji ukrajinśko-ruśkoji literatury do 1890 roku*, oraz wspomniany artykuł w 81 tomie *Encyklopediczeskogo słowaria Brokhauza i Jefrona*.

⁵⁷ O szczegółach tej polemiki zob. Kozak, *Mychajło Maksymowycz — основоположник україноської науково-романтичної ідеології*; tenże, *Mychajło Maksymowycz — дослідник „Слова о полку Ігоревім”*, „Наша культура”, 1974, nr 11—12; P. Markow, *M. O. Maksymowycz — wydatnyj istoryk XIX st.*, Kyjiw 1973.

⁵⁸ W. G. Bielinskij, *Połnoje sobranije soczinienij*, izdaniye Wiengerowa, t. 6, 1903, s. 377.

⁵⁹ F. Bodenstedt, *Die poetische Ukraine, Eine Sammlung kleinrussischer Volkslieder*, ins Deutsche übertragen von... t. 1, Stuttgart und Tübingen, G. Got-tascher Verlag 1845, s. 17.

wa *Istoriczeskije piesni małoruskiego naroda* (Kijew 1874—1875), w której układ prezentowanego materiału mówi sam za siebie: 1) Pieśni okresu drużynno-książęcego. 2) Poezja okresu Kozaczyzny. 3) Pieśni z czasów hajdamaczyzny. 4) Pieśni rekruckie i niewolnicze.

Realizując koncepcję historycznej ciągłości i kulturowej kontynuacji, z wyraźną predylekcją do sakralizacji historii i jej mitologizowania, obaj autorzy w swych rozważaniach wstępnych pragną przede wszystkim wyróżnić w analizowanym epickim dziedzictwie Ukraińców zbiór takich elementów, które przetrwały przez różne formacje rozwoju społeczno-historycznego bez istotnych zmian w swej treści i funkcjach. Zdaniem więc Antonowicza i Drahomanowa *Słowo o wyprawie Igora* jest niczym innym, jak tylko dumą, tj. opowieścią epicką o połowieckiej niewoli braci Igora i Wsewołoda, natomiast Kozaczyzna z jej heroicznym eposem opiewającym walkę z Półksiężycem jawi się im jako analogia nowszych losów dziejowych, zachodzącą zaś tu wedle nich zależność skłonni są autorzy ci tłumaczyć jakimś utajonym lub — uzupełnia Jagić — duchowym pokrewieństwem⁶⁰.

Idąc wytyczoną przez wcześniejszych badaczy, zwłaszcza przez Antonowicza i Drahomanowa, drogą w ukazywaniu owej ciągłości kulturowej, folklorystyka i historiografia ukraińska włączyła w ten krąg zagadnień nie tylko pieśni obrzędowe i lamentacyjne — te drugie zaznaczyły się wyraźnie w *Słowie o wyprawie Igora* (np. *Placz Jarosławny*) i miały duży wpływ na powstanie dum, na ich lamentacyjny charakter, w czym widzi F. Kolessa jeszcze jeden wątek wiążący *Słowo* z dumami⁶¹ — lecz przede wszystkim cały blok niekiedy jeszcze średniowiecznych kolęd z historyczno-bohaterskimi motywami. Oto dla orientacji kilka fragmentów:

Iszły młodci rano z cerkowci —

Oj, daj Boże!

Oj, iszły, iszły, radu radyły,

Radu radyły, ne jednakuju,

Ne jednakuju, a trojakuju:

Oj, chodimoż my do kowalczyka,

Do kowalczyka, do zołotnyka;

Pokujmoż sobi midiani czowna

Midiani czowna, załoti wesła

Oj, pustymosiaż na tychyj Dunaj,

Doliw Dunajem pid Carehorod⁶².

⁶⁰ W. Antonowicz, M. Dragomanow, *Istoriczeskije piesni małoruskiego naroda*, Kijew 1874, s. XY—XVI; por. V. Jagić, *O sławianskoj narodnoj poeziji*, [w] *Stawianskij jeżegodnik*, Kijew 1878, s. 224.

⁶¹ F. Kolessa, *Pro genezu ukrajinśkich narodnich dum*. (*Ukraiński narodni dumy u widnoszenni do piseń, wirsziv i pochoronnych hołosiń*), Lwów 1921, s. 4.

⁶² Antonowicz, Dragomanow, *op. cit.*, t. 1, s. 1.

Oj, krajem, krajem, krajem Dunajem —
 Sławien jesy, Boże, u wsemu switu i w nebi,
 Jizdył, pojizdył hordoje panie,
 Turśkoho caria barz wykłykaje:
 „Oj, wyjdy, wyjdy, turećkyj cariu,
 Nechaj my sobi pohoworymo,
 Swoji konyky wyprobujemy,
 [A] jasni meczyky wymocujemy”⁶³.

Oj, torhom, torhom, taj Soczewoju —
 Hoj, daj Boże!

Tam jide wojsko, aż zemły tieżko,
 Napered jide możnyj nasz pane,
 „Możnyj nasz pane, pane Wasylu!
 Twoje podwirje turky zabrały,
 Turky zabrały iz tataramy,
 Iz tataramy, iz harapamy”⁶⁴.

Przywołując te fragmenty kolęd z historycznymi wątkami trzeba również przypomnieć, iż ten typ poezji uważa się obecnie za jedną z najdawniejszych form epiki bohaterskiej Rusi Kijowskiej, funkcjonującej w tym mniej więcej okresie, co słynne byliny, i wykazującej w stosunku do nich — zwłaszcza do tych z cyklu kijowskiego — duże podobieństwo⁶⁵.

O ile w tej i powyższych kwestiach, jak też w zaproponowanej przez Antonowicza i Drahomanowa periodyzacji, a więc w kompleksie zagadnień przejętych — z pewnymi modyfikacjami — przez np. Frankę, Kołessę i utrzymujących się w literaturoznawstwie radzieckim, istnieje — z grubsza rzecz biorąc — zgodność stanowisk⁶⁶, o tyle próby wskazania bezpośredniej zależności dum od eposu bylinnego wywołują sprzeczne opinie badaczy. Np. Plisiecki lub Kirdan widzą między nimi pewną genetyczną zależność, O. Biłecky zaś twierdzi, iż te dwa eposy „nie są podobne ani wiekiem, ani zewnętrznym wyglądem, ani charakterem. W słowiańskiej poezji największe podobieństwo do dum wykazują serbskie pieśni ludowe [...]. Wielkoruski wykonawca bylin śpiewa »pro stareje, pro

⁶³ F. Kołessa, *Ukrajńska narodna słowesnist. (Zahalnyj ohlad i wybir tvoriv)*, Lwów 1938, s. 180.

⁶⁴ *Op. cit.*, s. 178.

⁶⁵ Zob. Kołessa, *Pro genuzu ukraińskich narodnych dum*, s. 133—143; Plisieckij, *wzaimoswiazii russkogo i ukraińskiego geroiczeskogo eposa*, s. 379—391 i n.; B. P. Kirdan, *Ukraińskie narodnyje dumy*, Moskwa 1962, s. 17—30. Natomiast omija ten problem J. Krzyżanowski, *Byliny. Studium z rosyjskiej epiki ludowej*, Wilno 1934, oraz autorzy dzieła *Istorijska ukraińskoj literatury w wośmy tomach*, t. 1, Kyjów 1967, s. 33—34.

⁶⁶ Można również porównać stanowiska i periodyzacje w cytowanych pracach wzmiankowanych autorów (Franki, Kołessy) i zestawić je z podziałem zastosowanym w dziele *Ukrajńska narodna poetyczna tvorczist. Dożowtnenijj period*, Kyjów 1958, lub ujęciami zawartymi w pierwszym tomie *Istorijska ukraińskoj literatury u wośmy tomach*, t. 1. s. 33—34.

stareje, pro buwałeje». Kobzarz ukraiński mówi o przeszłości tak, jakby działa się ona niedawno”⁶⁷.

Dlatego też większość badaczy skłonna jest widzieć w bohaterskich dumach i pieśniach kozackich kontynuację heroicznej poezji kołędowej, przede wszystkim zaś tradycji epiki drużynno-rycerskiej, której szczytowym osiągnięciem było *Słowo o wyprawie Igora*.

Tę faworyzację epiki bohaterskiej, z jednoczesnym poszukiwaniem jej najodleglejszych źródeł oraz próbą jej historiozoficznego ujęcia, jako niezwykle nośnej ideologicznie formacji kulturowej, bardzo zwięźle ukazuje F. Kołessa: „Jak Kozacy-Zaporozcy byli spadkobiercami rycerskiej sławy drużyn książęcych, zdobytej w obronie ojczystego kraju przed napadami niebezpiecznych koczowników, tak też ukraińskie dumy, ten epos kozacki, są kontynuacją drużynnej poezji rycerskiej [...], której szczytowym osiągnięciem było *Słowo o wyprawie Igora* [...]. Śmierć, płacz matek, ciężka niewola, ucieczka, sława — wszystko to znajdujemy w *Słowie*, jednocześnie motywy te mają swój dalszy ciąg, swoją kontynuację w eposie kozackim”⁶⁸.

W badaniach nad współzależnością tej ciągłości historycznej słusznie zwracano uwagę na zauważony jeszcze bodaj przez Maksymowicza fakt, iż powstawanie historycznych pieśni i dum bohaterskich już u zarania Kozaczyzny nie byłoby możliwe na nie przygotowanym wcześniej gruncie, bez zjawisk wychodzących mu naprzeciw, bez istnienia podobieństw dokonujących się procesów. Wreszcie — co jest najistotniejsze — nie byłoby to do pomyślenia bez istnienia odpowiednich elementów przeszłości w teraźniejszości Kozaczyzny, bez żywego z nimi kontaktu. Na relacje te wskazywano już wielokrotnie, nie ma więc potrzeby zatrzymywać się nad nimi dłużej. Bardziej interesujące będzie ukazanie sposobu funkcjonowania owych treści na konkretnym przykładzie. Przyjrzyjmy się temu bliżej, odwołując się do znanej starej pieśni:

Czarna rola zaorana,
Ołowianym ziarnem siana,
Białym ciałem zawłóczona,
I obficie krwią zroszona...
Leży Kozak na uboczu,
Kitajeczką przykrył oczy,
Ani trumny, ani jamy,
Ani ojca, ani mamy,
Obcy ludzie, obce strony,
Nie zagrają wiejskie dzwony,

⁶⁷ Білецький, *Українська література серед інших слов'янських літератур*, s. 14—15; por. Плісєвський, *op. cit.*, s. 302—307; Кірдан, *op. cit.*, s. 24, gdzie autor reaktywuje odrzuconą przez Jagicia potem Kołessę i większość radzieckich badaczy tezę M. Daszkewicza, traktującego dumy jako rezultat ewolucji lub przeobrażeń bylin.

⁶⁸ Kołessa, *Українські народні думи*, Lwów 1920, s. 7, 8.

Dzwonią konie podkowami,
 A żołnierze ostrogami...
 Leci kruk z obcego kraju
 Do mogiły na rozstaju,
 Na twarz siada Kozakowi
 I wybiera oczy z głowy...
 Chodzi matka, syna szuka,
 I powiada tak do kruka:
 „Kruku, czarna ty ptaszyno,
 Czyś nie widział mego syna?
 Powiedz, rześki i rumiany
 Jedynaczek mój kochany...?”
 „Znam ja twego syna, znam ja.
 Czerwony pas z niego mam ja.
 Czerwony pas, purpurowy —
 Wybieram mu oczy z głowy”⁶⁹.

Ten utwór ma wszystkie cechy pieśni epickiej o tematyce bohatersko-kozackiej. Widoczna tu od pierwszego wejrzenia zbieżność tekstu ze znanym fragmentem *Słowa o wyprawie Igora*:

Czarna ziemia pod kopytami
 Kośćmi była posiana
 I krwią polana...

— na co zwrócił już uwagę M. Maksymowicz⁷⁰, na tym się nie kończy. Zarówno pieśń jak i *Słowo* charakteryzują się silnym pierwiastkiem liryczno-refleksyjnym o elegijnym charakterze, dramatyzacją fabuły, wprowadzeniem w tok wiersza tzw. mowy niezależnej. Zastanawiając się dalej nad symbolami (kruk), epitetami i obrazami (ziemia siana = zasiewana — jako obraz pobojuwiska), postacią zbolalej matki, niechybnie się przekonamy, że są one rodem jak gdyby ze słynnego staroruskiego eposu. Zatem mamy tu do czynienia nie tylko z istnieniem elementów historycznej i epickiej przeszłości w kozackiej teraźniejszości, lecz i z wrażliwością na ich treści oraz zdolnością ich asymilowania.

To zafascynowanie bohaterskimi czynami przodków, wydobywanie określonych cech kulturowych, znajdujących w historii ojczyzny, w eposie historycznym, wskazuje wyraźnie, że w życiu ukraińskim grubo wcześniej zaczęły rodzić się i kształtować te procesy, które romantyzm tylko wyjaskrawił i podsumował. Za niniejszą hipotezę przemawia również fakt, iż społeczeństwo Ukrainy wskutek swoistości dziejów narodowych, zwłaszcza zaś przez szerokie uczestnictwo we wspólnocie losów historycznych — było już w czasach Kozaczyzny poddane działaniom historycznych i świadomościowych procesów integracyjnych⁷¹.

⁶⁹ „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1933, nr 15. Tłumaczył B. Łepki.

⁷⁰ Zob. S. Kozak, *Mychajło Maksymowycz — dosлідник „Słowa o połku Ihorewim”*.

⁷¹ Potwierdzają to cytowane wypowiedzi wcześniejszych badaczy (zwłaszcza zaś

Twierdzenie to pozostaje w zgodzie z dzisiejszą wiedzą historyczną o tych czasach. Oznacza to więc, że formowanie się nowych procesów było już wcześniej historycznie przygotowane. Sposób funkcjonowania tych treści w epice bohaterskiej jest — w świetle dotychczasowych rozważań — dość łatwy do wykrycia. Ich obraz mieni się również bardzo rozmaitym kolorytem historycznym. Jako przykład niechaj posłuży fragment znanej dumy *Iwaś Konowczenko*, który zaczerpnęliśmy z polskiej edycji dum pt. *Na ciche wody. Dumy ukraińskie* w autorskim przekładzie i opracowaniu Mirosława Kasjana:

Na sławnej Ukrainie w mieście Korsuniu
Mieszkał korsuński pułkownik, pan Filon.
Zaczął wojsko ochotnicze do wyprawy gotować,
Zaczął ochotników werbować —
Krzyknie, zakrzyknie na gorzelników i na browarników,
Na biboszków i na kosterów:
„Komu nie chce się wódki po gorzelniach pędzić,
Komu nie chce się piwa po browarach warzyć,
Komu nie chce się w kości grać,
Czasu marnować,
Ten niech idzie ze mną na ochotniczą wyprawę wojenną
Pod miasto Technię
W Czerkeską Dolinę,
Tam za wiarę chrześcijańską niezachwianie staniemy,
Sławę rycerską zdobędziemy!”⁷².

Z powyższego cytatu łatwo się zorientować, iż odwoływanie się do sławy rycerskiej, kultywowanie postawy heroicznej jest formą artystycznego uogólnienia wydarzeń historycznych. Oczywiście, kondotierski charakter Kozaczyzny, jej pieśniowa mitologizacja nie powinny przesłonić faktu, że obowiązek religijno-patriotyczny tak mocno związał się ze świadomością każdego Kozaka, iż był dla nich codziennym „chlebem i wodą”, jak „lekkie” życie, wojenne wyprawy i rycerska sława.

Historia jednak nauczyła Ukraińców cenić heroiczno-patriotyczne cechy nader wysoko. Dlatego nie należy się dziwić, jeśli w dumie *Aleksy Popowicz* tytułowy bohater zwraca się do swoich towarzyszy takimi oto słowy:

Ej, Kozacy, panowie mójcy!
Dobrze wy uczynicie,
Mnie, Aleksego Popowicza,

Drahomanowa, Franki, Kolessy) i współczesnych. Zob. np. *Istorycznyj epos schidnych Słowian. Zbirnyk prac*, Kyjiw 1958, przede wszystkim artykuł M. Rylskiego (s. 50—51), K. Husłystego (s. 123); J. Szablowskyj, *Szlachamy jednannia*, s. 22—23, 40—41, 57—58 oraz cyt. publikacje H. Nud’hy, O. Apanowycz, O. Ziłyńskiego, B. Kirdana.

⁷² M. Kasjan, *Na ciche wody. Dumy ukraińskie*, Wrocław 1973, s. 124. Por. artykuł recenzyjny tego wydania, pióra W. Mokrego, zamieszczony w kwartalniku „Slavia Orientalis” (1975, nr 3, s. 319—328) pt. *Z problematyki przekładu folkloru ukraińskiego na język polski*.

Samego pochwycicie
 Do mojej szyi kamień biały przywiążecie,
 Oczy moje kozackie młodojeckie
 Czerwoną kitajką zawiążcie,
 Oj, i mnie samego w Morzu Czarnym pogrążcie!
 Oj, bo wolę już sam swoją głowę
 Morzu Czarnemu zapłacić,
 Niżbym miał wiele dusz, wiar chrześcijańskich
 W Morzu Czarnym niewinnie zatracić ⁷³.

U podstaw takiej mentalności, takiego poczucia honoru leżą przeświadczenia i nakazy jak gdyby proveniencji rycerskiej. Rycerz walczy z równym sobie, jednakowo wyposażonym przeciwnikiem. Rycerz nie ucieka, nie ukrywa się, zginie, lecz nie podda się. Honor rycerza jest stokroć ważniejszy niż jego życie i mienie. Nie chodzi tu oczywiście o to, czy tak zawsze postępowało rycerstwo. Idzie raczej o wzorzec i legendę, określającą — jak to ujęła Maria Ossowska — etos rycerski: „Ethos rycerzy średniowiecza objawia daleko idące analogie z ethosem rycerzy homerowych [...]. Nieustanne ubieganie się o pierwszeństwo i chwałę, centralna rola odwagi, niezbędnej do obrony swego honoru i dającej się mierzyć ilością pokonanych wrogów i przewyżczonych niebezpieczeństw, obowiązkowa szczodrość, obracanie się w kategoriach honoru i wstydu” ⁷⁴.

W bohaterskim eposie ukraińskim, opiewającym heroiczne czyny Kozaków w walce z turecko-tatarskimi koczownikami, zarówno świadomość patriotyczna, jak i bohaterstwo, honor i dobra sława nabierają cech mitycznych. W cytowanej już dumie o Aleksym Popowiczu Kozacy zwracają się doń:

Ej, Aleksy Popowiczu,
 Sławny rycerzu, pisarzu...

W słynnej dumie *Ucieczka trzech braci z Azowa z niewoli tureckiej*, w której problematyka narodowa ukazana została w wymiarach ogólnoludzkich, ów etos Kozaków-rycerzy podany jest w formie budzącej zgrozę:

„Braciszkwowie rodzeni,
 Gołębiczki siwe,
 Zabrać mnie z sobą nie chcecie,
 To konie z powrotem zawróćcie,
 Ostre szable z pochew wyjmijcie,
 Głowę mi z pleców zdejmijcie,
 Ciało moje na sztuki potnijcie,
 W czystym polu pochowajcie,
 Zwierzom, ptakom i Turkom na pastwę nie wydajcie”.
 Ci bracia tego wysłuchali,

⁷³ Op. cit., s. 120.

⁷⁴ M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1973, s. 119.

Konie z powrotem zawracali,
 Słowami przemawiali:
 „Braciszku nasz miły,
 Gołębiczku siwy,
 Cóż to ty mówisz,
 Nasze serca tak nożem przebijasz,
 Nasze ręce się na ciebie nie podniosą,
 A szabelki na dwanaście części się rozpadną,
 Nasze dusze na wiek wieków w grzech upadną —
 Jeszcze, bracie, o tym nie słyszano,
 By krwią bratnią szablą przemysłano
 Albo włócznią ostrą przebaczenia błagano”⁷⁵.

Okoliczności i konsekwencje takiego stanowiska są wielorakie. Przede wszystkim wynika stąd nader smutna historia narodu i bohaterskich w niej poczynąń. Tu przecież człowiek znalazł się w obliczu czegoś nieludzkiego, w sytuacji, z której jedynym wyjściem byłaby śmierć z rąk rodzonych braci. Rysujący się tu dramat jest niesłychanie ostry; ponadto wskazuje on, jak trudno znaleźć się wobec problemów nie mających analogii w granicach normalnych ludzkich doświadczeń, możliwości. Ta wielkość i kryjąca się w niej ułomność ludzkiego życia sprawia, że wymiar historyczny uzyskuje tu ludzkie działanie wówczas, gdy zawiera rysy heroiczne.

W tym tkwi humanistyczny sens epiki ukraińskiej, w której refleksja historyczna i religijna wiąże się nierozzerwalnie z refleksją etyczną i filozoficzną, z ideowym zaangażowaniem w dzieje narodu. Prócz ideologicznego sensu bohaterstwa zawarta jest tu również kulturotwórcza i społeczna rola epiki ludowej, jej obowiązek kształtowania zarówno moralnej, jak i świadomej narodowo postawy jednostki i społeczeństwa.

Ale ten stale przewijający się i łatwy do wykrycia motyw objawiać się będzie w bardzo różnych kontekstach. W odróżnieniu od powyższej dumy w przywołanych strofach z dumy *Iwaś Konowczenko* został on wyrażony z prostotą i bezpośredniością:

Matko moja, stareńka niewiasto!
 Nie chce mi się, matko, hukaniem na woły
 Głosu kozackiego zdzierać,
 Nie chce mi się, matko, mej kitajki drogiej
 W pyle, w kurzu poniewierać.
 Choć będziemy Kozaków do siebie zapraszali,
 Będą mnie Kozacy piecuchem, hreczkosiejem przezywali,
 To już lepiej, matko,
 Pójdę na wyprawę do Doliny Czerkeńskiej,
 By za wiarę chrześcijańską niezachwianie stawać,

 Sławę rycerską zdobywać,
 Kozackie zwyczaje poznawać⁷⁶.

⁷⁵ K a s j a n, *op. cit.*, s. 72.

⁷⁶ *Op. cit.*, s. 126.

Z takiego etosu rodzą się mity. Te, które weszły do historii Kozaczyny i zajęły na jej kartach trwałe miejsce, znamy właśnie z ukraińskiej epiki bohaterskiej. Dzięki nim możemy lepiej zrozumieć minioną epokę. To właśnie epika kozacka tworzy symbole tej epoki. Ale inaczej być nie mogło. Tragiczne losy narodu nie były pieśniowym wymysłem poetów, lecz smutną rzeczywistością historyczną. Tragiczna historia ma więc swoich tragicznych i heroicznych bohaterów. Ma też swoich — jak nazywali romantycy owych ślepych lirników i bandurzystów — Homerów. Nieznany zaś poeta „nie wymyślił ani osnowy, ani ducha swojej poezji. On tylko wcielił w słowa, przelał w serca muzykę i wyrazy, które tliły lub wrzały we wszystkich sercach. On tylko wyśpiewał to, co wszyscy już czuli, był tylko arfą eolską, w której uczucia całego plemienia wdzięcznie się ozwały”⁷⁷.

W takich okolicznościach powstawała ukraińska epika bohaterska, spełniająca analogiczną funkcję, jak epopeja Homerowa w rozbitej na wiele państw-miast Grecji starożytnej — misję kształtowania wspólnoty helleńskiej⁷⁸. Wsłuchując się w tę współcześnie dziejącą się poetycką historię narodu, przepełnioną duchem heroizmu i kozackiego egalitaryzmu, nie wolną od etnocentryzmu, egzaltacji i uproszczeń, Ukraińcy wyrabiali sobie nie tylko wzory postępowania, umacniali wiarę w konieczność ofiarności dla wspólnoty, lecz i utwierdzali się w prawości i dawności swej wiary, ustroju i kultury, opartych na umiłowaniu kraju i wolności. Mając to na uwadze Domenico Ciampoli konstatował z antuzjazmem, iż „swoim imieniem i sercem Kozak niósł wolność, świadomość zaś wolności uczyniła zeń rycerza i poetę. Jest to przykład bohatera i twórcy w jednej osobie [...]; szabla [dla Kozaka] to jego chrzest, zwycięstwo — jest jego Bogiem, pieśń zaś jego modlitwą”⁷⁹. Duży podziw włoskiego historyka wzbudzają również takie rycerskie przymioty Kozaków, jak śmiałość, odwaga, bitność, spryt, wojskowe pobratymstwo oraz ich głęboka świadomość społeczna.

W dotychczasowych rozważaniach zwracano już uwagę na różne przejawy rycerskości bohaterów kozackich. Rycerskość jako synonim patriotyzmu i sławy jest zjawiskiem rozpowszechnionym, acz nie pozbawionym pewnych odcieni. Oto w dumie *Kozak Hołota* tytułowy bohater w pojedynku z Tatarzynem „zachowuje zwyczaj kozacki”; w dumie o Bohdanie Chmielnickim nie tylko hetman jest „sławnym rycerzem”, lecz i „całe jego wojsko kozackie rycerstwem się wślawiło”. Sława i ho-

⁷⁷ Tę piękną i niezwykle celną wypowiedź dziewiętnastowiecznego historyka literatury, M. Wiśniewskiego, przytacza H. Kapełus w swojej rozprawie *Romantyczny lirnik*, [w:] *Ludowość dawniej i dziś*, s. 8—9.

⁷⁸ Zob. *Historia a świadomość narodowa*, pod red. W. Wesołowskiego, Warszawa 1970, s. 8.

⁷⁹ Cyt. za: H. Nuđha, *Ukraiński poetyczny epos. (Dumy)*, Kyjiw 1971, s. 25.

nor rycerski są tu niejako utożsamiane z moralnością i patriotyzmem bohaterów, z wszelkimi ich duchowymi zaletami.

Ale pojęcie honoru i sławy wiązało się również z innymi cechami: chęć użycia, skłonność „do wypitki i do bitki” to też rycerskie „przymioty”. W dość zabawny sposób ilustruje to następująca strofa:

U nas u Siczi toj norow, chto „Otcze nasz” znaje,
Jak umywsia, wstawszy wranci, to czarky szukaje.
Czy czarka, czy kiwsz, ne hładył pereminy,
Hładko pjuf, jak z łuka bjuł, do samoji tini⁸⁰.

W jednej z pieśni zapisanej przez Wacława z Oleska czytamy:

Hej, ja kozak z Ukrainy,
Kozak z rodu, kozak z miny.
Nihdy w żyttiu ne zapłaczu,
Hužu, kryczu, hraju, skaczu.
Trjascia tomu, szczo sia bidył,
Szczu jeno nad hriszmy sydył!
Ne z rozkoszi, tilky z bidy,
Tnu hołubcia, jdu w prysydy⁸¹.

Tę mentalność ilustrują najdobitniej znamienne podpisy pod portretami słynnego Kozaka Mamaja:

Kozak zaporożec ni ob czim ne tużył:
Jak je lulka, tiutiuneć, to jomu bajduże.

Albo

Czym chcesz nazywaj,
Na wse pozwalaju:
Aby łysz ne kramarem,
Bo za te połaju.

Zdarzają się też bardziej blahe, już luźniej związane z dominującą tematyką:

Jak pidu ja do hajju,
Na banduru zahraju:
Hej, banduro moja zołotaja,
Jak by k tobi żinka mołodaja.

Do tych strof charakteryzujących obyczajowość kozacką należy do-
dać parę innych przykładów. W znanej pieśni *Tam, de Jatrań kruto
wjetsia*, czytamy:

A ja kozak syrotyna,
Lulka, szapka — wsia rodyna,
Siryj konyk — to mij brat,
Czyste pole — to mij swat.

⁸⁰ P. Kulisz, *Zapiski o Jużnoj Rusi*, t. 1, S.-Pietierburg 1856, s. 317.

⁸¹ Wacław z Oleska, *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego*, zebrał i wyd. ... Lwów 1833.

W innych pieśniach natrafiamy również na podobny motyw:

Prawda, jak kiń w stepowij woli,
To tak kozak ne bez doli,
Kudy schocze, tudy skacze,
Za kozakom nichto ne zapłacze.

.

Tilkyż jomu woli,
Szczu w czystomu poli:
Osidlaje konyczeńka,
Ta hulaje dowoli.

Niektóre strofy nie pozbawione są gorzkiej ironii:

Kozak — dusza prawdywaja,
Soroczky ne maje,

lub dosadnego humoru:

Kozak dusza prawdywaja:
Koły ne horiłku pje,
To woszi bje,
A wse ne hulaje.

Ale nie brak w nich też innego zgoła tonu. W jednym z utworów Chmielnicki zwraca się do Kozaków z następującą przestrogą:

Sami ne kupczujcie!
Łuka, stril, muszketa
I szabli pylnujcie.

Powyższe przytoczenia mogą służyć jako jeden z przyczynków do pieśniowego ideału Kozaka, który tak się przyjął powszechnie, że w epi-ce ludowej każdego nieomal młodzieńca z wysypującym się pod nosem wąsem i dosiadającego chwacko konia nazywa się Kozakiem. Ma się rozumieć, że jeśli nim nie jest, to w razie potrzeby będzie, pobudki skłaniające go do wstąpienia w szeregi kozackie były — o czym świadczą cytowane dotychczas fragmenty — różne, nie brakowało więc i ważnych. „Za ziemię ojczystą” i „wiarę chrześcijańską” oddawali swe życie, zdobywając sławę:

Bude sława sławna
Pomiż kozakamy,
Pomiż družiamy,
Pomiż łycariamy,
Pomiż dobrymy mołodciamy.

Postawa świadomego uczestnictwa w historii wyzwalała złoza męstwa i energii, ale wyzwalała też i rozpacz. W dumie *Placz niewolników* czytamy:

Dała się wtenczas niewolnikowi biednemu
Ciężka niewola dobrze we znaki,
Kajdany ręce, nogi pozżerały,
Surowe rzemienie do kości żółtej

Ciało kozackie przepalały.
 To niewolnicy biedni na krew, na ciało poglądali,
 Wiarę chrześcijańską wspominali,
 Ziemię turecką, wiarę bisurmańską przeklinali:
 „Ziemio turecka, wiaro bisurmańska!
 Pełna jesteś srebra — złota
 I napojów drogich,
 Ale biedny niewolnik wolno po świecie nie chodzi,
 Niewolnik biedny od kiedy w tobie przebywa,
 Bożego Narodzenia ani Wielkanocy nie obchodzi”.
 Wciąż w niewoli przeklętej na galerze tureckiej
 Na Morzu Czarnym
 Ziemię turecką, wiarę bisurmańską przeklinają:
 „Ziemio turecka; wiaro bisurmańska,
 Ty rozłąko chrześcijańska,
 Jużes rozłączyła niejednego na siedem lat wojną
 Męża z żoną, brata z siostrą,
 Dzieci maleńkie z ojcem i matką”.
 Wybaw, Boże, biednego niewolnika,
 Przywróć na święty ruski brzeg,
 Gdzie kraj wesoły,
 Gdzie naród chrzczony...⁸²

Zwróćmy uwagę, jak w ten emocjonalny ton wyznań monologowych, wyrażonych często poprzez metafory, wpleciona została w sposób naturalny podstawowa idea utworu:

Wybaw, Boże, biednego niewolnika,
 Przywróć na święty ruski brzeg,
 Gdzie kraj wesoły,
 Gdzie naród chrzczony...

Albo jak za pomocą stylistycznych figur Kozak wyraża swoją pogardę dla wroga:

Ziemio turecka, wiaro bisurmańska,
 Ty rozłąko chrześcijańska!

Jako patriota i chrześcijanin pieśniowy bohater pogardza religią mużmańską, gdyż jest ona przyczyną nieszczęść „narodu chrzczonego”, jego poniewierki, nie ma ona też szacunku dla heroicznych cnót rycerzy-Kozaków, obrońców wiary i jedności chrześcijańskiej — co szczególnie uwydatniają niektórzy badacze — narodów wschodniej i środkowej Europy⁸³. Jak widać stąd, motywy i sprawy religijne odgrywały w życiu

⁸² Kasjan, *op. cit.*, s. 67—68.

⁸³ Jest to zjawisko powszechne nie tylko w epice ukraińskiej, lecz w ogóle słowiańskiej, zob. np. W. J. Propp, *Russkij geroičeskij epos*, Moskwa 1958; *Istoričeskie piesni XIII—XVI wiekow*, izdanije podgotowili B. N. Pułłow, B. M. Dobrowolskij, Moskwa—Leningrad 1960; M. Hajdaj, *Zachidnostowiańska ta ukrajinśka bałada pro tureckij połon*, [w:] *Słowiańskie literaturoznawstwo i folklorystyka*, wyp. 3, Kyjiw 1967, oraz cytowane prace Cz. Zgorzelskiego, M. Jakóbca, H. Czajki, O. Ziłyńskiego i in.

i eposie Ukraińców poważną rolę. Zachodzi tu zjawisko, które w odniesieniu do bohaterskiej epiki ludowej Słowian południowych spostrzegła Henryka Czajka: „Wszystkim czołowym bohaterom pieśni ludowej proponuje się przyjęcie islamu bądź grozi represjami w wypadku odmowy, lecz żaden junak w epice bohaterskiej Słowian południowych nie daje się poturczyć. Każdemu milsza jest wiara chrześcijańska, która określa jednocześnie przynależność do innej grupy etnicznej, a także społecznej, świadczyła o odrębnej obyczajowości i kulturze. Każdy bohater reaguje natychmiast na propozycję turczenia, usiłuje dyskutować, przedstawia kontrargumenty. W pieśni może sobie pozwolić na szczerość, ubrać ją w piękną formę, zmanifestować swoją wyższość pokonanego nad panem, niezależnie od tego, czy będzie miał do czynienia z człowiekiem zwykłym, czy samym sułtanem, co świadczy o braku dystansu między panującym a podwładnym w wyobrażeniach ludu:

A bi li se, momče, poturčio,
Da ti dadem ćerću za ljuh'orcu,
Da t'ogradim dvore kod mojijeh,
Kod mojijeh ljepše 'od mojijeh
I daću ti blaga b'ez hesana.

.
No bi li se, care pokrstio,
I da postiš postah sve četvoro,
I hrišćansk'u vjeru da ispunjaš,
Da te' vodim u Sibiru gradu,
I daju ti seku za ljubovcu,
I darivat dvije puške male,
Sto ih ni ti, care' takve nemaš”⁸⁴.

Z podobnego etosu i analogicznej sytuacji wywodzi się popularna ukraińska pieśń o Bajdzie *W Caryhradi na rynoczku*. Wprawdzie swoim charakterem przypomina heroiczne kolędy (pojedynki z tureckim carem) i bohaterów eposu bylinnego, ale większość badaczy jest zdania, że pieśń dotyczy Dymitra Wiszniowieckiego-Bajdy, jednego z najwcześniejszych organizatorów Zaporoskiej Siczy, który zginął w takich właśnie okolicznościach, o jakich mówi się w pieśni. Oto sułtan zwraca się do Bajdy:

Oj ty, Bajdo, ty sławneseńkyj,
Bud' meni łycar ta wirneseńkyj.
Woźmy w mene cariwnoczku,
Budesz panom na wsiu Wkrajnoczku.

Oczywista jako prawdziwy rycerz, patriota i prawy chrześcijanin Bajda odrzuca tę haniebną propozycję, motywując następująco:

Twoja, cariu, wira proklataja,
Twoja cariwnoczka pohanaja.

Za taką obrazę wiary i majestatu mściwy car kazał go powiesić żebrzem na haku. To jednak ani nie przeraziło, ani nie złamało zahartowa-

⁸⁴ Czajka, *op. cit.*, s. 20.

nego w bojach Kozaka, który szukając wyjścia z sytuacji uciekł się do fortelu. Fortel się udał; Bajdzie podano łuk i strzały, ten zaś wisząc na haku śmiercionośne ostrze zamiast na gołębia skierował na cara:

Oj, jak striliw — caria wciływ,
A caryciu w potylyciu,
Joho dońku w hołowońku,
„Ottoż tobi, cariu,
Za Bajdynu karu!
Buło tobi znaty,
Jak Bajdu karaty:
Buło Bajdi hołowu istiaty,
Joho tiło pochowaty,
Woronym konem jizdyty,
Chłopcia sobi zhołubyty”⁸⁵.

Jest to przykład funkcjonowania w świadomości społecznej postaci legendarnych bohaterów kozackich, którzy dla romantyków, gdy „szło zwłaszcza o wolność, swobodę, niezawisłość, dumę i niepodległość — jak to spostrzegła Maria Janion w swoim studium *Kozacy i górale* — stawali się ich żywym ludowym wcieleniem”⁸⁶. Pogarda śmierci widoczna u Bajdy-Wisznowieckiego, który wisząc na haku dokonuje niebywałego wyczynu bohaterskiego i patriotycznego, to jeden z wielu licznych przykładów powstawania mitów kozackich. Są to pełne patosu legendy o bohaterstwie, ukazane przez pryzmat — chciałoby się powiedzieć — romantycznego wizjonerstwa, z profetycznym „szaleństwem wyobraźni” i z fascynacją.

Mychajło Hruszewski w rozprawie *Bajda-Wysznewećkyj w poezji ta istoriji* pisząc o heroicznym dostojęństwie, którym promieniuje bohater w tym utworze, zwraca uwagę, że te właśnie momenty wysuwa na plan pierwszy również tradycja historyczna. Zaś popularność, jaką zdobył sobie bohater w związku z tą tradycją (zwracało się do niej wielu pisarzy romantycznych, np. P. Kulisz, L. Siemieński) skłania uczonego do zakwalifikowania *Pieśni o Bajdzie* w poczet pieśni historycznych *sensu stricto*⁸⁷.

Warto przy sposobności zwrócić uwagę na fakt, że w zespole pieśni kozackich zgrupowanych wedle przewodnich motywów, np. napady tatarskie, jasyr turecki, niewola turecka, pochod, śmierć w pochodzie, zarówno pieśń np. *W Caryhradi na rynoczku*, jak i *Ta, oj, jak kryknuwże ta kozak Sirko* z łatwością można skonfrontować z odpowiednimi źródłami historycznymi, zaś inne — by wymienić dla przykładu jeden z po-

⁸⁵ *Istoryczni pisni*, s. 116—117.

⁸⁶ M. Janion, *Kozacy i górale*, [w:] *Z dziejów stosunków literackich polsko-ukraińskich*, praca zbiorowa pod red. S. Kozaka i M. Jakóbca, Wrocław 1974, s. 135.

⁸⁷ M. Hruszewśkyj, *Bajda-Wysznewećkyj w poezji ta istoriji*, „Zapysky Ukrainskoho Naukowoho Towarystwa w Kyjiwi”, t. II, Kyjiw 1908, s. 114.

wszechnie śpiewanych wariantów *Zażuryłaś Ukrajina, bo niczym prożyty* — nie:

Zażuryłaś Ukrajina,
Bo niczym prożyty,
Wytopiała orda kińmy
Małenkiji dity,
Kotri mołodiji —
U połon zabrano;
Jak zaniały, toj pohnały
Do pana do chana ⁸⁸.

Jak szereg innych pieśń ukazuje bezmiar nieszczęść narodu spowodowanych barbarzyńskimi napadami tatarskimi i nawołuje do pochodu, do odwetu. (Ale trzeba także pamiętać, iż te wyprawy na Krym i miasta tureckie odbijały się często krwawym rykoszetem na nieszczęsnej ludności, nawet tej z Podola, która z kolei w odwetowych wyprawach tatarskich doznawała nieszczęść, jakich nie jest w stanie wypowiedzieć język.) W innych zaś pieśniach i dumach wskazuje się na grabienie dobytku, bydła, palenie domostw, zabieranie do niewoli, handel niewolnikami i życie na galerach. Tam, gdzie dotarły ordy koczowników — wszędzie był jęk i płacz, a całe połacie żyznej ziemi ukraińskiej zamieniały się w pustynię. Tym m. in. tłumaczyć należy — acz nie wyłącznie, były i mniej szlachetne pobudki: łupy, okup, grabież, kondotierstwo — częste nawoływanie do pochodu i organizowanie wypraw. Badacze są zgodni, że „największy rozgłos przyniosły Kozakom ich wyprawy morskie. Na szybkich i zwrotnych łodziach — słynnych czajkach — dokonywali odważnych wypadów na miasta i twierdze tureckie położone na wybrzeżach morza Czarnego. O śmiałości i zasięgu tych wypraw niech zaświadczy garść następujących faktów. W roku 1606 Kozacy atakują Kilię, Akerman i Warnę. W roku 1614 za cel swych ataków obierają Trebizondę i Synopę, a więc miasta daleko położone od siedzib kozackich — na południowym wybrzeżu Morza Czarnego. W roku następnym flotylla czajek kozackich płynie do Konstantynopola. Kozacy niszczą i palą przedmieścia stolicy potężnego imperium, które jest postrachem ówczesnej Europy. W drodze powrotnej wydają bitwę ścigającej ich flocie tureckiej, odnoszą zwycięstwo i biorą do niewoli dowódcę. W roku 1617 napadają na krymskie miasto Kafę. W rok później wyprawiają się ponownie do Trebizondy” ⁸⁹.

W tym kontekście apologetyczny stosunek do Siczy Zaporoskiej i całej Kozaczyzny, stanowiących militarną ostoję w walce z najeźdźcami, jest chyba zrozumiały. W eposie kozackim poddany był on ponadto daleko idącym zabiegom mitologizującym.

⁸⁸ *Istoryczni pisni*, s. 82.

⁸⁹ Kasjan, *op. cit.*, s. 21; por. Wójcik, *op. cit.*; Gołobuckij, *op. cit.* i in.

Ten stosunek przejawiał się w najbardziej jaskrawej formie w pieśni *Ta, oj, jak kryknuwże ta kozak Sirko*, w której czytamy:

Ta, oj, jak kryknuwże ta kozak Sirko,
Ta, oj, na swoich że, hej, kozaczeńkiw:
„Ta sidajteż wy konej, chłopci-mołodci,
Ta zbyrajtesia do chana w hosti!”
Ta tuman pole pokrywaje,
Hej, ta Sirko z Siczi ta wyjiżdżaje.
Hej, ta my dumały, ta myż dumały,
Szczto to orły ta iz Siczi wylitały,
Aż to wijsko ta sławne zaporizke
Ta na krymskyj szlach iz Siczi wyjiżdżało.
Ta myż dumały, oj, ta myż dumały,
Ta szczto syzyj oreł po stepu litaje —
Aż to Sirko na konyku wyjiżdżaje.
Hej, myż dumały, oj, ta myż dumały,
Ta szczto nad stepom ta soneczko siaje,
Aż to wijsko ta sławne zaporizke
Ta na woronych koniach u stepu vyhrawaje.
Ta my dumały, oj, ta myż dumały,
Szczto to misiać w stepu, oj, zichodżaje —
Aż to kozak Sirko, ta kozak że Sirko
Na bytomu szlachu ta tatar ostupaje⁹⁰.

Trudno się oprzeć urokowi cytowanego wariantu pieśni *Ta, oj, jak kryknuwże ta kozak Sirko*, w którym antytezy, epitety, symbole, retoryczne apostrofy i paralelizmy mienia się mnogością barw i odcieni niczym w *Słowie o wyprawie Igora*. Ten pean na cześć wojska Siczowego i Kozaka Sirki, z wyraźną tendencją do tworzenia mitu Kozaczyzny, który tak pobudzał wyobraźnię poetów romantycznych, nobilitujących etos kozacki do rangi etosu narodowego — był nim przecież obok np. etosu członków bractw⁹¹ już za czasów Kozaczyzny — stwarza pretekst do refleksji nad narodem jako jednością wspólnoty tworzącej się i cementującej przez polityczne zagrożenia, przez wojnę. Przypomnijmy znane słowa:

Zażuryłaś Ukrainina,
Szczto nihde prożyty:
Wytoptała orda kińmy
Małenkiji dity.

Zastanawiając się nad tym zagadnieniem Iwan Franko zauważył, iż „wojny kozackie wysoko podniosły narodowe uczucia społeczeństwa ukraińskiego: wytworzyły bogatą tradycję czynów rycerskich, ukształtowały zdecydowanych i silnych charakterem bohaterów. Rok 1648 stanowi pewien przełom nie tylko w politycznym, lecz i w ogóle w duchowym ży-

⁹⁰ *Istoryczni pisni*, s. 268.

⁹¹ Zob. J. Isajewycz, *Bratstwa ta jich rol w rozwytku ukrajinśkoji kultury XVI—XVIII st.*, Kyjiw 1966.

ciu Południowej Rusi. Kozaczyzna przez całe stulecia stoi na czele tego życia. Jej heroiczne walki dostarczają faktów dla kronikarzy, materiału dla poetów; ukształtowana przez Kozaczyznę sytuacja polityczna zaprzątała umysły czołowych mężów państwa na Ukrainie i poza jej granicami”⁹².

Jest rzeczą zrozumiałą, że przede wszystkim w Polsce. Wszak w połowie XVII wieku większość ziem ukraińskich znajdowała się w granicach ówczesnej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Władysław Serczyk w rozważaniach wstępnych swojej książki *Hajdamacy* zaznacza, że „nawet powstanie Chmielnickiego, zakończone w 1654 roku ugodą perejasławską, oddającą ludność Ukrainy w poddaństwo rosyjskie, nie stanowiło dla monarchów Rzeczypospolitej wystarczającego powodu dla rezygnacji z wpływów na ziemie ukraińskie. Przeciwnie, uгода perejasławska stała się powodem długotrwałej i wyniszczającej siły polskie wojny między kolejnymi carami rosyjskimi i królami polskimi”⁹³.

Truizmem więc będzie twierdzenie, że najważniejszym wydarzeniem w życiu politycznym siedemnastowiecznej Ukrainy i Polski była epopeja Chmielnickiego. Jak dalece wyzwolencze walki narodu ukraińskiego pod wodzą Chmielnickiego z ekspansją szlachecką poruszały społeczeństwo Ukrainy i jakie wobec nich zajmowało ono stanowisko, świadczy najbardziej ludowy epos bohaterski, stanowiący obok pieśni wyżej zreferowanych najobszerniejszy cykl tematyczny.

Jan Bystroń, folklorysta, etnolog i socjolog, żałąc się, że „bardzo nie-liczne są pieśni historyczne naszego ludu”, gdyż „historia Polski szlacheckiej była ludowi obca, lud w zdarzeniach tych nie brał udziału, więc i przejmować go one nie mogły”, w dalszej części swoich wywodów konkludował, iż „echa buntu Chmielnickiego do dziś dnia widzimy w długim szeregu pieśni ruskich, podczas gdy po stronie polskiej opiewały go jedynie liczne poematy, ułożone wedle ówczesnych wymagań literackich. Pieśni ruskie nie były tylko pieśniami szerokich warstw ludu, ale były one literaturą całego społeczeństwa; w Polsce szlachta czy mieszczaństwo patrzyło z lekceważeniem na bezimienną twórczość ludzi bez literackiej kultury. Równocześnie stwierdzić należy, że historia Polski była w znacznej mierze historią szlachecką, która też swój odźwięk w literaturze szlacheckiej znalazła; historię Kozaczyzny i buntów chłopskich opiewała pieśń kozacka i chłopska”⁹⁴.

Istotnie, ukraińskie dumy i pieśni historyczne poruszają temat wojny z lat 1648—1654 bardzo szeroko. Głównym ich bohaterem jest hetman Bohdan Chmielnicki, jego zwycięstwo pod Żółtymi Wodami, Korsuniem, pochody na Mołdawię, porozumienie w Białej Cerkwi, wreszcie śmierć

⁹² Cytat pochodzi z archiwum I. Franki; jego fragmenty opublikowano w: „Radianske literaturoznawstwo”, 1958, nr 3, s. 122 i 129.

⁹³ W. Serczyk, *Hajdamacy*, Kraków 1972, s. 15.

⁹⁴ J. S. Bystroń, *Historia w pieśni ludu polskiego*, Warszawa 1925, s. 12.

hetmana w 1657 roku. Właśnie w dumie *Pro Chmielnyćkoho Bohdana smert'* natrafić można na taki oto fragment:

Ej, kozaky, dity, druzi!
 Proszu ja was, dobre dbajcie,
 Sobi hetmana nastanowljajte.
 Czy nema miżdo wamy kotoroho kozaka starynnoho,
 Otamana kurinnoho?
 Wżeż ja czas od czasu choriju,
 Miżdo wamy hetmanuwaty ne zdoliju;
 To wełu ja wam miżdo soboju kozaka na hetmanstwo obyraty,
 Bude miżdo wamy hetmanuwaty,
 Wam kosački poriadky dawaty⁹⁵.

Zacytowaliśmy ten fragment, gdyż ilustruje on najlepiej kozackie prawo wyborcze, wyjaśnia właściwe przesłanki kozackiego egalitaryzmu, którego naczelną zasadą była równość i wolność. To przedśmiertne przypomnienie Chmielnickiego o tradycji kozackiej znalazło się w dumie nieprzypadkowo. Zachodzące w ówczesnym życiu ukraińskim procesy społeczne i powstające w związku z nimi rozwarstwienia stanowe, podziały i ostre konflikty budziły niepokój światłych ludzi „kozackiej republiki”. Nie dziw tedy, że te konflikty społeczne dochodziły często do głosu w pieśni ludowej:

Oj, sudoma, pane-brate,
 Sudoma, sudoma!
 Nema w mene snopa żyta
 Ni w poli, ni doma.
 Buło w mene, pane-brate,
 Żyto daj zelone —
 Najichały wraży pany,
 Zabrały u mene.

 A w nedilu poraneńku
 U wsi dzwony dzwoniał,
 Otamany z kozakamy
 Na panszczynu honiał⁹⁶.

Charakterystyczne jest, że ostrze tej pieśni-protestu skierowane jest przeciwko rodzinnym gnębielom — atamanom i rejestrowym Kozakom. Jeszcze wyraźniej ten protest społeczny ukazany został w słynnej dumie *Feško Handża Andyber*:

Wtedy to Feško Handża Andyber,
 Hetman zaporoski,
 Z cicha słowami przemawiał:
 „Ej, Kozacy, mów, dzieci, druhowie, mołojcy,
 Proszę was, dobrze się starajcie,
 Tych wielmożów kozackich-bogackich

⁹⁵ *Ukrajński narodni dumy ta istoryczni pisni*, Kyjiw 1955, s. 138.

⁹⁶ *Op. cit.*, s. 144.

Zza stołu niby woły za łeb wyprowadzajcie,
 Pod oknami pokładajcie,
 Po trzykroć brzezina osmagajcie!"
 A wtedy Kozacy, dzieci, druhowie, mołojcy
 Dobrze się starali,
 Tych wielmożów kozackich-bogackich za łeb brali,
 Zza stołu niby woły wyprowadzali,
 Przed oknami pokładali,
 Trzykroć brzezina osmagali
 I jeszcze z cicha słowami przemawiali:
 „Ej, wielmoże, mówią, bogacze!
 Pastwiska i łąki są wasze,
 Nigdzie brat nasz, biedny Kozak, nieboże,
 Nawet konia popaść nie może!"
 Wtedy to Feśko Handża Andyber,
 Hetman zaporoski,
 Chociaż umarł,
 Jego sława kozacka nie umrze, nie poleże! ⁹⁷

Jednak w większości pieśni społeczne anomalie, pańszczyznę, wyzysk i klasowe podziały łączy się z ekspansją szlachecką. Samowola magnatów doprowadziła do tego, że „chłopem jak bydłem pomiatano” albo „co większa i niechrześcijańska, że często za psa albo szkapę chłopą poddanego sprzedawano”, a wyciskany z potu jego dorobek trwoniono w szaleństwach pychy rodowej i prywaty. Zarówno to, jak i pańszczyzna, tłoka, szarwarki, konflikty religijne doprowadzały lud do rozpacz: podpalali więc magnackie dobytki lub zabijali bezwzględnego pana, a sami uciekali na Sicz. I tak się zaczęły krwawe wojny, gdyż (jak czytamy w pieśni *Pro Sułymu, Pawluka szczerej pro Jaćka Ostrianyciu o czołowych przywódcach wojskowych*):

Jak zaczuw ce Koniecpolśkyj,
 Zibraw swoje wijśko,
 Obstupyły pany-lachy
 Wsiu Sicz Zaporizku.
 A szczej wziaw toj Koniecpolśkyj
 Z kozakiw danyu —
 Chorunżoho Pawluka
 Szczej Pawła Sułymu.
 Taj powezłyż u Warszawu
 Pawluka j Sułymu,
 Taj na tiazku muku-karu,
 Wsim lacham na dywo.
 Narobyły wrazi pany
 U Warszawi dywa,
 Jak pomyraw na majdani
 Kurinnyj Sułyma.
 A Pawluk da dywo szlachti,
 Żyw-zdorow łszywsia,

⁹⁷ Kasjan, *op. cit.*, s. 160.

Bo Zamojko Choma, pysar,
 Za joho wstupywsia.
 Powernuś Pawluk dodomu,
 U Sicz Nyzowuju,
 Taj zadumaw Pawluk znouu
 Był szlachtu hnyłuju ⁹⁸.

Charakterystyczne jest, iż obok takich sformułowań w których słowo „lach” znaczy Polak, obserwujemy tu również wyraźne społeczne, klasowe, a nie tylko narodowościowe rozumienie słowa „lach”: „pany-lachy”, „wraży pany”, „szlachta hnyłaja”. Nie jest to oczywista przykład odosobniony. Sporo pieśni cechuje takie właśnie ujęcie, by wspomnieć chociażby dumę *Feśko Handża Andyber*, w której mówi się, że w karczmie „pyły try lachy, duky sriblanyky”.

Te zdecydowane akcenty społeczne świadczą o tym, że w owych zmaganiach zbrojnych ujawniła się zbiorowa wola ludu ukraińskiego, któremu poddaństwo, niewola i religijny ucisk dały się mocno we znaki. W walkach tych lud odczuł swoją siłę, Chmielnicki zaś zrozumiał jego znaczenie jako ważnego czynnika rewolucyjnego. Dlatego też do szeregów Chmielnickiego ciągnęła ze wszystkich etnicznych zakątków Ukrainy liczna biedota:

Iz kureniw po try, po czotyry ustawały,
 Do driuczkiw i do ohłobel chwatały,

albo

Za jim [Chmielnickim] kozaky idut',
 Jak jaraja pczola hudut';
 Kotryj kozak ne mije w sebe szabli bułatnoji,
 Pyszczali semypjadnoji —
 Toj kozak kyj na płeczi zabyraje
 Za het'manom Chmelnyćkym w ochotne wijśko pospizaje ⁹⁹.

Ten zbiorowy i świadomy udział szerokich warstw narodu w wojnie pod wodzą Chmielnickiego przyczynił się do wzrostu samoświadomości narodowej Ukraińców, co znalazło swoje odbicie w ludowej epice bohaterskiej, ukazującej obraz całego narodu biorącego czynny udział w tych zmaganiach:

Ta nemaje łuczczu, ta nemaje kraszczu,
 Jak u nas na Wkrajini:
 Ta nemaje lacha, ta nemaje pana —
 Ne bude izminy.

Jak już wspomniano, w epice z tych lat znalazły odbicie wszystkie zwycięskie bitwy Chmielnickiego, samego zaś hetmana i czołowych

⁹⁸ *Istoryczni pisni*, s. 176—177. Zob. też O. Ziłyński, *Folklor czasiw Chmelnyczczyzny w switli tohoczasných polských dżeret*, „Nasza kultura”, 1973, nr 9.

⁹⁹ A. Metłyński, *Narodnyje jużnoruskijskie piesni*, Kijew 1854, s. 391—392.

przywódców: Iwana Bohuna, Maksyma Krywonosa, Iwana Neczaja, Matwija Hładkiego — ukazano w pieśniach i dumach w aureoli mitycznej siły. Oto w znanej pieśni *Wysypały kozaczęńky z wysokoji hory*, opiewającej bitwę pod Beresteczkiem, czytamy:

Wysypały kozaczęńky z wysokoji hory,
Poperedu kozak Chmielnyćkyj na woronim koni:
„Stupaj, koniu, dorohoju szyroko nohamy,
Nedaľeko Beresteczko i orda za namy,
Stereżysia, pane Jane, jak Żowtoji Wody:
Ide na tebe sorok tysiacz choroszoji wrody”¹⁰⁰.

W pieśni o Bohunie natrafiamy na takie oto strofy:

Oj, zza hory czorna chmara, mow chwyla ide,
Toż ne chmara — zaporozciw Bohun wede.

Topos walki to główna dominanta epiki bohaterskiej z lat 1648—1654. Przewodnie motywy koncentrują się w niej — jak można się było przekonać — wokół zagadnień społecznych, narodowo-wyzwoleńczych i religijnych, splatających się z sobą nieustannie i przejawiających się w tym cyklu pieśni i dum jako jeden wielki problem. Będzie on się również przewijał w cyklu tematycznym wiążącym się z ugodą perejasławską 1654 roku i śmiercią Chmielnickiego (1657 r.), jednak najsilniej występuje w okresie Hetmańszczyzny, tj. formy państwowości starszyny kozackiej, której kulminacyjnym momentem była głośna hajdamacyzna oraz całkowita likwidacja przez władze carskie tejże Hetmańszczyzny oraz Siczy Zaporoskiej (1775). Głównymi bohaterami epickimi będą tu przywódcy ruchu hajdamackiego (Palij, Gonta, Żelezniak) oraz kolejni hetmani, ich polityczne, administracyjne i wojskowe poczynania, konfrontowane nieustannie z wewnętrzną sytuacją kraju i położeniem ludu. Oto w jednym z licznych wariantów pieśni *Zibrałysia wsi hurlaky* czytamy:

Zahraj kotryj na banduru, kotryj kraszczе wmiје,
Szczo robyt' sia na Wkrajini i chto u nij dije,
Kateryno, wraża suko, szczo ty narobyła?
Step szyrokyj, kraj weselyj ty zanapastyła.
Wstawaj, Petre, wstawaj, Petre, hodi tobi spaty,
Idy naszu Ukrainu z newoli spasaty,
Hrať Potoćkyj — het'man polśkyj, ty prewrażyj synu!
Zanapastyw ty wsіu Polśczu, szczeń neńku Wkrajinu¹⁰¹.

W pieśniach pochodzących z tego okresu samowiedza narodowa ludu ukraińskiego jest już wyraźnie określona. Kształtowała się ona w konfrontacji z jego polityczną sytuacją i społecznym położeniem. Nie dziw tedy, że w konfrontacji tej lud nie zawsze zgodnie akceptował politykę np. Samojłowicza i Mazepy, Skoropadskiego i Orlika lub Apostoła czy

¹⁰⁰ *Istoryczni pisni*, s. 232.

¹⁰¹ *Op. cit.*, s. 571.

Rozumowskiego. Ten krytyczny stosunek do współczesności i niedalekiej przeszłości dotyczył również niektórych poczynąń Chmielnickiego, którego sława u patrzących nań ludowych twórców pieśni i dum z wieku XVIII budziła — zdaniem Drahomanowa — mieszane uczucia, najczęściej jednak już wtedy „o Chmielnickim w pieśniach w ogóle się nie wspomina, natomiast wspomina się nadal Perebyjnisa, przywódcę zbuntowanych chłopów, oraz Neczaja, który nie chciał wiedzieć o państwowych zamiarach Chmielnickiego, broniąc wolności prostego ludu”¹⁰².

Złożyło się na to szereg okoliczności natury społecznej i politycznej. Wzrostowi ucisku pańszczyźnianego towarzyszyła stopniowa likwidacja Kozaczyzny w jej klasycznej autonomicznej postaci jeszcze na przełomie XVII i XVIII wieku, zniesienie przez Piotra I Sicz w roku 1709 oraz zaostrożone restrykcje wobec Hetmańszczyzny, która już wtedy budziła krytyczne uwagi:

Oj, hore, bida — ne Hetmanszczyna,
Nadakuczyła wże wraża panszczyna.

W cytowanej już pracy *Szlachamy jednannia* J. Szablowski zauważa, że kolonialna polityka caratu, przejawiająca się we wzmożonym ucisku narodowym, tak społecznym jak i politycznym, miała charakter daleko sięgny i „skierowana była ku całkowitej likwidacji resztków ukraińskiej samodzielności. Na ziemię ukraińską wprowadzono ogólnorosyjski system administracyjno-politycznego sprawowania władzy. Carskie władze dążyły zdecydowanie do tego, żeby całkowicie zlikwidować siły zbrojne narodu ukraińskiego — wojsko kozackie, zniszczyć jego najważniejsze centrum — Sicz Zaporoską. Wiadomość o zamiarze likwidacji Sicz i wojska zaporoskiego ogół kozactwa przyjął z oburzeniem. Zdecydowano stawić zbrojny opór wojskom carskim. W ówczesnych pieśniach mówi się, jak np. Kozacy Wasiuryńskiego kurenia zwrócili się do kozowego z prośbą o zezwolenie na obronę Sicz przed nawałą carskich wojsk:

Błahosłowy ty, nasz bat'ku, nam na baszty staty,
Szczob ne wpustyt' moskałykiw da Sicz rujnuwaty.
Moskal stane z tesakamy, a my z kułakamy;
Nechaj sława ne zahyne pomiż kozakamy¹⁰³.

Tak więc rozpoczęte przez Piotra I (1709) dzieło likwidacji Sicz zostało ostatecznie dokonane przez Katarzynę II w roku 1775. Obok koliszczyzny było to najważniejsze wydarzenie w historii Ukrainy wieku XVIII. Świadczy o tym najwymowniej epicka twórczość ludu ukraińskiego, który tym wydarzeniom poświęcił sporo inwencji twórczej, mobilizując zasoby swojej politycznej mądrości, doświadczeń historycznych i społecznej wrażliwości:

¹⁰² M. Drahomanow, *Nowi ukraiński pisni pro hromadski sprawy (1764—1880)*, Genève 1881, s. 10.

¹⁰³ Szablowskij, *op. cit.*, s. 58.

Oj, Boże nasz myłostywyj,
 Pomyłuj nas z neba,
 Rozoryły Zaporizża —
 Kołyś bude treba.
 A w subotu poraneńku
 Łaheriamy stały,
 A w nedilu w bożij służbi
 Cerkwy obbyrały,
 Ta wziały sribło, wziały złoto,
 Wojskowiji swiczi,
 Zostajetśia pan koszowyj
 Z pysarem u Siczi ¹⁰⁴.

W innym zaś wariancie tejże pieśni *Oj, Boże nasz myłostywyj* natrafiamy jak gdyby na kontynuację przerwane go wątku:

Oj, pysze, pysze pan koszowyj łysty do caryci:
 „Widdaj, maty, siuju zemlu, po preźni hrancyi”.
 „Oj, naszczob ja, zaporozci, siu Sicz rujnowała,
 A szczob że ja siuju zemlu nazad oddawała”.
 „Wełykyj swit, ty, caryce, szczo ty narobyła,
 Szczo step dobryj, kraj weselyj taj zanapastyła” ¹⁰⁵.

Obraz ukraińskiej historii politycznej, jaki się rysuje w tym cyklu pieśniowym, jest wielowarstwowy, pełen aluzyjności, zdolny przetrwać i pobudzać wyobraźnię historyczną. Wartość niezaprzeczalna tego bloku tematycznego nie wyraża się wyłącznie w prawdziwości, trafności zawartych tu spostrzeżeń i sądów historycznych, lecz w konsekwencji, z jaką ten wielki temat był realizowany, w ostrości jego widzenia, wreszcie w pełnieniu ważnej funkcji politycznej — narodowym samookreśleniu Ukraińców.

Dużą rolę odegrał tu również ruch hajdamacki, którego kulinacyjnym punktem była koliszczyzna. Manifestujący się w tym buncie żywioł i duch plebejski wyprzedzał znacznie rewolucyjne wydarzenia w Europie, wzbudzając popłoch na dworach cesarskich podejmujących radykalne środki przeciw hajdamaczyźnie ¹⁰⁶. Mimo krwawego stłumienia, a może przede wszystkim dlatego, hajdamaczyzna weszła w skład stereotypu społecznej świadomości Ukraińców. Oto dla przykładu znana pieśń o Goncie — *Oj, nawaryły lachy pywa*:

Oj, nawaryły lachy pywa,
 Taj nikomu pyty;
 Hej, wziały sobi Ukrainu,
 Ta nihde prożyty.
 Oj, nawaryły lachy medu,
 Taj ne szumuwały;
 Hej, wziały sobi Ukrainu,

¹⁰⁴ *Istoryczni pisni*, s. 557.

¹⁰⁵ *Op. cit.*, s. 558.

¹⁰⁶ Serczyk, *Hajdamacy*, s. 11 i n.

Taj ne szanuwały.
 Oj, wy laszky ta nedowirky
 Hodiż panuwały:
 Hej, nedaleko ide Honta —
 Dastsia win wam znaty ¹⁰⁷.

Widać tu, jak dzięki bezpośrednim odniesieniom do historii, do wyzwoleńczych zmagani ludu kształtowała się zbiorowa świadomość Ukraińców. Przekonujemy się też jednocześnie, że przywracając pamięć o bohaterstwie, nadając mu mityczne właściwości, wpisano na karty dziejów narodowych nazwiska nowych bohaterów, których najwyższą wartością w oczach ludowych twórców była głęboka świadomość społeczna i ich etyka — etyka buntu i heroizmu, ukazana w epice ze swoistą autosugestią i romantyką. Łatwo zrozumieć, iż ta romantyka formuje się niejako sama „w koncepcję poezji i twórczości artystycznej jako czynu moralnego i patriotycznego, jako swoista wersja romantycznej estetyki, postulującej pełną zgodność pomiędzy poezją jako formą działania a pozostałymi formami życia i działalności artysty” ¹⁰⁸.

Podjmując próbę przeglądu plebejskich tradycji historycznych oraz zjawisk i faktów ludowej genealogii kulturowej z tymi tradycjami związanych, zdawaliśmy sobie sprawę z trudności piętrzących się na tej drodze, tkwiących bądź to w złożoności materiału i jego rozległości, bądź też w wrywkowym, a przy tym bezkrytycznym jego dotychczasowym traktowaniu. Mimo to jednak staraliśmy się możliwie wszechstronnie przeanalizować lub bodaj rozpoznać i zasygnalizować te procesy i zjawiska, które zostały wskazane na początku niniejszych rozważań. Wolno żywić nadzieję, że w toku referowania tych kwestii udało się uchwycić istotę tytułowego problemu, ukazać jego swoistość, przesłanki i przyczyny ogromnej popularności bohaterskich pieśni i dum historycznych w romantyzmie ukraińskim, polskim, rosyjskim i w ogóle słowiańskim.

To one właśnie są świadectwem pieśniowo-heroicznych dziejów narodu, „poetycką historią” — jak podkreślali pierwsi romantyczni zbieracze i komentatorzy — jego „nieśmiertelnego ducha”, co pozwoliło Ukraińcom przetrwać przez wieki niewoli i zachować swój język, obyczaje, tryb życia, twórczość artystyczną oraz historię w aureoli nieomal mitycznej siły. Wyrasta z nich ponadto nieprzerwanie historyczne i kulturowe *continuum*, wywodzące się od legendarnego Bojana, Mytusy i lirnika — twórców ludowych, którzy nie znali rozdziału sztuki od rzeczywistości, dla których świat ludzkiej kultury był jeden i których słowa poetyckie miały walor profetyczny.

Tak ujmując problem można powiedzieć, iż romantyczne zawiązki

¹⁰⁷ *Ukraiński narodni dumy*, s. 186.

¹⁰⁸ J. Kamionkova, *Literatura a obyczaj*, [w:] *Problemy socjologii literatury*, s. 286.

istniały i funkcjonowały w epice ukraińskiej już za czasów wspomnianych tu legendarnych twórców tego eposu. Do takiego wniosku skłania również konkluzja Janusza Sławińskiego, który w rozprawie *Synchronia i diachronia w procesie historycznoliterackim* konstatował: „Dowolny stan tradycji pozwala się charakteryzować jako «projekcja diachronii w synchronię». Niewątpliwie podobieństwo tej sytuacji do rzeczywistości badanej przez geologię historyczną skłania w sposób zupełnie naturalny do operowania metaforą odwołującą się do tamtej dziedziny. Historyk literatury rekonstruujący pewien stan tradycji napotyka — podobnie jak geolog — współlistnienie »warstw« czy »złóż«, których obecny układ jest zastępnym procesem ewolucyjnym. Byłoby jednak rzeczą niewłaściwą, gdyby przejęty tą analogią poddał się bezwzględnie sugestiom geologicznej metaforyki, która — potraktowana nazbyt serio — mąci (tak sądzimy) prawidłowe wyobrażenia na temat synchronii historycznoliterackiej. Jeśli bowiem rozmieszczenie warstw geologicznych stanowi dokładny odpowiednik procesu ich wyłaniania się i osadzania, to porządek »warstw« rozpoznanych w tradycji jest niezależny od faktycznej kolejności ich powstania. W dzisiejszej sytuacji literackiej dziewiętnastowieczny kanon liryki romantycznej może być »starszy« niż poetyka barokowego konceptyzmu, a średniowieczny moralitet »nowszy« od dramatu naturalistycznego. Określenia »starszy« — »nowszy« nie są bowiem kwalifikacjami chronologicznymi, lecz mówią o relatywnym znaczeniu pewnego pokładu norm i doświadczeń w ramach danej synchronii. Kształtowanie się tradycji nie jest po prostu mechanicznym nawarstwianiem się faz przebiegu historycznoliterackiego, ale ustawicznym tasowaniem się warstw, nieprzerwaną reorganizacją ich układu. Wyodrębniając określony stan tradycji spotykamy sąsiedowanie warstw, którym w diachronii odpowiadać mogą odcinki bardzo oddalone od siebie i odwrotnie — oddalenie warstw reprezentujących styczne fazy przebiegu”¹⁰⁹.

W myśl powyższej koncepcji metodologicznej w rozpatrywanej tu tradycji, stanowiącej swoistą formację kulturową i charakteryzującej się rzadko spotykaną żywotnością i trwałością, owe romantyczne przesłanki i złoża były dość łatwe — jak się przekonał — do wykrycia.

Ale bez względu na to, czy zawsze wyraźnie można je rozpoznać w pieśni i czy dostatecznie czytelnie przejawiają się w epice idee narodowe, przez samą swoją atmosferę, tematykę kozacką, jej bohaterską mistykę oraz przez szerokie rozpowszechnienie aż do najdalszych i najmniej narodowo rozwiniętych zakątków etnograficznego terytorium ukraińskiego pieśni i dumy przyczyniły się do utworzenia i scementowania poczucia świadomości narodowej ludu ukraińskiego. Częstość pieśni zastępowała ludowi ukraińskie samookreślenie narodowe: dokąd sięgała pieśń ukraińska — dotąd sięgała ukraińska wspólnota narodowa.

¹⁰⁹ J. Sławiński, *Synchronia i diachronia w procesie historycznoliterackim*, [w:] *Proces historyczny w literaturze i sztuce*, s. 21—22.

Niezwykła rola ukraińskiej pieśni historycznej polega też na tym, iż począwszy od historiografii kozackiej przełomu XVII i XVIII wieku pieśni te służą jako materiał ilustrujący wydarzenia historyczne, rzadkie zjawisko w historiografii innych narodów. Najistotniejsze jednak wydaje się to, że pieśni te odegrały wybitną rolę w ukraińskim literackim odrodzeniu narodowym okresu preromantyzmu (np. *Eneida* Kotlarewskiego)¹¹⁰, a zwłaszcza romantyzmu, czego dobitnym przykładem jest twórczość Szewczenki, Kostomarowa, Kulisza oraz romantyków polskich i rosyjskich.

Syntetyzując kulturotwórczą funkcję bohaterskiej epiki ludowej Fiłaret Kolessa, wielokrotnie tu już cytowany, w swym podstawowym dziele *Ukraiński narodni dumy* pisał: „Cechą charakterystyczną ukraińskiego eposu ludowego jest piękno i bogactwo historycznych pieśni i dum, stanowiących niejako poetycką historię narodu ukraińskiego [...]. Nowe ruchy kozackie, które tak imponowały masom ludowym, były katalizatorem życia politycznego na Ukrainie i wszelkiej działalności w ogóle; ziarno wolności [Kozaczyzny] padło na żyzną glebę ukraińskiej poezji ludowej, która za czasów kozackich przeżywała okres swojego wspaniałego rozkwitu [...]. Demokratyczne tradycje zaporoskiej Siczy, tego państwa wolnych Kozaków, znalazły swój głęboki wyraz właśnie w twórczości ludowej [...]. Ukraińskie dumy i pieśni oraz niektóre utwory literatury piśmienniczej były wówczas wyrazem ducha ukraińskiego, jego moralności, patriotyzmu i światopoglądu. Przez całe stulecia, szczególnie zaś w XVIII i XIX wieku, pieśń ukraińska była dla »zapomnianego przez Boga i ludzi« kraju ojczystego bodajże jedynym narzędziem walki z asymilacją. Ona była też źródłem odrodzenia duchowego narodu ukraińskiego”¹¹¹.

Zacytowaliśmy w uwagach końcowych ten obszerniejszy fragment ze studium Kolessy, gdyż — jak się wydaje — uchwycił w nim autor zasadnicze typologiczne momenty i osobliwości ukraińskiego procesu historycznego i będącą wynikiem tych właściwości swoistość kulturową — epikę historyczno-bohaterską, bez której narodowa osobowość Ukraińców byłaby nie do pomyślenia, ujął najlapidarniej zjawiska, tendencje, skłonności znamienne dla tego, co można by określić jako typowo ukraiński sposób odczuwania własnej historii, jej uczestnictwa w procesach świadomościowych, jej kulturotwórczych właściwości. Wreszcie — co jest chyba najważniejsze — w wypowiedzi Kolessy wskazano ponadto na rolę i znaczenie — dla kanonu żywej tradycji literackiej — kozackiego eposu bohaterskiego, swojego rodzaju ukraińskiego fenomenu kulturowego, którego żywotności i nośności od czasów najdawniejszych, przez barok,

¹¹⁰ Zob. S. Kozak, *Problem tradycji narodowych i romantyzmu w „Eneidzie” Iwana Kotlarewskiego*, „Slavia Orientalis”, 1970, nr 2, s. 141—154.

¹¹¹ Kolessa, *Ukraiński narodni dumy*, s. 4 i n.

romantyzm po czasy współczesne ukraińskie piśmiennictwo zawdzięcza swój kształt i charakter, a także swój rozwój.

To traktowanie epiki jako najważniejszego źródła romantyzmu oraz przypisywanie jej roli swoistego fenomenu kulturotwórczego w piśmiennictwie i duchowości ukraińskiej wypływa z siły pragnień i tęsknot, które ona wyrażała, z owej tematyki kozackiej, jej bohaterskiej mistyki, której podzwźwięki brzmią w literaturze piśmienniczej już w strofach *Na pogrzeb Sahajdacznego* Kasjana Sakowicza:

O wyczynach Siczy w starych księgach głośno,
Zaporozcy wrogów prali bezlitośnie.
Na łądzie, na wodzie, i pieszo, i konno,
Choć i nieprzyjaciół nie chadzał bezbronny...
Z rycerstwem odważnym dzielił bujną sławę
Ten, któremu wiersze na mogile składał.
Zachowaj mnie w łasce z wojskiem zaporoskim,
W którego imieniu spisuję tę książkę.
Co o Piotrze, o Konaszewiczu głoszę,
Niech i na was spływa, syny Zaporozia.
Hetman Sahajdaczny nie sam przez się znany,
Jeno przez swe wojsko, wojsko — przez hetmana ¹¹².

(Przełożył E. Łapski)

Dalsze nasilenie mitów Kozaczyzny obserwuje się nie tylko w poezji, lecz także w innych gatunkach literackich, nie wyłączając form dramatycznych, by wspomnieć dla przykładu *Miłość Bożą* Teofana Prokopowicza (Trofimowicza?), a przede wszystkim *Rozmowę Wielkiej Rosji z Małorusią* Semena Diwowicza. Jak w epice bohaterskiej uwypatnia się tu rycerskie przymioty watażków kozackich oraz podkreśla rolę patriotyczno-wolnościowych dążeń. Nie brakuje też strof charakteryzujących żartobliwie obyczajowość kozacką. Oto w wierszu Klementa Zinowiewa czytamy:

A nie bądź, mój kmiotku, nie bądź ty taki,
bo tylko bezczęścisz sławny stan kozacki.
Przypisałeś się doń, aby wzgardzić teraz,
jeszcześ nie wojował — uciekać zamierzasz.
Spisałbym kozactwo na skórze, na twojej,
ostrzegałbyś bliźnich, jak nie warto broić ¹¹³.

(Przełożył E. Łapski)

Ale lawinę huraganowego śmiechu z jednej strony, zaś z drugiej — ton heroicystyczno-preromantyczny wydobędzie z problematyki kozackiej Iwan Kotlarewski w swojej postklasycznej *Eneidzie*, w której wędrówki Wergiliuszowego Eneasza po zburzeniu Troi stanowią analogię wędrówek Zaporozców po zburzeniu Siczy przez Katarzynę II. Mityczne

¹¹² Zacytowano z *Antologii poezji ukraińskiej* (w druku).

¹¹³ *Op. cit.*

przekształcenie owych treści historycznych napotykamy w ukraińskiej *Eneidzie* ¹¹⁴ raz po raz:

Tak wicznej pamjati buwało
U nas w Hetmanszczyni kołyś,
Tak prosto wijśko szykowało,
Ne znawszy: stij, ne szewelyś;
Tak sławniji połky kosački
Łubenskyj, Hadiački, Połtawskyj
W szapkach, buło, jak mak cwiut, ~
Jak hrianuť, sotniamy uđariať,
Pered sebe spysy nastawlať,
To mow mitłoju wse metuť ¹¹⁵.

Łączenie poetyki klasycyzmu z konwencją heroikomiczną oraz z wyrażeniami postulatami narodowościowymi dało tu „krzyżówkę” poematu heroicznego z powieścią poetycką. Mimo elementów heroikomicznych dzieło Kotlarewskiego służyło swoiście „pokrzepieniu serc”. Autor pisząc je pod silnym naporem epiki kozackiej dał tu wyraz tendencjom wczesnoromantycznym i utorował drogę nowej literaturze ukraińskiej (Hułak-Artemowski, Metłyński, Borowykowski, Szpyhocki), która zaowocowała najpełniej w szczytowym okresie romantyzmu ukraińskiego (Szewczenko, Kostomarow, Kulisz) ¹¹⁶. Tu już refleksja o roli owego „żywego dziedzictwa narodu” stanowi właściwie układ odniesienia do wszelkich rozważań na temat roli tradycji narodowych i narodu w ogóle. Oto dla przykładu fragment z *Iwana Podkowy* Tarasa Szewczenki:

W Zaporozu grzmi armata
Przed panem Iwanem;
Zaporozec w dawne lata
Potrafił być panem.
Panowali, zdobywali
Swobodę i chwałę;
Ledwie świadczą ich z oddali
Kopce pozostałe.
Oj! wysoko się wznosiły
Na polu kurhany,
Gdzie legł Kozak do mogiły,
W kitajkę przybrany.
A mogiła kształtem wzgórze
Aż obłoki bodzie,
Wiatrom żale swe wynurza,
Szepce o swobodzie.

¹¹⁴ Zob. Kozak, *Problem tradycji narodowych i romantyzmu*.

¹¹⁵ *Op. cit.*, s. 146.

¹¹⁶ Zob. np. cytowane studia i szkice o romantyzmie A. Szamraja, J. Kyryluka, P. Wołyńskiego, R. Kyrziwa, M. Jakóbca, S. Kozaka oraz P. Prychod'ko, *Szewczenko i ukraiński romantyzm 30—50 r. XIX st.*, Kyjiw 1963; S. Kozak, *Hułak-Artemowski w kręgu Mickiewicza i problematyki polskiej*, [w:] *Z dziejów stosunków literackich polsko-ukraińskich*, s. 91—104.

Pradziadowskiej świadek sławy,
 Powiadają młodzi,
 A wnuk słucha jej, ciekawy,
 I piosnkę wywodzi.
 Oj! szalało w Ukrainie...¹¹⁷
 (Przełożył W. Syrokomla)

Jak wzmiankowano już wcześniej, odwoływali się do epiki ukraińskiej także romantycy polscy. Oto tytułem egzemplifikacji fragment z poematu Juliusza Słowackiego o Beniowskim, w którym poeta opisuje mistrzowską i proroczą grę mitycznego Wernyhory na lirze:

Duch jakiś stary matki Ukrainy,
 Co jeszcze nie chciał spać pod mogiłami,
 Hetmańska dusza i hetmańskie czyny,
 Graby kraczące we mgle sokołami,
 Dawność stepowa, pomrok mgłami siny
 Zaszeptał w strunach i siedł klawiszami
 Jakby dziecinna rączka nieuważna
 A czasem starcza dłoń ciężka i ważna.

Przywołano te znane dobrze czytelnikowi polskiemu strofy, gdyż w nich najwymowniej uwydatnia się apologetyczny stosunek poety do ukraińskiej poezji ludowej oraz jej nosicieli i twórców — bandurzystów, lirników, kobzarzy.

Tak więc „historia w pieśni” jest nie tylko podstawowym źródłem romantyzmu na Ukrainie (a także polskiego i rosyjskiego)¹¹⁸, jest także historią funkcjonowania idei narodowej, jej problematyki oraz jej mitu w piśmiennictwie ukraińskim, zwłaszcza nowożytnym. Zaobserwowane w epice zawiązki i antycypacje protoromantycznego historyzmu, którego przewodni wątek stanowiła podnoszona tu wielokrotnie „poetycka idea narodu”, będą także — jak można się będzie przekonać w kolejnych rozdziałach — punktem wyjścia w kształtowaniu się wczesnoromantycznej „idei narodu” oraz konstruowaniu wielkich koncepcji historiozoficznych, zgoła już romantycznych.

¹¹⁷ S z e w c z e n k o, *Wybór poezji*, s. 51—52.

¹¹⁸ O wcześniejszych filiacjach i kształtowaniu się zainteresowań ową kwestią zob. np. S. K o z a k, *Uwagi o dawnych związkach literackich polsko-ukraińskich*, [w:] *Slawistyczne studia literaturoznawcze poświęcone VII Międzynarodowemu Kongresowi Slawistów*, pod redakcją J. Śliżińskiego, Wrocław 1973, s. 49—54, a także R. Ł u ż n y, *Pisarze kręgu Akademii Kijowsko-Mohylańskiej a literatura polska*, Kraków 1966.

III. U ŹRÓDEŁ ROMANTYCZNEJ „IDEI NARODU”

W rozważaniach nad ukraińską preromantyczną „ideą narodu”, nad przesłankami romantycznej historiozofii i w ogóle romantyzmu ukraińskiego, a także pewnych wątków romantyzmu rosyjskiego i polskiego, kluczowe miejsce powinny zająć tzw. latopisy kozackie — Samowidźcy, H. Hrabianki, S. Welyczki, P. Symonowskiego, przede wszystkim zaś anonimowy traktat na poły polityczno-historyczny, na poły historiozoficzny z przełomu XVIII i XIX wieku pod tytułem *Historia Rusów*, traktowany jako szczytowe osiągnięcie dziejopisarstwa kozackiego. W nauce ukraińskiej niejednokrotnie można spotkać się z twierdzeniem, że ten niesłychanie żywy rozwój historiografii kozackiej wieku XVIII ma swoje źródło i uzasadnienie w samym charakterze epoki, która jeśli idzie zwłaszcza o historię Ukrainy, stanowi najbardziej upolityczniony — wedle określenia Drahomanowa — okres w dziejach. Wyjątkowość tej sytuacji, ukształtowanej już w łonie rosyjskiego systemu feudalno-pańszczyźnianego, w okresie nasilenia zaborczej polityki carów, polegała na sumie doświadczeń historycznych, które przypadły w udziale narodowi ukraińskiemu i dotyczyły jego najżywotniejszej kwestii — stopniowej utraty własnej niezależności¹.

W warunkach tak niekorzystnie kształcącej się rzeczywistości historycznej narodu, na co złożyły się ponadto wcześniejsze zdarzenia, przejawy i cechy świadomości społecznej, a były one długotrwałe (wewnętrzne waśnie i warcholstwo, kondotierstwo) oraz wywierały — co szczególnie podnosi historiografia kozacka — trwałe skutki (trwający dziesiątki lat okres tzw. „wielkiej ruiny” politycznej, krzewiący się serwilizm), dokonywał się jednocześnie przyspieszony rozwój struktur społecznych, przeorujących radykalnie psychikę i sposób myślenia części — by użyć określenia owych dziejopisów — „narodu kozackiego”, odzwierciedlając tym samym powolny proces formowania się nowoczesnego narodu ukraińskiego. Dobitnym tego przykładem jest właśnie historiografia kozacka drugiej połowy XVIII wieku, przede wszystkim zaś *Historia Rusów*, stanowiąca w sumie najciekawszą — acz kontrowersyjną — pro-

¹ Zob. Drahomanow, *Literaturno-publicystyczni praci u dwoch tomach*, t. 2, s. 120—121 i n. *Istoriija ukrajinśkoji literatury u wośmy tomach*, t. 2, s. 7—10, 97—108.

jękając tych procesów historycznych, którym przyświecała właśnie idea romantycznej narodowości.

Wskazując na mechanizm formowania się idei narodu w świadomości społecznej, historycy niejednokrotnie podkreślali, że począwszy od połowy XVIII wieku „pojęcie narodu identyczne z pojęciem państwa utożsamia się z pojęciem ludu, rozszerza się na wszystkie warstwy, a przede wszystkim na te, które poprzednio narodem nie były [...]”. W miarę rozszerzenia się świadomości i ilościowo, i jakościowo, ludowość wypełnia całą szerokość życia narodowego. Nie ma w nim miejsca na nikogo poza ludem i albo trzeba weń wejść całkowicie, albo jest się wyrzuconym poza jego ramy”².

To znane z epiki i historiografii kozackiej upodmiotowanie warstw ludowych jako aktywnych uczestników historii, traktowanie tradycji rodzimej jako zasadniczego czynnika dziejów narodowych stwarzało silne bodźce i pożywkę dla rodzącego się uczucia zbiorowej świadomości historycznej i dawało oparcie — jak to obserwujemy na przykładzie *Historii Rusów* — dla realizacji dążeń narodowych kształtujących się w nowocześnie naród społeczeństw feudalnych. Oczywiście jest rzeczą, że te preromantyczne koncepcje miały swoje głębsze źródła w pierwiastkach politycznych i w ruchach społecznych, w antyfeudalnych tendencjach epoki, których widownią jest cały wiek XVIII (na Ukrainie hajdamaczyna, bunt kozackie, powstanie turbajowskie). Stanowią one ponadto wypadkową rozmaitych ówczesnych ideologii koncentrujących się na problematyce państwa, historii i narodu, w których łonie działały, choć może nie bezpośrednio — jak zaznaczają badacze — lecz w mocny sposób siły protoromantyczne³.

Rozwijając się w opozycji do oświeceniowej idei ojczyzny i kształtując się ostatecznie w polemice z matadorami „oświeconej monarchii”, w przypadku ukraińskim z koncepcjami samej „Semiramidy Północy” (Katarzyny II), tendencje owe miały również swe źródło w poszukiwaniu historycznych rodowodów i genealogii nowych klas społecznych, we wzroście ich świadomości narodowej. Daje się to zaobserwować zwłaszcza pośród przedstawicieli tych narodów, których byt niezależny stał się — jak np. u Polaków i Ukraińców — bardzo problematyczny. To właśnie przedstawiciele nowych warstw społecznych — jak ich określają socjologowie: „ludzie »luźni«, nie mieszczący się w ustroju stanowym —

² M. Handelsman, *Rozwój narodowości nowoczesnej*, Warszawa 1923, s. 10. Por. też: *Slawianskije kultury w epochu formirowanija i razwitija slawianskich nacji*; J. Chlebowczyk, *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII wieku do początków XX)*, Warszawa 1975.

³ Cocchiara, *Dzieje folklorystyki w Europie*, s. 201. Uwydatnia się to szczególnie w wypowiedziach uczonych, zamieszczonych w: *Slawianskije kultury w epochu formirowanija i razwitija slawianskich nacji*.

przede wszystkim luźni intelektualisci wspierani przez arystokratów z fantazją lub dorobkiewiczów — stawali się wylęgarnią rewolucyjnej idei narodu jako społeczności opartej na wspólności idei i w ten sposób przewyższającej zarówno luźność, jak i hegemonię zasady stanowej. Sztywność ustroju stanowego jest zaprzeczeniem ruchliwości społeczno-kulturalnej i autonomiczności osobowości (jako zasady powszechnej), istotnych dla struktury narodu”⁴.

Anonimowy autor *Historii Rusów* przez aktywność polityczną i społeczną rozumie wyłącznie działalność narodowowyzwoleńczą, której przeciwstawia bierne podporządkowanie się istniejącej rzeczywistości historycznej niektórych przywódców „narodu kozackiego” lub zwolenników państwa liberalnego. Ci sprzymierzając się z reprezentantami państwa despotycznego tym samym zdradzili swoją filozofię polityczną, swój naród. Tu jednak ukraiński autor był zbyt bezkompromisowy, a zjawisko mylące. W dziele *Myśl europejska w XVIII wieku* P. Hazard zauważył, iż między „oświeconym despotyzmem a filozofią Oświecenia można znaleźć punkty styczne, które w pewnej mierze tłumaczą nieporozumienie. Oświeceni despoci walczyli z przywilejami i rodziła się stąd wspólnota działania; przedsiębrali szeroko zakrojoną reformę egalitarną, niszcząc bardzo jeszcze silne pozostałości feudalizmu; jako zwolennicy postępu podejmowali wszelkiego rodzaju środki ekonomiczne zdolne przyczynić się do pomyślności ich ludów. Oświecenie przydawało blasku ich panowaniu”⁵.

Zdaniem współczesnych historyków te maskujące się koncepcje „oświeconego” lub zgola burżuazyjnego państwa i narodu antycypowały czas, w którym Robespierre zaatakował teoretyków tych filozoficzno-politycznych poglądów za to, że zapomnieli o wyrobnikach i najmitach wiejskich i miejskich, o klasie najędźniejszej, najbardziej zasłużonej dla narodu; wreszcie były one zapowiedzią zbliżających się wydarzeń, w których główną siłę społeczno-polityczną będą stanowili owi wyrobnicy i najmici, nadejście epoki, w której lud urośnie do rangi symbolu⁶.

Zatrzymaliśmy się krótko na tych osiemnastowiecznych próbach filozoficzno-politycznych koncepcji państwa i narodu, gdyż — jak się wydaje — są one papierkiem lakmusowym przemian zachodzących w strukturach społecznych, rzutujących w decydującej mierze na kształtowanie się nowoczesnych narodów, na rozwój ich świadomości, myśli społeczno-politycznej, różnych form piśmiennictwa i kultury ówczesnej Europy.

⁴ J. Chałasiński, *Kultura i naród. Studia i szkice*, Warszawa 1968, s. 34; por. też W. N. Orłow, *Russkije proswietiteli 1790—1800 godow*, Moskwa 1953, s. 31; M. Marczenko, *Ukraińska istoriohrafija. (Z dawnych czasów do sere-dyny XIX st.)*, Kyjiw 1959, s. 121.

⁵ P. Hazard, *Myśl europejska w XVIII wieku. Od Monteskiusza do Lessinga*, Warszawa 1972, s. 294.

⁶ *Op. cit.*, s. 294.

Pomagają one przy tym od razu wyjaśnić ten grunt ideowy, z którego wyrastała myśl słowiańska, przede wszystkim interesująca nas tu ukraińska i rosyjska. Wskazując zaś na powiązania myśli rosyjskiej z filozofią zachodnioeuropejską, A. Walicki w dziele *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od oświecenia do marksizmu* konstatuje: „Niepowtarzalne skrzyżowanie wpływów; modernizacja życia i kultury wielkiego narodu w warunkach przyspieszonego, skróconego rozwoju historycznego; zadziwiające współistnienie archaiki i nowoczesności w strukturach społecznych i strukturach myślenia; problematyka intensywnej europeizacji i oporu przeciwko niej; konfrontacje rosyjskiej elity intelektualnej z rzeczywistością społeczną i myślą krajów Zachodu z jednej strony i wciąż na nowo odkrywaną rzeczywistością rosyjską — z drugiej; głębokie bezkompromisowe zaangażowanie ideowe inteligencji rosyjskiej, żarliwość poszukiwań etycznych, ostrość i fundamentalność jej »przeklętych problemów« — wszystko to sprawia, że biografia duchowa narodu rosyjskiego była w XIX w. ciekawsza, bardziej dramatyczna niż historia intelektualna wielu narodów o nierównie bogatszych tradycjach filozoficznych i nierównie bardziej zaawansowanych w rozwoju historycznym”⁷.

Bez przypomnienia powyższego tła, jak też spraw bliższych, tj. nurtujących ówczesną Rosję, w której skład wchodziła już wówczas Ukraina, wiele kwestii wiążących się bardzo ściśle z ukraińską rzeczywistością historyczną oraz myślą społeczną i filozoficzną, przede wszystkim zaś z *Historią Rusów*, stanowiącą swojego rodzaju ukraińską replikę na określone wydarzenia i koncepcje myślowe epoki, umknie uwagi badacza. Dlatego też sygnalizując powyższe zagadnienia oraz zwracając uwagę na rysujące się mniej lub bardziej wyraźnie tendencje protoromantyczne, dotyczące zwłaszcza wczesnoromantycznej koncepcji narodu, narodu jako wrośniętego w historyczną glebę organizmu, pragnęliśmy ukazać interesujący nas problem w konfiguracji do tych spraw, ujęć i kwestii, które znalazły na Ukrainie szczególnie podatny, więcej — przygotowany grunt, miały wpływ na jego intensywniejszy rozwój i siłę oddziaływania.

Użyliśmy tu określeń „przygotowany” i „podatny grunt”, „wpływ na intensywniejszy rozwój i siłę oddziaływania”, gdyż wskutek swoistości ukraińskich dziejów narodowych owe procesy i zjawiska ukształtowały się oraz zaczęły nurtować społeczeństwo ukraińskie znacznie wcześniej, aniżeli zwykło się o tym sądzić. Wystarczy bodaj pobieżnie spojrzeć na wielowiekowe zmagania narodu ukraińskiego z polityczną i religijną ekspansją mocarstw ościennych, pamiętać o nieustannych zagrożeniach form społecznego funkcjonowania „republiki kozackiej”, o jej stopniowej likwidacji, wreszcie o licznych powstaniach kozackich i buntach chłopskich, opisywanych i komentowanych w historiografii ukraińskiej. W jed-

⁷ A. Walicki, *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od oświecenia do marksizmu*, Warszawa 1973, s. 7—8; por. Orłow, *op. cit.*, s. 87 i n.

nym z wcześniejszych utworów, tj. w rękopiśmiennej kronice Samowidzcy — autor był świadkiem opisywanych wydarzeń — już w pierwszym akapicie czytamy, że przyczyną wojen pod wodzą Chmielnickiego była walka „narodu kozackiego”, tj. całego narodu ukraińskiego, o „wolność i dawne prawa”, o „prawosławną wiarę” (to utożsamianie kwestii politycznych z religijnymi W. S. Ikonnikow wiąże z faktem, iż dziejopisowie kozaccy byli ludźmi jak gdyby „sterującymi” sprawami polityki i religii, które wówczas były nierozdzielne)⁸.

Zatem obok wolności i dawnych praw, wedle których rządził się „naród kozacki”, religia stanowiła dlań zagrożoną najwyższą wartość narodu. Tak więc obrona wiary, walka z zagrożeniem religijnym były jednocześnie „obroną Rusów”, ich dawnych praw i wolności. Ta myśl wywodzi się jeszcze od dawnych ukraińskich polemistów i obrońców prawosławia w sporze z katolicyzmem — od *Apokrysysu* Chrystofora Filareta, *Antygrafu* Melecjusza Smotryckiego, *Palinodii* Zachara Kopysteńskiego, *Paterikonu* Sylwestra Kossowa, skąd też przedostała się do *Kroniki* Teodozego Safonowicza i głośnego w drugiej połowie wieku XVII i w całej osiemnastowiecznej Rosji dzieła pt. *Sinopsis*, przypisywanego Innocentemu Gizelowi, archimandrycie monasteru Kijowsko-Pieczerskiego, które w krótkim czasie uzyskało wprost rekordową ilość wydań (1674, 1768, trzy wydania w roku 1680, 1714, 1718, 1735, 1746)⁹.

Tę myśl wyeksponowała zwłaszcza historiografia kozacka; stanowi ona bowiem *leitmotiv* wspomnianego latopisu z przełomu XVII i XVIII wieku tzw. Samowidzcy oraz dwu najwybitniejszych z pierwszej połowy wieku XVIII — Hryhorija Hrabianki i Samiły Welyczki. Ale zarówno w latopisach wspomnianych tu autorów, jak też z drugiej połowy wieku XVIII, przede wszystkim w dziełach Hryhorija Pokasy, Piotra Symonowskiego, Stefana Łukomskiego, Wasyla Rubana, Aleksandra Rigelmana oraz w *Historii Rusów*, owa obrona wiary, walka z zagrożeniem religijnym, utożsamiane z patriotyzmem i walką w imię obrony „praw i wolności narodu kozackiego”, będą miały miejsce tylko w odniesieniu do oceny dziejów epoki Bohdana Chmielnickiego i zawarcia w roku 1654 traktatu

⁸ Por. *Litopys Samowydca*, wydannia pidhotuwaw kandydat istorycznych nauk J. Dzyra, Kyjiw 1971, s. 45. Wzmiankowaną uwagę W. S. Ikonnikowa zob. w jego: *Opyt ruskoj istoriografii*, t. 2, cz. 2, Kijew 1908, s. 1603 i n.

⁹ Zob. S. Masłow, *K istorii izdanija kijewskogo „Sinopsisa”*, [w:] *Sbornik statiej w czesť akademika Aleksieja Iwanowicza Sobolewskiego*, Leningrad 1927, s. 314—348. Autorstwo *Sinopsisu* pozostaje nadal kwestią sporną. Marczenko, autor monografii pt. *Ukrajinska istoriohrafija*, twierdzi, że „nie ma dostatecznych podstaw do przypisywania tego dzieła Innocentemu Gizelowi” (s. 58 i 61). Natomiast A. Rogow w studium *Maciej Strykowski i historiografia ukraińska XVII wieku* jest przekonany, że autorem *Sinopsisu* był właśnie Innocenty Gizel („*Slavia Orientalis*”, 1965, nr 3, s. 326). Tę opinię podziela również polski badacz F. Sielicki, *Kronikarze polscy w latopisarstwie i dawnej historiografii ruskiej*. „*Slavia Orientalis*”, 1965, nr 2, s. 150.

perejasławskiego. W swym latopisie Samijło Welyczko podkreśla z naciskiem, iż „wiarołomstwo i niestałość Tatarów i Polaków” były tą przyczyną, która zmusiła Chmielnickiego, by zwrócił się o pomoc do cara rosyjskiego: „do niego, prawosławnego monarchy bez żadnej wojny i przelewania krwi dobrowolnie się skłaniamy, by od swoich dotychczasowych panów polskich, trzymających się rzymskiej wiary, oddzielić się i oddalić”¹⁰.

Zawarcie ugody z „jednoplemiennym carem prawosławnym” było aktem stabilizującym na czas jakiś ukraińską rzeczywistość historyczną, lecz nie na długo. Po śmierci Bohdana Chmielnickiego (1657) walka starszyny kozackiej o buławę hetmańską doprowadziła kraj — co zgodnie podkreślają dziejopisowie kozaccy — do „wielkiej ruiny”. Bolejąc nad brakiem jedności „synów ojczyzny”, trwającym całą drugą połowę wieku XVII, wewnętrznymi krwawymi wojnami zaślepionej starszyny i egoistycznych hetmanów, szukających protekcji i zbrojnego poparcia u „swoich wrogów”, Welyczko dochodzi do wniosku, że wszystko to nie tylko osłabiło kraj i doprowadziło do wielkiej ruiny, lecz miało też daleko idące konsekwencje historyczne. Tak więc czytamy, że po odstąpieniu Mazepy i wypadkach 1709 roku Piotr I targnął się na najwyższy ideał narodu — „zrzućnował Sicz Zaporoską [...]. Mimo dawnych praw i wolności, którymi legitymowało się wojsko zaporoskie i naród ukraiński, zamiast hetmana utworzył Kolegium i różne urzędy, nigdzie przedtem nie istniejące, niszcząc dobro wszystkich Ukraińców zarówno stanu szlachecko-kozackiego, jak i całego pospólstwa”¹¹.

W takich oto okolicznościach zrodziła się nowa koncepcja pojmowania narodu i oceny dziejów narodowych. W walce z Półksiężycem i z ekspansją szlachecką za najistotniejszy czynnik narodowej więzi i przejaw patriotyzmu uważano wierność religii ojców, obronę dawnych praw i wolności, tu natomiast najbardziej zagrożoną wartością narodu stał się jego państwowy organizm ukształtowany przez tradycję i charakteryzujący się — wedle tychże dziejopisów — demokratyzmem i egalitaryzmem kozackim. Z perspektywy historycznych doświadczeń narodu, które przez cały wiek XVIII i XIX poruszały serca i sumienia światłych Ukraińców, zapoczątkowane przez Piotra I dzieło likwidacji formy państwowości „republiky kozackiej”, doprowadzone do końca przez Katarzynę II, rujnującą resztki autonomizmu hetmańskiego (1764) i Sicz Zaporoską (1775), uważane było „za najbardziej dramatyczne dla losów Ukrainy”¹².

Tak ujmuje te kwestie historiografia kozacka drugiej połowy XVIII wieku, stanowiąca bezpośrednią replikę na owe wydarzenia, przede wszystkim zaś *Historia Rusów*, której autor powołując się na różne apo-

¹⁰ Cyt. za: J. Dzyra, *Samijło Welyczko ta joho litopys*, [w:] *Istoriograficzni doslidzennia w ukraińskij RSR*, wyp. 4, Kyjiw 1971, s. 216.

¹¹ Op. cit., s. 221.

¹² *Istorijska ukraińskojsi literatury u wośmy tomach*, t. 2, s. 103.

kryficzne źródła i teksty, ustami Bohuna, Brzuchowieckiego, Mazepy, Karola XII i Połubotka podejmuje walkę z samodzierżawiem carskim. Historycy radzieccy zwracają szczególną uwagę na fakt, że wypominając Piotrowi I samowolę i despotyzm, dziejopisarz płomienną mową uwięzionego hetmana Połubotka przypomina carowi, iż „dobrowolnie złączony z jednoplemiennym monarchą prawosławnym naród kozacki” miał zagwarantowane wszystkie prawa i przywileje, które wielokrotnie potwierdzono, lecz jednocześnie podstępnie i wiarołomnie je deptano: „Skąd się to bierze, że i ty, monarcho, wynosisz siebie ponad obowiązujące prawo, niszczysz nas swoją nieograniczoną władzą [...]. Narzucać narodowi jarzmo niewoli i rządzić niewolnikami to dzieło azjatyckiego tyrana, a nie chrześcijańskiego monarchy”¹³.

Ujawniony tu konflikt z „prawosławnym monarchą” nie jest traktowany przez autora jako zrzęcenie losu lub opatrności, lecz jako zetknięcie się sprzecznych w swej istocie systemów państwowych i struktur społeczno-politycznych — potężniejącej, ekspansywnej i absolutystycznej monarchii Piotrowej z hołdującą tradycjom „kozackiego republikanizmu” Hetmańszczyzną, broniącą za wszelką cenę swego mocno nadwerężonego autonomizmu¹⁴.

Odczuwając wiszące nad sobą nowe zagrożenie, szlachecko-kozaccy autonomiści pragną przede wszystkim — czego dowodzi historiografia kozacka drugiej połowy XVIII wieku — określić się wobec tradycji, ukazać, na czym polega jej specyfika, przede wszystkim zaś ukształtowana przez tradycję „republiki kozackiej” forma państwowości, stanowiąca w decydującej mierze o ich tożsamości narodowej. Nie dziw więc, iż poszukując w ojczystej tradycji przekonujących argumentów, siłą rzeczy będą ją idealizować i rewolucjonizować. Tak więc autor *Historii Rusów* w jednym z przemówień Bohdana Chmielnickiego zwraca się do swoich rodaków takimi oto słowy: „za przykładem sławnych i wielkich Rusów, przodków swoich, przy swojej prawdzie, za cześć i pomyślność świętą, za całą ojczyznę i za poniewieranie dawnych swoich praw i wolności — stańcie wspólnie z nami przeciwko swoim krzywdzicielom i grabieżcom, z gorącą wiarą i nadzieją wyzwolenia się od dzisiejszych nieszczęść waszych, aby przy pomocy Bożej w przyszłych naszych zmaganiach nad krzywdzicielami naszymi zwycięstwo odnieść”¹⁵.

¹³ *Op. cit.*, s. 103—104; por. Marczenko, *op. cit.*, s. 125—126.

¹⁴ Zob. też I. Bojko, *Pro derżawniśt ukrajinśkoho narodu w period feodalizmu*, „Ukrajnśkyj istorycznyj żurnał”, 1968, nr 8; W. Serczyk, *Ukraina w latach 1569—1795*, [w:] *Ukraina. Teraźniejszość i przeszłość*, s. 272.

¹⁵ *Istorija Rusow ili Małoj Rossiji*, Moskwa 1846, s. 71. Ponieważ nasza kserograficzna odbitka tej wydanej dzięki staraniom O. Bodiańskiego, profesora historii Uniwersytetu Moskiewskiego, jedynej edycji tego dzieła jest niekompletna i niejednokrotnie trudna do odczytania, korygować będziemy tekst z jego ukraińskim przekładem: *Istorija Rusiw*, Nowy Jork 1956, gdzie niniejszy cytat znajduje się na s. 100.

To eksponowanie przez *Historię Rusów* i całą historiografię kozacką drugiej połowy XVIII stulecia heroicznych zmagania narodu, tych form i aspektów więzi narodowej, do których odwoływał się przedtem Bohdan Chmielnicki i które wyrażały postawę patriotyczną i wolnościową zarazem, jest nie tylko aktem samookreślenia się wobec tradycji, lecz przede wszystkim aktem samookreślenia się wobec rzeczywistości aktualnej. Albowiem „lepiej trwać w nieustannych walkach o wolność, aniżeli nakładać na siebie nowe kajdany poddaństwa i niewoli” — poucza anonimowy autor *Historii Rusów* (s. 136). Jak wiadomo, to charakterystyczne dla sytuacji politycznego zagrożenia narodu nasycanie przeszłości duchem patriotycznym i wolnościowym, jej rewolucjonizowanie i aktualizowanie było niczym innym, jak tylko aktem rewolucjonizującym teraźniejszość, równie groźną dla egzystencji narodu, jak wydarzenia z przeszłości, które przywoływano i aktualizowano, ubarwiając je świadomie i wyjaskrawiając.

Celował w tym zwłaszcza autor *Historii Rusów*, w której wybór i kontaminacja odpowiednich wątków i motywów historycznych zawierają w sobie idee i ujęcia zgoła romantyczne. Oto np. hetman Brzuchowiecki podejrzewając cara o wiarołomstwo przestrzega go, że „ujarzmiać naród ukraiński lub innemu darować nikt nie ma prawa, w przeciwnym bowiem wypadku on gotów jest znowu mężnie bronić się do końca, i raczej zgodzi się umrzeć z orężem w ręku, niż cierpieć w haniebnym jarzmie narzuconym przez wrogów”¹⁶.

Tak zdecydowanie reaguje autor na najmniejsze polityczne zagrożenie narodu, które notabene eksponuje na kartach swojej książki ze szczególną predylekcją. Sumując owo spostrzeżenie z wcześniejszymi uwagami można bez trudu dojść do wniosku, że nieustanne zagrożenie i niepewny los Ukraińców w silniejszym stopniu niż u innych narodów spełniały rolę „dźwigni” świadomości narodowej, przyczyniając się do ich wcześniejszego sformowania się w nowożytną wspólnotę narodową.

Nie jest to zresztą pogląd odosobniony, bowiem na fakt ten zwracała uwagę historiografia ukraińska już wcześniej¹⁷. Zachodzi tu ponadto pewne podobieństwo, które dostrzegł M. Handelsman pisząc: „Trzeba by podkreślić kapitalne znaczenie niebezpieczeństwa stałego obcego naporu lub systematycznych najazdów, wojen zewnętrznych nadchodzących z jednej lub wielu stron, ale mających dostatecznie szeroki zasięg,

¹⁶ Op. cit., s. 223.

¹⁷ Sygnałizowali go w swoich pracach zarówno dawni badacze różnych szkół i kierunków (M. Kostomarow, M. Drahomanow, W. Antonowicz, I. Franko, F. Kołessa), jak i współcześni (I. Krypiakiewicz, M. Rylski, K. Husłysty, I. Bojko, F. Szewczenko, J. Dzyra). Zob. np. *Istorycznyj epos schidnych słowian*, s. 50—51, 123; Szablowski, *Szlachamy jednannia*, s. 22—23, 40—41; Marczenko, op. cit., s. 49 i n. Ostatnio uwydatnił to zwłaszcza w cytowanej wielokrotnie pracy Kowałenko (*Wetyka francużka burżuazna rewolucija...*).

aby dotknąć szerokich i głębokich interesów, rozleglejszych niż jednej prowincji. Taka była rola wojny stuletniej we Francji, stałego zagrożenia krzyżackiego w Polsce, najazdów obcych we Włoszech. Wojny te wraz ze wstrząsami społecznymi, jako nieodzownymi skutkami, przygotowują przejście od prowincjonalnego ducha narodowego do narodowości jednego państwa”¹⁸.

W podobnym mechanizmie należy szukać źródeł integrujących narodowość ukraińską, czynników kształtujących jej świadomość, tempo procesów narodotwórczych, przesłanek formowania się podstaw kozackiego egalitaryzmu, ogólnospołecznych postaw i narodzin patriotycznych uczuć, nadających określony sens takim pojęciom, jak naród, ojczyzna, religia oraz formułujących określone obowiązki wynikające z relacji między jednostką a narodem. I tu wyjątkowe znaczenie odegrały bohatersko-patriotyczne tradycje walk Siczy Zaporoskiej i Kozaczyzny, które opierając się naporowi „obcych systemów i języków” uosabiały ideę suwerenności ludu ukraińskiego. Wspomniane zaś procesy integracyjne, postawy i uczucia patriotyczne „narodu kozackiego” zaczęły się kształtować już w walce z Półksiężycem, przyspieszyła je zaś ekspansja polska na ziemię Ukrainy, która „oznaczała — o czym już była mowa i co potwierdza Z. Wójcik — początek wielkich konfliktów społecznych, religijnych i narodowościowych. Oznaczała także stopniowe i dość szybkie narastanie problemu kozackiego, który w niewiele lat potem był nie tylko centralną sprawą na Ukrainie, ale także jedną z zasadniczych kwestii państwowych dawnej Rzeczypospolitej”¹⁹.

Z powyższą opinią znawcy Kozaczyzny nie można się nie liczyć. Należy ją może tylko uzupełnić uwagą, że w rezultacie owych wielkich konfliktów społecznych, religijnych i narodowościowych zrodziły się głośne czyny Zaporozża, powstały wzorce oddania i poświęcenia narodowi, kształtowały się ideały braterstwa „narodu kozackiego”, jego państwowość i cechy republikańskie, które tak wysoko podnosiła historiografia kozacka drugiej połowy XVIII wieku i które przedostały się stąd na karty rosyjskiej, polskiej i ukraińskiej literatury romantycznej²⁰.

¹⁸ M. Handelsman, *Średniowiecze polskie i powszechne. Wybór pism*, Warszawa 1966, s. 341—342; por. Draho manow, *op. cit.*, t. 2, s. 118—120. W pracy *Polska — narodziny nowoczesnego narodu 1764—1870* (Warszawa 1967) T. Łepkowski zaznacza, że „bez powstań narodowych XVIII i XIX wieku nie byłoby nowoczesnego narodu polskiego. Ruchy narodowowyzwoleńcze stanowiły jeden z decydujących czynników narodotwórczych, kształcących świadomość naszego narodu. Wojny i powstania spełniły ważną rolę integracyjną, wpłynęły na przyspieszenie rytmu i tempa kształtowania się narodu, a także na specyficzne ukierunkowanie jego psychiki” (s. 442).

¹⁹ Wójcik, *Dzikię pola w ogniu. O Kozaczyźnie w dawnej Rzeczypospolitej*, s. 21.

²⁰ Podkreślali to — jak się potem przekonamy — sami romantycy: K. Rylejew, A. Puszkina, M. Gogol, I. Srezniewski, M. Kostomarow, T. Szewczenko, P. Kulisz, M. Grabowski, A. Maciejowski, B. Trentowski i in. Zob. dla orientacji L. Ja-

Wspominano już o motywach zainteresowania się historiografią kozackiej tym mitycznym dziedzictwem historii manifestującej się w czynie, jak również o formującej się preromantycznej „idei narodu”, nowej koncepcji pojmowania i oceny dziejów narodowych, stanowiącej remedium ideowe — o czym świadczy *Historia Rusów* — na zaostrzające się restrykcje carskie wobec Ukrainy. Zastanawiając się nad tym problemem, współczesny znawca historiografii ukraińskiej, M. Marczenko, dowodzi m. in., że np. swoje *Krótkie opisanie narodu kozackiego* (1765) Piotr Symonowski (po ukończeniu Akademii Kijowsko-Mohylańskiej studiował historię w Warszawie) „napisał od razu po likwidacji Hetmańszczyzny, w tym czasie, kiedy Katarzyna II nosiła się z zamiarem powołania Komisji Kodyfikacyjnej dla opracowania nowego kodeksu. Wiadomo, z jakimi separatystycznymi postulatami wystąpiła w Komisji większość ukraińskich szlacheckich delegatów na czele z Hryhorijem A. Poletyką. Program Poletyki wyrażał zdecydowanie społeczną, polityczną i autonomiczną ideologię starszyny, stawiając obok wymogów gwarancji klasowych interesów ukraińskiej szlachty w dziedzinie ekonomicznej postulat reaktywowania Hetmańszczyzny oraz wszystkich przywilejów starszyny i kozactwa wedle dawnych praw i zwyczajów. Ideologii autonomizmu była również podporządkowana ideowa wymowa dzieła Symonowskiego”²¹.

To wszystko ukształtowało po raz pierwszy platformę nowoczesnego myślenia Ukraińców w kategoriach politycznych, moralnych, społecznych, nie wyłączając historiozoficznych. Ewidentnym przejawem tego myślenia było praktyczne podejście — o czym już wspomniano i co w tym miejscu trzeba raz jeszcze podkreślić — do przeszłości, polegające na oglądaniu rodzimej tradycji historycznej i państwowej z perspektywy teraźniejszości i w odniesieniu do niej. Wybierano więc z tradycji to, co miało związek z aspiracjami warstw szlachecko-kozackich bądź wyrażało ich nadzieje lub obawy. Tym tłumaczyć należy przede wszystkim spontaniczny rozwój historiografii ukraińskiej w XVIII stuleciu, stanowiącej w istocie — wedle historyków radzieckich — „totalną reakcję starszyny kozackiej na systematyczne ograniczanie i likwidowanie przez carat autonomicznych praw narodu ukraińskiego, określanych przez owych

nowski, *O tak zwanej „Historii Rusów”*, [w:] *Pamiętkowa księga dla uczczenia 45-letniej pracy literackiej prof. dra Józefa Tretiaka*, Kraków 1913, s. 257—259; W. Sypowśkyj, *Ukrajina w rosijskomu pyśmenstwi*, cz. 1: (1801—1850), Kyjiw 1928; M. Woźniak, *Pseudo-Konyśkyj i pseudo-Poletyka*, Lwów—Kyjiw 1939; J. Dzyra, *Taras Szewczenko i ukraiński litopysy XVII—XVIII st.*, [w:] *Istotryczni pohlady T. H. Szewczenka*, Kyjiw 1964, s. 61—89; J. Jędrzejewicz, *Noce ukraińskie albo rodowód geniusza*, Warszawa 1972, s. 146—149 i n.; F. Szewczenko, *Knyha wełykoho wplywu*, [w:] *Nauka i kultura. Ukrajina 1971*, Kyjiw 1971, s. 363—367.

²¹ Marczenko, *op. cit.*, s. 83.

dziejopisów jako dawne prawa i wolności kozackie”²². *Historia Rusów*, oparta w dużej mierze na wspomnianych wyżej latopisach kozackich, jest jaskrawym przykładem takiego myślenia.

Byłoby jednak grubym uproszczeniem mniemać, iż to myślenie, a także polemika, jej sposób prowadzenia i argumentowania, nie ulegały pewnym fluktuacjom i modyfikacjom. Wszak warunki ukraińskiego bytowania za ostatniego hetmanatu różniły się w zasadniczy sposób od rzeczywistości historycznej po roku 1775, tj. po ostatecznej likwidacji Siczy i resztek administracyjnych form Hetmańszczyzny, dogorywającej na oczach Hryhorijsa i Wasyla Poletyków, Opanasa Łobysiewicza, Wasyla Kapnisty, Aleksandra Bezborod’ki, Wasyla Łukaszewicza — domniemyanych autorów *Historii Rusów*, którzy razem z innymi rodakami, zwłaszcza zaś z koła kozacko-szlacheckich autonomistów z Nowogrodu Siewierskiego, podejmowali szeroko zakrojone próby ratowania „osobowości” narodu, tradycyjnych „praw i wolności — jak to ujmowali oni sami — narodu kozackiego”²³. Bo „cóż to za naród — peroruje autor *Historii Rusów* — który nie dba o siebie, nie zapobiega grożącym niebezpieczeństwom? Taki naród podobny zaiste do stada bydła, a wszystkie inne narody będą nim pogardały” (s. 41).

Niezwykle istotnym momentem jest fakt, iż te sformułowane przez dziejopisów kozackich postulaty narodowe, składające się na „ideę narodu”, zaczęto wcielać w czyn, realizować praktycznie na polu aktywnej działalności politycznej, społecznej i kulturalno-literackiej. Przede wszystkim w okresie władzy ostatniego hetmana, Cyryla Rozumowskiego, z którym związanych było wielu światłych ludzi, by wymienić dla przykładu wspomnianego już O. Łobysiewicza, M. Kowalińskiego, szczerego przyjaciela H. Skoworody, jego pierwszego biografa, S. Diwowicza, autora patriotycznego utworu *Rozmowa Wielkiej Rosji z Małorusią* (1762) o zdecydowanej antycarskiej wymowie, utworu pozostającego w bezpośrednim związku z *Historią Rusów*²⁴. W Komisji Kodyfikacyjnej wsławił się swą postawą szczególnie H. Poletyka, jeden z domniemyanych autorów *Historii Rusów*, oraz H. Dołyński, sądzony za podburzanie starszyny

²² Op. cit., s. 81—127. Podkreślił to również cytowany tu Dzyra, op. cit., s. 63 i n.

²³ Relacjonuje te próby obszernie Woźniak, op. cit., s. 61—155; zob. też: A. Łazarewski, *Oczerki, zamietki i dokumenty po istorii Małorossiji*, Kijew 1892; W. Horlenko, *Iz istorii jużnorusskogo obszczestwa. (Jużnorusskije oczerki i portriety)*, Kijew 1898; M. Słabczenko, *Materiały do ekonomiczno-socjalnoji istoriji Ukrajiny XIX st.*, Odesa 1925; I. T. Rybakow, *Do charakterystyky kryzy ancienne régime na Ukraini*, [w:] *Naukowyj zbirnyk leninhradśkoho towarystwa doslidnykiw ukrajinśkoi istoriji, pyśmenstwa ta mowy*, za redakcijeju W. Peretca, t. 2, Kyjiw 1929, s. 48—63; Kowalenko, op. cit.

²⁴ Zob. N. Pietrow, „*Razgawor Wielikorossiji s Małorossijeju*”. (*Litieraturnyj pamiatnik wtoroj połowiny XVIII wieka*), „Kijewskaja starina”, 1882, nr 6, s. 313—365 oraz nr 7, s. 137—148.

kozackiej przeciw absolutyzmowi carowej. Rozwijano również ożywioną działalność w urzędach lokalnych, np. O. Łobysiewicz, A. Poletyka, młodszy brat Hryhorijsa, W. Kapnist — trzech gubernialni marszałkowie — w znacznie większej mierze aniżeli generałowie-gubernatorzy O. Kura-kin, A. Miłoradowicz, a przede wszystkim M. Repnin (syn Grzegorza Wołkońskiego i zięć ostatniego hetmana Ukrainy, C. Rozumowskiego, noszący matczyne nazwisko od roku 1801 z woli cara Pawła) znani byli ze swojej jeśli nie prohetmańskiej, to proukraińskiej działalności. Nie brakowało takich ludzi nawet na dworze carskim. Oto np. obok odtrącanego i na krótko przywracanego do łask generała A. Hudowicza, ulubieńca Piotra III i najpoważniejszego kandydata na urząd hetmana Ukrainy, znalazł się porucznik Wasyl Mirowicz, wnuk stronnika Mazepy i syn syberyjskiego zesłańca, próbujący dokonać zamachu na Katarzynę II²⁵. Pośród wysoko postawionych w hierarchii dworskiej Ukraińców znaleźli się tacy mężowie stanu i dygnitarze, jak bracia Rozumowscy, A. Bezborod'ko, P. Zawadowski, H. Kozycki, D. Troszczyński, F. Tumański (wydawca głośnego pisma „Rossijskij magazin”, na którego łamach drukował m. in. obszernie fragmenty z latopisów kozackich), których pomawiano o próby reaktywowania niektórych instytucji i form hetmanatu. Wreszcie trzeba wspomnieć o głośnych wówczas buntach kozackich i chłopskich, licznych petycjach, skargach, rozprawach sądowych (do najgłośniejszych należy wyrok na ostatniego atamana Siczy, P. Kałnyszewskiego, pułkownika P. Hołowatego i pisarza wojskowego Hłobę)²⁶ oraz o tzw. tajnej misji dyplomatycznej na rzecz Ukrainy, którą podjął rzekomo autor antycarskiej *Ody na niewolnictwo* z dworem pruskim z inicjatywy prohetmańskich separatystów (przede wszystkim ze środowiska z Nowogrodu Siewierskiego). Misja ta jednak, zdaniem radzieckich badaczy twórczości W. Kapnisty, jest raczej tendencyjnie spreparowaną legendą. P. Bierkow traktuje tę legendę jako „starą, podniesioną jeszcze w latach 90-tych ubiegłego wieku przez polskiego historyka Bronisława Dembowskiego” (Dembiańskiego); badacz ocenia sceptycznie tę „wersję o rzekomej podróży Kapnisty w 1791 do Berlina, gdzie złożył on ministrowi pruskiemu F. Hertzbergowi propozycję, aby Prusy wszczęły wojnę z Rosją dla wyzwolenia Ukrainy, obiecując pomoc Ukraińców”, oraz wskazuje jednocześnie na jej różnorakie reperkusje²⁷.

²⁵ W. Serczyk, *Katarzyna II — carowa Rosji*, Wrocław 1974, s. 149—151 i n.

²⁶ *Op. cit.*, s. 205—206. Zob. też: K. Husłystyj, *Z istoriji klasowoji borotby w Stepowij Ukraini w 60—70-ch rokach XIX st.*, Charkiw 1933; O. Apanowycz, *Peredumowy ta naślidky likwidacji Zaporiżkoji Siczi*, „Ukrajinskij istorycznyj żurnal”, 1970, nr 9, s. 23—35.

²⁷ P. N. Bierkow, W. W. Kapnist kak jawlenije russkoj kultury, [w:] *XVIII wiek. Sbornik 4*, Moskwa—Leningrad 1959, s. 264. Zob. również uwagi D. S. Babkina, [w:] W. W. Kapnist, *Sobranije soczinienij*, t. 2, Moskwa—Leningrad 1960, s. 579—580, oraz B. Dembiński, *Tajna misja Ukraińca w Berlinie*

Pozostawiając historykom merytoryczne przebadanie tej „utajnionej” — wedle określenia radzieckiego historyka N. I. Ejdelmana — i spornej kwestii, warto chyba przy sposobności zaznaczyć, iż na początku lat osiemdziesiątych Kapnist, na znak protestu przeciw wprowadzeniu na Ukrainie instytucji poddaństwa, porzucił Petersburg i zamieszkał na stałe w swojej rodzinnej Obuchiwce, biorąc aktywny udział w ukraińskim życiu społeczno-umysłowym. Jako gubernialny marszałek oraz autor słynnej *Ody na niewolnictwo* był jednym z liderów ówczesnych dążeń. Wszak *Oda* to namiętny protest przeciw wprowadzonej na Ukrainie w roku 1783 instytucji poddaństwa, zatem swoją wymową utwór ten spowinowacony jest ideowo ze znany wierszem H. Skoworody *De Libertate* (filozof ten miał na Kapnistę duży wpływ) oraz z głośną odą A. Radiszczewa *Wolność*, inspirowaną przez wydarzenia rewolucji amerykańskiej z 1776 roku i Deklarację Niezależności. Wydarzenia te fascynowały również autora *Ody na niewolnictwo*, przysparzając Obuchiwce miana „twierdzy ukraińskiej opozycji” i rozsadnika ideałów wolnościowych manifestujących się w ruchu dekabrystowskim²⁸.

Kapnistowskie kółko ukraińskiej patriotycznej inteligencji stało się niejako załącznikiem wielkiej idei, a Obuchiwka miejscem spotkań zarówno I. M. Murawjowa-Apostoła (ojca dekabrystów) czy I. S. Pestla-ojca, jak i Sergiusza Murawjowa-Apostoła, Pawła Pestla, Michała Bestużewa-Riumina oraz innych czołowych przedstawicieli rewolucyjnego ruchu. Nie wykluczone więc, że idee Stowarzyszenia Południowego i Stowarzyszenia Zjednoczonych Słowian krystalizowały się w owej „twierdzy ukraińskiej opozycji”, o czym może świadczyć słynny Kapnistowski dwuwiersz:

K swobodzie Ruś nie podrosła,
Nie gni chołodnego stieklä,

będący jak gdyby poetyckim prologiem lub odgłosem ich burzliwych dyskusji. Jako gorący patriota Kapnist mógł mieć wpływ zwłaszcza na program Stowarzyszenia Zjednoczonych Słowian, organizacji ukraińsko-

w roku 1791, „Przegląd Polski”, t. III, 1896, s. 511—523. Na tę właśnie pracę, szczególnie na ogłoszone materiały archiwalne, powoływali się w swoich publikacjach krytykowie przez P. Bierkova oraz innych badaczy burżuazyjni historycy: M. Hruszewski, I. Borszczak, D. Doroszenko, M. Antonowicz, O. Ohłoblyn, których koncepcję — jak również niemieckiego historyka G. Sacke — podał ostatnio w wątpliwość W. B. Edgerton („Slavic Review”, 1971, nr 3, s. 551—560) oraz Kowałenko, *op. cit.*, s. 101—104. W świetle najnowszych badań wydaje się jednak, że ta kwestia należy chyba do „stereotypu szczególnych tajemnic politycznych”, których „odtajnianiu” poświęcona jest praca radzieckiego historyka N. I. Ejdelmana pt. *Giercen protiv samodierżawija. Siekretnaja političeskaja istorija Rossii XVIII—XIX wiekow i Wolnaja Pieczęć*, Moskwa 1973.

²⁸ Zob. W. E. Wacuro, *Puszkina i Arkadija Rodzianka*, [w:] *Wriemiennik Puszkinskoj komissiji* 1969, Leningrad 1971, s. 45; T. Hromowa, W. W. Kapnist u suspilno-literaturnomu žytti Ukrajinu kincia XVIII—poczaktu XIX st., „Radiańskie literaturoznawstwo”, 1973, nr 11, s. 11—36.

-polsko-rosyjskiej, najbardziej notabene demokratycznej i internacjonalistycznej wśród tajnych ówczesnych stowarzyszeń. Nie można jednak rozstrzygnąć tej kwestii jednoznacznie, gdyż część rękopisów Kapnist, w tym również jego notatki dotyczące oceny stosunku caratu do Ukrainy i form ucisku społeczno-narodowego, nie została ogłoszona drukiem²⁹.

Również dotychczas nie publikowane, a zasługujące na wnikliwe poznanie badaczy, są zapisy ukraińskich pieśni dokonane przez autora *Pieniactwa*, jego uwagi dotyczące języka ukraińskiego i folkloru, traktowanego przezeń „jako skarbnica ojczystej literatury”. Przede wszystkim godna uwagi jest jego korespondencja z takimi przedstawicielami ukraińskiej umysłowości przełomu XVIII i XIX wieku, jak D. Troszczyński, M. Trochymowski, W. Łomykowski, I. Martos, W. Gogol-Janowski. Ten ostatni np. zasłynął nie tylko jako ojciec autora *Tarasa Bulby*, lecz przede wszystkim jako autor szeregu sztuk pisanych w języku ukraińskim, które były wystawione — obok sztuk Fonwizina, Kniaźnina, Kryłowa — w teatrze w Kobynciach (*Prostak, Pies-owca*), stworzonym przez wspomnianego wielmożę i mecenasa D. Troszczyńskiego. Odegrały one poważną rolę w rozwoju nowego ukraińskiego teatru. Nie ulega więc wątpliwości, że owe archiwalia³⁰ kryją sporo interesujących faktów o ówczesnym kulturalno-politycznym życiu Ukrainy, w ich świetle wiele kwestii bezpośrednio lub pośrednio dotyczących się poruszanych tu zagadnień uzyskałoby pełniejsze naświetlenie. Kto wie, czy po przestudiowaniu tych archiwaliów, przede wszystkim korespondencji także wielu innych przywódców różnych koterii o charakterze politycznym i kół literacko-towarzyskich, nie udałoby się ustalić ich geograficznego zasięgu i programu działania, które z kolei wyjaśniłyby być może również autorstwo, określiły czas, warunki i miejsce powstania *Historii Rusów*.

Terenem ożywionej działalności kulturalnej i społecznej w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku była tzw. „Popiwska Akademia” (od wsi Popiwci na Sumszczyźnie), w której znaną postacią był Palicyn, jeden z pierwszych na Ukrainie tłumaczy *Słowa o wyprawie Igora* (tłumaczył go w tym czasie także W. Kapnist, zaś dwa lata przed jego pierwszym wydaniem W. Nariżny ogłosił drukiem utwór pt. *Pieśni Władimiru kijewskich bojanów*), gorliwy wyznawca i kontynuator myśli H. Skoworody³¹. Jej członkami byli m. in.: S. Glinka — autor sztuki z czasów Rusi Kijowskiej pt. *Przepiękna Olga*, której bohaterowie wygłaszają mowy w duchu filozofii Skoworody — oraz T. Nadarżyński, J. Staniewicz, H. Szydłowski. Najciekawszą indywidualnością był tu jednak Wasyl Karazin, słynący jako ukraiński markiz Poza; ośmielił się on

²⁹ Hromowa, *op. cit.*, 29.

³⁰ *Op. cit.* Zob. również: W. Kołosowa, *U rukopysnomu archiwi Kapnist, „Radianske literaturoznawstwo”*, 1958, nr 3; A. Niżenec, *Na złami dwoch switiw*, Charkow 1970, s. 180—195.

³¹ Niżenec, *op. cit.*, s. 192—194 i n.

przedstawić Aleksandrowi I śmiały projekt reform ustrojowych i społecznych, za co odpokutował pobytem w twierdzy Pietropawłowskiej. Jego staraniem (nie wyłącznie jego, należy bowiem pamiętać, iż ogromne zasługi położył tu Polak Seweryn Potocki) utworzony został w 1805 roku Uniwersytet Charkowski (idea zrodziła się zapewne w dyskusjach „akademików” z Popiwki), i jego to A. Hercen zaliczył do grona „pięciu — sześciu najwybitniejszych ludzi imperium”, walczących o jego europeizację — obywatelskie prawa, wolność i oświatę³².

Nie są to więc sprawy błahe. Wszak wkrótce Charków stał się najważniejszym ośrodkiem kultury, nauki i myśli ukraińskiej, załącznikiem i rozsądnikiem romantyzmu na Ukrainie.

Występując przeciw siłom zachowawczym, owe kółka i koterie charakteryzowały się określonym stylem myślenia i organizacji życia publicznego, godziły idee liberalne z preromantyczną „ideą narodu”, z dążnościami narodowymi. Z tego punktu widzenia były one bliskie lub niekiedy identyfikowały się — jak to widzieliśmy na przykładzie kółka Kapnisty — z ruchem wolnomularskim, wywodzącym się z myśli oświeceniowej oraz rewolucji amerykańskiej i francuskiej, przyjmującym ich polityczne doktryny i przygotowującym członków łóż do opozycji i tajnych spisków³³.

Wiadomo, że już na początku XIX wieku, nieomal od pierwszych lat panowania Aleksandra I, potem w okresie wojen napoleońskich i po ich zakończeniu wolnomularskie loże, konspiracyjne kółka rewolucjonistów szlacheckich wyrastały jak grzyby po deszczu. Przyczyniło się do tego m. in. poznanie zachodniej Europy przez tychże uczestników wojen na-

³² A. Giercen (Iskander), *Impierator Aleksander I* i W. N. Karazin, „Polarnaja zwiezda” (Londyn), 1862, z. 7, v. 2, s. 55. Por. ponadto: S. G. Swatikow, *Obszczestwiennoje dwiżenije w Rossiji*, Rostow na Donu 1905, s. 58; *Kratkij ocerk istorii Char'kowskogo Uniwersiteta za pierwyje sto let jego suszczestwowanija. (1805—1905)*, zestawlennyj profiesorami D. I. Bagalejem, N. F. Sumcowym, W. P. Buzeskułom, Char'kow 1906, s. 3—16. Bardziej krytycznie natomiast traktują Karazina polscy historycy: L. Janowski, *Uniwersytet Charkowski w początkach swego istnienia. (1805—1820)*, Kraków 1911, s. 153—158, oraz L. Bazyłow, *Spółeczeństwo rosyjskie w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław 1973, s. 326—328.

³³ Zob. Rybakow, *op. cit.*, s. 47—63; *Dekabrysty na Ukraini. Zbirnyk prac komisji dla dosliidiw hromadianśkyh teczij na Ukraini*, za red. S. Jefremowa ta W. Mijakowskoho, t. 1 Kyjiw 1926, s. 1—10 i n. *Diekabristy i ich wriemia. Materialy i soobszczenija*, pod ried. M. P. Aleksiejewa i B. S. Mejłacha, Moskwa—Leningrad 1951. Należałoby tu również zwrócić uwagę na zbiór materiałów: *Wostanije diekabristow. Materialy, dokumenty, sledstwiennyje diela*, t. 1—11, Moskwa 1925—1954, oraz edycję opracowaną przez H. Batowskiego pt. *Dekabryści*, Wrocław 1957 i pracę L. Bazyłowa *Walka polskich i rosyjskich rewolucjonistów o wyzwolenie polityczne, społeczne i narodowe*, Warszawa 1971. O wpływie rewolucji francuskiej na ukraińską myśl polityczną i ruchy społeczne pisze Kowałenko, *op. cit.*

poleońskich, którzy widząc nowe stosunki społeczne, odmienną niż rosyjska rzeczywistość, zrozumieli istotę zła systemu panującego we własnym kraju. Dał temu wyraz Michał Bestużew-Riumin, wspomniany wyżej bywalec Kapnistowskiej „twierdzy opozycji”, skazany potem na śmierć: „Czyż Rosjanie, którzy wyróżnili się tylu wspaniałymi osiągnięciami podczas wojny toczonej w obronie ojczyzny i wyzwolili Europę spod jarzma Napoleona, nie zrzucą własnego jarzma?”³⁴.

Nie ulega wątpliwości, że kierując się takimi pobudkami ideowymi liderzy ruchu masonskiego i konspiracyjnych organizacji odegrali poważną rolę w kształtowaniu się ruchu dekabrystowskiego i przyszłych perspektyw rewolucyjnej działalności, która mimo pewnej reakcji politycznej po roku 1815, tj. utworzenia Świętego Przymierza, mimo ucisku, prób tłumienia działalności autonomistów czy masonów (przede wszystkim na Ukrainie) oraz przejawów demokratycznej myśli i ruchów wolnościowych oddziaływała na świadomość społeczną i opinię publiczną, wykraczając poza kręgi tajnych stowarzyszeń i tworząc atmosferę ideową, jakiej ulegali nierzadko nawet ludzie dalecy od ideałów rewolucyjnych. Wszak D. Troszczyński, wysoki dostojnik na dworze carskim, uchodził w stolicy za opozycjonistę; w swoim pałacyku w Kobynciach (Mirhorodczyzna) prowadził „zawzięte dyskusje o wolności Ukrainy” z przywódcami opozycji reprezentującymi różne kierunki i orientacje, w tym również z Michałem Bestużewem-Riuminem³⁵. Podejrzewano go również o napoleońskie sympatie, ale te na Ukrainie nie były rzadkością, skoro przysięgę na wierność „cesarzowi Franków” złożył biskup Warlaam Szyzacki, zaś późniejszy czołowy lider dekabrystowskiego ruchu na Ukrainie, Wasyl Łukaszewicz, płomienny mason, wznosił w roku 1807 toasty za zdrowie Bonapartego, dając m. in. rządowi pretekst do powołania jeszcze w tym roku „specjalnego komitetu do spraw bezpieczeństwa”³⁶.

Niemalą więc rolę odegrały tu separatystyczne dążenia szlacheckich autonomistów, którzy w odczuciu ówczesnego cesarskiego generała Michajłowa-Danilewskiego byli nastawieni zdecydowanie opozycyjnie do rządzonej samowładnie monarchii; ten „duch wyraźnej opozycji” miał — jego zdaniem — swe źródło w nieograniczonej samowoli carskiej administracji i naporze obskurantyzmu, stanowiąc reakcję na owo „naruszenie praw i wolności Małorusi”³⁷. Nie dziw więc, że w tej sytuacji wiązano tu i ówdzie z Napoleonem określone nadzieje. Ale była to koncepcja nie

³⁴ N. M. Lebiediew, *Pestel — ideolog i rukowoditel diekabristow*, Moskwa 1972, s. 51.

³⁵ Rybakow, *op. cit.*, s. 59.

³⁶ *Op. cit.*, s. 59—60; por. I. Pawłowski, *Dielo o gosudarstwiennoj izmienie i naruszenii obszczago spokojstwija w Małorossiji w 1807 g.*, „Kijewskaja starina”, 1903, z. 12, s. 36—38.

³⁷ Cyt. za: „Russkaja starina”, 1900, z. 10, s. 212. Por. też relację A. Lewszina zamieszczoną w piśmie „Ukrainskij wiestnik”, 1816, z. 4, s. 47.

wykraczająca poza krąg owych separatystów, do tego dosyć mglista, wzbudzająca rezerwę i postawę wyczekującą, przypisywanie zaś jej większej roli i znaczenia, niż to wynikało z rzeczywistego stanu rzeczy, jest zbędne i przesadne ³⁸.

Jeśli nawet — jak to podkreślali niektórzy badacze, w tym również cytowany tu wielokrotnie Rybakow — Napoleon uważał, że L'Etat des Cosaques stanie po jego stronie, że ów „niespokojny ukraiński duch (des Ukrainiens)” będzie jego sprzymierzeńcem, i czynił w tym kierunku pewne przygotowania, to i tak trzeba być ostrożnym w wyciąganiu z tego faktu generalizujących wniosków. Wszak po ucieczce Napoleona z Elby nastąpiła kolejna powszechna mobilizacja sił na front. Nawet niepełnoletni zaciągali się w wielkim patriotycznym porywie, a całej kampanii towarzyszyła antynapoleońska publicystyka i poezja, której pogłosy znajdujemy również w ówczesnym piśmiennictwie ukraińskim:

Hej, hej, bratci! szczo my czujem?
 Każuť, k nam Francuz idet!
 Sercem my Caria szanujem,
 Pidem za joho na smert';
 My na czas pokynem chaty,
 Bytyś nas ne treba, zwaty;
 Pidem hurboju samy.
 Tut żinky nechaj hotujuť
 Kaszu i ditej hodujuť;
 Zaraz zwernemosia i my! ³⁹

Przytoczony tu początek tzw. *Ody po słuczaju wriemiennogo opolczennija* H. Koszycia-Kwitnyckiego zawiera wyraźnie burleskowy ton rodem z *Eneidy* I. Kotlarewskiego, połtawskiego masona, który notabene zadeklarował się również jako zdecydowany antybonapartysta.

To samo zjawisko obserwujemy także w *Odzie* (z okazji działań wojennych 1812 roku) P. Danilewskiego, w której sążniste inwektywy i obelgi pod adresem Napoleona sąsiadują — jak zresztą we wszystkich utworach na ten temat — z peanami na cześć oręża i potęgi „ruśskich”:

Sława Bohu, stało harno,
 Mow widłyhło w żywoti;
 Buło duże hirko, chmarno,
 Jak wid dymu na peczi.
 Nijakyjs buło pohaneć
 Zwidtil, kažuť, wystruhaneć,
 De wse soneczko sida,
 Czerez Carstwa, czerez Panstwa —

³⁸ Charakterystyczna pod tym względem jest wypowiedź S. Jefremowa *1812 rik na Ukrajinі*, [w:] *Za rik 1912*, Kyjiw 1913, s. 272 i n., oraz praca I. Borszczaka *Napoleon i Ukrajina*, Lwiw 1938.

³⁹ *Ukrajński propileji*, t. 1: *Kotlarewsczyzna*, redakcja, wstępni statki i prymitki I. Ajzensztoka, Charkiw 1928, s. 128.

Daj do naszoho Hetmanstwa,
 Aż w Moskwu zabriw siuda.

 Jak w Moskowszczynu dobrawsia,
 Staw buw Moskaliw łaskaf;
 Wilnoś panstwu obiciawsia,
 Jak schotiaf k jomu prystať⁴⁰

Byłoby jednak grubym uproszczeniem mniemać, iż powyższymi strofami usiłuję kwestionować wcześniejsze konstatacje, dotyczące zwłaszcza tej atmosfery ideowej, która zaczęła się kształtować jeszcze podczas wojen napoleońskich i dzięki której mogły się zrodzić idee rewolucyjne, stanowiące podstawę ruchu dekabrystowskiego, świadczące o kształtowaniu się wczesnoromantycznych tendencji i postaw. Pragnąłem tylko możliwie wyczerpująco przedstawić tytułowe zagadnienie. Rozważając szczególnie różnorakie fluktuacje, okoliczności i przejawy tego zjawiska, zdawałem sobie sprawę, że nie można wobec nich przechodzić do porządku dziennego, skoro właśnie w splocie zreferowanych kwestii i uwarunkowań, podczas zawieruchy napoleońskiej pojawiła się *Historia Rusów*⁴¹.

W tej sytuacji próba wszechstronnego przedstawienia tła sprzyjającego jej pojawieniu się jest uzasadniona nie tylko chęcią zreferowania towarzyszących temu zjawisku poszukiwań wczesnoromantycznej „idei narodu”, lecz również pragnieniem wydobyć i uświadomić sobie całego splotu przesłanek i uwarunkowań, które były dotychczas pomijane lub ledwie zasygnalizowane. Mam tu na uwadze ruch masoński i wojny napoleońskie, w których rezultacie wytworzyła się sprzyjająca dla konspiracyjnej działalności atmosfera. Stanowiła ona właśnie grunt dla ścisłego zespolenia się narastających ruchów społecznych z tendencjami wczesnoromantycznych idei i haseł, manifestujących się w zwrocie ku własnej heroicznej przeszłości, ku tematyce narodowej oraz wolnościowej problematyce słowiańskiej i historycznej⁴².

Znalazło to swój wyraz w działającym na Podolu Towarzystwie Południowym, którym kierował P. Pestel, autor szeroko zakrojonego pro-

⁴⁰ Op. cit., s. 133—134.

⁴¹ W literaturze przedmiotu poświęconej *Historii Rusów* podkreśla się z naciskiem, pomijając szersze tło i okoliczności, że pierwsze rękopiśmienne egzemplarze tego dzieła lub wzmianki o nim pochodzą z roku 1809, 1814, 1817, 1818, zob. I. Bełej, *Przyczynok do pyttannia pro czas pojawy „Istorii Russow”*, „Zapysky Naukowocho Towarystwa im. Szewczenka u Lwowi”, t. VII, 1895, s. 11—12, zwłaszcza zaś Woźniak, op. cit., s. 5—7 i n.; *Istorija Rusiw*, s. VI—IX; F. Szewczenko, *Kryha wetykoho wplywu*, s. 364.

⁴² W. Bazanow, *Uczonaja rjespublika*, Moskwa—Leningrad 1964, s. 257 i n.; por. L. Baumgarten, *Dekabryści a Polska*, Warszawa 1952; *Dekabrysty na Ukraini*, s. 4—5 i n.; Galster, *Twórczość Rylejewa na tle prądów epoki* (zwłaszcza rozdz. III—V) oraz rozdział pierwszy pracy B. Białokozowicza, *Z dziejów wzajemnych polsko-rosyjskich związków literackich w XIX wieku*, Warszawa 1971.

gramu społeczno-politycznego nazwanego *Prawdą ruską*, zwłaszcza zaś w rewolucyjnym Stowarzyszeniu Zjednoczonych Słowian, którego program pod nazwą *Katechizm* lub *Zasady* opracowany został przez przywódców grupy rosyjskiej, tj. m. in. prawdopodobnie przez S. Trubeckiego i S. Wołkońskiego (rodzonego brata M. Repnina), polskiej — Gustawa Olizara i Józefa Rulikowskiego oraz ukraińskiej na czele ze znanym nam już Wasylem Łukaszewiczem i Iwanem Horbaczewskim. Ten ostatni podał w swoich wspomnieniach powyższe szczegóły i podkreślił z naciskiem, że zarysowując koncepcję federacji słowiańskiej „Stowarzyszenie Zjednoczonych Słowian stawiało sobie za główny cel wyzwolenie wszystkich plemion słowiańskich od absolutyzmu; zniweczenie nacjonalistycznej nienawiści istniejącej pomiędzy poszczególnymi narodami słowiańskimi i zjednoczenie wszystkich ziem zamieszkałych przez nich w Związek Federacyjny”⁴³.

Ale nie tylko te kwestie rzucają nowe światło na interesujące nas zagadnienie i okoliczności towarzyszące ukazaniu się *Historii Rusów*. Z powyższego łatwo się zorientować, iż sprawą istotną było powiązanie owego ruchu masonskiego, konspiracyjnego, wczesnodekabrystowskiego z dążeniami ukraińskich szlacheckich autonomistów, ich kontakty osobowe (np. W. Kapnista, D. Troszczyńskiego, M. Repnina) oraz przechodzenie niektórych zwolenników autonomizmu i masonerii (np. W. Łukaszewicza) na platformę dekabrystowską. Uwydatniliśmy rozbudzone kampanią Napoleona nadzieje tychże autonomistów, którzy pragnąc zamaniestować swoją „osobowość” polityczną, „ideę narodową”, wydobyli na światło dzienne *Historię Rusów*. Próbowaliśmy jednocześnie powiązać nowsze fakty z wcześniejszymi zdarzeniami i zjawiskami. Zjawiska te obserwowaliśmy na przykładzie dzieł historiografii kozackiej oraz pierwszych głośnych wystąpień kozacko-szlacheckich autonomistów w tzw. Komisji Kodyfikacyjnej, śledząc dalej ich koncepcje „idei narodu” i działalność w różnych kółkach towarzysko-politycznych, literacko-społecznych i łóżach masonskich, przygotowujących swoich członków do tajnych spisków i antycarskiej opozycji⁴⁴.

⁴³ *Pamiętniki dekabrystów*, t. 2, Warszawa 1960, s. 162; por. I. Garbaczewskij, *Zapiski diekabrista*, Moskwa 1916, s. 17—20. Zob. ponadto zbiór: *Wspomnienia i рассказы деіателей тайных обществ 1820-х годов*, t. 1, Moskwa 1931, s. 460 i n.; L. Bazyłow, *Idea federacji słowiańskiej w programie Stowarzyszenia Zjednoczonych Słowian*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych. Prace na VI Międzynarodowy Kongres Slawistów w Pradze 1968*, Warszawa 1968, Seria 3: *Historia*.

⁴⁴ Zob. G. Czulkow, *Miatieźniki 1825 goda*, Moskwa 1925, s. 5; *Dekabrysty na Ukraini*, s. 4—10; *Powstannia dekabrystiw na Ukraini*, Charkiw 1926, s. 25 i n.; S. S. Łanda, *O niekotorych osobiennostiach formirowanija riwolucyjnojj ideologii w Rossiji. (1816—1821)*, [w:] *Puszkina i jego wriemia*, Leningrad 1962. Ostatnio zwrócił na ten problem uwagę L. Bazyłow, *Czyn i dziedzictwo dekabrystów*, „Przegląd Humanistyczny”, 1975, nr 9, s. 1—14.

W związku z ostatnią kwestią jeszcze jeden problem, dotyczący bezpośrednio owej „idei narodu” i *Historii Rusów*, zasługuje tu na uwagę. Otóż jako kierunek społeczny wolnomularstwo znalazło na Ukrainie niesłychanie żywy oddźwięk w kręgach autonomistów zamieszkałych na terytorium byłej Hetmańszczyzny (Czernihowszczyzna, Połtawszczyzna), gdzie tendencje prohetmańskie były najsilniejsze i gdzie podejmowano najbardziej zdecydowane próby jej obrony. Właśnie tu najpoważniejszym takim ośrodkiem w końcu osiemnastego wieku był — o czym już wzmiankowano — Nowogród Siewierski, siedziba namiestnictwa, na którego terytorium znalazły się ponadto dwie były stolice hetmańskiej Ukrainy — Baturyn i Głuchów. Pomijając ich mityczno-symboliczną funkcję w pobudzaniu historycznej wyobraźni, wypada wspomnieć, iż Głuchów legitymował się wówczas jedyną na Ukrainie i w Rosji szkołą muzyczną (założoną jeszcze w 1738 roku), w której działał A. Raczyński, znany kompozytor i dyrygent i której imię rozślawili tacy wybitni kompozytorzy, jak D. Bortniański i M. Berezowski, przysparzając razem z A. Wedlem, absolwentem Akademii Kijowskiej, muzyce ukraińskiej europejskiej sławy ⁴⁵.

Jednak nie Głuchów, w którym ponadto F. Tumański chciał utworzyć Towarzystwo Naukowe i księgarnię, ani też Baturyn, który wedle projektu (z 1760 roku) Cyryla Rozumowskiego miał być siedzibą uniwersytetu na wzór utworzonego pięć lat wcześniej Uniwersytetu Moskiewskiego, lecz Nowogród Siewierski, gdzie również rozważano możliwość powołania wspomnianych placówek naukowych, stał się w ostatnich dwudzięcioleciach XVIII wieku interesującym centrum ukraińskiego życia umysłowo-politycznego.

W literaturze przedmiotu niejednokrotnie zwracano uwagę na ten fakt, wszelako pośród wielu wypowiedzi na podkreślenie zasługuje ujęcie J. Jędrzejewicza. Uwydatniając rolę i znaczenie ukraińskich aspiracji narodowych, wyrażających się w działalności grona osób, które pochodziły ze sfer szlachecko-ziemiańskich zamieszkujących Nowogród Siewierski i jego okolice, Jędrzejewicz pisze: „W samym mieście istniały dwie poważne placówki naukowe: Główna Szkoła Ludowa, przemianowana później na gimnazjum, oraz Seminarium Duchowne. Zdołały one skupić dokoła siebie szereg wybitnych osobistości, jak: Iwan Chałański, pedagog i uczony, Michał Markow, zbieracz i badacz starożytności czernihowskich, Andrzej Raczyński, muzyk i kompozytor, Włodzimierz Sokalski, ostatni archimandryta Siczy Zaporoskiej, Fedir Tumański, członek-korespondent Petersburskiej Akademii Nauk i Towarzystwa Naukowego w Getyndze, Archyp Chudorba, autor *Historii Ukrainy*, archi-

⁴⁵ *Narysy z istorii ukrajinśkoji muzyky*, t. 1, Kyjiw 1964, s. 137—143. Ale najbardziej chyba świadczą o tym wykonywane na różnych koncertach i festiwalach dawnej muzyki ich twory, które systematycznie nagrywają czołowe wytwórnie płytowe wielu krajów.

mandryta Melchizedek Znaczk-Jaworski, znany z dziejów koliszczyny, Hryhorij Poletyka, historyk, wychowanek Akademii Wileńskiej⁴⁶, Opanas Łobysiewicz, literat i społecznik, Andrij Pryhara, autor monografii o Nowogrodzie Siewierskim, wreszcie Warłaam Szyszacki, rektor seminarium, uczony teolog, który w roku tysiąc osiemset dwunastym chciał przy pomocy Napoleona odbudować wolną Ukrainę, za co był potem przez cara Aleksandra surowo ukarany zamknięciem w celi monasteru Spaso-Preobrażeńskiego.

Temu kołu patriotów ukraińskich, zwanych autonomistami, patronowali książę Aleksander Bezbod'ko, mąż stanu i mecenas sztuki, oraz jego brat Illa, założyciel słynnego liceum w Nieżynie [Gimnazjum Wyższych Nauk].

Poza samym miastem drugi ośrodek ukraińskiego życia kulturalnego znajdował się w Ponurówce, dziedzicznym majątku słynnej arystokratycznej rodziny Mikłaszewskich. Starszą jej generację reprezentował Michał Mikłaszewski, mąż światły i uczony, przyjaciel Archypa Chudorby, rosyjski senator i ukraiński autonomista, autor projektu o odbudowie Kozaczyzny. Młodszą reprezentowali: syn jego, Aleksander oraz dwaj zięciowie — Aleksander von der Brigen [Brieggen] i Michał Sudijenko. Wszyscy trzej należeli do konspiracji dekabrystowskiej. Michał Mikłaszewski był szwagrem Illi Bezbod'ki. Właśnie w pałacu ostatniego, w Hryniowie, został znaleziony egzemplarz *Historii Rusów*, której autorstwo — mylnie, jak się potem okazało — przypisywano Koniskiemu⁴⁷.

Posłużyłem się tym nieco dłuższym cytatem wychodząc z założenia, że wystarczająco charakteryzuje on interesujące nas tu środowisko. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż pośród jego aktywnych działaczy, z którymi w kontakcie był Wasyl Kapnist, znalazło się w tym gronie aż trzech (Kapnista należy raczej wyeliminować) domniemyanych autorów *Historii Rusów*: Aleksander Bezbod'ko, Hryhorij Poletyka i Opanas Łobysiewicz⁴⁸, wychowanek Akademii Kijowskiej (jej rektorem był

⁴⁶ Hryhorij Poletyka (1725—1784), jeden z domniemyanych autorów *Historii Rusów*, nie był „wychowankiem Akademii Wileńskiej”, lecz Akademii Kijowskiej (w okresie jej wspaniałego rozkwitu, kiedy rektorem był tu H. Koniski). Objął następnie stanowisko tłumacza w Petersburskiej Akademii Nauk i w Synodzie. Wsławił się jako tłumacz klasyków greckich i rzymskich, był też autorem kilku głośnych historycznych prac oraz rewelacyjnego słownika pt. *Słowa'na szesti jazykach: na rossijskom, grieczeskom, łatinskom, francuzskom, niemieckom i anglijskom* (1763). Natomiast jego syn, Wasyl Paletyka (1765—1845), któremu również przypisywano autorstwo bądź współautorstwo *Historii Rusów*, wyższe studia odbył właśnie na Uniwersytecie Wileńskim, zob. Łazarewskij, *op. cit.*; tenże, *Czastnaja pieriepiska Grigorija Andrejewicza Poletiki* (1750—1784), Kijew 1895; Horlenko, *op. cit.*

⁴⁷ Jędrzejewicz, *op. cit.*, s. 284—286.

⁴⁸ W kwestii autorstwa opinie uczonych są podzielone i bardzo często sprzeczne, zob. np. Ikonnikow, *op. cit.*, s. 1619—1630; Wozniak, *op. cit.*, s. 34—159; *Istoria Rusiw*, s. VI—X; Marczenko, *op. cit.*, s. 102—110.

wówczas H. Koniski, autor dzieła *Woskresienije miertwych*), w której murach zaprzyjaźnił się z H. Poletyką, S. Diwowiczem, przyszłym autorem *Rozmowy Wielkiej Rosji z Małorusią*, a także przyszłym wybitnym filozofem J. Kozelskim i historykiem M. Bantysz-Kameńskim. Łobysiewicz znany jest jako autor tłumaczonych i parafrazowanych w duchu sentymentalizmu *Bukolik* Wergiliusza, dzięki czemu uważa się go na równi ze Skoworodą, autorem traktatów filozoficznych i głośnych *Baśni charkowskich*, za bezpośredniego „poprzednika Iwana Kotlarewskiego”⁴⁹.

Natomiast dwaj inni domniemani autorzy *Historii Rusów* — M. Repnin i W. Łukaszewicz — stanowili trzon połtawskiej loży „Miłość do Prawdy”, założonej przez M. Nowikowa, kierownika kancelarii księcia Repnina. Należał do niej m. in. Kotlarewski, autor popularnej już wówczas ukraińskiej *Eneidy* (przyjętej z entuzjazmem przez członków loży), W. Tarnowski, S. Koczubej oraz D. Bantycz-Kameński, syn Mikołaja, współwydawcy *Słowa o wyprawie Igora*, autor czterotomowej *Historii Małorusi*, napisanej na wyraźne zlecenie i przy czynnym udziale tegoż księcia Mikołaja Repnina, ówczesnego połtawsko-czernihowskiego generał-gubernatora. Patronując temu dziełu (*Historia Małorusi* miała — obok *Historii Rusów* — wpływ na poezję dekabrystowską, w tym również na *Poltawę* Puszkina) oraz podejmując — często wspólnie z W. Kapnistem i W. Poletyką — szereg proukraińskich inicjatyw, Repnin zyskał sobie w kręgach autonomistów opinię „gorącego patrioty, troszczącego się o dobro całego społeczeństwa [ukraińskiego], chroniącego chłopów i broniącego energicznie zachowanych jeszcze resztek kozackiego prawa, przez co zaczęto go podejrzewać o separatyzm”⁵⁰.

Nie dziw tedy, że pod takim wysokim, a jednocześnie ideowo zaangażowanym protektoratem zaczęto wówczas rozpowszechniać *Historię Rusów*. Oczywiście, anonimowo; jej autorstwo do dzisiaj, mimo wielu wysiłków badaczy, nie zostało wyjaśnione. Sygnalizując tę kwestię, staraliśmy się unikać przypisywania dzieła komukolwiek z domniemyanych autorów, gdyż wymagałoby to wniknięcia w gąszcz spraw, które stanowią zupełnie odrębny problem. Sprawą tą powinni się raczej zająć historycy, tekstolodzy i archiwiści, ponieważ wcześniejsze próby wskazują,

⁴⁹ Zob. N. Pietrow, *Odin iz priedszestwiennikow I. P. Kotlarewskogo w ukrainskoj literaturie XVIII wieku*. Afanasij Kiryłowicz Łobysiewicz, [w:] *Statji po sławianowiedieniju*, wyp. 1, S.-Ph. 1904, s. 57—63; J. Kyriluk, *Zywytradyjci. Iwan Kotlarewskij ta ukrajinska literatura*, Kyjiw 1969, s. 111—117 oraz moją recenzję zamieszczoną w „*Slavia Orientalis*”, 1970, nr 3, s. 116—117.

⁵⁰ „*Kijewskaja Starina*”, 1887, s. 172. Zob. też: Ikonnikow, *op. cit.*, s. 1631; wypowiedź M. Drahomanowa zamieszczoną w publikacji *Łysty na Naddnypriansku Ukrainu*, [w:] M. Drahomanow, *Literaturno-publicystyczni praci*, t. 1, s. 450—451, oraz pismo „*Duch żurnalow*”, 1818, nr 20, w którym było zamieszczone nacechowane patriotyczno-demokratycznym duchem przemówienie Repnina do ukraińskiej szlachty. Spowodowało ono interwencję cenzury, a także konfiskatę tego numeru.

że badacze literatury nie będą w stanie podołać temu zagadnieniu⁵¹. (Zresztą historykom również nie udało się ruszyć zdecydowanie sprawy z miejsca. Być może dlatego, że wszystkie tezy oparte są na dość ogólnikowych przesłankach? Zatem słuszniej chyba będzie traktować problem autorstwa *Historii Rusów* jako nadal otwarty.)

Z tego też względu starano się przede wszystkim zwrócić uwagę na kształtujące się zjawiska, tendencje i postawy, na manifestujące się idee i czyny, które były kontynuacją owego preromantycznego myślenia o „idei narodu”, sformułowanego przez kozacko-szlacheckich autonomistów w okresie ostatecznej likwidacji form państwowości „narodu kozackiego”, tj. w okresie przypuszczalnego powstawania *Historii Rusów* aż do momentu jej ujawnienia.

Idąc dalej tym tropem, należałoby teraz wskazać, w jakich okolicznościach doszło do „wypłynięcia” *Historii Rusów* „na powierzchnię” literatury. Trzeba zacząć od kwestii datowania. Otóż ścisłej daty napisania *Historii Rusów* żaden z badaczy tego zabytku nie podaje, łącząc datowanie z latami działalności twórczej któregoś z domniemyanych jego autorów⁵². Najczęściej wymienia się lata siedemdziesiąte i dziewięćdziesiąte XVIII wieku bądź pierwszą dekadę wieku XIX, bądź też — te głosy zdają się przeważać — przełom XVIII i XIX wieku (mniej więcej wtedy, kiedy zostały ogłoszone drukiem pierwsze części *Eneidy* I. Kotlarewskiego). Podkreśla się przy tym, że kończąca *Historię Rusów* data dotycząca początku wojny rosyjsko-tureckiej w 1769 r. jest formą kamuflażu — podobnie jak autorstwo H. Koniskiego i wzmianka o Poletyce — gdyż wiele faktów traktowanych w tekście aluzyjnie wskazuje na to, że autorowi były znane niektóre wydarzenia i zjawiska nie tylko z lat późniejszych, lecz nawet z początku XIX wieku.

Pozostaje to niejako w zgodzie z ujawnionymi przez badaczy faktami, że pierwsze rękopiśmienne egzemplarze *Historii Rusów* lub wzmianki o niej pochodzą z lat 1809, 1814, 1817, 1818, zaś w latach dwudziestych była ona już znana w ukraińskim i rosyjskim środowisku dekabrystowskim⁵³, w tym również w Wolnym Stowarzyszeniu Miłośników Literatu-

⁵¹ Mam tu na uwadze przede wszystkim wielokrotnie cytowaną pracę M. Wozniaka.

⁵² Relacjonuje obszernie tę kwestię Wozniak, *op. cit.*, s. 61—159; por.: *Istoriia Rusiiv*, VI—IX, oraz cytowane prace Ikonnikowa, Marczenki i F. Szewczenki.

⁵³ Zob. przypis 41. Przy sposobności wypadnie zwrócić uwagę na dość istotny błąd tych autorów, którzy podając, iż egzemplarz *Historii Rusów* został odnaleziony w Hryniowie, sugerują niejako, że dopiero od tego czasu staje się ona znana. Nie odnotowując daty tego znaleziska, wskazują na jego popularność w środowisku połtawskich masonów, których działalność przypada notabene na drugą dekadę (ściślej na drugą jej połowę) wieku XIX, natomiast egzemplarz w Hryniowie został odnaleziony w końcu trzeciej dekady — w roku 1828. A więc chodzi nie o hryniowski egzemplarz, lecz o inne, wcześniejsze egzemplarze lub kopie. Już Wozniak podkreślał z naciskiem, iż twierdzenie jakoby rękopis *Historii Rusów* odkryto dopiero w roku 1828, jest naukowym anachronizmem (*op. cit.*, s. 6 i n.).

ry Rosyjskiej. Jego aktywnymi członkami byli m. in.: F. Glinka, którego utwór *Zenobiusz Bohdan Chmielnicki albo wyzwolona Małoruś* (1816) był chyba pierwszą próbą historyczno-romantycznej powieści o ukraińskiej tematyce narodowowyzwoleńczej, inspirowaną przez dumy heroiczne i latopisy kozackie; M. Certelew, autor wydanego w roku 1819 głośnego zbioru *Opyt sobranijsia starinnych małorossijskich pieśnij* (i programowo romantycznej rozprawy wstępnej); O. Somow, który jeszcze podczas studiów na Uniwersytecie Charkowskim, a także w pierwszym okresie swojej działalności literackiej, wiążącej go z czasopismami charkowskimi, dał się poznać jako znawca historiografii kozackiej i zabytków ludowego folkloru ukraińskiego (jego inspiracji zawdzięczamy m. in. poemat *Hajdamak*) a także jako autor teoretycznych artykułów poświęconych poezji romantycznej⁵⁴; W. Karazin, wspomniany już ukraiński markiz Poza, którego wypowiedź *O stowarzyszeniach naukowych i o dziełach periodycznych w Rosji* właściwie była denuncjacją polityczną i wywołała w Stowarzyszeniu (w roku 1820) burzliwą polemikę; jego rodak W. Tumański, wnuk kierownika kancelarii hetmańskiej C. Rozumowskiego, poeta puszkiniowskiej plejady, serdeczny przyjaciel Rylejewa, W. Küchelbeckera, entuzjasta Byrona (zwłaszcza jego *Mazepy*) i autor patriotycznych wierszy o tematyce ukraińskiej (np. *Tęsknota za ojczyzną*, dedykowana Somowowi).

Jedną z najwybitniejszych postaci był tu Rylejew, ściśle związany z Ostrogorskim, miastem pułkowym tzw. Ostrogorskiego Pułku, utworzonego jeszcze w połowie XVII wieku przez Kozaków Czernihowskiego Pułku, zafascynowany ukraińską epiką bohaterską i latopisami kozackimi, zwłaszcza zaś *Historią Rusów*, które wywarły przeogromny wpływ na powstanie *Dum*, a przede wszystkim na słynny poemat *Wojnarowski* oraz takie utwory, jak *Hajdamak*, *Palej*, *Nalewajko*⁵⁵. Wiadomo również, że w tym kręgu zrodziła się *Połtawa* Puszkina, którą inspirowały: *Mazepa* Byrona, historiografia ukraińska i *Wojnarowski*. Ma rację B. Galster twierdząc, iż Stowarzyszenie Miłośników Literatury Rosyjskiej w swej działalności wybitnie sprzyjało przetwarzaniu historycznych motywów ukraińskich oraz że jeden z przywódców Stowarzyszenia, Ukrainiec Miłkołaj Gnidycz (Hnidycz, wychowanek Kolegium Charkowskiego, wielbiel epiki kozackiej i starożytności ukraińskich, z których inspiracji powstało wiele ukrainofilskich jego utworów) odegrał „niemałą rolę

⁵⁴ Zob. B. Mejlach, *Puszkini i jego epoka*, Moskwa 1958, s. 331; Z. Kyryluk, O. Somow — *krytyk ta bełetryst puszkinijskoji epokhy*, Kyjiw 1965, s. 31 i n.

⁵⁵ Na kwestie te zwrócił po raz pierwszy szczególną uwagę M. Drahomanow, następnie profesor Uniwersytetu Kijowskiego W. Masłow, *Litteraturnaja diejatielnost K. F. Rylejewa*, Kijew 1910; I. Zasławskij, *Rylejew i rosijsko-ukrajinśki literaturni zwjazyky*, Kyjiw 1958. Natomiast w Polsce poddał je szczegółowej analizie historycznoliterackiej Galster w monografii *Twórczość Rylejewa na tle prądów epoki*.

w kształtowaniu estetyki dekabrystowskiej i którego wpływ na Rylejewa jest już zbadany i skomentowany”⁵⁶.

Wskazując na instruktywny charakter teoretycznych założeń autora *Rybaków*, badacz przywołuje jego wypowiedź, w której historyk piśmienictwa ukraińskiego może bez trudu dostrzec pogłosy latopisów kozackich, w tym również *Historii Rusów*: „Historia Małorusi jest historią tej myśli, powszechnej, ludowej, od hetmana do Kozaka. Spójrzcie, jak podbita przez Litwę Małoruś pozostawała bez historii, to jest bez życia, nic jej bowiem nie pobudzało do działalności. Lecz kiedy jej wrogowie dotknęli żywej struny ludowej, [...] przebudziło się życie [...]. Oderwana od Rosji przez Litwę, zagarnięta z kolei przez Polskę, uciśniona i gnębiona przez fanatyzm katolików i tyranie polskich panów, Małoruś w ciągu kilku wieków próżno wołała o pomoc do pobratymców i carów moskiewskich [...]. W takich warunkach rodziła się powszechna myśl o własnej egzystencji, a nią powszechny duch wojowniczy [...]. Wreszcie walki wypielegnowały w sercach ludu to umiłowanie niezależności, które stanowi jaskrawy rys historii małoruskiej”⁵⁷.

Porównując to ujęcie z cytowanymi wyżej fragmentami z latopisów Samowidźcy, Welyczki, *Historii Rusów* przekonujemy się, że ukazana w nich ukraińska tematyka narodowo-historyczna miała dla poetów dekabrystowskich szczególne walory ideowe i poetyckie. Dzięki preferowaniu wątków heroicznych, którymi tak bardzo interesowali się ci poeci, latopisy kozackie, zwłaszcza zaś *Historia Rusów* stanowiły dla nich atrakcyjne i niewyczerpane wprost źródło tematów. Ponadto *Historia Rusów* niosła wolnościową tradycję mieszczącą się wewnątrz carskiego imperium, nie dziw tedy, że interesowano się nią przede wszystkim w kręgach dekabrystowskich. Trzeba bowiem „pamiętać — zaznacza Galster — o specyfice dekabrystowskiego pojmowania dziejów Rosji, o zrozumieniu przez spiskowców własnego zadania jako odbudowania staroruskiej wolności, ucieleśnionej w wiecowym ustroju Rusi Kijowskiej i w przedstawicielskim systemie rządów Nowogrodu i Pskowa. Wiadomo przecież, że już na ideowej problematyce *Dum* sprawy te silnie zaciążyły, że walka wolności z samowładztwem była nie tylko dla Rylejewa najistotniejszym pierwiastkiem w historii ojczystej. Rozpatrywane z tego punktu widzenia dzieje Ukrainy zawierały wiele cennych elementów, do których można się było odwołać przy konstruowaniu własnego programu politycznego. Ukraina była obiektem godnym zainteresowania nie tylko dlatego, że Kijów stanowił kolebkę państwowości wschodniosłowiańskiej. Dzieje tej połaci kraju dostarczały wiele ciekawych i bardzo istotnych przykładów historycznych, wobec których nie sposób było — przy określonym spojrzeniu na historię — przejść obojętnie. Na tym właśnie terenie powstał

⁵⁶ Galsler, *op. cit.*; autor powołuje się na pracę I. H. Miedwiediewej N. I. Gniedicz i *diekabristy*, [w:] *Diekabristy i ich wremia*.

⁵⁷ Cyt. za: Galster, *op. cit.*, s. 83.

interesujący organizm na poły wojskowy, którego specyficzna organizacja wzbudzać musiała zrozumiałe zainteresowanie w gronie dekabrystów. Kozaczyzna — o niej bowiem mowa — zgromadziła najbardziej prężny i buntowniczy element, który rządził się według przez siebie ustanawianych praw, a władzę składał w ręce obieralnych przywódców. Jeśli pod koniec wieku XVI liczyła ona kilka lub kilkanaście tysięcy ludzi, to już w początkach stulecia następnego stanowiła poważną siłę militarną, z którą musiały się liczyć obie współzawodniczące ze sobą potęgi: Polska i Moskwa. W oczach ludu ukraińskiego Kozaczyzna urosła do symbolu czynnika broniącego jego praw narodowych, społecznych i religijnych”⁵⁸.

Tym właśnie zagadnieniom poświęcono w *Historii Rusów* najwięcej uwagi, wskazując jednocześnie na źródła ich wewnętrznych i zewnętrznych sprzeczności oraz na ich subiektywne i obiektywne determinanty. Pragnienie odnalezienia formuły narodowej osobowości i dążenie do odsłonięcia tragicznych dziejów politycznych własnego narodu w imię jego teraźniejszości i przyszłości jest przewodnim motywem *Historii Rusów*. A więc motywem, na którego treść i sens rosyjscy i ukraińscy spiskowcy i romantycy byli szczególnie uwrażliwieni.

Obok cytowanej wypowiedzi Gniedicza zastanawiająca jest również powieść F. Glinki o Chmielnickim. Wszak przed jej ogłoszeniem drukiem (w roku 1816) bawił on czas jakiś na Ukrainie, zwłaszcza na Czernihowszczyźnie, interesując się żywo wszystkim, co miało związek z jej przeszłością. Bardzo możliwe, że już wówczas mógł zetknąć się z *Historią Rusów*, gdyż w swojej „podróży w historię” wykorzystuje nie tylko formę snów i rzekomych przemówień Chmielnickiego, do których odwoływał się najczęściej autor *Historii Rusów*, lecz wkłada w usta swego bohatera słowa, które niejednokrotnie przypominają do złudzenia tekst *Historii Rusów*. Być może, ma ją na uwadze pisząc, iż sława bohaterów kozackich „będzie w pokoleniach żyła wiecznie i świeciła niegasnącym blaskiem jak w najnowszych latopisach naszych”⁵⁹.

Natomiast w przypadku Rylejewa sprawa ta nie budzi już żadnych wątpliwości. Otóż Rylejew w latach 1817—1819 i następnych (sporadycznie) bawił również na Ukrainie, gdzie nawiązał kontakty ze środowiskiem dekabrystów i ukraińskich autonomistów, w których posiadaniu był co najmniej jeden z egzemplarzy *Historii Rusów*. Łączą go bliskie stosunki z Aleksandrem von der Brieggenem, zięciem Michała Mikołaszewskiego, autora projektu o odbudowie Kozaczyzny i znanego autonomisty, którego syn Aleksander, a także drugi zięć, Michał Sudijenko, należeli —

⁵⁸ Galster, op. cit., s. 79—80; por. W. Bazanow, *Oczerki diekabristskoj literatury. Publicistika, proza, kritika*, Moskwa 1953, s. 116—119, 305—311.

⁵⁹ Bazanow, op. cit., s. 116. Powieść była pierwotnie zamieszczona w cz. 3 głośnego cyklu *Pisma k drugu* (1816), a następnie przedrukowana z nieznacznymi korektami w piśmie „Soriewnowatiel proswieszczenija i blagotworienija”, 1819, nr 1, oraz wydana w tymże roku w osobnej edycji.

jak i von der Brieggen — do konspiracji dekabrystowskiej. Wspomniano wyżej, iż Michał Mikłaszewski był szwagrem Illi Bezhorod'ki, w którego bibliotece znaleziono rękopiśmienny egzemplarz *Historii Rusów*; autorstwo tego dzieła przypisywano starszemu bratu Illi Aleksandrowi ⁶⁰.

Wydaje się, że w takiej sytuacji byłoby rzeczą wręcz niemożliwą, by Rylejewowi, zdomowionemu już czas długi w mieście pułkowym dawnej Hetmańszczyzny, tu też zakładającemu gniazdo rodzinne, do którego rwał się bawiąc w sprawach majątkowych żony w Petersburgu („zdrowie, skłonność ducha, chęć, poezja i uczucia ciągną mnie na Ukrainię”), by temu prohetmańsko nastrojonemu — pod wpływem ukraińskiego środowiska i odpowiednich lektur — poecie nie trafiła do rąk *Historia Rusów*. Tym bardziej że w kręgu, z którym stykał się autor szkicujący swe *Pierwsze spotkanie Piotra I z Mazepą*, inspirowane nie tyle dumami, co raczej *Historią Rusów*, mogła być ona także znana za pośrednictwem wspomnianego Sudijenki, posiadającego w swoich zbiorach część rękopiśmiennej spuścizny po H. Poletyce ⁶¹ — domniemanym autorze tego dzieła. Można wreszcie powołać się w tej sprawie na opinię należącego do kręgu Mikłaszewskich znanego autonomisty Archypa Chudorby, sławnego — na równi z A. Czepą — zbieracza i znawcy ukraińskich zabytków historycznych oraz apologety Hetmańszczyzny, którego *Historia Ukrainy* była — zdaniem von der Brieggena — ceniona na równi z *Historią Rusów*, acz napisana „bardziej ostro i przeciw naszemu rządowi wymierzona” ⁶².

Tak oto doszliśmy do źródła nader istotnej kwestii, wiążącej się z wypłynięciem na powierzchnię literatury owej tajemniczej *Historii Rusów*, która krążyła dotąd jako tekst konspiracyjny w kręgach ukraińskich autonomistów i masonów oraz w środowiskach dekabrystowskich. Ponieważ przytoczona wyżej opinia o *Historii Ukrainy* i *Historii Rusów* pochodzi z listu von der Brieggena do Rylejewa, należy przypuszczać, iż to właśnie za pośrednictwem von der Brieggena autor *Wojnarowskiego* już wcześniej zapoznał się z *Historią Rusów*. Że tak istotnie było, świadczyć może fakt nadesłania mu przez von der Brieggena — oczywiście na zamówienie poety — wypisków obszernych jej fragmentów, z jednoczesnym zapewnieniem, iż postara się dostarczyć mu również kopię *Historii Ukrainy* Chudorby, którą spodziewa się wkrótce mieć u siebie w domu ⁶³. Owa prośba Rylejewa o nadesłanie wypisków zdaje się

⁶⁰ Zob. Słabczenko, *op. cit.*, t. 1, s. 103—105; P. Kłepačkyj, *Łystuвання Oleksandra Bezborodka z swoim bałkom jak istoryczne dżereło*, [w:] *Ju-wilejnyj zbirnyk na poszanu Akademika M. S. Hruszewskoho*, t. 1, Kyjiw 1928, s. 280—285; Wozniak, *op. cit.*, s. 135—159.

⁶¹ A. Łazarewskij, *Preżnije izyskatieli matorusskoj stariny*, „Kijewskaja Starina”, 1894, z. 12, s. 350—351; por. Ikonnikow, *op. cit.*, s. 1625.

⁶² Zob. W. Maśłow, *Litieraturnaja diejatielnost K. F. Rylejewa*, s. 97.

⁶³ *Op. cit.* s. 98.

potwierdzać tezę, że poeta wcześniej zetknął się z anonimowym rękopisem, ale nie zrobił wszystkich potrzebnych mu notatek lub kopii, prosił zatem o pomoc w tej sprawie swego czernihowskiego przyjaciela. Ten zaś — jak wzmiankowano — miał różne możliwości zadośćuczynienia tej prośbie. Ponadto utrzymywał on bliskie stosunki z czernihowskim marszałkiem Stefanem Szyrajem, w którego posiadaniu był również egzemplarz *Historii Rusów*. Świadczy o tym dowodnie D. Bantysz-Kameński, który w drugim wydaniu swojej *Historii Małorusi* powołując się na to dzieło wyraźnie zaznacza, że otrzymał ją od czernihowskiego marszałka Szyraja ⁶⁴.

W świetle przytoczonych faktów wprowadzenie *Historii Rusów* do obiegu literackiego nabrało szczególnej wymowy. Przede wszystkim bardziej zrozumiałe i czytelne stają się interesujące nas poglądy polityczne dekabrystów i romantyków, motywy ich głębszego zainteresowania ukraińską przeszłością historyczną, jej problematyką wolnościową; razem z dokumentami i postulatami konspiracyjnych stowarzyszeń stanowiły one świadomą manifestację dążeń niepodległościowych epoki:

Śmieło grianiem za swobodu,
Ogradiw siebia kriestom;
Wozwratim prawa narodu,
Il so sławoju umriom!

— śpiewa ślepy bandurzysta tę oto parafrazę autentycznej pieśni Mazepy w szkicowanej przez Rylejewa tragedii pt. *Mazepa* ⁶⁵.

Fakt to znamienny, bowiem przekaz o patriotycznych wierszach Mazepy (*Pieśń o czarjce, Duma*), ukazujących w alegorycznej formie upadek Ukrainy, zawiera właśnie *Historia Rusów* (s. 271). Zawdzięczając poecie swą karierę literacką, była dlań ona źródłem pomysłu o walce Mazepy z Piotrem, traktowanej — co szczególnie podnoszą badacze — jako starcie absolutystycznego despotyzmu z egalitaryzmem kozackim ⁶⁶. Powołując się na jedno z apokryficznych przemówień Mazepy, autor *Historii Rusów* — mimo wcześniejszego ujemnego osądu hetmana — wkłada w jego usta takie oto słowa: „Stoimy teraz, bracia, między dwiema przepaściami, gotowymi nas pochłonać, jeśli nie wybierzemy odpowiedniej drogi, by je ominąć. Wojujący między sobą monarchowie [Piotr I i Karol XII] zbliżyli teatr wojny do naszych granic; ponadto są mocno za-

⁶⁴ D. Bantysz-Kamienski, *Istorijs Małoj Rossiji*, cz. 1, Moskwa 1830, s. X. Por. Wozniak, *op. cit.*, s. 9.

⁶⁵ Zob. Masłow, *op. cit.*, s. 305—306; Galster, *op. cit.*, s. 116—117.

⁶⁶ Natomiast w najnowszej monografii pt. *O russkom romantizmie* (Moskwa 1975) E. A. Majmin podkreśla, że Mazepa w swojej walce z Piotrem „wystąpił pod hasłem wolności i niezależności Ukrainy” (*op. cit.*, s. 65—66). Podobnie traktuje ten problem A. E. Chodorow, *Ukraińskie siużety poezji K. F. Rylejewa*, [w:] *Litieraturnoje nasledije diekabristow*, otw. redakторы W. G. Bazanow, W. E. Wacuro, Leningrad 1975, s. 130—131.

cietrzewieni, natomiast podległe im narody muszą znosić cierpienia i niezliczoną ilość zła, która ich jeszcze czeka, gdyż celem tych nieszczęść jesteśmy właśnie my. Obydwa oni [Piotr i Karol XII] przez swoją samowolę i nieograniczoną władzę upodobnili się do najstraszniejszych despotów, jakich porodziła kiedykolwiek Azja i Afryka [...].

Widzieliście wszyscy skutki jego [Piotra] despotyzmu, którego on dopuścił się, niszcząc barbarzyńskimi metodami liczne rodziny i wymuszając zeznania tyrańskimi torturami, których żaden inny naród ścierpieć by nie mógł. Początek wszystkich tych nieszczęść odczułem i ja na własnej skórze. Wszak wam wiadomo, że za odmowę [udziału] w jego zamysłach, krzywdzących dla naszej ojczyzny, zostałem spoliczkowany jako przybłęda. I któż nie przyzna, że tyran, który tak haniebnie obraził osobę reprezentującą naród, traktuje wszystkich jej członków jak głupie bydło? Za takie zaiste ich uważa, gdyż wysłanego doń delegata narodu, Wojnarowskiego, ze skargą na zuchwalstwa i podłości oraz prośbą potwierdzenia wszystkich punktów umowy jeszcze przez Chmielnickiego ułożonych, których on [Piotr] nie potwierdził, choć powinien był — zgodnie z tą umową — potwierdzić, przyjął policzkami i więzieniem, grożąc wysłaniem na szubienicę, od której uratował się [Wojnarowski] ucieczką. Zatem zostaje nam, bracia, z dwojga złego, które nas spotkały, wybrać mniejsze, by przyszłe nasze pokolenia, oddane w niewolę, nie obciążały nas swoimi narzekaniami i przekleństwami”⁶⁷.

Przytoczyliśmy ten fragment *Historii Rusów*, gdyż wydaje się, że on najmocniej mógł wpłynąć na wyobraźnię Rylejewa (nie mówiąc już o romantykach ukraińskich) i posłużyć jako inspiracja do pomysłu *Wojnarowskiego*. Nie kwestionując tego, że „temat Mazepy i Ukrainy przyciągał Rylejewa swoimi możliwościami asocjacyjnymi”, wiążącymi się z podnoszonymi wówczas powszechnie tradycjami „wolności i niezależności Ukrainy”⁶⁸, Majmin podkreśla jednocześnie, iż to właśnie „Wojnarowski, siostrzeniec i wspólnik Mazepy, nadawał się bardziej na bohatera. Jego nazwisko nie było [...] niebezpieczne, jak nazwisko Mazepy, on sam natomiast mógł być traktowany jako pozytywny bohater romantyczny [...]. Całe życie Wojnarowskiego i wszystkie jego zamysły związane z pragnieniem wolności osobistej i jego narodu — oto, co czyni zeń pozytywnego bohatera. W poemacie Wojnarowski nieustannie mówi o utraconej wolności, opłakuje ją. Słowa i myśli Wojnarowskiego o wolności to ulubione słowa i myśli samego Rylejewa”⁶⁹. Oto przykład:

Gotow wsie zertwy ja prinieśf,
Woskliknuł ja — stranie rodimoj;
Otdam dietiej s żenoi lubimoi;
Siebie odnu ostawlu czesf.

⁶⁷ *Istoriia Rusiiv*, s. 272—274.

⁶⁸ Majmin, *O russkom romantizmie*, s. 65—66.

⁶⁹ *Op. cit.*, s. 67—68.

Ale ukazane w cytowanym przemówieniu Mazepy jego zamiary wykraczają poza problem honoru i rezygnacji ze szczęścia rodzinnego, o czym wspomina tu siostrzeniec hetmana i jego prawa ręka. Nie przypadkiem więc Mazepa replikując Wojnarowskiemu zwraca się doń takimi oto słowami:

Lubja strachu swoich otcow,
 Żenoi, dietiami i soboju
 Ty jej pożertwował gotow...
 No ja, no ja, pyłaja miestiu,
 Jejo spasaja ot okow
 Ja żertwował gotow jej czestju.

Dlatego też badacze są zgodni, że podporządkowując obraz historii celowi ideologicznemu poeta przeciwstawił w *Wojnarowskim* niepodległościowe aspiracje Mazepy despotyzmowi Piotra, dążenia wolnościowe — polityce zaborczości, samodzierżawie — republikanizmowi⁷⁰. Stanowi to analogię do cytowanego wyżej fragmentu przemówienia Mazepy i znalazło także swój jaskrawy wyraz w tej np. strofie poematu:

Ot służają wsiemu reszeńje,
 Uspiech nie wieren — i mienia
 Il sława żdiet, il ponoszeńje.
 No ja riesziłsia: pust sudba
 Groził stranie rodnoj złoścziastjem;
 Už blizok czas, blizka borba,
 Borba swobody s samowłastjem!

To powinowactwo politycznej koncepcji Rylejewowskiego poematu z *Historią Rusów*, z ukraińską myślą niepodległościową, kultywowaną w środowiskach autonomistów i spiskowców, które — co już sugerował W. Masłow i potwierdził D. Błagoj — zapoznały poetę „z rzeczywistym aspektem wystąpienia Mazepy przeciwko Piotrowi”⁷¹, uwidocznili się najwyraźniej — co zostało tu podkreślone — w osądzie Piotra I.

Z powyższego wywodu wiadomo już, jakie były przyczyny krytycznego stosunku do Piotra I autora *Historii Rusów* i Rylejewa. Charakterystyczne jest, iż w opinii rosyjskiej krytycyzm ten był zjawiskiem dosyć rozpowszechnionym. Wskazując na jego źródła, S. Wołk podkreśla — powołując się zwłaszcza na wypowiedź M. Fonwizina — iż „tortury i egzekucje były środkiem działania naszego sławnego reformatora”;

⁷⁰ Podobnie jak E. A. Majmin, w najnowszym kompendium pod redakcją Z. Barańskiego i A. Semczuka, pt. *Literatura rosyjska w zarysie*, B. Galster pisze, że „w *Wojnarowskim*, którego tematyczną osnowę stanowią dzieje walki hetmana Mazepy z Piotrem I, zmagania między Rosją a Ukrainą zostały ujęte jako starcie dwóch systemów władzy państwowej: despotycznego i republikańskiego. Przy przedstawianiu wypadków dziejowych poeta, nie rezygnując z nadania utworowi brzmienia aktualnego, zbliżał się do nowego, romantycznego spojrzenia na historię: warstwa historyczna utworu stanowiła wartość samodzielną” (op. cit., s. 210).

⁷¹ Zob. Masłow, op. cit., s. 303; D. Błagoj, *Socjologija twórczestwa Puszkina*, Moskwa 1931, s. 85, oraz Galster, op. cit., s. 118—121.

szczególnie zaś ostry osąd wydali o carze inni dekabryści: A. Bestużew, N. Murawjow, a także A. Puszkina, który uwypatniając w jego rządach silny udział pierwiastka despotycznego zaznaczał: „Wszystkie stany skute, bez różnicy, były równe przed jego »dubinką«, wszystko drżało i poddawało się, milcząco podporządkowywało się jego woli”⁷².

Ale mają rację historycy literatury twierdząc, iż w poglądach dotyczących Piotra I autor *Połtawy* przeszedł pewną ewolucję. Wolno przypuszczać, że w ewolucji tej określoną rolę odegrała *Historia Rusów*, którą otrzymał poeta od swojego serdecznego przyjaciela M. Maksymowicza⁷³ i o której na łamach pisma „Sowriemiennik” nie zawahał się później napisać: „Śmiały i obiektywny jest Koniski [wówczas jeszcze wszyscy uważali, że autorem dzieła jest właśnie Koniski], choć nie wolny od bezwiednej namiętności. Nienawiść do katolickiego fanatyzmu i ucisku, którym tak zdecydowanie się sprzeciwiał, przemówiła jaskrawo w jego opowiadaniach. Miłość do ojczyzny unosi go często poza granice surowej sprawiedliwości. Trzeba powiedzieć, że im bardziej zbliża się do współczesności, tym szersze i silniejsze, acz niedbałe, w wymowie staje się jego opowiadanie. Lubi mówić o szczegółach wojny, opisując bitwy z zadziwiającą dokładnością [...]. Wiele miejsc w *Historii* to obrazy namalowane pędzlem wielkiego mistrza [...]. Jako historyk Koniski nie został jeszcze odpowiednio do zasług oceniony, bowiem ulotny madrygał przynosił niekiedy więcej sławy aniżeli rzeczywiście wielkie dzieło, rzadko dostępne tak dla szanujących mądrość ludzką, jak i dla szerokiego kręgu czytelników [...]. Wielki historyk Małorusi znajdzie sobie wreszcie również godnego wydawcę”⁷⁴.

Przytaczając tę opinię należałoby się zastanowić nad tym, jaką rzeczywiście rolę w twórczości autora *Jeźdźca miedzianego* mogła odegrać *Historia Rusów*. Wydaje się, że jest to zagadnienie ważne, zasługujące na gruntowne przebadanie. Częste ograniczanie się puszkiniologów przy analizie *Połtawy* tylko do ukazania inspiracji *Mazepy* Byrona (pomijając nawet *Historię Małorusi*) jest zabiegiem jednostronnym⁷⁵.

⁷² S. S. Wołk, *Istoričeskie wzglady diekabristow*, Moskwa—Leningrad 1959, s. 407 i n. Cyt. za: Galster, *op. cit.*, s. 122. Por. też: W. Serczyk, *Radziecka dyskusja o absolutyzmie w Rosji*, „Kwartalnik Historyczny”, 1973, nr 3, s. 640—650. Ostatnio kwestią stosunku Puszkina (a także Mickiewicza i Szewczenki) do Piotra I zajął się W. Poczynajło w artykule „Sen” Szewczenki a Mickiewiczowska i Puszkiniowska wizja Petersburga, [w:] *Studia Polono-Slavica-Orientalia. Acta litteraria*, I, s. 107—137.

⁷³ Zob. „Kijewskaia starina”, 1891, nr 4, s. 113; A. Pypin, W. Spasowicz, *Istoriia slawianskich literatur*, t. 1, S.-Pietierburg 1879, s. 366; Ikonnikow, *op. cit.*, s. 1631.

⁷⁴ *Soczinienija Puszkina*, t. 9, I: *I. Istorično-litieraturnyje, kritičeskie, publicističeskie i polemicheskie stat'ji i zamietki*, Leningrad 1928, s. 244, 253.

⁷⁵ Zob. np. Puszkina. *Itogi i problemy izuczenija*, Moskwa—Leningrad 1966, s. 387; *Philologica. Issledowanija po jazyku i litierature. Pamiaty Žirmunskogo*, Le-

Ale to już problem odrębny. Tu chodziło tylko o wskazanie, że poeta znał interesujące nas źródło w okresie, w którym ten zabytek zaczął robić zawrotną karierę literacką. Nawiązując tedy do końcowego zdania Puszkina wypada dodać, iż w istocie owym wydawcą był po części — aczkolwiek nosił się z zamiarem wydania całości — sam poeta wplatający w cytowaną wypowiedź obszerne fragmenty tego dzieła. Jednak nie siebie miał na uwadze Puszkina. Owym „godnym wydawcą”, jak podkreśla, był prawdopodobnie Maksymowicz, który mógł zwierzyć się poecie ze swojego zamiaru, dając mu do przeczytania *Historię Rusów* lub wtedy kiedy nakłaniał go do ogłoszenia na łamach almanachu „Diennica” (przygotowywanego w roku 1830 przez Maksymowicza) odpowiedzi krytykom na ich zarzuty wymierzone przeciw *Poławie*. Odwołując się do recenzji poematu pióra Maksymowicza, drukowanej w piśmie „Atieniej” w roku 1829, Puszkina ogłosił w „Diennicy” swój krótki komentarz do *Poławy*, nie omieszkając powołać się przy sposobności na „latopis Koniskiego”⁷⁶.

Z zamiarem ogłoszenia drukiem *Historii Rusów* nosiło się zresztą wiele zafascynowanych tym dziełem osób. Najwcześniejsza wzmianka o tym pochodzi z roku 1825 i wiąże się ze wspomnianym już Aleksandrem von der Brieggenem, znawcą antyku i historii ukraińskiej. Otóż w liście do Rylejewa czernihowski dekabrysta pisze m. in., że jeśli nie byłaby dlań „szkodliwa Północ [ma chyba na uwadze Petersburg lub Moskwę, główne ówczesne ośrodki wydawnicze Rosji], przystąpiłby na pewno do krytycznego wydania Koniskiego, w którym znajduje się wiele pięknego i nie znanego nawet samemu Karamzinowowi materiału”⁷⁷.

Nieco później, kiedy to *Historia Rusów* krążyła już w licznych kopiach i wypisach, z zamiarem jej wydania nosił się historyk M. Ustiałow oraz M. Gogol, którego *Taras Bulba* swą inspirację zawdzięcza głównie dziełu anonimowego autora.

Natomiast jednym z pierwszych ukraińskich popularyzatorów i apologetów tego utworu był M. Markiewicz. Jego tomik wierszy pt. *Ukraińskie melodie* (Moskwa 1831), poprzedzony programowo-romantyczną przedmową, był poetycką ilustracją *Historii Rusów*, zaś *Historia Małorusi* (1842—1843) — swoistą jej kompilacją. Ale trudno się dziwić Markiewiczowi, skoro już drugie wydanie (1830) swojej *Historii Małorusi* przerabiał D. Bantysz-Kameński, dostosowując ją do *Historii Rusów*, pochodzącej ze zbiorów I. Bezborod’ki w Hryniowie⁷⁸.

ningrad 1973, gdzie wyraz takiemu stanowisku dał znany badacz G. Fridlender (s. 337—340).

⁷⁶ Almanach Maksymowicza „Diennica” ukazał się w Moskwie w 1831 r., na s. 126—127 zamieszczona jest interesująca nas wypowiedź Puszkina.

⁷⁷ W. Masłow, *op. cit.*, s. 98.

⁷⁸ Zob. relację A. Łazarewskiego zamieszczoną w czasopiśmie „Kijewska starina”, 1891, z. 4, s. 13.

W gronie charkowskich romantyków najgłośniejszym popularyzatorem anonimowego dzieła był I. Srezniewski, który na łamach wydawnictwa „Zaporożskaja starina” ogłaszał obszerne fragmenty tego utworu, uciekając się również do naśladownictw i świadomej falsyfikacji wielu historycznych i epickich tekstów. Czerpali stąd swe pomysły Ł. Borykowski, A. Metłyński, J. Hrebinka, M. Kostomarow i in. Nawet M. Maksymowicz, wytrawny znawca źródeł historycznych i epiki kozackiej, przedrukował z tego zbioru kilka utworów w drugim wydaniu ukraińskich ludowych pieśni (1834), co zostało zauważone przez Michała Grabowskiego⁷⁹.

Nie zauważył jednak teoretyk „szkoły ukraińskiej”, że jeden z jej głośnych wówczas przedstawicieli, Michał Czajkowski, czerpał pomysły do swoich tzw. „powieści kozackich” właśnie z almanachu „Zaporożskaja starina”, do czego się zresztą sam przyznawał w odautorskich notach. Ale nieporównanie większą rewelacją jest fakt, iż jeszcze siedem lat przed wydaniem *Historii Rusów* przez Osypa Bodiańskiego spore jej fragmenty w przekładzie na język polski ogłosił wybitny historyk Aleksander Maciejowski w monumentalnej edycji *Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Słowian* (t. 1, Petersburg—Lipsk 1839). Pod wpływem Maciejowskiego *Historią Rusów* zainteresował się również Bronisław Trentowski. Wydana w roku 1842 jego *Chowanna* oparta jest na „relacjach z *Historii Rusów*”⁸⁰. Wskazując na popularność tego dzieła w środowiskach polskich romantyków, L. Janowski z właściwą sobie niechęcią do *Historii Rusów*, peroruje: „Trzeba się dziwić i ostro potępiać ignorancję [Michała] Gliszczyńskiego, zdumiewa swoją naiwnością [Jan Nepomucen] Czarnowski, ale dla ich nędznych ramot można się zdobyć na pobłażanie, jako robót dyletanckich, pisanych *bona fide*; mieli oni nawet cel bardzo piękny: wykazać winy przeszłości, choć niestety wyliczali winy nie rzeczywiste, lecz tylko urojone, bez najmniejszej krytyki przepisując podstępne brednie z *Historii Rusów*. Tymczasem Maciejowski, który niewątpliwie posiadał olbrzymią erudycję, chyba nie mógł brać na serio tego paszkwilu i jeśli go starał się rozpowszechniać, to chyba czynił to ze względów ubocznych i śmiało można go pomawiać o złą wolę, a zapewne w tym celu głównie, aby się okazać wyższym nad »jezuicki sposób widzenia«. Imię Maciejowskiego spowodowało, iż np. Trentowski w swej *Chowannie* ślepo idzie za relacjami *Historii Rusów*”⁸¹.

W tych polemicznych zdaniach wyrażających opozycję wobec zachwytów nad *Historią Rusów* rysuje się jej siła przyciągająca ludzi pióra. Ale ujawnione zachwyty Polaków są tylko namiastką niesłyszanej wprost popularności i żywotności na gruncie ukraińskim. Zwłaszcza w la-

⁷⁹ M. Grabowski, *Literatura i krytyka*, cz. 2, Wilno 1837, s. 42—50.

⁸⁰ Janowski, *O tak zwanej „Historii Rusów”*, s. 276.

⁸¹ *Op. cit.*, s. 276.

tach czterdziestych, kiedy to staje się ona nie tylko źródłem inspiracji poetyckich i historiozoficznych czołowych romantyków ukraińskich: Szewczenki (*Sen*, *Wielki loch*, *Rozkopana mogiła*, *Tarasowa noc*, *Rzawiec*), Kostomarowa (przede wszystkim *Księgi bytu narodu ukraińskiego*), Kulisza (*Ukraina*, *Michał Czarnyszenko*), lecz i ewangelią ruchu narodowego Ukraińców. Romantyczna „idea narodu”, ukazana w *Historii Rusów* na tle walk niepodległościowych i dążeń autonomicznych, z wyraźnymi tendencjami mesjanistycznymi, trafiała na bardzo podatny grunt ówczesnych zmagających narodowych, którym przewodzili Szewczenko, Kostamarow i Kulisz. Nie dziw więc, że widziano „w niej rodzaj objawienia: jasno bowiem i wyraziście opowiadała o całej przeszłości Rusi, dawała na wszystko kategoryczne odpowiedzi, a dlatego jeszcze musiała przypadać do smaku, że dzieje te przedstawiała w zarysach bohaterskich”⁸².

Już Mychajło Drahomanow zauważył, iż jest zbędną rzeczą dowodzić, że *Historia Rusów* była wówczas ukraińską „biblią narodową”, że bez odwołania się do niej szczytowe osiągnięcia romantyzmu ukraińskiego będą zawieszane w próżni. Podzielając opinię uczonego, warto zaznaczyć, iż najlepszym dowodem są tu wspomniane wyżej utwory oraz bezpośrednie wskazówki typu: „wzięto z Koniskiego”, „podaje Koniski” bądź „latopis Koniskiego leżał zawsze na stole” itp. Fakty te potwierdzają również relacje ówczesnych podróżników, którzy odnotowywali m. in., że „kopie Koniskiego krążyły po całym kraju”, a w niektórych regionach Ukrainy można je było zobaczyć nieomal w każdym dworku, nie bacząc na ich „wolnomyślicielski ton i charakter, zamykający im drogę do druku”⁸³.

Wydaje się, że w świetle dotychczasowych rozważań, przytoczonych faktów i wypowiedzi interesujący nas proces stał się bardziej jasny i dostępny badaniu naukowemu. Chodzi tu przede wszystkim o ujawnienie związku między preromantyczną „ideą narodu” sformułowaną przez dziejopisów kozackich, zwłaszcza zaś autora *Historii Rusów*, a koncepcjami romantyków. Oczywiście należało uwzględnić dodatkowe czynniki społeczno-polityczne, wpływające modyfikująco na impulsy romantyczne. Wszak wzajemne zależności między piśmiennictwem a życiem społecznym, przemianami w nim zachodzącymi nie budzą już dzisiaj wątpliwości, stając się często przedmiotem naukowych dociekań⁸⁴.

⁸² *Op. cit.*, s. 289; por. cytowane prace np. Drahomanowa, Ikonnikowa, Wozniaka, Marczenki, Dziury oraz najnowszą publikację F. Szewczenki, *Knyha wetykoho wpływu*.

⁸³ J. G. Kohl, *Reisen im Inneren von Russland und Polen*, cz. 2: *Die Ukraine. Kleinrussland*, Drezden—Leipzig 1841, s. 320—321.

⁸⁴ Zob. np. Hauser, *Společna historia sztuki i literatury*; S. Żółkiewski, *Badania kultury literackiej i funkcji społecznych literatury*; Kamionka-Straszakowa, *Nasz naród jak lawa. Studia z literatury i obyczaju doby romantyzmu*. Wypada wspomnieć, iż w latach dwudziestych naszego wieku na potrzebę takich badań zwracał uwagę m. in. P. N. Sakulin w pracy *Socjologiczeskij mietod*

Pokazując formowanie się preromantycznej „idei narodu” w piśmienictwie dziejopisów kozackich, a także starając się uwydatnić dalsze jej kształtowanie się w środowiskach domniemanych autorów *Historii Rusów*, w kręgach autonomistów, masonów i dekabrystów, próbowano tu jednocześnie powiązać zachodzące procesy i zjawiska historycznoliterackie z uwarunkowaniami społeczno-politycznymi. Można się więc raz jeszcze przekonać, jak wzajemnie rzeczywistość społeczna kształtowała literaturę, zaś literatura rzeczywistość społeczną. Warto może przy sposobności przypomnieć jeszcze jeden fakt, stanowiący jednocześnie punkt wyjścia do rozważań końcowych.

Jak już mówiono, *Historia Rusów* zawdzięcza swą karierę literacką Rylejewowi. Po ukazaniu się poematów *Wojnarowski* i *Nalewajko* Mikołaj Markiewicz, gorący entuzjasta i apologeta *Historii Rusów*, w liście do poety — Ukraińcy zasypali go dziękczynnymi listami — pisał m. in.: „Proszę przyjąć, szanowny i drogi Kondracie Fiodorowiczu, moje i wszystkich znajomych rodaków najserdeczniejsze podziękowanie. Zapewniam pana, że nasza wdzięczność jest szczera, bowiem całym sercem czujemy wagę pańskich prac, które sławią nas i potomków naszych... My mamy jeszcze przed oczami czyny wielkich mężów Ukrainy, we wielu naszych sercach bije dawna siła uczuć i oddania ojczyźnie. Znajdzie pan jeszcze u nas żywego ducha Połubotka. Proszę przyjąć nasze wspólne podziękowanie. Pan zrobił dużo, bardzo dużo. Pan podnosi cały naród, biada temu, kto depcze całe kraje, kto ośmiela się okryć hańbą całe narody; one też odwziewają się mu zhańbieniem”⁸⁵.

Łatwo się zorientować, że mówiąc o Połubotku, zaborczości, zhańbieniu i wolności Markiewicz odwołuje się tu do *Historii Rusów*, do sprecyzowanej w niej „idei narodu”, którą uwydatniła z nową siłą lektura *Wojnarowskiego* i *Nalewajki*. Przytaczając te zdania wyrażając nader jaszkrawo ukraińską świadomość romantyczną należałoby się zastanowić, co najbardziej pobudzało wyobraźnię ukraińskich romantyków i wpływało na ich koncepcję „idei narodu”: życie, historia czy literatura? Bez większego ryzyka można powiedzieć, iż wszystkie trzy elementy razem wzięte, wraz z czynnikami dodatkowymi, o których mówiono tu bardzo szczegółowo; znajdują one także swe miejsce w następnym rozdziale.

w *litierature*, Moskwa 1925, a na gruncie ukraińskim P. Filipowicz, M. Pławako (znaczenie wcześniej zaś M. Drahomanow i in.).

⁸⁵ „Russkaja starina”, 1888, z. 12, s. 597, 599; Ikonnikow, *op. cit.*, s. 1637; *Dekabrysty na Ukraini*, s. 5. Odpowiadając Markiewiczowi Rylejew zaznacza, że podobnych listów otrzymał od Ukraińców bardzo dużo, zob. *Litieraturnoje nasledstwo. Dekabristy-litieratury*, t. 1, Moskwa 1954, s. 253.

IV. OD „IDEI CZYNU” KU HISTORIOZOFII

W świetle dotychczasowych rozważań i przytoczonego materiału egzemplifikacyjnego za decydujący czynnik w analizowanej „idei narodu” — integrujący społeczeństwo pozbawione niezależnego bytu — uznać trzeba wspólnotę tradycji historycznych i politycznych dążeń narodu. Przekonuje o tym zwłaszcza *Historia Rusów*, stanowiąca również podstawę rozważań zawartych w tym rozdziale. Zwracano tu już uwagę na rysującą się w niej „ideę czynu”, pozwólmmy jednak raz jeszcze mówić tekstom: „Przypomnijcie sobie — czytamy w *Historii Rusów* — spalonych żywcem w byku miedzianym hetmana Nalewajkę, pułkownika Łobodę i in.; wspomnijcie obdarte i odcięte głowy hetmana Pawługi, oboźnego Gremicza; przypomnijcie wreszcie hetmana Ostrianycię, oboźnego Surmyłę, pułkowników Niedrygajłę, Bojuna i Ryndycza, których torturowano na kole i żywcem żyły z nich wyciągano, a wielu ich urzędników na pal żywcem wbijano oraz najbardziej przemyślnymi torturami pozbawiano życia [...]. Wszystkich tych męczenników zakatowano za ich ojczyznę, za wolność, które znieważano i hańbiono [...]. Ci niewinnie cierpiący męczennicy wołają do was z grobów, wymagając zemsty za krew swoją w imię obrony was samych i ojczyzny swojej”¹.

Zarówno ten fragment, jak i wcześniejsze przytoczenia z *Historii Rusów* są nadzwyczaj wyrazistym przykładem stosunku kozackich dziejopisów do własnych tradycji historycznych i politycznych dążeń narodu. Widzimy więc, jak będąc sama przepojona romantyzmem, *Historia Rusów* ujawnia najdobitniej sposób kształtowania się owej romantycznej „idei narodu” w powiązaniu z „ideą czynów”. Przekonujemy się jednocześnie, że te preromantyczne idee narodowe były produktem rzeczywistości historycznej wiążącej się ze zmaganiem niepodległościowymi i utratą autonomicznego bytu. Oczywiście rzeczywistości przejawionej przez anonimowego dziejopisę, który za pomocą tych obrazów chciał wpłynąć na wyobraźnię zbiorową, tworząc symbole i legendy świadomości narodowej, dające nieustanne świadectwo żywotności narodu i jego dążeń wolnościowych. Przy czym znamienne, że w zgodzie z romantycznym priorytetem literatury zostały one włączone do *Historii Rusów* jako jej dominująca naczelna idea.

¹ *Istorijsa Rusiw*, s. 89.

Ta myśl przewodnia dzieła nurtowała autora tak dalece, że opierając się na niej zbudował własny — co już było sygnalizowane — system historiozoficzny, całkowicie pomijany przez badaczy. Stanowi on układ odniesienia do wszelkich rozważań na temat narodu ukraińskiego i jego zadań historycznych. W okresie wczesnoromantycznego ruchu odrodzeniowego ujęcie takie było dosyć rozpowszechnione. Uczeni bowiem podkreślają, że „zrozumienie elementu narodowego czy narodowościowego w dziejach współczesnych stało się koniecznością dla myśli nowoczesnej człowieka, bez względu na narzędzia-koncepcję, którymi rozporządza on dla wyjaśnienia tego pierwiastka”².

Charakterystycznym wyrazem takiego stanowiska jest właśnie *Historia Rusów*. W zasadniczej, najbardziej reprezentatywnej postaci myśl historiozoficzna tego dzieła jest silnie i wielorako związana z życiem narodu, z jego problematyką historyczno-religijną, moralno-polityczną, obyczajową i psychiczną. Ponadto ukazuje ono niesłabnące możliwości narodu, odrzuca rezygnację, manifestując wiarę w naród, jego twórczą społecznie i dziejową moc. Wreszcie stanowi wypowiedź dotyczącą najważniejszych kwestii czasu i narodu, refleksję o powikłanych sprawach historii i uczestniczących w niej państwach. Przy czym jawiąc się jako romantyk idealizujący dzieje własnego narodu, autor podkreśla z całą mocą, że naród ukraiński „był zawsze gotów utrzymywać ze wszystkimi narodami przyjazne stosunki”, „szanować je jako dar boski”, a prowadzenie wojen zaborczych uważa „za wielką hańbę przed całym światem”, „najcięższy grzech wobec Boga” i raczej „gotów jest wyzbyć się wszystkiego, niż miałby naruszyć te chrześcijańskie i ogólnoludzkie normy”³.

Ale poczucie zmienności historii, charakterystyczne notabene dla historyzmu romantycznego, każe naszemu autorowi sformułować także antytezę: „sąsiedzi umocnieni w potęgę zaczęli zachłannie patrzeć na Małoruś”, zaś czyhające zewsząd „piekielne zło, które nienawidzi dobra, zburzyło uświęconą jedność narodów ku ich obopólnemu upadkowi”. Tym „piekielnym złem” jest tyrania i despotyzm, z którymi walczył zawzięcie „lud roksolański”, popadając z wolna w ciężką niewolę. Oto w pobieżnym skrócie sens ujawnionej antynomii, skłaniającej dziejopisa do szukania we własnej historii dowodów moralnej wyższości nad „gwałcicielami przyrodzonych praw”, których kompromitował już sam fakt podbicia narodu, „tak przecież zasłużonego dla ludzkości”, w tym również i dla „potęgi swych gwałcicieli”⁴.

Przekonamy się wkrótce, jak z tej koncepcji oraz starotestamentowej

² Handelsman, *Rozwój narodowości nowoczesnej*, s. 3—4; por. S. Swieżawski, *Zagadnienie historii filozofii*, Warszawa 1966, s. 19—20 i n.; J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1968; Z. Kuderowicz, *Filozofia dziejów. Rozwój problemów i stanowisk*, Warszawa 1973, s. 16—25 i n.

³ *Istorijsa Rusiw*, s. 2, 4, 11—12, 14—15, 40—53, 120, 132 i n.

⁴ *Op. cit.*, s. 53, 131—136, 308—309.

idei o posłannictwie „najbardziej wydziedziczonych” — wszak Jezus swoją misję religijną oparł właśnie na czysto plebejskich tęsknotach ciemniejszego ludu, mówiąc: błogosławieni jesteście wy, biedacy, którzy płaczecie i cierpicie, bo wolność będzie wam dana — zrodziło się autorskie poczucie sprawiedliwości, świętości i prawdy, wyzwające troskę „za braci i za świat”, a także odpowiedzialność za wypełnienie mesjanicznej nadziei.

Powyższa antynomia, skonstruowana niejako na zasadzie archetypu Dawid — Goliat, mająca na celu wywyższenie własnego narodu i poniżenie jego prześladowców, sformułowana została już w pełnej polemicznego zacięcia przedmowie. Podstawowym argumentem historiozoficznego zamysłu pisarza jest tu myśl o długotrwałych cierpieniach narodu, wpływająca z romantycznego odczucia rzeczywistości. Kraj ten był jak gdyby — już przez swoje położenie — „skazany na ruinę przez nawałę obcych potęg”, które go też „spaliły, splądrowały i obficie krwią zrosiły, nie zostawiając na nim całego miejsca”⁵. W tej sytuacji „niechaj nikomu się nie zdaje, że wojennych czynów jest tu zbyt wiele”, gdyż jakże inaczej, jeśli nie z bronią w rękę, „pławiąc się w ogniu i krwi” naród ten mógł wykazać „tyle męstwa i oddania dla swej ojczyzny”.

Wziąwszy to wszystko pod uwagę, autor informuje, że przedkładane dzieło napisał na podstawie ocalałych w monasterach latopisów, dokumentów hetmańskich, rodzimych i obcych kronik biskup Koniski. Prosił go o to „sławny uczonością i autorytetem delegat szlachty małopolskiej, pan Poletyka, biorący aktywny udział w carskiej Komisji Kodyfikacyjnej”, w której miała być omawiana kwestia ukraińska. Zasłoniwszy się tymi dwoma nazwiskami autor dodaje, że tekst tej *Historii* „czytało wielu innych światłych mężów, potwierdzając jej prawdziwość”⁶. Na tej podstawie owa Komisja opracowująca nowy kodeks miała reaktywować autonomię Ukrainy wedle „dawnych praw i wolności narodu kozackiego”, których autentyczność — zdaniem pisarza — nie powinna podlegać kwestii.

Kwestionującym zaś te prawa historykom sąsiadujących krajów dziejopis przypomina, że nie tak dawno każdy z nich wiele przecież zawdzięczał męstwu przodków ruskich. Radzi więc owym „bajkopisarzom i krytykom” czytać dokładnie „historie greckie, rzymskie i inne zagraniczne”, z których dowiedzą się wreszcie o Kiju, Światosławie, Włodzimierzu, Jarosławie, o „mężności i waleczności narodu ruskiego”. Pomawiając go o wiarołomstwo i nazywając „buntowniczym chłopstwem”, „zdradzieckimi odstępcami, wydają o sobie bardzo złe świadectwo, gdyż takim sami go uczynili”. Natomiast „każdy mądry przyzna”, że „wszelkie stworzenie ma prawo bronić swego bytu, swojej wolności i własności;

⁵ Op. cit., s. 2.

⁶ Op. cit., s. 3.

sama bowiem przyroda i Stwórca dają mu odpowiednie narzędzia i sposób ku takiej obronie”⁷.

Zrelacjonowany tu pokrótce wstęp stanowi wykładnię całego dzieła, jego głównych determinant. Ujawniony zaś w powyższym przytoczeniu związek porządku nadprzyrodzonego z naturalnym, co zdaje się sugerować postawę wczesnoromantyczną, w dalszych dywagacjach historiozofa zostanie rozwinięty w koncepcję historycznego eschatologizmu. A więc koncepcję, która z aksjologicznego punktu widzenia oznacza najwyższy w porządku wartości sens; sens ten wynika bowiem z ciągłości historii i jej celu finalnego, który przyniesie spełnienie owej mesjanicznej nadziei i oczekiwań narodu. Przy czym wskazując na chrystologiczny charakter dziejów narodu oraz nadając im właściwości historycznej legendy pisarz jest świadom, iż jego wizerunki historyczne, graniczące z hagiografiami i przez to poddające się łatwo mitologizacji i romantyzacji, są skierowane przeciwko tym tendencjom i postaciom historycznym, które lekceważą tradycję i przeszłość, burzą dawne wspólnoty o cechach trwałych.

Natomiast dzieje narodu ruskiego są właściwie dziejami jego walki o wolność i niezależność. Ukazując, jak w tych walkach wyraziła się jaskrawo jedność narodu, historyk nie ukrywa też jego głębokich podziałów wyrażających się w czynach, poglądach, orientacjach i dążeniach, w których również dokonuje się przewartościowanie postaw, nawet i tych naznaczonych piętnem kary i przekleństwa. Oto kilka przykładów. Wsławiony za czasów Chmielnickiego pułkownik Bohun, który na kartach *Historii Rusów* uchodzi nawet za przywódcę antycarskiej opozycji, w kilka lat po śmierci starego hetmana dopuszcza się — wskutek wewnętrznych waśni i intryg — czynów bratobójczych, mszcząc się rzekomo na znienawidzonym Brzuchowieckim. Płomienny i gniewny dziejopis odnotowuje: „zemsta owa była tak mądra i sprawiedliwa, jak rozum cygański, wedle którego Cygan dlatego bije swoją matkę, żeby jego żona nabrała doń respektu”⁸. Albo jak ukazany jest tenże Brzuchowiecki: początkowo pomawia go autor o prywatę, donosicielstwo (niecną drogą uzyskał wszak buławę hetmańską), grabież, bratobójczy rozlew krwi itp. Ale kiedy Brzuchowiecki zaczyna domagać się od cara respektowania wszystkich punktów obopólnej (tj. perejasławskiej) umowy obwiniając go o wiarołomstwo — od razu zostaje nobilitowany na bohatera pozytywnego.

Podobnie rzecz się ma z Mazepą. Jemu również zarzuca pisarz donosicielstwo, polityczne intryganctwo, grabież i przelew niewinnej krwi, której „ten polski szlachcic i jezuicki wychowanek” — jak wyraża się o nim — nie szczędził sięgając po buławę hetmańską. Ale przypatrując

⁷ Op. cit., s. 4.

⁸ Op. cit., s. 215.

się uważnie poczynaniom Mazepy w „sprawach państwowych”, jego „dyplomatycznym talentom i wojskowej przebiegłości”, zaczyna zapominać, iż za tym wszystkim kryje się niedawne „wiarołomstwo hetmana”; zacietrzewienie pisarza ustępuje miejsca akcentom apologetycznym. Przejawiały się one najczęściej w obszernych przytoczeniach z *Dziejów Karola XII* Woltera dotyczących Mazepy, w licznych rzekomych uniwersałach i przemówieniach, jak cytowane wyżej, a także w bezpośrednich osobistych wypowiedziach. Wskazując na „despotyzm Piotra I i krwawe rozprawy Mienszykowa z niewinną ludnością ruską”, w stosunku do której kierowano się zasadą: „bat nie anioł, duszy nie wyjmie, ale prawdę powie”, dziejopis w stylu pełnym biblijnej symboliki i dramatyzmu zapytuje: „Jeśli teraz przeanalizować i osądzić wedle słów samego Zbawiciela zawartych w Ewangelii, które pozostają niezmiennie i nieprzemijalne, że wszelka krew przelana na ziemi domaga się zadośćuczynienia, to jakie zadośćuczynienie należy się za krew narodu ruskiego, przelaną począwszy od krwi hetmana Nalewajki do dzisiaj? Przelaną przez wielkich przodków jedynie dlatego, że pragnęli wolności lub lepszego życia na swojej własnej ziemi, kierując się myślą wspólną całej ludzkości?”⁹.

Z powyższego przytoczenia można odnieść wrażenie, że wysiłki historyczne narodu ukraińskiego, jego wolnościowe zmagania są obciążone znamieniem tragicznej daremności. Za wielką, bezpośrednią replikę wobec tego pesymizmu należy chyba uznać historiozoficzną konceptualność dzieła. Filozofując na tematy historyczne, podobnie jak to uczynił np. Rousseau w *Rozprawie o nierówności*, Herder w *Myślach o filozofii dziejów*, Volney w artystycznej prozie *Ruin*, Staszic w swym poemacie *Ród ludzki*, a przede wszystkim Paisij Chilendarski w *Słowianobułgarskiej historii*, najbardziej spokrewnionej z ukraińską „bułgarskiej biblii narodowej”, autor *Historii Rusów* jawi się tu nie tyle jako historyk, lecz jako ideolog i historiozof, dla którego historia była tylko pretekstem dla wyrażenia sądów politycznych i ocen moralnych. Z ust gloryfikowanych przez pisarza bohaterów, Chmielnickiego i Połubotka, padają takie oto słowa: „wszelkie sprawowanie władzy za pomocą tyranii i przemocy, a takie jest teraz na Rusi — pisze Chmielnicki do króla polskiego — jest pozbawione trwałych podstaw, a więc jest krótkotrwałe; władza wymuszona, a nie potwierdzona wzajemnymi interesami i zgodą, rozpada się zawsze za trzaskiem”¹⁰. Natomiast „prawość i łagodność — poucza Piotra I Połubotek — sprawiedliwość, szacunek i miłość są jedynym dobrem wszystkich monarchów tego świata; prawa, którymi się rządzi cała ludzkość i które bronią jej przed wszelkim złem, są niejako lustrem cesarzy i włodarzy, są godnymi ich stanowiska i postawy; oni też pierwsi powin-

⁹ Op. cit., s. 286—287.

¹⁰ Op. cit., s. 83.

ni je respektować i ochraniać. Skąd się to bierze, że ty, monarcho, stawiasz siebie ponad obowiązującym prawem, niszczysz nas swoją nieograniczoną władzą i trzymasz w więzieniach, zgarnąwszy majątek nasz do swego skarbcza? Wszak winy, którymi nas obciążasz, to tylko nasz obowiązek, święta powinność, szanowana przez wszystkie narody, a nie przestępstwo podlegające osądowi”¹¹.

W powyższych przytoczeniach nie sposób nie dostrzec, że wyrazicielem woli narodu jest wielka jednostka, „mąż wielki”, spełniający w ujęciu autora rolę sternika losów narodu, jego śmiałego obrońcy i odważnego herosa. Takich też mężów będzie poszukiwał pisarz w każdej epoce historycznej, ukazując ich na tle heroicznych zmagania całego narodu. Zatem eksponowanie historii, ze szczególną predylekcją do jej romantyzacji, spełniało ważny postulat historiozoficznego zamysłu autora. Wszak losy obu bohaterów, Chmielnickiego i Połubotka, są ilustracją historycznych losów narodu; oddali oni wszystkie swe siły moralne, intelektualne i umiejętności polityczne w obronie praw swego narodu, odznaczają się bliską mistycyzmowi miłością do ojczyzny. Ten romantyczny kult bohaterów, natchnionych przywódców, jednostek powołanych do wielkich czynów wypływa z mesjanicznej koncepcji, opierającej się tu przede wszystkim na uznaniu dążenia do wolności za główny czynnik sprawczy w dziejach. Zaś duch dziejów jest dynamiczny, udziela więc swej dynamiki promotorom czynów historycznych. Konsekwencja i mocne przekonanie, z jakimi autor *Historii Rusów* wypowiada te sądy, sprawiły, że osiągają one wymiar metafory uniwersalnej.

Ale zgodnie z mesjanicznym ujęciem jednostka owa jest najczęściej wybrana jako uświęcone narzędzie Opatrzności, poprzez które dokona się „nowe objawienie”. Np. dla Wełyczki Chmielnicki jest właśnie „ukraińskim Mesjaszem”. Podobnie traktuje go autor *Historii Rusów*, wkładając w jego usta następujące słowa: „Sprawiedliwość Boża, sprawująca pieczę nad sprawami ludzkimi, przestała tolerować taką niesprawiedliwość i niehumanizm, poderwała naród ku obronie swego własnego życia, a mnie obrała za wątpliwe narzędzie Jej woli”¹².

To połączenie eschatologicznego historyzmu z historiozoficznym i moralnym patosem jest tu szczególnie wyeksponowane. Jak już mówiono, autor przywiązuje dużą wagę zarówno do decyzji i czynów jednostki, jak i do jej myśli. Niektóre partie analizowanego dzieła, dotyczące np. Nalewajki, Chmielnickiego, Zołotarenki, Ostriany, Połubotka, stają się swoistą apoteozą, więcej — mesjaniczno-mityczną legendą bohaterskiego indywidualizmu. Dlatego też — o czym wzmiankowano wyżej — usprawiedliwia się tu gorliwie błędy, grzechy, nieczne czyny nawet w odniesieniu do Wyhowskiego, Brzuchowieckiego i Mazepy. Liczyły się bowiem

¹¹ *Op. cit.*, s. 308.

¹² *Op. cit.*, s. 110.

okoliczności czynu, zwłaszcza zaś cele, które zamierzano osiągnąć. Trzeba tu dodać, że dla wielu jego bohaterów cele te były trudne do udźwignięcia. Stąd owo piękno tragicznego rozdarcia. Obserwujemy więc już zgoła romantyczną hierarchię wartości, którą autor podkreślał z iście romantyczną egzaltacją.

W dziele dominuje jednocześnie świadomość, że pełna wolność nie może być osiągnięta bez jedności z narodem. Wszak walcząca o swoją egzystencję wspólnota narodowa jest istotnym wyrazem tej jedności, której domaga się od niej historia. Ta zaś — realizując swój wielki proces wychowawczy, stanowiąc teren, gdzie wysiłek ludzki splata się z inicjatywą boską — manifestuje się przede wszystkim w czynie, którego celem jest wolność narodu. W czynie i doświadczeniu indywidualnym i zbiorowym. Odwołując się niemal na każdej stronie do owej wielkości bohaterów, do ich mesjanicznego powołania, do nich, będących uświęconym narzędziem Opatrzności, pisarz ukazuje ich w aspekcie emanacji wielkości całego narodu. Obdarzając bohaterów i naród niejako powołaniem mesjanicznym, autor wskazuje na ścisły związek między tradycją narodu a wolnością, moralnością a wiarą religijną; to właśnie od początku historii ukraińskiej pomagało narodowi wcielać myśli w czyn, dążyć do „uczłowieczenia” świata. Prowadzi to autora nawet do stwierdzenia, że „Rzym, który dał początek wszystkim miastom europejskim, rządził wieloma państwami i monarchiami, szczylił się niegdyś sześćset czterdziestoma pięcioma tysiącami wojska”, był zależny od „walecznych Rusów”, sławiących się już wówczas odwagą i rycerskimi przymiotami¹³.

Prawdą jest, że ta idea szczególnego posłannictwa Rusów przybierała często na kartach *Historii* cechy niepokojącego partykularyzmu, a niejednokrotnie wręcz nacjonalizmu. (Nie przypadkiem nawiązując do tych ujęć, ukraińska „mitologia” historyczna i literacka na plan pierwszy wysuwała właśnie narodowy idealizm, usiłując świadomość narodowych dziejów sprowadzić w sferę irracjonalizmu i pojęć „narodu wyłączonego”, krzywdzonego przez historię.) Wedle dziejopisarza mesjanizm Rusów jest uprawomocniony ich biografią religijno-duchową, dziejami narodowymi, tradycjami wolnościowo-republikańskimi, dążnością do „uetycznienia stosunków międzyludzkich” w imię odrodzenia całej ludzkości. Bez tej misji o charakterze ogólnoludzkim istnienie narodu nie ma w ogóle racji bytu w historii. Historia jako teren realizowania się woli bożej podporządkowana jest celom Opatrzności, powierzającej i sankcjonującej powołanie mesjaniczne¹⁴.

Założenie „woli Opatrzności” jest tu bardzo istotne: bez niej jednostka lub zbiorowość nie może wykonać swego zadania w procesie historycznym. Stąd też konieczność umotywowania historiozoficznego. Zda-

¹³ *Op. cit.*, s. 102 i n.

¹⁴ *Op. cit.*, s. 98, 110, 184 i n.

niem badaczy historiozofia mesjanistyczna jest typem świadomości wykraczającej poza daną rzeczywistość społeczną, negowaną w imię jakiegoś ideału. A więc jest to „historiozofia nadziei i oczekiwania, zwrócona ku przyszłości i opierająca się na czynach”. Apoteoza czynu „wynika z samej struktury myślenia mesjanistycznego — koncepcji misji jako mandatu udzielonego przez Boga, z koncepcji finalnego celu historii, którego realizacja przewidziana została w soteriologicznym planie Opatrzności”¹⁵.

Z powyższego ciągu rozważań i stwierdzeń łatwo zrozumieć, iż w warunkach utraty autonomicznego bytu koncepcja historiozoficzna *Historii Rusów* nabrała szczególnej wymowy. Jej autor należy niewątpliwie do tych pisarzy, którzy od początku mieli świadomość specyfiki swojej epoki. Jak wiadomo, była to epoka polityczno-społecznych przełomów i kształtowania się romantycznego historyzmu, stwarzająca sprzyjające warunki dla rodzenia się świadomości historycznego rozwoju i dyskusji o jego sensie. Czynnikiem dynamizującym rozwój koncepcji historiozoficznych było niewątpliwie zagrożenie niepodległego bytu narodu. Natomiast zachodzące przemiany społeczne i ustrojowe nasuwały „szczególnie natarczywie pytanie o sens tych przemian. Trzeba przy tym pamiętać, że filozofia dziejów była zawsze terenem ostrych sporów o sens dziejów. Na interpretacji ich sensu ciążyły bowiem zawsze dążenia i interesy różnych ugrupowań. Sprzeczność ich dążeń wyznaczała konflikty teoretyczne. Koncepcja sensu dziejów łączyła się zazwyczaj w oczekiwaną i pożądaną wizję przyszłości. Perspektywę dziejów uzasadniano przy pomocy tez o tendencjach rozwoju dziejowego”¹⁶.

Zarówno ta okoliczność, jak i ujawnione wyżej motywy i przesłanki wiążące się z koniecznością udowodnienia przez dziejopisarza kwestionowanych „dawnych praw i wolności narodu kozackiego”, uprawomocnienia jego moralnej wyższości i mesjanicznego posłannictwa, naprowadzają na myśl, iż autor musiał konstruować swoją koncepcję historiozoficzną odwołując się do historycznej dawności i ciągłości dziejów narodu, do przedstawienia jego rodowodu, równie odległego i świetnego, jakim wykazywały się narody „urośłe w potęgę”. Nie dziw tedy, że w takim kontekście historia plemienia nie mogła się obejść bez wyjaśnienia zagadki jego początków, bez odniesień do wspólnej rodzajowi ludzkiemu przeszłości, utraconej wskutek pomieszania języków za grzech wieży Babel.

Dlatego też wykład dziejów narodowych poprzedza oryginalna część wstępna, której elementem jest genealogia wyprowadzająca plemiona

¹⁵ A. Walicki, *Filozofia a mesjanizm. Studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religijnej romantyzmu polskiego*, Warszawa 1970, s. 20—21; por. Swieżawski, *op. cit.*, s. 535—551.

¹⁶ Z. Kuderowicz, *Perspektywy filozofii dziejów*, „Studia Filozoficzne”, 1973, nr 9, s. 99.

słowiańskie, w tym również „legendarne plemię Rusów”, od biblijnego Jafeta, syna Noego¹⁷. Widząc w *Biblii* jedność dziejów zbawienia i dziejów świata, dziejopis nadaje szczególnego znaczenia tradycji Noego, łączącej wszystkie kontynenty i narody i nadającej teologicznej historii zbawienia od Abrahama aż do Chrystusa sens ogólny, odnoszący się do historii całego świata. Zaś przymierze Noego z Bogiem jest — po mitycznym potopie — jednoczesnym przymierzem Boga z ludzkością. Oczywiście za pośrednictwem trzech synów Noego, którzy po owym potopie całą ziemię rozdzielili między sobą: Semowi przypadła Azja, Chamowi Afryka, Jafetowi Europa. Jest to okres przełomowy, od tego momentu czas mityczny staje się czasem historycznym, z którego biorą początek dawne kultury. Czerpiąc swe siły z tej mitycznej epoki, kultury te dobudowały do niej historyczne przekazy i podania, z których potem poszczególne plemiona wyprowadzały swoje dzieje narodowe. Zatem aby zrozumieć siebie, własną genealogię, sens otaczających zjawisk historycznych, dzieł, instytucji, trzeba koniecznie cofnąć się do tego mitycznego początku, stanowiącego również grunt i podstawę każdej kultury.

Tak czynili, zdaniem uczonych, dawni kronikarze, czego przykładem może być znana bizantyńska kronika Georgiosa Hamartolosa, która wywarła duży wpływ — zwłaszcza w części dotyczącej podziału ziemi po potopie przez synów Noego — na najstarszą kronikę kijowską pt. *Powieść minionych lat*¹⁸. Nie było to zresztą jedyne jej źródło, bowiem latopis ruski zawdzięcza sporo dziełom innych pisarzy greckich (J. Malalasa, G. Synkellosa, M. Patarskiego), a także latopisarstwu starobułgarskiemu, co zostało skrupulatnie przebadane przez takich uczonych, jak A. Szachmatow, W. Istrin, B. Griekow, B. Rybakow, D. Lichaczow¹⁹.

Zwraca na źródła te baczną uwagę współczesny polski badacz i wydawca staroruskiego zabytku, F. Sielicki, podkreślając jednocześnie, że „wśród ksiąg przywożonych z Bułgarii były również latopisy, w których prócz przełożonego materiału z kronik greckich znajdowały się widocznie wiadomości o Słowianach naddunajskich i te wykorzystano w *Powieści minionych lat*. Poza tym wiadomości o Słowianach dostarczyły

¹⁷ W tej części wywodów dziejopis oparł się głównie, do czego się zresztą sam przyznaje, na słynnej kijowskiej kronice pt. *Powieść minionych lat* (zob. *Istorijskij Rusi*, s. 7), która była dlań jakby kontynuacją biblijnej tradycji Noego na nowym etapie rozwoju ludzkości. Tego związku nie widzą badacze wątpiący w historyzoficzną konceptualność dzieła, czemu jaskrawy przykład dał E. Borschak, *La légende historique de l'Ukraine. Istorijskij Rusow*, Paris 1949, s. 27—28 i n.

¹⁸ Zob. *Powieść minionych lat*, charakterystyka historycznolitercka, przekład i komentarz F. Sielicki, redaktorzy naukowci M. Jakóbiec, W. Jakubowski, Wrocław 1968, s. 21, 27 i n.

¹⁹ Zob. np. A. Szachmatow, „*Powieść wriemiennych let*” i jej istoczniki, [w:] *Trudy Otdiela Driewnierusskoj litieratury*, t. 4, Leningrad 1940; D. Lichaczow, [w:] *Powieść wriemiennych let*, t. 2, Moskwa 1950; B. Rybakow, *Driewniaja Ruś. Skazanijskij. Byliny. Letopisi*, Moskwa 1966.

kronice ruskiej źródła czeskie: *Żywot św. Metodego*, *Opowieść o przełożeniu ksiąg na język słowiański*, *Żywot św. Wacława*. Utwory te przedostały się na Ruś w wieku XI, dzięki żywym kontaktom klasztoru kijowsko-pieczerskiego z czeskim klasztorem sazawskim, zachowującym obrządek słowiański. Znajdujemy też w *Powieści* ślady źródeł skandynawskich, w postaci podań i sag, jako że kontakty rusko-wareckie były, jak zobaczymy, bardzo żywe w średniowieczu. Wreszcie ważnym źródłem była *Biblia*, teksty zarówno *Starego* jak i *Nowego Testamentu* bardzo często cytowane w kronice. *Powieść* bardzo dużo zawdzięcza samej stylistyce *Biblii*, jej formie literackiej²⁰.

Warto również pamiętać, co też uwidacznia badacz, iż *Powieść minionych lat* to nie tylko zabytek historyczny, lecz także literacki. Mieści w sobie różne ówczesne gatunki literackie, zarówno literatury piśmienniczej, jak i ustnej, które dzięki temu dziełu przechowały się do dziś, dając świadectwo o ówczesnym stanie literatury pisanej i folklorystycznej. Nie dziw tedy, że już wówczas *Powieść* była niesłychanie popularna, wchodziła do zwodów latopisarskich. Także wszystkie późniejsze kroniki ruskie i zwody nawiązywały do niej, włączając lub streszczając jej wiadomości, naśladując jej formę. Doskonałe świadectwo znajomości tego dzieła dał Jan Długosz, z którego historii z kolei czerpali lub za jej pośrednictwem zwracali się do oryginału tacy dziejopisowie, jak M. Kromer, M. Strykowski, M. Bielski, a także A. Naruszewicz i J. Lelewel²¹.

Ogromną popularnością cieszyła się *Powieść* w kręgu ukraińskich polemistów i obrońców prawosławia, tkwiła ona też u podstaw dzieł Saffonowicza i Gizela oraz latopisów kozackich, „krzepiąc serca” i budząc świadomość patriotyczno-narodową Ukraińców. Natomiast dla autora *Historii Rusów* będzie ona dziełem wyrażającym „młodość ducha narodowego” (bowiem zarówno *Powieść* jak i całą tradycję Rusi Kijowskiej przypisuje on wyłącznie Ukraińcom) oraz źródłem jego pomysłów historyzoficznych. Chodziło głównie o to, aby z epoki, która była tworzyszem charyzmy i początkiem dziejów plemienia, wyprowadzić prawo do walki o wolność przeciwko wszelkiej tyranii oraz aby to prawo miało moc posłannictwa chrześcijańskiego. W tym znaczeniu lekcja średniowiecza miała jednoznaczny sens ideowy. Społeczeństwa średniowieczne dostarczały bowiem sporo przykładów kultywowania zjawisk przeszłości, ważnych zwłaszcza dla więzi politycznej i etnicznej. Z nich czerpano wątki integracyjne czy kompensacyjne oraz uzasadnienie prawno-moralne dla poczynań dokonanych i zamierzonych, w czym dopatruje się dziejopis ich ważnej funkcji społecznej. Ta retrospekcja historyczna, łącznie z odwołaniem się do Grecji, uczyła, że walka o wolność była nie tylko jednym z najstarszych w świecie praw moralnych, chroniących wszystkie wal-

²⁰ *Powieść minionych lat*, s. 22 (z cz. wstępnej pióra F. Sielickiego).

²¹ *Op. cit.*, zob. rozdział z części wstępnej opracowanej przez Sielickiego pt. „Recepcja »Powieści minionych lat« w Polsce”, s. 116—170.

czące o wolność narody, ale że ta walka o wolność jest właściwie warunkiem rozwoju historycznego; wszystkie narody zawsze broniły i będą bronić swego bytu, swej wolności, konkluduje dziejopis²².

Ponadto autor, antycypując jak gdyby założenia ideowe historiozofii romantycznej, kieruje swój wzrok ku *Powieści minionych lat* jako ku poszukiwanemu staroruskiemu średniowieczu, w którym splata się najdalsza, biblijna jeszcze starożytność rodu ludzkiego, początki chrześcijaństwa ze starożytnością jego narodu. Im starszy jest naród, tym dawniejsze są jego zwyczaje, zatem większe i gorętsze jest przywiązanie do nich i, oczywista, większy jest naród. Powołując się na „Świątobliwego Nestora Peczerskiego”, wyprowadza plemię Rusów od biblijnego Jafeta, zaś początek ich państwowości wyznacza na czasy starożytnych imperiów, czego dowodem — jego zdaniem — może być nazwa Kozaków, pochodząca od Kozarów, bowiem tak nazywali Grecy bohaterskich ruskich rycerzy, którzy wstąpili się w ich wojskowej służbie. Innym dowodem były bliskie związki rodzinne, religijne i kulturowe grecko-ruskie, zaświadczone w dawnych kronikach greckich i rzymskich²³.

Równie doniosłym dowodem historycznym dla autora *Historii Rusów* jest sama *Powieść minionych lat*. Świadczy ona najwymowniej o poziomie ówczesnej kultury ruskiej, bowiem nikt, zdaniem dziejopisa, nie może zaprzeczyć, iż w dawnym Kijowie były szkoły i biblioteki, skoro Nestor oraz inni, którzy tę historię pisali, „wszyscy byli akademikami”. Wprawdzie nawały dzikich koczowników zaprzepaściły ten imponujący dorobek, pałac biblioteki, szkoły i książki, ale dzięki wysokim umiejętnościom wojskowo-politycznym hetmana Sahajdacznego oraz wysiłkom metropolity Piotra Mogiły „dawna Akademia Kijowska została reaktywowana”²⁴.

To niewolne od mistyfikacji ukazywanie mitycznego początku narodu, odkrywanie bagactwa dawnej tradycji historyczno-kulturowej, jej ciągłości, utwierdza ukraińskiego preromantyka w przekonaniu, że historia narodu jest ważniejsza niż państwowość, że tylko ona jest naprawdę głównym motorem działań ludzkich. Stąd ta restrospekcja historyczna, owo uporczywie odnajdywanie początku, którego praźródła doszukuje się autor zarówno w *Piśmie św.*, jak i w kronikach średniowiecznych.

Jak wiadomo, mit początku — zjawisko powszechne w kulturze śródziemnomorskiej²⁵ — w epoce nowożytnej uzyskuje nowy kształt, zwłaszcza w okresie preromantyzmu i romantyzmu ulega poszerzeniu, przede wszystkim zaś wśród narodów, które utraciły swój niezależny byt, i sta-

²² *Istorijska Rusi*, s. 4 i n.

²³ *Op. cit.*, s. 9—11.

²⁴ *Op. cit.*, s. 7.

²⁵ Na fakt ten zwracają szczególną uwagę w cytowanych wyżej pracach zarówno P. Hazard, G. Cocchiara, P. Ricoeur, jak też M. K. Azadowski, Cz. Hernas, J. Maślanka, A. Witkowska, zwłaszcza zaś M. Eliade, *Sacrum, mit, historia*, Warszawa 1970.

je się nawet narzędziem walki ideologicznej. Nie przypadkiem tedy, wyprowadzając dzieje narodu i kultury z historii biblijnej, stylizując je następnie na samoistne dzieje narodowe, z właściwym sobie pytaniem o ich sens, ukraiński autor nadał im charakter sakralny, tj. nie podlegający kwestionowaniu, stanowiący prawdę absolutną, uświęconą przez mit początku oraz obecność i działalność boską. Zaś „wszystko, czego dokonali bogowie lub przodkowie, a więc wszystko, co mity opowiadają o ich twórczej działalności — przynależy do sfery *sacrum*, a zatem ma udział w bycie. To natomiast, co ludzie czynią z własnej inicjatywy, co robią bez wzorca mitycznego, przynależy do sfery tego, co świeckie: toteż jest to działalność daremna i złudna”²⁶.

A także działalność wymierzona przeciwko owemu narodowemu *sacrum*. Dlatego też po spokojnej i rzeczowej relacji dotyczącej zgodnego okresu w dziejach Rzeczypospolitej trzech narodów, kiedy to królowie polscy ze Stefanem Batorym na czele szanowali prawa, religię i tradycje ruskie, a państwo urosło w potęgę, dziejopis ukazuje źródła narastającego konfliktu, którego bezpośrednią przyczyną było właśnie łamanie tradycyjnych praw i wolności Rusów, ich religii i zwyczajów. Przechodząc zaś do okresu waśni i krwawych wojen epoki Chmielnickiego, autor popada w ton profetyczny, roztaczając przed czytelnikami najbardziej jaskrawe i wstrząsające opisy nienawiści ludzkiej, a więc tego, co staje się — jego zdaniem — udziałem historii spodłonej i odczłowieczonej.

Zarówno dawni badacze, zwłaszcza zaś Ikonnikow, jak i radzieccy zwracają uwagę na fakt, iż podobnie traktuje pisarz następny okres w dziejach narodu ukraińskiego²⁷. Najpierw dziejopis podkreśla z naciskiem, iż pierwsze lata po zawarciu traktatu perejasławskiego przyniosły radykalną zmianę. Protektorat cara prawosławnego — co zaznacza wielokrotnie — położył kres szlachecko-katolickiej ekspansji i bezprawiu, przyniósł upragniony spokój. Mimo wielu zastrzeżeń skłonny jest uznać ów akt za dopełnienie się sprawiedliwości Bożej, bowiem wierność religii ojców, sprawiedliwość powszechna i wolność dla każdego narodu są usankcjonowane przez Boga (s. 184). Nie godzi się więc autor na jakiegokolwiek kompromisy i ograniczenia wolności, uważa, że to skazuje naród i poszczególne jednostki wyłącznie na biologiczną egzystencję. Idea wolności jednoczy natomiast prawa boskie z prawem natury, uszlachetnia ją i wyzwala. Źródłem zaś wszelkiego zła jest deprecjonowanie i depntanie wolności, w tym też religii. Życie bez wolności to życie bez religii i moralności, jest więc ono sprzeczne z naturą, z prawami religii i moralności, które humanizują naturę ludzką, stworzoną do życia w społeczność-

²⁶ Eliade, op. cit., s. 118.

²⁷ Zob. np. Ikonnikow, *Opyt russkoj istoriografiji*, s. 1643; S. I. Masłow, J. P. Kyryluk, *Narys istoriji ukrajinśkoji literatury*, Kyjiw 1945, s. 100; *Istorija ukrajinśkoji literatury u wośmy tomach*, t. 2, s. 101—107; *Istorija Rusiw*, s. 182—183, 223—224, 272—275, 285—286, 306—309, 320—321.

ci kierującej się „duchem dziejów” i „duchem praw”. Zatem pragnienie wolności należy nie tylko do naturalnego porządku rzeczy, lecz jest zgodne z „odwiecznym duchem dziejów i praw”, w tym również z prawami boskimi, te zaś wspierane są m. in. przez religię naturalną, religię ojców, konkluduje autor, powołując się nawet na św. Pawła²⁸. Niepostrzeżenie utożsamia dziejopis prawa boskie z prawem natury, religię objawioną z naturalną religią swoich ojców.

Łatwo się zorientować, iż niektóre aspekty koncepcji historiozoficznych autora *Historii Rusów* potraktowane zostały w duchu poglądów Vico, Monteskiusza i Rousseau oraz innych myślicieli łączących — jak i nasz autor — prawnonaturalną antropologię i etykę z koncepcjami preromantycznego historyzmu. Od nich przejął pisarz gorący ton nienawiści do wszelkiego despotyzmu, a także — jak większość preromantycznych historiozofów, np. Vico, Herder, Mably — poszanowanie dla idei małych republik, których uosobieniem była Grecja — albo zdaniem Mössera nawet nie Szwajcaria, lecz Westfalia, dla Robertsona zaś Szkocja — stanowiąca wzór wolności, demokratyzmu i swobód obywatelskich. Stąd owo akcentowanie przez ukraińskiego autora powinowactw z Grecją, dążenie do przekonania czytelników, iż Ruś Kijowska, a następnie „republika kozacka” są jedynymi spadkobiercami i kontynuatorami tej tradycji.

Na tym jednak analogia się nie wyczerpuje. Wszak antytezą wolnościowej Grecji był despotyczny Rzym. Nie należy się więc dziwić, iż dziejopisarz ze szczególną predylekcją i namiętnością, niewolną od ksenofobii i megalomanii, przeciwstawia „republikę kozacką” urosłej w potęgę Polsce, a następnie Rosji. Oczywiście nie tej z czasów zawarcia traktatu w Perejasławiu, lecz absolutystyczno-ekspansywnej, jaką w mniemaniu autora stała się Rosja w momencie, kiedy carowie zaczęli „łamać podstępnie obopólną umowę”²⁹. Uwidocznili się to najwymowniej w tych fragmentach dzieła, w których pisarz przytacza np. protesty Zaporozców i hetmanów skierowane do kolejnych carów — by przypomnieć cytowany wyżej list Brzuchowieckiego — bądź w charakterystyce poczyniń Piotra I, który targnął się na owo *sacrum* narodowe, tj. zlikwidował hetmańskie instytucje państwowe.

Wiemy już, jak ostro zareagował dziejopis na te restrykcje, jak — co charakterystyczne dla romantyków — bez „dyplomatycznego lawirowania” dostrzegł w tych poczynaniach odwieczną walkę wolności i despotyzmu. Nie zawahał się więc potępić Piotra, nobilitując Mazepę i Połubotka na „bohaterów kozackich”. Są to dlań — na równi z innymi bohaterami — wielcy duchem „synowie chrześcijańscy”, ich czyn bowiem podpo-

²⁸ *Istorijska Rusi*, s. 162 i n.

²⁹ Tę kwestię autor sygnalizował już wcześniej, wskazując na opozycję Bohuna, *op. cit.*, s. 134.

rządkowany był idei wolności, miał zatem w sobie owo *sacrum*, które traktowane jest przezeń jako jedynie trwałe i moralne, jako moc Boża, która wyzwala i jednoczy. Natomiast deptanie przez Piotra swobód i wolności narodu jest, zdaniem pisarza, degradacją duchową i moralną, odwróceniem się od świata wartości wyższych, których znaczenie kwestionuje się przez to i podcina u samych korzeni. Odtąd wiara autora w dobroczynność i bezinteresowność protektorów zostaje ostatecznie załamana. Pomny przyczyn upadku Grecji, ukazuje on systematyczne schodzenie Ukrainy z areny politycznej aż do momentu całkowitego wykreślenia przez Katarzynę II tego „niezdolnego do jakiejkolwiek bądź niepodległości organizmu”, jak to określa carowa, która wydając odnośny manifest zaznaczyła: „Chcieliśmy tym manifestem ogłosić w całym naszym imperium do wiadomości powszechnej wszystkim naszym poddanym, iż Sicz Zaporoska została wreszcie zniszczona, a samo używanie imienia Kozaków zaporoskich będzie przez nas uznane za obrazę majestatu cesarskiego”³⁰.

Przypomnieć tu trzeba, że stało się to w niedługim czasie po zlikwidowaniu przez imperatorową autonomii hetmańskiej, co było konsekwencją — jak sugeruje *Historia Rusów* — restrykcji zapoczątkowanych przez Piotra I, a także jej wcześniejszych planów dotyczących terenów nierosyjskich, znajdujących się faktycznie w granicach imperium. O zamierzeniach tych, sprecyzowanych już — jak zaznacza znany historyk S. M. Sołowjow — w pierwszych latach panowania, pisała m. in.: „Małorosja, Inflanty i Finlandia to prowincje, które rządzą się na podstawie potwierdzonych przywilejów; byłoby rzeczą niewłaściwą naruszać je przez raptowną kasatę, ale nazywać te ziemie cudzoziemskimi i postępować z nimi na takiej zasadzie to więcej aniżeli błąd — takie postępowanie należy nazwać głupotą. Wymienione prowincje, w tym również Smoleńszczyznę, należy w najłagodniejszy sposób doprowadzić do zrusyfikowania, a zwłaszcza do tego, by nie patrzyły na nas wilkiem. Łatwo to będzie uczynić, jeśli na naczelników tych prowincji powołamy ludzi rozsądnych; gdy w Małorosji hetmana nie stanie, należy dołożyć wszelkich starań, by pojęcie hetmańszczyzny zostało zatarte całkowicie i by żadnej osoby już hetmanem nie mianować”³¹.

W tym kontekście bardziej zrozumiałe staje się np. niezadowolenie autora *Historii Rusów*, że projekt starszyny kozackiej dotyczący utworzenia dziedzicznego urzędu hetmańskiego oraz pokładane nadzieje na Cyrylu Rozumowskim jako najpoważniejszym kandydacie na dziedziczenie buławy hetmańskiej (tu dziejopis przypomina, że m. in. dzięki niemu Katarzyna zawładnęła tronem), spełzły na niczym. Więcej, przyspieszyły

³⁰ Cyt. za: Serczyk, *Katarzyna II*, s. 206.

³¹ S. M. Sołowjow, *Istorija Rossiji s drevniejszych wremien*, t. 26, kn. 13, Moskwa 1963, s. 340; cyt. za: Serczyk, *op. cit.*, s. 157.

likwidację hetmanatu, podobnie jak późniejsza działalność autonomistów, zwłaszcza w Komisji Kodyfikacyjnej — o czym wspomina pisarz we wstępie i w końcowych partiach dzieła, podkreślając jednocześnie, że *Historia Rusów* ma na celu dowieść zasadność historycznych praw Ukrainy — wpłynęły decydująco na likwidację Siczy, resztek funkcjonującej jeszcze administracji hetmańskiej i ukraińskiej cerkwi, a także wprowadzenie instytucji poddaństwa. Katarzyna, uchodząca w opinii Woltera i Diderota za Semiranidę Północy, „filozofkę” na tronie, traktująca *Ducha praw Monteskiusza* jako „książkę do nabożeństwa dla władców”, szafując frazesami, jak przystało to czynić „oświeconej monarchini”, w zakończeniu swego likwidacyjnego manifestu pisała: „I tak przeto, biorąc pod uwagę wszystko, co zostało powiedziane, świadomi odpowiedzialności przed Bogiem, imperium i całą ludzkością, postanowiliśmy zniszczyć Sicz Zaporoską oraz wywodzące się z niej pojęcie Kozaczyzny [...]. Obwieszczając naszym wiernym i miłym poddanym o wszystkich okolicznościach tego wydarzenia, możemy im jednocześnie ogłosić, że nie ma więcej Siczy Zaporoskiej z jej polityczną pokracznością, nie ma też więcej Kozaków zaporoskich”³².

Łatwo dostrzec, iż w zgodzie z oświeceniowym „wprowadzeniem porządku” na miejsce nieporządku i „politycznej pokraczności” Katarzyna kierowała się kryterium „wyższej użyteczności” państwowej i społecznej. Porządek, będący odbiciem uniwersalnego rozumu, usprawiedliwia tu nie tylko wszelkie postępowanie, lecz daje prawo do nieomyłności i rozkazywania, które przysługiwały rozumowi potężnemu, a więc „oświeconemu monarsze”, podejmującemu odpowiednie środki przyczyniające się do pomyślności jego ludu.

Tej pomyślności miała m. in. sprzyjać działalność ustawodawcza carowej wraz ze specjalnie powołaną Komisją Kodyfikacyjną, którą wkrótce sama rozwiązała, wydawane rozporządzenia, manifesty, twórczość literacko-naukowa, mecenat kulturalny oraz inne reweranse w stronę filozofów i pisarzy, które przyniosły jej sławę „filozofki na tronie” i przydawały blasku panowaniu. Ponieważ podstawowym, jeśli nie jedynym, kryterium tak pojętej działalności „uszcześliwiającej lud” (prowadzonej przez wszystkich „oświeconych despotów”, z Fryderykiem II i Józefem II na czele) oraz wypływającej stąd moralności była „wyższa użyteczność”, to „dlaczego większemu narodowi nie miałoby być wolno ujarzmić narodu, który reprezentuje niższy stopień dobra ogółu? Jakim prawem oskarżać go o zbrodnię, skoro w ostatecznym rozrachunku jego podboje powiększają ogólną sumę szczęścia?” — ironizuje Hazard, wskazując dalej na tych, którzy sprzymierzili się lub uwierzyli w tak swoiście pojętą „cywilizacyjną misję oświeconych despotów”³³.

³² Op. cit., s. 206—207.

³³ Hazard, *Myśl europejska w XVIII wieku*, s. 294—298.

Ale trudno wymagać, aby uwierzyli w nią np. kozaccy dziejopisowie lub polscy (zwłaszcza po rozbiorach, uzasadnianych również powyższymi racjami), którzy odczuli tę misję na własnej skórze. W słynnym *Dyskursie o zaniku w Rosji wszelkiej formy rządów...*, autorstwa — jak mnie mają radzieccy badacze na czele z D. Błagojem — Nikity Panina (przywódcy antycarskiej opozycji) i Denisa Fonwizina, czytamy: „Gdzie samowola jednego jest najwyższym prawem, tam żadna trwała więź jednocząca istnieć nie może; jest państwo, ale nie ma ojczyzny, są poddani, ale nie ma obywateli; nie ma owego ciała politycznego, którego członkowie złączeni są ze sobą węzłem wzajemnych praw i obowiązków”; jest to więc państwo, w którym tron zależny jest od „bandy hulaków”, a chłop „jeno twarzą ludzką od bydłęcia różniący się”, w którym „najczcigodniejszy ze wszystkich stanów, jeno honorem się powodujący, z nazwy tylko istnieje, a przynależność jego sprzedawana jest każdemu łajdakowi, co łupi ojczyznę, w którym szlachectwo — ów cel jedyny dusz szlacheśnych, ową słuszną nagrodę za zasługi z dziada pradziada oddawane ojczyźnie — zaćmiewa protekcja [...]. Państwo nie despotyczne, albowiem naród monarsze na samowolne sobą rządzenie nigdy się nie powierzał [...]; nie monarchiczne, albowiem ustaw fundamentalnych mu nie dostaje, nie arystokratyczne, albowiem naczelną jego władzą jest bezduszna machina poruszana samowolą monarchy. Z demokracją zaś nic wspólnego nie może mieć kraj, w którym lud pogrążony w mroku najgłębszej ciemności dźwiga bez szemrania brzemię okrutnej niewoli”³⁴.

Czytając powyższy fragment trudno nie dostrzec, jak bardzo współbrzmiały ze stanowiskiem *Historii Rusów* posiadali w tej kwestii zdanie autorzy cytowanego dzieła. Z tą wszelako różnicą, że swoim charakterem — pomijając przesłanki, motywy i cele — dzieło ukraińskiego pisarza wykracza poza ówczesną myśl oświeceniową, traktując zjawiska i procesy historyczne w duchu historiozofii preromantycznej. Natomiast *Dyskurs* Fonwizina i Panina jest bez wątpienia — zdaniem badaczy — jednym z najcelniejszych utworów rosyjskiej myśli politycznej wieku oświecenia.

Ten kierunek refleksji zaczął się kształtować już od początku panowania Katarzyny II, dochodząc zdecydowanie do głosu w twórczości takich pisarzy i myślicieli, jak Michał Szerbatow, Mikołaj Nowikow, Aleksander Sumarokow, Iwan Kryłow, Michał Cheraskow, zwłaszcza zaś w słynnej *Podróży z Petersburga do Moskwy* Aleksandra Radiszczewa, stanowiącej szczytowe osiągnięcie rosyjskiej myśli oświeceniowej. Nie przypadkiem więc carowa nazwała jej autora „buntownikiem gorszym od Pugaczowa”, zaś pierwszą reakcją imperatorowej na wieść o egzekucji

³⁴ D. I. Fonwizin, *Sobranije soczinienij*, t. 2, Moskwa—Leningrad 1959, s. 255, 258, 265; por. Walicki, *op. cit.*, s. 58, skąd przytoczono powyższy fragment (częściowo w tłumaczeniu A. Walickiego).

Ludwika XVI, którą odczuła jak „uderzenie obuchem w głowę”, była rozprawa z postępowymi działaczami rosyjskiego oświecenia. Wśród wolnomyślicieli, jak ich nazywała, będących w jej mniemaniu przywódcami opozycji, na pierwszym miejscu znalazł się właśnie Radiszczew, Nowikow i W. W. Passiek (ten nazywał ją wprost potworem i barbarzyńcą)³⁵, którzy ukarani zostali jeśli nie zesłaniem na Syberię, to wtrąceniem do twierdzy Szlissemburskiej.

Był to jednocześnie okres, w którym, jak w wielkim kotle, wygotowywała się pod wpływem owej „cywilizacyjnej misji” Katarzyny ukraińska myśl o autonomii. Jej rozwojowi sprzyjała — obok wzmiankowanych dotychczas twórców i dzieł, zarówno rodzimych jak i obcych — również myśl społeczna i twórczość wymienionych pisarzy rosyjskich, a także działających w Petersburgu lub w Moskwie niektórych filozofów ukraińskich, by wymienić dla przykładu takich, jak J. Kozelski, S. Desnicki, S. Hamalija, którzy — poprzez swą oryginalną twórczość lub tłumaczenia — upowszechniali dzieła Wolffa, Monteskiusza, Woltera, Holbacha, Kartezjusza, Rousseau, Mably'ego, Volneya, popularne także w kręgu Radiszczewa³⁶.

Mając to na uwadze zrozumiemy lepiej kontekst społeczny i filozoficzny *Historii Rusów*. Wszak jest ona nie tylko repliką ukraińskiego autonomisty na carskie akty likwidacyjne, utrzymaną w tradycjach latopisów kozackich. Należy ją traktować przede wszystkim jako próbę syntezy kozacko-autonomicznej myśli z nowoczesnymi ideami Rosji i Zachodu; jako dzieło, w którym w sposób zdecydowany i konsekwentny tradycyjna (tj. podejmowana przez wcześniejszych dziejopisów kozackich) obrona „praw i wolności narodu kozackiego” wsparta została nową myślą historiozoficzną, zwłaszcza zaś koncepcjami europejskiego liberalizmu i preromantycznego historyzmu.

Wskazywano wyżej na pokrewieństwo *Historii Rusów* z tradycją osiemnastowiecznej refleksji historiozoficznej, wywodzącej się przede wszystkim z filozofii prawa natury i historyzmu. Zmierając ku podsumowaniu niniejszych rozważań, trzeba sobie raz jeszcze uświadomić, że to właśnie historyzm wytworzył cały zespół bodźców skłaniających myśl ku nowej refleksji nad współczesną rzeczywistością, refleksji pragnącej nawiązać do przeszłości i czerpać z tej przeszłości podniety i wskazówki dla teraźniejszości³⁷. To charakterystyczne dla późniejszych romantyków dążenie do zrozumienia i zinterpretowania własnej epoki wodziło piórem ukraińskiego dziejopisa, ono też pobudzało jego myśl polityczną i his-

³⁵ Zob. Orłow, *Russkije proswietiteli*, s. 49.

³⁶ *Op. cit.*, s. 87 i n.; por. Drahomanow, *Literaturno-publicystyczni praci*, t. 2, s. 146 i n.; *Narys istoriji filosofiji na Ukrajinі*, Kyjiw 1966, s. 90—99; oraz Walicki, *op. cit.*, s. 23—42.

³⁷ Łempicki, *Renesans. Oświecenie. Romantyzm*, s. 145.

toriozoficzną, skłaniało do podejmowania zagadnień określających kierunek przemian i wyznaczających kryteria oceny wydarzeń i epok.

Nie powinien w związku z tym dziwić fakt, iż o postępie historycznym autor mówi wówczas, kiedy obserwuje zmiany na lepsze, kiedy widzi postęp w dziedzinie moralności ludzkiego postępowania. Dlatego wydania mocno pierwszy okres zarówno w ukraińsko-polskich wspólnych dziejach, jak i ukraińsko-rosyjskich. Nie przypadkiem tedy na kartach *Historii Rusów* poświęconych temu okresowi natrafiamy na częste apele zmierzające do znalezienia jakiegoś *modus vivendi* z Warszawą i Moskwą. Ponieważ stosunki historyczne między Ukrainą a Polską i Rosją miały swój wyraźny aspekt polityczny i moralny, ukraiński dziejopis — wskazując na zjawiska etyczne towarzyszące konkretnym procesom historycznym — stara się je odnieść do jakiejś obiektywnej prawdy dziejowej i moralnej. Powołując się na liczne przykłady oraz *Pismo św.*, ustami Chmielnickiego przestrzega posłów sąsiadujących państw: „Jaką miarą mierzycie, taką miarą będzie odmierzone i wam [...]. Bo cóż to za sprawiedliwość i polityka, kiedy państwa szukające rzekomo równowagi są przyczyną różnych złoczynności i tyranii [...]. Jakimi prawami politycznymi i moralnymi kierują się ci, którzy łączą owce z wilkami w jedno stado, idąc na przekór przyrodzie i zdrowemu rozsądkowi ³⁸.

Kierując się tak pojętą — jak ją nazywa — chrześcijańską troską, autor podkreśla z naciskiem, iż powyższe postępowanie prowadzi do pogwałcenia natury dziejów i praw natury, a więc zmierza do przelewu krwi i wojennych zniszczeń. Wojny bowiem sprzyjają czynom amoralnym, oznaczają katastrofę ducha. Tylko obrona wolności, zryw wolnościowy jest moralny, zwłaszcza zaś ten, który dokonywany jest przez wspólnotę ludzi wyznających jedną religię. Religia wszak służy człowiekowi i jego wolności, bo tam, gdzie duch Boży, tam jest wolność. Racje religijne, na równi z etycznymi, są tu zasobem stałych argumentów, ale trzeba pamiętać, iż autor oddziela od religii fałszywą moralność i frazesy, jego religijność jest uczciwa i skromna, jawi się jako religia wolności, która nie ogranicza ani wolności człowieka, ani nie uzurpuje sobie prawa do osądzania tego, co nie należy do jej kompetencji. Taka religijność i wolność dopełniają się wzajemnie i są naturalnym stanem człowieczeństwa. Pogwałcenie ich jest sprzeczne z naturą z duchem dziejów, który nienawidzi wszelkiego despotyzmu — i prowadzi w konsekwencji do wielkich nieszczęść (dlatego szczególnie ostro pisarz występuje zarówno przeciw unii brzeskiej, jak i carskim restrykcjom, postponującym i deprecjonującym ukraińską religię prawosławną) ³⁹. Takie postępowanie jest nie tylko śmiercią ducha, lecz przekleństwem społeczeństw, odbierającym im nadzieję i pogrążającym w apatii. Apatia zaś potęguje indferentyzm

³⁸ *Istorijsa Rusiw*, s. 187—188 i n.

³⁹ *Op. cit.*, s. 48—57, 182—186, 228—229, 285—286, 316—317.

duchowo-moralny oraz prowadzi do dekadencji, naznaczając dzieje narodów piętnem upadku i spodlenia. I tu ukraiński dziejopis bliski jest stanowisku Woltera, który wskazując na charakter i obraz spodlenia konkludował: „Czy historia, którą właśnie ukończyłem, jest historią żmij i tygrysów? Nie, to historia ludzi. Ani tygrysy, ani żmije nie postępują w taki sposób ze swoim własnym gatunkiem [...]. Historia wielkich wydarzeń tego świata jest prawie wyłącznie historią zbrodni [...]. Nieszczęsna dola rodzaju ludzkiego sprawia, że najbardziej boskie leki obracane były w trucizny”⁴⁰.

Widząc w wolności i przemocy walkę sił decydujących o rozwoju historycznym, ukraiński autor ukazał je — jak można się było przekonać — w konkretnych i różnorodnych wcieleniach, w perspektywie epok, w łączności z charakterystyką zachodzących procesów i zjawisk; dał tym samym jednocześnie wyraz postępowaniu właściwemu dla historiozofii preromantycznej. Taka szkoła myślenia o historii stawiała autora *Historii Rusów* na poziomie ówczesnej europejskiej wiedzy historycznej. Dotychczasowe przytoczenia i rekapitulacje wskazują, że zarówno w zakresie filozofii dziejów, jak też interpretacji zjawisk, faktów i wydarzeń historycznych, które obok zabarwienia moralnego i religijnego mają tu wymowę zdecydowanie polityczną i społeczną, dziejopis ukraiński wypowiadał się w duchu poglądów Vico, Woltera, Monteskiusza, Rousseau, Mably’ego, Herdera, Szczerbatowa.

Historycy zwracają uwagę na fakt, że dzięki właśnie osiągnięciom wspomnianych historiozofów oraz pracom takich historiografów wieku XVIII, jak Hume, Gibbon, Robertson, można mówić o wyraźnie zarysowanej — zwłaszcza pod koniec tego wieku — tendencji historiozoficznej badającej przyczyny wielkości i upadku wielu państw, narodów oraz ich kultur⁴¹. Ta tendencja stanowi właśnie trzon analizowanego dzieła, w którym powracają uporczywe pytania o przyczyny upadku „republiki kozackiej”. Ten aspekt *Historii Rusów* zdaje się przemawiać za tym, iż dzieło to najbliższe jest przez swą problematykę, conceptualność, czas napisania, rolę i znaczenie w rozwoju ukraińskiej ideologii romantycznej temu właśnie kierunkowi.

Wydaje się, że ten kontekst jest niesłuchanie istotny, bowiem dzięki niemu możemy sobie lepiej uświadomić, iż autor *Historii Rusów* nie zjawiał się na arenie myśli ukraińskiej jak *deus ex machina*, co zdają się

⁴⁰ Cyt. za: Hazard, *op. cit.*, s. 358.

⁴¹ *Op. cit.*, s. 223—224. Podnoszą tę kwestię w cytowanych wyżej pracach m. in. Cocchiara, Adler, Swieżawski, Kuderowicz, Chałasiński, a także W. Voisé, *Początki nowożytnych nauk społecznych*, Warszawa 1962; B. Suchodolski, *Rzecz o nowożytnej filozofii człowieka*, Warszawa 1967. Ostatnio poddał je szczegółowej analizie A. F. Grabski w dziele *Myśl historyczna polskiego oświecenia*, Warszawa 1976, uwydatniając szczególnie podstawowy dla polskiej myśli problem, a więc „przyczyny wielkości i upadku Polski”.

sugerować niektórzy badacze tego zabytku ⁴². Wszak przeprowadzone przez wspomnianych prekursorów romantycznej historiozofii pojęcia rozwoju historycznego otwierało przed ukraińskim dziejopisem perspektywę rozumienia historii jako walki wolności z despotyzmem, jako dziejów narodu, którego miarą wartości jest dawność jego tradycji historycznych, duch wolności, siła jego wielkich tęsknot i pragnień, zaś warunkiem dalszego istnienia — ich ciągłość i kontynuacja.

Z tego też punktu widzenia szczególnymi względami cieszyła się wówczas — obok historii politycznej — historia filozoficzna, która miała ułatwić poznanie natury ludzkiej, sprężyn działań ludzkich, a dzięki temu, jak sądzono, źródeł pomyślności i klęsk w życiu politycznym i społecznym na przestrzeni dziejów ⁴³. Cyceronowa maksyma o historii jako „świadku czasów, zwierciadle prawdy, żywej pamięci, mistrzyni życia” — odegrała w kręgu myślicieli tego nurtu, do którego należał również ukraiński dziejopis, wiodącą rolę. Koncepcja ta legła m. in. u podstaw historiozofii romantycznej, dla której „sens dziejów wynikał z istnienia tajemniczego, tkwiącego w zamierzchłej przeszłości zespołu niezniszczalnych wartości, kształtujących ludzkie postawy i życie zbiorowe, przenikających kulturę, sztukę i religię. Inaczej mówiąc, sens dziejów wyznaczała tradycja kulturalna i uświęcone w niej wartości. Treścią dziejowego procesu było kultywowanie tradycji polegającej bynajmniej nie na biernym kulcie tego, co dawne, lecz na tworzeniu coraz nowych form przejawiania się owych wartości, na dostosowywaniu zasad nowych do tradycyjnych. Proces dziejowy nie wykluczał rozwoju, nie wykluczał nowych zjawisk; rozwój pojmowano tu jako wzbogacenie więzi między tym, co nowe, a tym, co tradycyjne” ⁴⁴.

Nowa koncepcja historii wychodziła naprzeciw potrzebom czasu. Wiązało się to z rozwojem historiozofii i z ogólnymi przemianami w ówczesnym życiu społecznym i politycznym. Była to epoka, o której obliczu decydowały dwie wielkie rewolucje — amerykańska i francuska. Ich doświadczenia wywarły zasadniczy wpływ na dążenia burżuazyjno-demokratyczne wielu krajów Europy, zwłaszcza zaś na ideę ruchu odrodzeniowego i charakter narodowo-wyzwoleńczych zmagani narodów ujarzmionych. Miały one również decydujące znaczenie dla ożywienia i ukształtowania się tendencji i postaw preromantycznych, występujących początkowo w myśli społecznej i literaturze Anglii, Francji i Niemiec,

⁴² Mamy tu przede wszystkim na uwadze cytowaną pracę Janowskiego *O tak zwanej „Historii Rusów”*, a także G. Karpowa, *Kriticzeskij obzor razrabotki głównych russkich istocznikow, do istoriji Małorossiji odnosiaszczichsia*, Moskwa 1870.

⁴³ Zob. M. H. Serejski, *Nowa koncepcja historii uniwersalnej na Zachodzie*, [w:] M. H. Serejski, *Koncepcja historii powszechnej Joachima Lelewela*, Warszawa 1958, s. 21.

⁴⁴ Kuderowicz, *Filozofia dziejów*, s. 74—75.

a potem obejmujących rychło swoim zasięgiem nieomal całą Europę, w tym także Słowiańszczyznę⁴⁵.

Od tej pory śledzenie nowych procesów i zjawisk modyfikujących oblicze porewolucyjnej Europy coraz częściej kierować będzie uwagę ludzi pióra w stronę historii własnego kraju. Bazą integracji światopoglądowej będzie tu proces dziejowy, stawiający promotorom narodowego ruchu odrodzeniowego oraz ideologom irredenty ten sam układ pytań i zadań historycznych. W idei wolności człowieka, w liberalizmie widziano ideologię jednoczącą całą Europę. Takie ujęcie historii Europy wywodzi się niewątpliwie z wieku XVIII, z wielkiej „epoki przejściowej”, którą cechowała manifestująca się w rewolucji francuskiej niechęć do wszelkich form despotyzmu i duch wolności. Stąd też utwierdziło się przekonanie, że Europa stworzyła ideał wolności i wzięła na siebie misję cywilizowania świata⁴⁶.

Podobnie jak w myśli społecznej innych krajów i narodów, pogłosy tej misji znalazły swoje odzwierciedlenie w *Historii Rusów*, nadającej owej idei własny, związany z miejscowymi warunkami i tradycją, kształt i sens. Wolnościowe zmagania Ukrainy, które w końcu „nierządną ją uczyniły” oraz „okroiły” — jak to ujmuje autor — z ziem i politycznych prerogatyw, stanowiły właśnie historyczne przesłanki i sprzyjający grunt dla tego rodzaju idei i misji. Pośród ujarzmionych krajów Europy Ukraina — jak również narody bałkańskie oraz zachodni Słowianie, zwłaszcza zaś Polska — była tym krajem, gdzie proces budzenia się nowożytnej świadomości narodowej natrafiał na największe zewnętrzne przeszkody, a zarazem miał najmocniejsze — jak się można było przekonać — oparcie w tradycji. Narodem — jak sugeruje *Historia Rusów*, który zrywał się najczęściej do walki o wolność i niepodległość, mimo że miał po temu najmniej sprzyjające warunki⁴⁷.

Zatem ukraińska nowożytność wywodzi się — podobnie zresztą jak polska i w ogóle słowiańska, bo te głównie mamy tu na uwadze — ze społeczno-politycznych ruchów i procesów *ancien régime'u* oraz nowych tendencji umysłowych epoki. Ale jej proces intensyfikacji zaczyna się wraz ze zmianami zachodzącymi w strukturze społecznej oraz upadkiem resztek autonomicznego bytu. Z dotychczasowych rozważań można się było zorientować, iż dla ukraińskiego społeczeństwa zniesienie Hetmańszczyzny (1764), ostateczna likwidacja Siczy (1775) i wprowadzenie instytucji poddaństwa (1783) były jakby swoistą lekcją polityczną.

Właśnie autor *Historii Rusów* stając wobec tej sytuacji podjął wyzwanie niewoli, rozumiał doskonale, że naród walczący o swoją wolność kształtuje swój byt polityczny teraźniejszy i przyszły, zaś naród zręka-

⁴⁵ Uwydatniono to zwłaszcza w cytowanym zbiorze *Славянские культуры в эпоху формирования и развития славянских наций (XVIII—XIX вв.)*.

⁴⁶ Zob. Chałasiński, *Kultura i naród*, s. 157—163.

⁴⁷ Por. także: Drahomanow, *op. cit.*, t. 1, s. 431; t. 2, s. 118—119 i n.

jący się swej konstytutywnej wolności unicestwienia go⁴⁸. Nie dziw tedy, że stojąc przed taką alternatywą dziejopis reaguje natychmiast, ostro i namiętnie, występuje przy tym jako nękany kompleksami moralizator, analityczny historiozof, bliski sprawom współczesnych Ukraińców, ich przemianom społecznym i obyczajowo-moralnym. Piętnuje np. entuzjizm młodzieży ukraińskiej, która zaciągając się do carskiej służby wojskowej, tj. tzw. holsztyńskich pikinierów (1762), zapomniała o honorze, dawnych prawach i zwyczajach kozackich⁴⁹. (Ujęcie to legło u podstaw wielu utworów Kostomarowa, Kulisza, zwłaszcza zaś Szewczenki, by wspomnieć jego głośnie posłanie *Do umarłych i żywych...*)

Wrażliwy na takie przemiany społeczno-moralne i polityczno-religijne, pełen ubolewania nad upadkiem dawnych zasad, ukraiński dziejopis zdaje sobie sprawę, że owe procesy są następstwem długotrwałych wojen narodu. Ich konsekwencje widzi nie tylko w zniszczeniach dóbr materialnych kraju, powolnej utracie wolności i niezależnego bytu, lecz również w psychice narodu, jego morale. Wskazując na polityczną indolencję starszyny kozackiej, jej egoizm i na bratobójczy przelew krwi, pisarz podkreśla z naciskiem, iż „takie niesamowite wewnętrzne waśnie i mściwe zemsty oznaczają nie tylko indolencję prowadzącą do zniszczenia własnego niewinnego narodu, który zupełnie nie brał udziału w zamieszkach swoich pułkowników, lecz także dziwny brak rozsądku i po prostu barbarzyństwo”⁵⁰.

Ale mimo wszystkich meandrów w rozwoju postaw politycznych i obywatelskich przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa ukraińskiego, dziejopisarz dostrzegł w tych zmaganiach i sprzecznościach proces jego powolnego stawania się, któremu towarzyszyły nieodłącznie okresy upadku i doskonalenia. Dlatego wdaje się w charakterystykę myślenia politycznego Ukraińców, ich świadomości historycznej od czasów najdawniejszych aż po współczesne. Fakt zniszczenia warunków politycznej egzystencji narodu wyzwolił u niego refleksję nad przyczynami upadku. Była to więc refleksja nad przeszłością, zawierająca jej ocenę i dzięki temu pouczająca dla współczesnych i przyszłych pokoleń, do których kierował on swoje namiętne przestrogi, rady i nauki⁵¹.

W tej summie na temat sensu dziejów ukraińskich autor nie troszczy się nadmiernie o ich wierny — co było wielokrotnie podkreślane — historiograficzny obraz, lecz stara się swoją refleksję ukierunkować tak, aby skomplikowane i wieloznaczne zjawiska historyczne poddawały się łatwo moralnemu wartościowaniu (uwzględnia jednak prawa rządzące historycznym rozwojem), a także ujawniały genezę i rozwój państwowości ukraińskiej, instytucji i form prawno-administracyjnych „republiki

⁴⁸ *Ibidem*; por.: *Istorijsa Rusiw*, s. 88, 100, 135—136, 162, 275.

⁴⁹ *Op. cit.*, s. 338.

⁵⁰ *Op. cit.*, s. 216.

⁵¹ *Op. cit.*, s. 19—20, 88, 130—133, 223, 274.

kozackiej". Chce uzasadnić również rację ich istnienia w historii ukraińskiej, ich funkcjonowania dla całości społeczeństwa na przestrzeni dziejów; daje wyrażnie do zrozumienia, że obok kształtowania form życia państwowego naród ukraiński wzbogacał stale swój dorobek cywilizacyjny, który przetrwał mimo wielu upadków, będąc wciąż siłą napędową historii.

Niemniej jednak zwracają na siebie uwagę nie tyle sprzeczności, co przede wszystkim charakterystyczna dwoistość koncepcji anonimowego autora. Ta dwoistość dzieła, w którym myślenie kategoriami prawa natury sąsiaduje z myśleniem w kategoriach preromantycznych koncepcji narodu i historyzmu, wskazuje, że proces utwierdzania się w nim nowych pojęć był powolny i przechodził te same wahania, które obserwujemy np. w *Nauce nowej* Vico, księgach *Ducha praw* Monteskiusza, dziełach Rousseau, Mösera czy w *Myślach o filozofii dziejów* Herdera. Badacze bowiem podkreślają, że w ówczesnej myśli filozoficznej i antropologii obserwuje się charakterystyczne przechodzenie „od filozofii odnoszącej istotę człowieka, jego powołanie i losy do ponadczasowego, racjonalnego porządku odkrywanego w nieskończoności świata — do antropologii historiozoficznej, w której te same pytania rozstrzygane są przez odniesienie do procesu historycznego, jego tendencji rozwojowych, celu”⁵².

Myśliciele oscylujących między tymi dwiema koncepcjami ukształtowały okresy społecznych i politycznych przełomów, których uczestnikami byli oni sami. To społeczne uwikłanie historiozofii sprawia — co szczególnie podnoszą uczeni — że „stanowi ona formę, w jakiej manifestuje się w różnych ugrupowaniach, warstwach i klasach społecznych ich sposób widzenia aktualnej epoki i ich dążenia do zmiany sytuacji. Historiozofia to refleksja nad dziejami podjęta przez samych uczestników przemian historycznych, stąd jej jednostronność, stąd niemożliwość uwolnienia historiozofii od teoretycznych sporów. Można zatem mówić o subiektywności filozofii dziejów w sensie jej zależności od działań i dążeń ugrupowań społecznych. Różnorodne grupy społeczne stanowią bowiem podmiot nadający sens zarówno dziejom powszechnym, jak bardziej wyćinkowym przemianom historycznym. Społeczne uwarunkowanie filozofii dziejów nie przekreśla, jak sądzę, jej wartości poznawczej. W jej różnych koncepcjach, nawet zwalczających się, można odnaleźć wiedzę o dążeniach ugrupowań społecznych, których działalność składa się na rozwój historyczny. Filozofia dziejów nie stanowi co prawda obiektywnej wiedzy o historycznym procesie, nie zastępuje pod tym względem nauki historii. Na filozofię dziejów składają się raczej dyskusje nad problema-

⁵² Suchodolski, *op. cit.*, s. 16. Podobnie traktują te kwestie np. Hazard, Meinecke, Topolski, Voisé, Swieżawski, a także K. Bał, *Rozum i historia. Historiozofia Hegla wobec oświecenia*, Wrocław 1973, czy wreszcie cytowany wielokrotnie Cocchiara, *Dzieje folklorystyki w Europie*, s. 182—222.

mi wyłaniającymi się w toku rozwoju społecznego. Chociaż każda wypowiedź w tej dyskusji jest jednostronna i subiektywnie zabarwiona, wnosi przecież świadomość realnych historycznych zjawisk, trudności i konfliktów społecznego rozwoju. Propozycje tych rozwiązań bywają złudne, utopijne czy naiwne; sam rozwój społeczny weryfikuje liczne diagnozy, a pomimo wszystko spory o sens dziejów stanowią świadectwo spraw niepokojących daną epokę. Filozofia dziejów przynosi świadomość historycznych konfliktów, jakie powstają w wyniku społecznych przeobrażeń. Obrona porównawczej wartości filozofii dziejów będzie niepełna, jeśli zaniedbamy wskazania żywotnych problemów współczesności, które można zaliczyć do historiozofii, a których aktualna wartość jest ewidentna⁵³.

Zacytowano tu tę obszerną wypowiedź, gdyż w jej świetle bardziej zrozumiałe stają się ogólne motywy i przesłanki, które wodziły piórem ukraińskiego dziejopisa, jego — na co zwracano szczególną uwagę — ksenofobia i megalomania, polemiczne zawzięcie i tendencyjność (wypływające z ideologii szlacheckich autonomistów), mesjaniczne inklinacje i historiozoficzne roztrząsania (wywodzące się z myśli epoki i zwiastujące wczesnoromantyczną gorączkę) oraz stanowisko nie tyle wobec aktualnych problemów współczesności, co przede wszystkim wobec historii, a więc kwestii, która budziła w przeszłości wiele mylnych sądów, a także sporo istotnych nieporozumień, z nacjonalistycznym zacietrzewieniem włącznie⁵⁴.

Z tych nieporozumień zdają sobie sprawę badacze radzieccy, którzy wskazują przede wszystkim — traktując jednak *Historię Rusów* jako utwór historiograficzny *sensu stricto* — na pewną ahistoryczność dzieła, przejawiającą się w licznych przejawach i wymysłach. Z dotychczasowych rozważań i przytoczeń można się było przekonać, że jest ich tu sporo, do ewidentnych zaś nauka radziecka zalicza np. „wymyślony przez autora *Historii Rusów* akt, wydany rzekomo przez cara Aleksego Michajłowicza w roku 1654, na którego mocy ukraińska starszyzna kozacka została zrównana w prawach i przywilejach ze szlachtą rosyjską; lub że w Kijowie już za czasów Nestora istniała Akademia, a sam słynny kronikarz oraz jego poprzednicy i kontynuatorzy byli akademikami. Zatem Piotr Mogiła nie uczynił nic nowego, jedynie wznowił to, co po-

⁵³ K u d e r o w i c z, *Perspektywy filozofii dziejów*, s. 100.

⁵⁴ Idzie tu przede wszystkim o tendencyjne ujęcia G. Karpowa, L. Janowskiego, M. Hruszewskiego, S. Jefremowa, a także prace A. Hruszewskiego (*K charakteristykіe wzgladov „Istorii Rusow”*, S.-Pietierburg 1908), D. Doroszenki (*Ohlad ukrajinśkoji istoriohrafii*, Praha 1923), B. Olchiewskiego (*Wilnyj narod*, Warszawa 1937) oraz ogłaszane po wojnie przez emigracyjne burżuazyjne wydawnictwa publikacje I. Borszczaka, B. Krupnyckiego, O. Ohłobłyną, powołujących się na owe apokryficzne i wyjaskrawione przez anonimowego autora fakty i źródła jako na historycznie prawdziwe i wpisujących Ruś Kijowską i jej tradycje w wyłączne dziedzictwo Ukraińców.

wstało już kilka stuleci przed nim. Swoje ulubione myśli o historycznych prawach narodu ukraińskiego i jego umiłowaniu wolności autor *Historii Rusów* podaje w formie przemówień, wkładając je w usta Nalewajki, Chmielnickiego, Mazepy i Połubotka”⁵⁵.

Podkreślano tu wielokrotnie, że filozofując na tematy historyczne i ukraińskich dziejów narodowych, autor ukazał je w wymiarach heroicznych, w kontekście prawdziwych lub wyolbrzymionych czy zgoła zmyślonych — jak powyższe przemówienia — faktów i wydarzeń historycznych, co wzbudzało zainteresowanie romantyków rosyjskich, ukraińskich oraz polskich. Ich wyobraźnię pobudzało również i to, że owe apokryficzne przemówienia, ahistoryczne opisy i polemiczne roztrząsania wpisane zostały w kontekst szerszy — historiozoficzny, a także fakt, iż to historyczne filozofowanie anonimowego dziejopisa zdradzało nieomal na każdym kroku jego wielkie emocjonalne zaangażowanie oraz predylekcję do tropienia brzmień heroiczno-romantycznych. Ta namiętność jest niczym innym jak stanem obserwowanego w historiozofii romantycznej wzmożonego duchowego napięcia, psychicznym *forte* krystalizującego się nowoczesnego narodu, który ukazany tu został w wymiarach legendarnych i obdarzony właściwościami mitotwórczymi.

Dlatego też jednym z głównych zadań, jakie stawiał sobie dziejopis, było właśnie odkrycie najistotniejszych cnót narodu, z których na plan pierwszy wysuwa się jego umiłowanie wolności i płynące stąd zasługi dla ludzkości oraz gotowość dalszego poświęcenia życia w walce o wolność⁵⁶. Podkreślając te ogólnoludzkie wartości w dziejach ukraińskich, pisarz mitologizuje heroiczne czyny Kozaczyzny, jej bohaterów i „całego narodu kozackiego”, nadaje im także cechy męczeńskie. Zgodnie z takim ujęciem naród, który ucierpiał najwięcej, najbliższy jest prawdy, zaś jego misja historyczna została jak gdyby uprawomocniona. Wiadomo bowiem, że „naród cierpiący, naród-Chrystus, to mit narodu jako całości duchowej, która zawdzięcza swój sens wobec ludzkości idei człowieczeństwa, jaka ucieleśnia w życiu zbiorowym; to mit, który uświęca życie jednostki i nadaje mu sens sakralny. Naród-Chrystus to mit sformułowany przez poetów epoki romantyzmu w kategoriach wyraźnie sakralnych. Ale mit narodu może mieć różne formy, nie zawsze tak wyraźnie sakralne, często bardziej świeckie, zachowujące jednak elementy mitu, ilekroć wiążą się z postawą irracjonalnej wiary w naród jako najwyższą, niemal sakralną wartość, nadającą również sens życiu jednostki”⁵⁷.

Ukraiński dziejopis jest świadom — o czym już była mowa — tej misji profetycznej, co potwierdza również jego nadmierna troska o imponderabilia religijne i narodowe, a także romantyczna wizja twórcy spr-

⁵⁵ *Narys istorii ukrajinśkoji literatury*, s. 100.

⁵⁶ *Istorijsia Rusiw*, s. 53, 88, 96, 100—102, 133—136, 182—188, 274—275, 293—294.

⁵⁷ Chałasiński, *op. cit.*, s. 32.

wującego „rząd dusz”, w sensie etycznym i politycznym: „Zaiste — zwraca się do swoich rodaków — niczym innym, jak tylko oną przypowieścią znaną wszystkim, pośmiewiskiem ludzkim staniemy się dotknięci srożej niż lud sodomski i gomorski, ukarani przez sprawiedliwość Bożą. Zostaniemy sami, jak tonący statek na rozległych wodach, pędzony ze wszech stron przez burze, pozbawiony przystani i nadziei na ratunek; będziemy tym, czym byliśmy po nawale Batory pod władzą Tatarów, a więc niewolnikami nawet w oddawaniu czci Bogu, ginącymi razem z duszą i ciałem”⁵⁸.

Zgodnie z taką koncepcją, stanowiącą zresztą jeden z głównych aspektów autorskiego filozofowania na tematy historyczne, przedstawione w *Historii Rusów* ukraińskie dzieje narodowe były już w swoim założeniu pozbawione historiograficznego charakteru *sensu stricto*. Stąd też fakty historyczne tu ukazane pełne są dowolności, przejawów i zafałszowań, gubią się często w retorycznych ozdobnikach stylu, figurach i aluzjach, co podnoszono w tekście wielokrotnie.

Można więc ten rodzaj historycznego filozofowania zaliczyć do grzechów głównych okresu ukraińskiego *ancien régime'u* i epoki nadchodzącej. Dlatego też trzeba na owe kwestie patrzeć z punktu widzenia romantycznej historiozofii, a także w kontekście myśli społecznej epoki. Albowiem bez tych odniesień i retrospekcji — dotyczących zresztą nie tylko tej sprawy bądź dzieła lub okresu — w fałszywym świetle ujrzyć można podobne objawy także u innych przedstawicieli myśli i literatury ukraińskiej; wtedy już na pewno umknie uwagi badacza np. związek Hryhoriya Skoworody z filozofią Rousseau, o czym świadczą poglądy ukraińskiego myśliciela, stawiającego cnotę wyżej niż rozum, wychowanie moralne wyżej niż intelektualne, głoszącego teorię prawa natury, z której wywodziło się jego potępienie despotyzmu oraz prymat refleksji, charakterystycznej dla myślenia preromantycznego. Tak ujmując problem można uniknąć wielu zbędnych sporów na temat ahistoryzmu analizowanego dzieła. W przeciwnym zaś przypadku pozostaje argument, iż „*Historia Rusów* jest przede wszystkim utworem literackim, a nie historycznym; wprowadzie napisanym na materiale historii, ale dla autora najważniejsza jest prawda artystyczna”⁵⁹.

Nie wdając się w szczegółową analizę tego sądu, trzeba jednak zaznaczyć, iż broniąc dzieło przed zarzutem ahistoryzmu, autorzy ośmiotomowej historii literatury ukraińskiej argumentują, że jest ono utworem literackim. Istotnie, *Historia Rusów* może być tak traktowana, ale z nieco innych względów. Albowiem gatunek i formę należy tu wiązać przede wszystkim z charakterem dzieła, stanowiącym całość zespoloną organicznie, strukturę, w której treść i forma zostały zorganizowane dla

⁵⁸ *Istorijsia Rusiw*, s. 162.

⁵⁹ *Istorijsia ukrajinśkoji literatury u wośmy tomach*, t. 2, s. 105.

celów historiozoficznych, pełniąc w niej określone funkcje. Przenikanie zaś różnych gatunków pisarstwa, ich eseistyczny charakter wynikał po pierwsze z otwartych struktur w piśmiennictwie tej epoki, po drugie — z przekonania o jedności podstawowych kryteriów naukowego i estetycznego poznania, charakterystycznego dla świadomości romantycznej. To przekonanie zaś oparte jest na przesłankach „ogólnej filozofii historii, która przyjmuje ściśle i konieczne związki między filozofią i sztuką nie tylko w zjawiskach jednostkowych, ale także w obrębie epok i w historii. To nas prowadzi do *Geistesgeschichte* i jej założeń”⁶⁰.

W tym kontekście łatwiej także zrozumieć synkretyczny charakter *Historii Rusów*, w której relacje historyczne sąsiadują z materiałem legend, podań, *Biblii*, bohaterskich pieśni ludowych, apokryfów i roztrząsań filozoficzno-politycznych. Ale podstawową strukturą wypowiedzi jest tu dyskurs historiozoficzny, mimo że w niektórych partiach utworu ma on zdecydowanie charakter polityczny, moralistyczny i religijno-filozoficzny. Natomiast historiograficzny wykład nie odgrywa w niej większej roli, bowiem spełnia tylko funkcję służebną, uprawdopodobniając i wzmacniając zasadniczy dyskurs. Wszak za jego pośrednictwem ukraiński dziejopis chciał dokonać zabiegu konfrontacji maksymalistycznych idei społecznych z praktyką polityczną, poznać istotę „ducha narodu”, „tożsamość narodu”, sprecyzować w kategoriach nowoczesnego historyzmu to, co stanowił największą jego wartość, dając wyraz świadomości preromantycznej.

Dzięki temu właśnie jego pisarstwo tworzy nowe jakości, więcej — znajduje swoje uzasadnienie jako przejaw życia społeczeństwa, jako jego nowa, istotna manifestacja. Tego faktu nie kwestionują nawet badacze niechętni wobec *Historii Rusów*, podkreślając z naciskiem, iż „trafiała ona na grunt bardzo podatny ówczesnej epoki romantycznej, sama będąc do pewnego stopnia przepojona jeśli nie romantyzmem, to sentymentalizmem; przemawiała także swym tonem wolnościowym z domieszką retoryki i frazeologii; podobała się przez swój łatwy i potoczysty wykład, w którym wiele było scen przejawskawionych, jakby w romansie”⁶¹.

Zatem sposób i forma prezentacji podstawowych wątków i motywów przez anonimowego twórcę miały dla romantyków szczególne walory literackie i ideowe. Natomiast preferując wątki heroiczne, którymi tak usilnie interesowali się romantycy rosyjscy, polscy i ukraińscy, *Historia Rusów* przedstawiała dla nich niesłychanie atrakcyjne i niewyczerpane wprost źródło tematów, o czym mówiono tu bardzo obszernie.

Ale trzeba również pamiętać, iż dzieło to było wymierzone także przeciw tzw. teorii normańskiej, znanej już dobrze w połowie wieku XVIII,

⁶⁰ Wellek, Warren, *Teoria literatury*, s. 154.

⁶¹ Janowski, *O tak zwanej „Historii Rusów”*, s. 295—296.

wokół której rozgorzała głośna i namiętna dyskusja. Jej inicjatorami byli Niemcy: G. Bayer, G. Müller (pochwycił ją też Wasilij Tatiszczew), etatowi pracownicy Petersburskiej Akademii Nauk. W tej polemice ukraiński dziejopis nie był odosobniony, bowiem na deprecjonujące Słowian teorie niemieckie zareagowali ostro i znacznie wcześniej m. in. Michał Łomonosow, Michał Szczerbatow, Wasilij Trediakowski, polscy historycy na czele z Adamem Naruszewiczem, (później przyłączyli się Lelewel, Rakowiecki, Maciejowski), który w roku 1777 pisał w liście do króla Stanisława Augusta: „Prawdziwie idąc między szeregiem tych germańskich oszczerców, trzeba zawsze szablę w rękę trzymać, a tu i ówdzie szermując bronić honoru naszych Słowian i Polaków, nim się wnidzie na obszerniejszy gościniec”⁶².

Również autor *Historii Rusów* — a także inni ukraińscy ówcześni historycy, np. Jakub Markowicz — miał szczególny powód do polemiki z niemieckimi historykami. Wszak na zlecenie Katarzyny II wspomniany Gerhard Müller, znany wcześniej jako autor prac poświęconych zaporoskim Kozakom, dowodził uczenie, że autonomiczne prawa i przywileje „narodu kozackiego” są bezzasadne, zaś istnienie Hetmańszczyzny i Sycy jest nawet sprzeczne z systemem prawnym „monarchii oświeconej”. Na podstawie tego werdyktu Katarzyna wydała cytowany wyżej manifest.

Zrozumiałą jest rzeczą, że kwestia ta wiąże się bezpośrednio z polemiką ukraińskiego dziejopisa z teorią normańską. Zaprzeczając słowiańskiemu źródłu państwowości ruskiej, Bayer, Müller, A. Schlözer i inni historycy, którzy poparli ich stanowisko, przypisywali rolę założenia państwa staroruskiego najeźdźcy normańskiemu. Zapewne w opozycji do tego dziejopis wyprowadza plemię Rusów od biblijnego Jafeta, uwydatnia związki łączące Ruś z Grecją, stąd wywodzi się apologia rodzimego średniowiecza, podkreślanie potęgi państwowej Rusi Kijowskiej, rozwoju jej piśmiennictwa, kultury i nauki, czego dobitnym przykładem — wedle anonimowego autora — jest słynne dzieło Nestora oraz innych „akademików”⁶³.

⁶² *Korespondencja A. Naruszewicza, 1762—1797*, z papierów po Ludwiku Bernackim uzupełnił, opracował i wydał J. Platt, Wrocław 1959, s. 74; por. Sielicki, *Latopisarstwo ruskie w polskiej nauce i literaturze wieku XVIII*, który omawia tu przewodnie wątki polemiki wokół teorii normańskiej.

⁶³ *Istorijs Rusi*, s. 7. W literaturze przedmiotu poświęconej zagadnieniom normanizmu czołowe miejsce zajmują znane prace Griekowa, Tichomirowa, Lichaczowa, Rybakowa, a także historyków polskich, zob. np.: H. Łowmiański, *Zagadnienie roli Normanów w genezie państw słowiańskich*, Warszawa 1957; J. Bardach, *O roli Normanów w wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyźnie Wschodniej*, „Kwartalnik Historyczny”, LXV, 1958, s. 368—399; A. F. Grabski, *Kilka uwag na marginesie dyskusji nad początkami państwa ruskiego*, „Slavia Orientalis”, 1959, nr 1, s. 77—83. O stanowisku romantyków ukraińskich do tej kwestii, zwłaszcza zaś M. Maksymowicza, zob. Kozak, M. Maksymowicz — *osnowopolożnyk ukraińskoj naukowo-romantycznoji ideolohiji; tenże, Mychajło Maksymowycz-doslidnyk „Słowa o poiku Ihorewim”*.

Podobnie traktowali tę kwestię animatorzy wczesnoromantycznej myśli słowiańszczyzny zarówno w Rosji, jak i w Polsce. Wiadomo przecież, z jakim entuzjazmem pisali o Nestorze, jego dziele i czasach Joachim Lelewel, Zorian Dołęga-Chodakowski lub Ignacy Benedykt Rakowiecki, który w obszernej rozprawie zamieszczonej w opracowanej przezeń edycji *Prawdy ruskiej* zdradzał niekiedy nie mniejsze zafascynowanie „Rusią Nestora” niż jego ukraiński poprzednik. Natomiast Krystyna Lacha Szyrmę można nawet podejrzewać o to, że w swoich poglądach był jakby zasugerowany *Historią Rusów*, wypowiadając się w duchu jej autora: „Wśród Słowian było wielu bardów [...]. Cieszyli się oni wciąż wśród ludzi, których czyny i uczucia przekazywali nieśmiertelności [...]. Jeśli zachodnia Europa posiadała swój Okrągły Stół sławny w romantycznej poezji, to posiadała go również i Europa wschodnia. Znajdował się on w Kijowie na dworze księcia Włodzimierza”⁶⁴.

Tak więc i na tej drodze myślenia, tj. polemiki z teorią normanizmu i kształtowania się idei słowiańskiej, historiozoficzne pomysły ukraińskiego dziejopisa mogły służyć romantykom jako pewne źródło inspiracji. Zwłaszcza że te pomysły i poglądy były ostro i barwnie sformułowane.

Ale to już odrębny problem, omawiany zresztą w tym rozdziale. Tu zaś chodzi głównie o wydobycie, zinterpretowanie lub chociaż zasygnalizowanie przewodnich wątków i motywów systemu historiozoficznego *Historii Rusów*, które owocowały i nabierały mocy szczególnie w okresie romantyzmu, wchodząc w krwiobieg społecznego myślenia i wartościowania. Z tego też względu dzieło to musi być wysunięte — o czym się można było przekonać, a co intuicyjnie przeczuwał Drahomanow, Franko oraz inni badacze⁶⁵ — na czoło nowożytniej ukraińskiej literatury, myśli społecznej, filozofii narodowej. Zawiera ono bowiem klucz do zrozumienia podstawowych stron duchowego życia Ukraińców, stanowiąc układ odniesienia do wszystkich rozważań na temat narodu, jego dziejów i procesów historyczno-kulturowych.

Jak już mówiono, nie należy jednak przy tym zapominać, iż *Historia Rusów* zapoczątkowała tradycje mitotwórcze, które trzeba dostrzegać, z którymi wypada podjąć dyskusję, więcej — nie zgadzać się i spierać, co czyniliśmy zresztą wielokrotnie, ale których niepodobna pomijać. I nie dlatego tylko, że są to istotne problemy historii społeczeństwa ukraińskiego, stanowiące źródła jego literatury i kultury. Ale także dlatego,

⁶⁴ Cyt. za: W. Chojnacki, J. Dobrowski, *Krystyn Lach Szyrma. Syn ziemi mazurskiej*, Olsztyn 1971, s. 155—156.

⁶⁵ Idzie tu głównie o wypowiedzi Drahomanowa zawarte w jego pracy *Szewczenko, ukrajinofily i socjalizm* oraz *Łysty na Nadnypriansku Ukrainu* (obie rozprawy weszły do dwutomowego, kijowskiego wydania wybranych prac Drahomanowa w 1970 r. Na temat opinii Franki oraz innych badaczy zob. np. *Istoriograficzni doslidżennia w Ukrajinській RSR*, wyp. 4, s. 222—223 i por. z cytowanymi pracami np. Marczenki, F. Szewczenki i in.

że rzutowały one, niekiedy i do dzisiaj rzutują, na wzajemne związki historyczne i literacko-kulturalne sąsiadujących narodów. W niektórych okresach, nawet nie tak znów odległych, destrukcyjne impulsy i oddziaływanie niektórych mitów były tak silne, że przesłaniały wspólnotę tradycji i więzi pobratymstwa. Stąd ich ważność dla historii narodów zamieszkujących na pograniczu tej części Europy, szersze niż tylko lokalne znaczenie, wreszcie potrzeba mówienia o nich.

Ale trzeba również pamiętać o tym, „by pisząc o konfliktach minionych stuleci umieć ukazywać racje nie tylko nasze własne, ale i dawnych naszych przeciwników; aby zdobywać się nie tylko na potępienie krzywd nam zadanych, ale i tych, któreśmy zadali innym” — podkreśla Stefan Kieniewicz⁶⁶ w swoim artykule poświęconym etyce zawodu historyka. O tym zwłaszcza powinni pamiętać badacze każdego sąsiadującego narodu, zajmujący się bądź to dziejami któregośkolwiek ze swych pobratymców, bądź obopólnymi związkami historyczno-kulturowymi.

⁶⁶ S. Kieniewicz, *O etyce zawodu historyka*, „Kwartalnik Historyczny”, 1974, nr 3, s. 524.

V. UWAGI KOŃCOWE

Jak zdaje się wynikać z tytułu pracy i przedstawionych w niej ciągów rozumowań, stwierdzeń, egzemplifikacji, istotnym momentem w poszukiwaniu „przodków” jakiegokolwiek zjawiska, jego genezy jest nie tylko respektowanie zasad historyzmu i posługiwanie się interpretacją socjogenetyczną, lecz także odwołanie się do szerszych przesłanek kulturowych i czynników społecznych, uznanie ich za doniosły element w procesie formułowania przez naród swej historycznej samowiedzy, stanowiącej punkt odniesienia do wszelkich rozważań na tematy historyczno-literackie. Wszystkie nowe zjawiska i procesy społeczno-kulturowe, zwłaszcza zaś te, które ulegają wyjasnieniu w okresach przełomowych, a nade wszystko wiążą się z formowaniem nowożytnego narodu, kształtowane są — jak można się było przekonać — na podstawie doświadczeń ogólnospołecznych, ogólnonarodowych. Te zaś znajdują swe odbicie przede wszystkim w sferze świadomości, przybierając kształt rozmaitych tendencji, postaw i koncepcji, które nie zawsze występują w postaci autonomicznej, lecz mieszczą się w magmie różnych gatunków piśmiennictwa, tradycji myśli społecznej i form kultury, czekając na wydobywanie, ujawnienie i zinterpretowanie.

Stąd to odwoływanie się w niniejszych rozważaniach do zjawisk i procesów świadomości narodowej. Mówiąc o kształtowaniu się, swoistym charakterze tendencji i zjawisk protoromantycznych i preromantycznych, stanowiących źródło i grunt dla właściwego, tj. dojrzałego, wielkiego romantyzmu, zarówno ukraińskiego, jak i polskiego oraz rosyjskiego, próbowaliśmy traktować je jako szeroki i zróżnicowany nurt społeczno-kulturowy. Starając się przede wszystkim dotrzeć do sfery społecznej świadomości historycznej, będącej punktem wyjścia do rozważań na temat podstawowych przesłanek i źródeł kształtowania się zawiązków romantycznej ludowości, „idei narodu” i narodzin nowej historiozofii, stanowiących zręby kluczowych problemów i kategorii romantycznych, usiłowaliśmy ukazać je w związku z rozmaitymi tendencjami, nurtującymi zarówno ówczesne społeczeństwo ukraińskie, jak też Polski, Rosji, a także Europy zachodniej.

Ale nie szło tu tylko o integralne ujęcie zjawisk literatury, myśli społecznej, historii i kultury ludowej, by móc wyodrębnić interesujący

nas krąg zjawisk i poddać je możliwie wszechstronnej rekonstrukcji. Chodziło również o wagę problemów i związków genetyczno-typologicznych oraz ich ujawnienie w postępowaniu badawczym, uwzględniającym podejście modelowe.

Dlatego też wyznaczając zakres problemów i związków uwzględniających podejście modelowe, w którym owe zawiązki i przejawy kiełkującego romantyzmu oraz nowożytnej filozofii i myśli społecznej uzyskałyby klarowny — acz swoisty, z uwagi na ukraińską specyfikę historyczną i kulturową — wyraz, włączono do analizy tylko zjawiska najważniejsze i wyłącznie na nich skupiono uwagę. Ale istniały oprócz nich także inne źródła i czynniki wpływające na kształt nowożytnej literatury ukraińskiej i myśli społecznej, takie jak tradycje własnego piśmiennictwa, zwłaszcza osiemnastowiecznego, o których w pracy tylko wzmiankowano, inspiracje zewnętrzne, okazjonalnie tu sygnalizowane, czy wreszcie liryka ludowa, którą należałoby prześledzić we wzajemnych filiacjach zachodzących na osi literatura a folklor, ze szczególnym uwzględnieniem przenikania liryki ludowej do literatury i ukazania, jaki miało to wpływ na kształtowanie się preromantycznych lub zgoła romantycznych tendencji i procesów w piśmiennictwie ukraińskim. Kwestie te zreferowałem w artykułach *Problem tradycji narodowych i romantyzmu w „Eneidzie” Iwana Kotlarewskiego* („Slavia Orientalis”, 1970, nr 2) oraz *Hułak-Artemowski w kręgu Mickiewicza i problematyki polskiej* (w zbiorze: *Z dziejów stosunków literackich polsko-ukraińskich*, Wrocław 1974), które należy traktować jako ciąg dalszy niniejszej pracy¹. Tu z kolei koncentruję uwagę na zagadnieniach w tych artykułach tylko zasygnalizowanych, tj. na protoromantycznych i preromantycznych źródłach i przesłankach najważniejszych, a więc na tych, z których na styku dokonujących się wówczas procesów narodotwórczych, kulturowych, społecznych i politycznych wyłoniły się nowe zjawiska świadomości, ideologii, historiozofii, stanowiące zapowiedź tych przewodnich idei i problemów — kluczy, które otwierały perspektywę przed nowożytną literaturą i myślą filozoficzno-społeczną na Ukrainie.

Zrozumiałą jest rzeczą, że wokół tych kluczowych zagadnień koncentrowały się owe drugorzędne. Do nich również trzeba będzie jeszcze wrócić, wszak w programie UNESCO (z którego inspiracji zrodziła się niniejsza praca) dotyczącym badań nad kulturą Słowian wspomniane tu kwestie uznano za wiodące. Ponadto problem międzyresortowych badań na lata 1976—1980: „Pomniki kultury — źródłem świadomości narodowej” (przyświecający także autorowi w realizacji niniejszej propozycji) traktuje te zagadnienia jako priorytetowe we współczesnej humanistyce polskiej, podejmującej już od dłuższego czasu bardziej racjonalną i długo-

¹ Problem romantycznych źródeł przedstawiłem znacznie obszerniej w ukraińskiej wersji pracy zatytułowanej *Ukraiński preromantyzm*, drukowanej na łamach miesięcznika „Nasza kultura”, 1976, nr 1—12; 1977, nr 1—10; druk trwa nadal.

falową politykę naukową, mającą na celu wyższy poziom edukacji kulturalnej w społeczeństwie polskim.

Nie przypadkiem więc Mieczysław Karaś i Antoni Podraza w redaktorskim słowie wstępnym do tomu *Ukraina. Teraźniejszość i przeszłość* (Kraków 1970) piszą m. in.: „Nie trzeba chyba nikogo specjalnie przekonywać o korzyściach płynących z dostarczenia rzetelnej, naukowej informacji o narodzie, którego losy historyczne tak silnie spletały się na przestrzeni wieków z losami naszego narodu” (s. 9). Zaś Zbigniew Wójcik w rozważaniach wstępnych do polskiego wydania *Opisów Ukrainy* Eryka Lassoty i Wilhelma Beauplana (Warszawa 1972) zaznacza: „Gdybyśmy szukali kraju, którego dzieje i losy najsilniej i najtrwalej sprzęgły się z dziejami i losami naszego narodu i państwa, byłibyśmy na pewno bardzo blisko prawdy, o ile w ogóle nie najbliżej, jeśli wskazałibyśmy na Ukrainę. Rzecz przy tym ciekawa, a zarazem zaskakująca i smutna, że o naszym południowo-wschodnim sąsiedzie wiemy na ogół niewiele, stanowczo mniej, niż wiedzieć powinniśmy. Dotyczy to zwłaszcza jego przeszłości historycznej” (s. 5). Natomiast w monografii *Ukraiński ruch narodowy w Galicji w latach 1830—1848* (Kraków 1973) Jan Kozik podkreśla, że „gruntowne zbadanie tendencji nurtujących ówczesne społeczeństwo ukraińskie może przyczynić się do lepszego zrozumienia stosunków polsko-ukraińskich, które niejednokrotnie, z winy obu stron, nie rozwijały się tak, jak byśmy sobie tego obecnie życzyli. W tych to czasach, o których traktuje praca, winniśmy szukać przyczyn późniejszych wydarzeń, których echa do dziś tkwią w świadomości naszego społeczeństwa” (s. 5).

Nawiązując do przytoczonych opinii, zwłaszcza zaś do tej ostatniej, pragnę dodać, iż to nie w czasach, o których traktuje praca krakowskiego historyka, winniśmy szukać przyczyn owych wydarzeń, gdyż w okresie tym uległy one tylko dalszemu rozwinięciu i wyeksponowaniu. Natomiast szukać ich winniśmy — jak można się było przekonać — w czasach, które omawia niniejsza praca; w niej wskazano ponadto na źródła i przesłanki owych wydarzeń i zjawisk. Ich mitotwórcze promieniowanie, na literaturę nowożytną, zwłaszcza zaś na romantyków, zarówno ukraińskich, jak też polskich i rosyjskich, którzy sami te mity współtworzyli i wynieśli na piedestał literatury narodowej, jest wyrazistym przykładem ujawniającym sposób kształtowania się pewnych zjawisk i tradycji, które w dziejach narodów zamieszkujących na pograniczu tej części Europy znaczyły bardzo wiele. Nie dziw więc, iż tkwiły one mocno, niekiedy i do dzisiaj tkwią, w świadomości tych społeczeństw, rzutując na ich wzajemne związki i domagając się przez to udostępnienia oraz wyjaśnienia przez pokolenia współczesne.

INDEKS NAZWISK

- Adler Emil 18, 29, 124
 Ajzensztok Ijeremija 87
 Aleksander I, cesarz rosyjski 85, 91
 Aleksiejew Michaił Pawłowicz 85
 Aleksy (Aleksiej) Michajłowicz, cesarz rosyjski 129
 Antonowicz Mychajło 83
 Antonowicz Wołodymyr 42—44, 78
 Apanowicz Ołena 39, 47, 82
 Apostoł Danyło 62
 Arystoteles 28
 Auerbach Erich 19
 Azadowski Mark Konstantinowicz 12, 18, 22, 29, 116

 Babkin Dmitrij Siemionowicz 82
 Bagby Philip 19
 Bahalij Dmytro 85
 Bajda-Wisznowiecki Dmytro 54, 55
 Bal Karol 128
 Bantysz-Kameński Dmytro 92, 98, 102
 Bantysz-Kameński Mykoła 92
 Barański Zbigniew 7, 100
 Bardach Juliusz 133
 Batowski Henryk 85
 Batu-Chan (Batyj), chan mongolski 131
 Baumgarten Leon 88
 Bayer G. Z. 133
 Bazanow Wasilij Grigorijewicz 88, 96, 98
 Bazyłow Ludwik 11, 85, 89
 Beauplan Wilhelm 39, 138
 Bechyňová Viera 10
 Belej Iwan 88
 Benedict Ruth 15
 Beniowski Maurycy August 70
 Berezowski Maksym 90
 Bernacki Ludwik 133
 Bestużew (Marlinski) Aleksandr Aleksandrowicz 101
 Bestużew-Riumin Michaił Pawłowicz 83, 86
 Bezborodko Illa 91, 97, 102
 Bezborodko Ołeksandr 81, 82, 91, 97

 Białokozowicz Bazyli 4, 16, 88
 Bielinski Wissarion Grigorijewicz 12, 42
 Bielski Marcin 115
 Bieńkowska Ewa 19
 Bierkow Paweł Naumowicz 82, 83
 Biłeckie Ołeksandr 17, 23, 34, 44, 45
 Błagoj Dmitrij Dmitrijewicz 100, 121
 Bodenstein Friedrich 42
 Bodiański Osyp 42, 77, 107
 Bohun Iwan 62, 77, 109, 118
 Bojan 27, 65
 Bojko Iwan 77, 78
 Bojun 106
 Borowykowski Łewko 69, 103
 Borschak Elie zob. Borszczak Ilko
 Borsukiewicz Józef 12
 Borszczak Ilko 83, 87, 114, 129
 Bortniański Dmytro 90
 Brieggen (Briggen) Ołeksandr von 91, 96, 97, 102
 Brodziński Kazimierz 12, 30
 Brückner Aleksander 22
 Brzuchowiecki Iwan 77, 78, 109, 111, 118
 Bulba Taras 30, 84, 102
 Burszta Józef 12
 Buzeskuł Władimir Pietrowicz 85
 Bürger Gottfried August 27, 28
 Byron George Gordon Noel 94, 101
 Bystroń Jan 58

 Certelew Nikołaj Andriejewicz 30, 94
 Chałański Iwan 90
 Chałasiński Józef 20, 73, 124, 126
 Chevalier Pierre 39
 Chieraskow Michaił Matwiejewicz 121
 Chilendarski Paisij 110
 Chlebowczyk Józef 72
 Chmielnicki Bohdan 25, 38, 50, 52, 58, 59, 61—63, 75—78, 94, 96, 99, 109—111, 117, 123, 130
 Chodakowski Zorian Dołęga (właśc. Adam Czarnocki) 12, 29, 30
 Chodorow A. E. 98

- Chojnacki Władysław 134
 Chrapczenko Michał Borisowicz 14, 16
 Chudorba Archyp 90, 91, 97
 Ciampoli Domenico 50
 Cocchiara Giuseppe 7, 26—28, 72, 116, 124, 128
 Cyseron (Cicero Marcus Tullius) 125
 Czajka Henryka 12, 21, 22, 53, 54
 Czajkowski Michał 32, 103
 Czarnowski Jan Nepomucen 103
 Czarnyszenko Mychajło 104
 Czepa Adrian 97
 Czułkow Gieorgij Iwanowicz 89
- Danilewski Petro 87
 Daszkiewicz Mykoła 23, 45
 Dąbrowski Jan 134
 Dej Ołeksij 22, 24
 Dembowski (właśc. Dembiński) Bronisław 82, 83
 Descartes René 122
 Desnicki Semen 122
 Diderot Denis 120
 Dinekow Petr 12
 Diwowicz Semen 68, 81, 92
 Długosz Jan 115
 Dobrolubow Nikołaj Aleksandrowicz 31
 Dobrowolski B. M. 53
 Dołyński Hryhorij 81
 Doroszenko Dmytro 83, 129
 Doroszkiewicz Ołeksandr 34
 Drahomanow Mychajło 9, 17, 21, 22, 24, 33, 34, 36, 42—44, 47, 63, 71, 78, 79, 92, 94, 104, 105, 122, 126, 134
 Dzyra Jarosław 9, 75, 76, 78, 80, 81, 104
- Edgerton William B. 83
 Ehrhard Marcelle 6
 Ejdielman Natan Jakowlewicz 83
 Eliade Mircea 116, 117
- Filipowicz Pawło 105
 Filaret Chrystofor 75
 Fiszman Samuel 11
 Flaker Aleksander 11, 14
 Fonwizin Dienis Iwanowicz 84, 121
 Fonwizin M. 100
 Franko Iwan 9, 18, 21, 22, 34, 36, 41, 42, 44, 47, 57, 58, 78, 134
 Fridlender Gieorgij Michajłowicz 102
 Fryderyk II, król pruski 120
- Galster Bohdan 7, 9—11, 18, 22, 33, 88, 94—96, 98, 100, 101
 Georgijew Emił 11
 Gibbon Edward 124
 Gizel Inokentij 75, 115
 Glinka Fiodor Nikołajewicz 94, 96
 Glinka Siergiej Nikołajewicz 84
 Gliszczyński Michał 103
 Gniedicz (Hnidycz) Nikołaj Iwanowicz 32, 94—96
 Goethe Johann Wolfgang von 27, 28
 Gogol Nikołaj Wasiljewicz 9, 30, 79, 102
 Gogol-Janowski Wasyl 84
 Goliński Zbigniew 11
 Gołobucki (Hołobucki) Wołodymyr 39, 56
 Gonta (Honta) Iwan 62, 65
 Gorski Iwan Konstantinowicz 8
 Górski Ryszard 20
 Goszczyński Seweryn 9, 32
 Grabowski Michał 30, 79, 103
 Grabski Andrzej F. 11, 124, 133
 Graciotti Sante 11
 Grasshoff Helmut 11
 Gremicz (Hrymecz) 106
 Griekow Boris Dmitrijewicz 114, 133
 Gusiew Wiktor Jewgieniewicz 12
- Hajdaj Mychajło 53
 Hamalija Semen 122
 Hamartolos Georgios 114
 Handelsman Marcelli 72, 78, 79, 107
 Handža Andyber Feśko 59—61
 Hauser Arnold 18, 104
 Hazard Paul 26, 73, 116, 120, 124, 128
 Henzel Janusz 6, 10
 Hercen (Giercen) Aleksandr Iwanowicz 83, 85
 Herder Johann Gotfried 18, 27—29, 110, 118, 124, 128
 Hernas Czesław 7, 11, 12, 22, 29, 116
 Hertzberg Ewald Friedrich 82
 Hessen Sergiusz 19
 Hładki Matwój 62
 Hłoba Iwan 82
 Hnatiuk Wołodymyr 22
 Holbach Paul H. D. 122
 Hołowacki Jakiw 9
 Hołowaty Pawło 82
 Homer 27, 50
 Horbaczewski Iwan 89
 Horienko Wasyl 81, 91
 Hrabianka Hryhorij 71, 75
 Hrebinka Jewhen 103

- Hromowa T. 83, 84
 Hruszewska Kateryna 22
 Hruszewski Aleksandr (Oleksandr) 129
 Hruszewski Mychajło 23, 55, 83, 97, 129
 Hrycaj Mychajło 41
 Hudowicz Andrij 82
 Hudzij Mykoła 23
 Hułak-Artemowski Petro 69, 137
 Hume Dawid 124
 Husłysty Kost' 47, 78, 82

 Igor, książę ruski 40—43, 45, 46, 57, 84, 92
 Ikonnikow Władimir Stiepanowicz 75, 91, 93, 97, 101, 104, 117
 Inglot Mieczysław 23
 Isajewicz Jarosław 57
 Istrin Wasilij Michajłowicz 114

 Jagić Vatroslav 43, 45
 Jakóbiec Marian 4, 6, 9, 11, 12, 21—23, 25, 29, 30, 32, 36, 37, 53, 55, 69, 114
 Jakóbiec-Semkowowa Milica 12, 30
 Jakubowski Wiktor 6, 114
 Janion Maria 9, 35, 55
 Janowski Ludwik 79, 80, 85, 103, 125, 129, 132
 Jarosław, książę ruski 108
 Jefremow Serhij 23, 85, 87, 129
 Jędrzejewicz Jerzy 80, 90, 91
 Józef II, cesarz rzymsko-niemiecki 120
 Jusufow Rasim Faradżułajewicz 11, 23

 Kałnyszewski Petro 82
 Kamionka-Straszakowa Janina 11, 15, 65, 104
 Kamionkowa Janina zob. Kamionka-Straszakowa Janina
 Kapełus Helena 22, 50
 Kapnist Wasilij (Wasył) Wasiljewicz 81—84, 86, 89, 91, 92
 Karamzin Nikołaj Michajłowicz 6, 102
 Karaś Mieczysław 9, 138
 Karazin Wasył 84, 85, 94
 Karol XII, król szwedzki 77, 98, 99, 110
 Karpow Giennadij 125, 129
 Kartezjusz zob. Descartes René
 Kasjan Mirosław 47, 49, 53, 56, 60
 Katarzyna II, cesarzowa rosyjska 62, 64, 68, 72, 76, 80, 82, 119—122, 133
 Kieniewicz Stefan 135
 Kirdan Borys 22, 24, 44, 45, 47
 Kiriejewski Piotr Wasiljewicz 31
 Klarnerówna Zofia 29

 Kleiner Juliusz 7, 11, 27
 Klimowicz Mieczysław 11
 Kłepacki Pawło 97
 Kłosowska Antonina 15
 Kniaźnin Jakow Borisowicz 84
 Koczubej Semen 92
 Kohl Johann Georg 104
 Kolessa Filarret 9, 21, 22, 34—36, 40, 43—45, 47, 67, 78
 Kołakowski Tadeusz 11
 Kołosowa Wiktoria 84
 Komarow A. I. 32
 Konaszewicz-Sahajdaczny Petro 68, 116
 Koniecpolski Aleksander 60
 Koniski Heorhij (Jurij) 80, 91—93, 101, 102, 104, 108
 Konowczenko Iwaś 47, 49
 Kopysteński Zachar 75
 Kosów Sylwester 75
 Kostkiewiczowa Teresa 11
 Kostomarow Mykoła 9, 29, 32, 42, 67, 69, 78, 79, 103, 104, 127
 Koszyć-Kwitnycki Hryhorij 87
 Kotlarewski Iwan 67—69, 87, 92, 93, 137
 Kowaliński Mychajło 81
 Kowałenko Leonid 18, 78, 81, 83, 85
 Kozak Stefan 3, 9—12, 24, 29, 30, 32, 33, 42, 46, 55, 67, 69, 70, 133
 Kozelski Jakiw 92, 122
 Kozik Jan 12, 138
 Kozyćki Hryhorij W. 82
 Krawcow Nikołaj Iwanowicz 9, 10, 12, 20
 Krejči Karel 12
 Kroeber Alfred 13
 Kromer Marcin 115
 Krupnycki Borys 129
 Kryłow Iwan Andriejewicz 84, 121
 Krypiakewicz Iwan 78
 Krywonos Maksym 62
 Krzyżanowski Julian 7, 20, 22, 23, 44
 Kubacki Wacław 33
 Kuderowicz Zbigniew 107, 113, 124, 125, 129
 Kulisz Pantelejmon 9, 32, 42, 51, 55, 67, 69, 79, 104, 127
 Kurakin Ołeksij 81
 Küchelbecker Wilhelm 94
 Kyrcziw Roman 12, 23, 69
 Kyryluk Jewhen 9, 10, 23, 34, 69, 92, 117
 Kyryluk Zinaida 94

 Lach Szyrma Krystyn zob. Szyrma Lach Krystyn

- Lassota von Steblau Erich 39, 138
 Lebediew Nikołaj Michajłowicz 86
 Lelewel Joachim 11, 115, 133, 134
 Lessing Gotthold Ephraim 26, 28
 Lewszyn Aleksiej 86
 Libera Zdzisław 7, 11
 Lichaczow Dmitrij Siergiejewicz 14, 114, 133
 Lipatow Aleksandr Władimirowicz 7
 Ludwik XVI, król francuski 122

 Łanda Siemion Siemionowicz 89
 Łapski Eustachy 68
 Łazarewski Ołeksandr 9, 81, 91, 97, 102
 Łempicki Zygmunt 11, 122
 Łepki Bohdan 46
 Łepkowski Tadeusz 79
 Łoboda Hryhorij 106
 Łobysiewicz Opanas 81, 82, 91, 92
 Łomonosow Michaił Wasiljewicz 133
 Łomykowski Wasyl 84
 Łowmiański Henryk 133
 Łukaszewicz Wasyl 81, 86, 89, 92
 Łukomski Stefan 75
 Łużny Ryszard 4, 6, 9, 11, 40, 41, 70

 Mably Gabriel Bonnot 118, 122, 124
 Maciejowski Wacław Aleksander 79, 103, 133
 Macpherson James (allonim Osjan) 23, 25—27
 Magnuszewski Józef 12
 Majmin Jewgienij Aleksandrowicz 98—100
 Maksymowicz Mychajło 12, 24, 42, 45, 46, 101—103, 133
 Malalas Jan 114
 Malczewski Antoni 9, 32
 Maldzis Adam 11
 Mann Thomas 1
 Marczenko Mychajło 9, 73, 75, 77, 78, 80, 91, 93, 104, 134
 Markiewicz Henryk 14
 Markiewicz Mykoła 102, 105
 Markow Dmitrij Fiodorowicz 11
 Markow Mychajło 90
 Markow Polikarp 42
 Markowicz Jakiw 133
 Martos Iwan 84
 Masłow Serhij 34, 75, 117
 Masłow Wasyl 94, 97, 98, 100, 102
 Maślanka Julian 11, 12, 22, 29, 30, 116

 Mazepa (Kołodzyński) Iwan 62, 76, 77, 82, 94, 97—100, 109, 118, 130
 Meinecke Friedrich 128
 Mejłach Boris Sołomowicz 85, 94
 Meller Stefan 39
 Metłyński Amwrosij 32, 61, 69, 102
 Metody św. 115
 Metody z Patar (Patarski) 114
 Michajłow-Danilewski 86
 Mickiewicz Adam 29, 32, 69, 101, 137
 Miedwiediewa Irina H. 95
 Mieśszikow Aleksandr Daniłowicz 110
 Mijakowski Wołodymyr 85
 Mikłaszewscy 91, 97
 Mikłaszewski Mychajło 91, 96, 97
 Mikłaszewski Ołeksandr 91, 96
 Miller Ilja Sołomonowicz 11
 Miłoradowicz Andrij 82
 Mirowicz Wasyl 82
 Moczulski Mychajło 23
 Mogiła (Mohyla) Petro 116, 129
 Mokry Włodzimierz 47
 Monglond André 6
 Monteskiusz zob. Montesquieu Charles-Louis de Secondat
 Montesquieu Charles-Louis de Secondat 26, 118, 124, 128
 Morozenko (właśc. Mrozowicki) Stanisław 37
 Möser Justus 28, 118, 128
 Murawjow Nikita Michajłowicz 101
 Murawjow-Apostoł Iwan Matwiejewicz 83
 Murawjow-Apostoł Siergiej Iwanowicz 83
 Müller Gerhardt Friedrich 133
 Mylnikow Aleksandr Siergiejewicz 10

 Nadarzyński T. 84
 Nalewajko Semen 32, 94, 105, 106, 111, 130
 Napoleon I Bonaparte, cesarz Francuzów 86, 87, 89, 91
 Narieźny (Nariźny) Wasilij Trofimowicz 32, 84
 Naruszewicz Adam 115, 133
 Nazarenko Jurij 39
 Neczaj Iwan 62, 63
 Nestor 116, 129, 133, 134
 Niedrygajło 106
 Niedziela Zdzisław 23
 Niemcewicz Julian Ursyn 33
 Nikolski Siergiej Wasiljewicz 12, 32
 Niżeneć Anastasija 84

- Novalis (właśc. Friedrich Leopold von Hardenberg) 27
 Nowikow Nikołaj Iwanowicz 121, 122
 Nud'ha Hryhorij 22—24, 47, 50

 Ohłobłyn Ołeksandr 83, 129
 Olchowski Borys 129
 Olga, księżna ruska 84
 Olizar Gustaw 89
 Orlik Pyłyp 62
 Orłow Władimir Nikołajewicz 73, 74, 122
 Osjan zob. Macpherson James
 Ossowska Maria 48
 Ostrianycia Jacko 60, 106, 111

 Palicyn Ołeksandr 84
 Palij Semen 62, 94
 Panin Nikita Iwanowicz 121
 Passiek Wasilij Wasiljewicz 122
 Patarski zob. Metody z Patar
 Paweł (Pawieł) I, cesarz rosyjski 82
 Paweł św. 118
 Pawluk Pawło 60, 61, 106
 Pawłowski Iwan 86
 Percy Thomas 23, 26, 27
 Perebyjnis Jurij 63
 Peretc Wołodymyr 22, 81
 Pestel Iwan S. 83
 Pestel Pawieł Iwanowicz 83, 86, 88
 Picchio Riccardo 11
 Pietrow Nikołaj Iwanowicz 81, 92
 Piorunowa Aniela 11, 35
 Piotr I, cesarz rosyjski 63, 76, 77, 97—100, 110, 118, 119
 Piotr III, cesarz rosyjski 82
 Platt Julian 133
 Plisiecki Mark Moisiejewicz 22, 23, 44, 45
 Pławako Mykoła 105
 Poczynajło Włodzimierz 101
 Podkowa Iwan 69
 Podraza Antoni 9, 138
 Pokasa Hryhorij 75
 Poletyka Andrij 82
 Poletyka Hryhorij 80—82, 91—93, 97, 108
 Poletyka Wasyl 81, 91, 92
 Połubotok Pawło 77, 105, 110, 111, 118, 130
 Popow Pawło 22
 Popowicz Ołeksij 47, 48
 Potebnia Ołeksandr 8
 Potocki Józef 62
 Potocki Seweryn 85
 Prokopiuk Jerzy 15
 Prokopowicz Feofan (Teofan) 68
 Propp Władimir Jakowlewicz 53
 Prychod'ko Petro 69
 Pryhara Andrij 91
 Pugaczow Jemielian Iwanowicz 121
 Puszkina Aleksandr Siergiejewicz 9, 30, 32, 79, 83, 92, 94, 100—102
 Putiłow Boris Nikołajewicz 53
 Pypin Aleksandr Nikołajewicz 101

 Raczyński Andrij 90
 Radyszczew Aleksandr Nikołajewicz 83, 121, 122
 Rakowiecki Ignacy Benedykt 133, 134
 Repnin Mykoła 82, 89, 92
 Ricoer Paul 19, 116
 Rigelman Ołeksandr 75
 Robertson William 118, 124
 Robespierre Maximilien François Marie de 73
 Rodzianka Arkadij 83
 Rogow Aleksandr Iwanowicz 75
 Rousseau Jean Jacques 28, 110, 118, 122, 124, 128, 131
 Rozenbaum Karol 11
 Rozumowski Kyryło (Cyryl) 63, 81, 82, 90, 94
 Ruban Wasyl 75
 Rulikowski Józef 89
 Rybakow Boris Aleksandrowicz 114, 133
 Rybakow I. T. 81, 85—87
 Rylejew Kondratij Fiodorowicz 9, 32, 33, 79, 94—100, 102, 105
 Rylski Maksym 9, 47, 78
 Ryndycz 106

 Sacke George 83
 Safonowicz Feodosij 75, 115
 Sahajdaczny Petro zob. Konaszewicz-Sahajdaczny Petro
 Sakowicz Kasjan 68
 Sakulin Pawieł Nikitycz 104
 Samojłowicz Iwan 62
 Samowidziec (Samowydeć) 71, 75, 95
 Sawieljewa Lubow Iwanowa 18
 Schiller Friedrich 27
 Schleglowie bracia August Wilhelm i Friedrich 27
 Schlözer August 133
 Semczuk Antoni 7, 10, 100
 Serczyk Władysław 58, 64, 77, 82, 101, 119
 Serejski Marian H. 11, 125

- Siczyński Włodimir 23, 39
 Sielicki Franciszek 75, 114, 115, 133
 Siemieński Lucjan 55
 Sierocka Krystyna 11
 Sirko Iwan 37, 55, 57
 Skoropadski Iwan 62
 Skoworoda Hryhorij 81, 83, 84, 92, 131
 Skwarczyńska Stefania 28
 Słabczenko M. 81, 97
 Sławiński Janusz 66
 Słowacki Juliusz 9, 32, 70
 Smotrycki Meletij 75
 Sobolewski Aleksiej Iwanowicz 75
 Sokalski Wołodimir 90
 Sokołow Aleksandr Nikołajewicz 32
 Solowjow Siergiej Michajłowicz 119
 Somow Oriest Michajłowicz 9, 30, 32, 94
 Spasowicz Włodzimierz 101
 Sriezniewski Izmał Iwanowicz 42, 79, 103
 Stachiejew Boris Fiodorowicz 32
 Staniewicz J. 84
 Staniewska Zofia 39
 Stanisław August, król polski 133
 Starnawski Jerzy 7
 Staszic Stanisław 110
 Stefan Batory, król polski 117
 Stefanowska Zofia 29
 Strykowski Maciej 75, 115
 Suchanek Lucjan 7
 Suchodolski Bogdan 124, 128
 Sudijenko Mychajło 91, 96, 97
 Sułyma Pawło 60
 Sumarokow Aleksandr Pietrowicz 121
 Sumcow Mykoła 85
 Surmyło 106
 Swatikow S. G. 85
 Swiatosław, książę ruski 106
 Swieżawski Stefan 107, 113, 124, 128
 Symonowski Petro 71, 75, 80
 Synkellos Georgios 114
 Sypowski Wasyl 23, 80
 Syrokomla Władysław 70
 Szablowski Jewhen 41, 47, 63, 78
 Szachmatow Aleksiej Aleksandrowicz 114
 Szamraj Ahapij 9, 12, 69
 Szaszkiewicz Markian 9
 Szczepański Jan 15, 19
 Szczerbatow Michajł Michajłowicz 121, 124, 133
 Szczerbicka-Sięk Ludwika 7
 Szczurat Wasyl 23, 31
 Szewczenko Fedir 78, 80, 88, 93, 104, 134
 Szewczenko Taras 9, 18, 32, 33, 67, 69, 70, 79, 80, 88, 101, 104, 127, 134
 Szpyhocki Opanas 69
 Szydłowski H. 84
 Szykowski Marian 27
 Szyraj Stepan 98
 Szyrma Lach Krystyn 30, 134
 Szyszacki Warłaam 86, 91
 Śliziński Jerzy 70
 Świrko Stanisław 7
 Tarnowski Wasyl 92
 Tatiszczew Wasilij Nikiticz 133
 Terlecka Maria 22
 Tieck Ludwig 27, 80
 Tieghem Paul van 6
 Topolski Jerzy 107, 128
 Tredziakowski Wasilij Kiryłłowicz 133
 Trentowski Bronisław 79, 103
 Tretiak Józef 23, 80
 Trofimowicz Teofan (Feofan) 68
 Troszczyński Dmytro 82, 84, 96, 89
 Trubecki Siergiej Pietrowicz 89
 Tumański Fedir 82, 90
 Tumański Wasyl 94
 Ustriałow Nikołaj Gierasimowicz 102
 Vico Giambattista 26, 28, 118, 124, 128
 Voisé Waldemar 124, 128
 Volney Constantin François de Chasse-boeuf 110, 122
 Voltaire (właśc. François Marie Arouet) 110, 120, 124
 Wacław św. 115
 Wacław z Oleska 51
 Wacuro Wadim Jerazmowicz 83, 98
 Wagilewicz (Wahylewycz) Iwan 9, 23
 Walicki Andrzej 11, 19, 29, 74, 113, 121, 122
 Warren Austin 19, 132
 Wedel Artem 90
 Wellek René 19, 132
 Welyczko Samijło 71, 75, 76, 94, 111
 Wergiliusz 68, 92
 Wernyhora 70
 Wesołowski Włodzimierz 50
 Wiesielowski Aleksandr Nikołajewicz 8
 Wiśniewski Michał 50
 Wisznowiecki Dmytro zob. Bajda-Wisznowiecki Dmytro

- Witkowska Alina 11
 Włodzimierz, książę ruski 84, 108, 134
 Wojnarowski Andrij 32, 94, 97, 98, 100, 105
 Wolff Christian 122
 Wollman Slavomir 10, 12
 Wolter zob. Voltaire
 Wołk Stiepan Stiepanowicz 100, 101
 Wołkoński Grigorij 82
 Wołkoński Siergiej Grigorijewicz 89
 Wołoszyński Ryszard 11
 Wołyński Petro 9, 12, 23, 69
 Wozniak Mychajło 9, 22, 80, 81, 88, 91, 93, 97, 98, 104
 Wójcik Zbigniew 38, 39, 56, 79, 138
 Wsewołod, książę ruski 43
 Wyhowski Iwan 111
 Young Edward 27
 Zaleski Bohdan 9, 32
 Zamojko Choma 61
 Zasławski Isaj J. 94
 Zawadowski Petro 82
 Zdziarski Stanisław 23, 32
 Zgorzelski Czesław 7, 12, 23, 53
 Ziłyński Orest 22, 23, 47, 53, 61
 Zinowiew (Zinowjiw) Kłymentij 68
 Złydniew W. J. 10
 Znaczko-Jaworski Melchizedek (Matwij) 91
 Znaniecki Florian 15, 18, 19
 Zołotarenko Iwan 111
 Żabicki Zbigniew 19
 Żeleźniak Maksym 62
 Żmigrodzka Maria 9, 11
 Żółkiewski Stefan 16, 104
 Żukowski Wasilij Andriejewicz 6
 Żurowski Maciej 19
 Żyrmunski Wiktor Maksimowicz 13, 14, 101

SPIS TREŚCI

I. WPROWADZENIE: PRZESŁANKI TEORETYCZNE	
I PODSTAWA ŹRÓDŁOWA ZAGADNIENIA	5
II. HISTORIA W PIEŚNI. FOLKLOR A HISTORIA	20
III. U ŹRÓDEŁ ROMANTYCZNEJ „IDEI NARODU”	71
IV. OD „IDEI CZYNU” KU HISTORIOZOFII	106
V. UWAGI KOŃCOWE	136
INDEKS NAZWISK	139

ni wyłaniającymi się w toku rozwoju społecznego. Choć każda wypowiedź w tej dyskusji jest jednostronna i subiektywnie zabarwiona, wnosi przecież świadomość realnych historycznych zjawisk, trudności i konfliktów społecznego rozwoju. Propozycje tych rozwiązań bywają złudne, utopijne czy naiwne; sam rozwój społeczny weryfikuje liczne diagnozy, a pomimo wszystko spory o sens dziejów stanowią świadectwo spraw niepokojących daną epokę. Filozofia dziejów przynosi świadomość historycznych konfliktów, jakie powstają w wyniku społecznych przeobrażeń. Obrona porównawczej wartości filozofii dziejów będzie niepełna, jeśli zaniedbamy wskazania żywotnych problemów współczesności, które można zaliczyć do historiozofii, a których aktualna wartość jest ewidentna⁵³.

Zacytowano tu tę obszerną wypowiedź, gdyż w jej świetle bardziej zrozumiałe stają się ogólne motywy i przesłanki, które wodziły piórem ukraińskiego dziejopisa, jego — na co zwracano szczególną uwagę — ksenofobia i megalomania, polemiczne zawzięcie i tendencyjność (wypływające z ideologii szlacheckich autonomistów), mesjaniczne inklinacje i historiozoficzne roztrząsania (wywodzące się z myśli epoki i zwiastujące wczesnoromantyczną gorączkę) oraz stanowisko nie tyle wobec aktualnych problemów współczesności, co przede wszystkim wobec historii, a więc kwestii, która budziła w przeszłości wiele mylnych sądów, a także sporo istotnych nieporozumień, z nacjonalistycznym zacietrzewieniem włącznie⁵⁴.

Z tych nieporozumień zdają sobie sprawę badacze radzieccy, którzy wskazują przede wszystkim — traktując jednak *Historię Rusów* jako utwór historiograficzny *sensu stricto* — na pewną ahistoryczność dzieła, przejawiającą się w licznych przejawach i wymysłach. Z dotychczasowych rozważań i przytoczeń można się było przekonać, że jest ich tu sporo, do ewidentnych zaś nauka radziecka zalicza np. „wymyślony przez autora *Historii Rusów* akt, wydany rzekomo przez cara Aleksego Michajłowicza w roku 1654, na którego mocy ukraińska starszyzna kozacka została zrównana w prawach i przywilejach ze szlachtą rosyjską; lub że w Kijowie już za czasów Nestora istniała Akademia, a sam słynny kronikarz oraz jego poprzednicy i kontynuatorzy byli akademikami. Zatem Piotr Mogiła nie uczynił nic nowego, jedynie wznowił to, co po-

⁵³ K u d e r o w i c z, *Perspektywy filozofii dziejów*, s. 100.

⁵⁴ Idzie tu przede wszystkim o tendencyjne ujęcia G. Karpowa, L. Janowskiego, M. Hruszewskiego, S. Jefremowa, a także prace A. Hruszewskiego (*K charakteristikie wzgladow „Istorii Rusow”*, S.-Pietierburg 1908), D. Doroszenki (*Ohlad ukrajinśkoji istoriohrafii*, Praha 1923), B. Olchiewskiego (*Wilnyj nariid*, Warszawa 1937) oraz ogłaszane po wojnie przez emigracyjne burżuazyjne wydawnictwa publikacje I. Borszczaka, B. Krupnyckiego, O. Ohłobłyn, powołujących się na owe apokryficzne i wyjaskrawione przez anonimowego autora fakty i źródła jako na historycznie prawdziwe i wpisujących Ruś Kijowską i jej tradycje w wyłączne dziedzictwo Ukraińców.

wstało już kilka stuleci przed nim. Swoje ulubione myśli o historycznych prawach narodu ukraińskiego i jego umiłowaniu wolności autor *Historii Rusów* podaje w formie przemówień, wkładając je w usta Nalewajki, Chmielnickiego, Mazepy i Połubotka”⁵⁵.

Podkreślano tu wielokrotnie, że filozofując na tematy historyczne i ukraińskich dziejów narodowych, autor ukazał je w wymiarach heroicznych, w kontekście prawdziwych lub wyolbrzymionych czy zgola zmyślonych — jak powyższe przemówienia — faktów i wydarzeń historycznych, co wzbudzało zainteresowanie romantyków rosyjskich, ukraińskich oraz polskich. Ich wyobraźnię pobudzało również i to, że owe apokryficzne przemówienia, ahistoryczne opisy i polemiczne roztrząsania wpisane zostały w kontekst szerszy — historiozoficzny, a także fakt, iż to historyczne filozofowanie anonimowego dziejopisa zdradzało nieomal na każdym kroku jego wielkie emocjonalne zaangażowanie oraz predylekcję do tropienia brzmień heroiczno-romantycznych. Ta namiętność jest niczym innym jak stanem obserwowanego w historiozofii romantycznej wzmożonego duchowego napięcia, psychicznym *forte* krystalizującego się nowoczesnego narodu, który ukazany tu został w wymiarach legendarnych i obdarzony właściwościami mitotwórczymi.

Dlatego też jednym z głównych zadań, jakie stawiał sobie dziejopis, było właśnie odkrycie najistotniejszych cnót narodu, z których na plan pierwszy wysuwa się jego umiłowanie wolności i płynące stąd zasługi dla ludzkości oraz gotowość dalszego poświęcenia życia w walce o wolność⁵⁶. Podkreślając te ogólnoludzkie wartości w dziejach ukraińskich, pisarz mitologizuje heroiczne czyny Kozaczyzny, jej bohaterów i „całego narodu kozackiego”, nadaje im także cechy męczeńskie. Zgodnie z takim ujęciem naród, który ucierpiał najwięcej, najbliższy jest prawdy, zaś jego misja historyczna została jak gdyby uprawomocniona. Wiadomo bowiem, że „naród cierpiący, naród-Chrystus, to mit narodu jako całości duchowej, która zawdzięcza swój sens wobec ludzkości idei człowieczeństwa, jaka ucieleśnia w życiu zbiorowym; to mit, który uświęca życie jednostki i nadaje mu sens sakralny. Naród-Chrystus to mit sformułowany przez poetów epoki romantyzmu w kategoriach wyrażnie sakralnych. Ale mit narodu może mieć różne formy, nie zawsze tak wyrażnie sakralne, często bardziej świeckie, zachowujące jednak elementy mitu, ilekroć wiążą się z postawą irracjonalnej wiary w naród jako najwyższą, niemal sakralną wartość, nadającą również sens życiu jednostki”⁵⁷.

Ukraiński dziejopis jest świadom — o czym już była mowa — tej misji profetycznej, co potwierdza również jego nadmierna troska o imponderabilia religijne i narodowe, a także romantyczna wizja twórcy spra-

⁵⁵ *Narys istorii ukrajinśkoji literatury*, s. 100.

⁵⁶ *Istorijsa Rusiiv*, s. 53, 88, 96, 100—102, 133—136, 182—188, 274—275, 293—294.

⁵⁷ Chałasiński, *op. cit.*, s. 32.

wującego „rząd dusz”, w sensie etycznym i politycznym: „Zaiste — zwraca się do swoich rodaków — niczym innym, jak tylko oną przypowieścią znaną wszystkim, pośmiewiskiem ludzkim staniemy się dotknięci srożej niż lud sodomski i gomorski, ukarani przez sprawiedliwość Bożą. Zostaniemy sami, jak tonący statek na rozległych wodach, pędzony ze wszech stron przez burze, pozbawiony przystani i nadziei na ratunek; będziemy tym, czym byliśmy po nawale Batory pod władzą Tatarów, a więc niewolnikami nawet w oddawaniu czci Bogu, ginącymi razem z duszą i ciałem”⁵⁸.

Zgodnie z taką koncepcją, stanowiącą zresztą jeden z głównych aspektów autorskiego filozofowania na tematy historyczne, przedstawione w *Historii Rusów* ukraińskie dzieje narodowe były już w swoim założeniu pozbawione historiograficznego charakteru *sensu stricto*. Stąd też fakty historyczne tu ukazane pełne są dowolności, przejawów i zafałszowań, gubią się często w retorycznych ozdobnikach stylu, figurach i aluzjach, co podnoszono w tekście wielokrotnie.

Można więc ten rodzaj historycznego filozofowania zaliczyć do grzechów głównych okresu ukraińskiego *ancien régime'u* i epoki nadchodzącej. Dlatego też trzeba na owe kwestie patrzeć z punktu widzenia romantycznej historiozofii, a także w kontekście myśli społecznej epoki. Albowiem bez tych odniesień i retrospekcji — dotyczących zresztą nie tylko tej sprawy bądź dzieła lub okresu — w fałszywym świetle ujrzyć można podobne objawy także u innych przedstawicieli myśli i literatury ukraińskiej; wtedy już na pewno umknie uwagi badacza np. związek Hryhorijsa Skoworody z filozofią Rousseau, o czym świadczą poglądy ukraińskiego myśliciela, stawiającego cnotę wyżej niż rozum, wychowanie moralne wyżej niż intelektualne, głoszącego teorię prawa natury, z której wywodziło się jego potępienie despotyzmu oraz prymat refleksji, charakterystycznej dla myślenia preromantycznego. Tak ujmując problem można uniknąć wielu zbędnych sporów na temat ahistoryzmu analizowanego dzieła. W przeciwnym zaś przypadku pozostaje argument, iż „*Historia Rusów* jest przede wszystkim utworem literackim, a nie historycznym; wprowadzie napisanym na materiale historii, ale dla autora najważniejsza jest prawda artystyczna”⁵⁹.

Nie wdając się w szczegółową analizę tego sądu, trzeba jednak zaznaczyć, iż broniąc dzieło przed zarzutem ahistoryzmu, autorzy ośmiotomowej historii literatury ukraińskiej argumentują, że jest ono utworem literackim. Istotnie, *Historia Rusów* może być tak traktowana, ale z nieco innych względów. Albowiem gatunek i formę należy tu wiązać przede wszystkim z charakterem dzieła, stanowiącym całość zespoloną organicznie, strukturę, w której treść i forma zostały zorganizowane dla

⁵⁸ *Istorijsa Rusiw*, s. 162.

⁵⁹ *Istorijsa ukrajinśkoji literatury u wośmy tomach*, t. 2, s. 105.

celów historiozoficznych, pełniąc w niej określone funkcje. Przenikanie zaś różnych gatunków pisarstwa, ich eseistyczny charakter wynikał po pierwsze z otwartych struktur w piśmiennictwie tej epoki, po drugie — z przekonania o jedności podstawowych kryteriów naukowego i estetycznego poznania, charakterystycznego dla świadomości romantycznej. To przekonanie zaś oparte jest na przesłankach „ogólnej filozofii historii, która przyjmuje ściśle i konieczne związki między filozofią i sztuką nie tylko w zjawiskach jednostkowych, ale także w obrębie epok i w historii. To nas prowadzi do *Geistesgeschichte* i jej założeń”⁶⁰.

W tym kontekście łatwiej także zrozumieć synkretyczny charakter *Historii Rusów*, w której relacje historyczne sąsiadują z materiałem legend, podań, *Biblii*, bohaterskich pieśni ludowych, apokryfów i roztrząsań filozoficzno-politycznych. Ale podstawową strukturą wypowiedzi jest tu dyskurs historiozoficzny, mimo że w niektórych partiach utworu ma on zdecydowanie charakter polityczny, moralistyczny i religijno-filozoficzny. Natomiast historiograficzny wykład nie odgrywa w niej większej roli, bowiem spełnia tylko funkcję służebną, uprawdopodobniając i wzmacniając zasadniczy dyskurs. Wszak za jego pośrednictwem ukraiński dziejopis chciał dokonać zabiegu konfrontacji maksymalistycznych idei społecznych z praktyką polityczną, poznać istotę „ducha narodu”, „tożsamość narodu”, sprecyzować w kategoriach nowoczesnego historyzmu to, co stanowił największą jego wartość, dając wyraz świadomości preromantycznej.

Dzięki temu właśnie jego pisarstwo tworzy nowe jakości, więcej — znajduje swoje uzasadnienie jako przejaw życia społeczeństwa, jako jego nowa, istotna manifestacja. Tego faktu nie kwestionują nawet badacze niechętni wobec *Historii Rusów*, podkreślając z naciskiem, iż „trafiała ona na grunt bardzo podatny ówczesnej epoki romantycznej, sama będąc do pewnego stopnia przepełniona jeśli nie romantyzmem, to sentymentalizmem; przemawiała także swym tonem wolnościowym z domieszką retoryki i frazeologii; podobała się przez swój łatwy i potoczysty wykład, w którym wiele było scen przejaskrawionych, jakby w romansie”⁶¹.

Zatem sposób i forma prezentacji podstawowych wątków i motywów przez anonimowego twórcę miały dla romantyków szczególne walory literackie i ideowe. Natomiast preferując wątki heroiczne, którymi tak usilnie interesowali się romantycy rosyjscy, polscy i ukraińscy, *Historia Rusów* przedstawiała dla nich niesłychanie atrakcyjne i niewyczerpane wprost źródło tematów, o czym mówiono tu bardzo obszernie.

Ale trzeba również pamiętać, iż dzieło to było wymierzone także przeciw tzw. teorii normańskiej, znanej już dobrze w połowie wieku XVIII,

⁶⁰ Wellek, Warren, *Teoria literatury*, s. 154.

⁶¹ Janowski, *O tak zwanej „Historii Rusów”*, s. 295—296.

wokół której rozgorzała głośna i namiętna dyskusja. Jej inicjatorami byli Niemcy: G. Bayer, G. Müller (pochwycił ją też Wasilij Tatiszczew), etatowi pracownicy Petersburskiej Akademii Nauk. W tej polemice ukraiński dziejopis nie był odosobniony, bowiem na deprecjonujące Słowian teorie niemieckie zareagowali ostro i znacznie wcześniej m. in. Michał Łomonosow, Michał Szczerbatow, Wasilij Trediakowski, polscy historycy na czele z Adamem Naruszewiczem, (później przyłączyli się Lelewel, Rakowiecki, Maciejowski), który w roku 1777 pisał w liście do króla Stanisława Augusta: „Prawdziwie idąc między szeregiem tych germańskich oszczerców, trzeba zawsze szablę w rękę trzymać, a tu i ówdzie szermując bronić honoru naszych Słowian i Polaków, nim się wnidzie na obszerniejszy gościniec”⁶².

Również autor *Historii Rusów* — a także inni ukraińscy ówcześni historycy, np. Jakub Markowicz — miał szczególny powód do polemiki z niemieckimi historykami. Wszak na zlecenie Katarzyny II wspomniany Gerhard Müller, znany wcześniej jako autor prac poświęconych zaporoskim Kozakom, dowodził uczenie, że autonomiczne prawa i przywileje „narodu kozackiego” są bezzasadne, zaś istnienie Hetmańszczyzny i Siczy jest nawet sprzeczne z systemem prawnym „monarchii oświeconej”. Na podstawie tego werdyktu Katarzyna wydała cytowany wyżej manifest.

Zrozumiała jest rzeczą, że kwestia ta wiąże się bezpośrednio z polemiką ukraińskiego dziejopisa z teorią normańską. Zaprzeczając słowiańskiemu źródłu państwowości ruskiej, Bayer, Müller, A. Schlözer i inni historycy, którzy poparli ich stanowisko, przypisywali rolę założenia państwa staroruskiego najeźdźcy normańskiemu. Zapewne w opozycji do tego dziejopis wyprowadza plemię Rusów od biblijnego Jafeta, uwydatnia związki łączące Ruś z Grecją, stąd wywodzi się apologia rodzimego średniowiecza, podkreślanie potęgi państwowej Rusi Kijowskiej, rozwoju jej piśmiennictwa, kultury i nauki, czego dobitnym przykładem — wedle anonimowego autora — jest słynne dzieło Nestora oraz innych „akademików”⁶³.

⁶² *Korespondencja A. Naruszewicza, 1762—1797*, z papierów po Ludwiku Bernackim uzupełnił, opracował i wydał J. Platt, Wrocław 1959, s. 74; por. Sielicki, *Latopisarstwo ruskie w polskiej nauce i literaturze wieku XVIII*, który omawia tu przewodnie wątki polemiki wokół teorii normańskiej.

⁶³ *Istorijsza Rusiw*, s. 7. W literaturze przedmiotu poświęconej zagadnieniom normanizmu czołowe miejsce zajmują znane prace Griekowa, Tichomirowa, Lichaczowa, Rybakowa, a także historyków polskich, zob. np.: H. Łowmiański, *Zagadnienie roli Normanów w genezie państw słowiańskich*, Warszawa 1957; J. Bardach, *O roli Normanów w wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyźnie Wschodniej*, „Kwartalnik Historyczny”, LXV, 1958, s. 368—399; A. F. Grabski, *Kilka uwag na marginesie dyskusji nad początkami państwa ruskiego*, „Slavia Orientalis”, 1959, nr 1, s. 77—83. O stanowisku romantyków ukraińskich do tej kwestii, zwłaszcza zaś M. Maksymowicza, zob. Kozak, M. Maksymowicz — *osnowopolożnyk ukrajinśkoji naukowo-romantycznoji ideotohiji*; tenże, *Mychajło Maksymowycz-doslidnyk „Słowa o polku Ihorewim”*.

Podobnie traktowali tę kwestię animatorzy wczesnoromantycznej myśli słowiańszczyzny zarówno w Rosji, jak i w Polsce. Wiadomo przecież, z jakim entuzjazmem pisali o Nestorze, jego dziele i czasach Joachim Lelewel, Zorian Dołęga-Chodakowski lub Ignacy Benedykt Rakowiecki, który w obszernej rozprawie zamieszczonej w opracowanej przezeń edycji *Prawdy ruskiej* zdradzał niekiedy nie mniejsze zafascynowanie „Rusią Nestora” niż jego ukraiński poprzednik. Natomiast Krystyna Lacha Szyrmę można nawet podejrzewać o to, że w swoich poglądach był jakby zasugerowany *Historią Rusów*, wypowiadając się w duchu jej autora: „Wśród Słowian było wielu bardów [...]. Cieszyli się oni czcąc wśród ludzi, których czyny i uczucia przekazywali nieśmiertelności [...]. Jeśli zachodnia Europa posiadała swój Okrągły Stół sławny w romantycznej poezji, to posiadała go również i Europa wschodnia. Znajdował się on w Kijowie na dworze księcia Włodzimierza”⁶⁴.

Tak więc i na tej drodze myślenia, tj. polemiki z teorią normanizmu i kształtowania się idei słowiańskiej, historiozoficzne pomysły ukraińskiego dziejopisa mogły służyć romantikom jako pewne źródło inspiracji. Zwłaszcza że te pomysły i poglądy były ostro i barwnie sformułowane.

Ale to już odrębny problem, omawiany zresztą w tym rozdziale. Tu zaś chodzi głównie o wydobycie, zinterpretowanie lub chociaż zasygnalizowanie przewodnich wątków i motywów systemu historiozoficznego *Historii Rusów*, które owocowały i nabierały mocy szczególnie w okresie romantyzmu, wchodząc w krwiobieg społecznego myślenia i wartościowania. Z tego też względu dzieło to musi być wysunięte — o czym się można było przekonać, a co intuicyjnie przeczuwał Drahomanow, Franko oraz inni badacze⁶⁵ — na czoło nowożytniej ukraińskiej literatury, myśli społecznej, filozofii narodowej. Zawiera ono bowiem klucz do zrozumienia podstawowych stron duchowego życia Ukraińców, stanowiąc układ odniesienia do wszystkich rozważań na temat narodu, jego dziejów i procesów historyczno-kulturowych.

Jak już mówiono, nie należy jednak przy tym zapominać, iż *Historia Rusów* zapoczątkowała tradycje mitotwórcze, które trzeba dostrzegać, z którymi wypada podjąć dyskusję, więcej — nie zgadzać się i spierać, co czyniliśmy zresztą wielokrotnie, ale których niepodobna pomijać. I nie dlatego tylko, że są to istotne problemy historii społeczeństwa ukraińskiego, stanowiące źródła jego literatury i kultury. Ale także dlatego,

⁶⁴ Cyt. za: W. Chojnacki, J. Dobrowski, *Krystyn Lach Szyrma. Syn ziemi mazurskiej*, Olsztyn 1971, s. 155—156.

⁶⁵ Idzie tu głównie o wypowiedzi Drahomanowa zawarte w jego pracy *Szewczenko, ukrajinofilij i socjalizm* oraz *Łysty na Nadnypriansku Ukrajinu* (obie rozprawy weszły do dwutomowego kijowskiego wydania wybranych prac Drahomanowa w 1970 r. Na temat opinii Franki oraz innych badaczy zob. np. *Istoriograficzni doslidzennia w Ukrajinській RSR*, wyp. 4, s. 222—223 i por. z cytowanymi pracami np. Marczenki, F. Szewczenki i in.

że rzutowały one, niekiedy i do dzisiaj rzutują, na wzajemne związki historyczne i literacko-kulturalne sąsiadujących narodów. W niektórych okresach, nawet nie tak znów odległych, destrukcyjne impulsy i oddziaływanie niektórych mitów były tak silne, że przesłaniały wspólnotę tradycji i więzi pobratymstwa. Stąd ich ważność dla historii narodów zamieszkujących na pograniczu tej części Europy, szersze niż tylko lokalne znaczenie, wreszcie potrzeba mówienia o nich.

Ale trzeba również pamiętać o tym, „by pisząc o konfliktach minionych stuleci umieć ukazywać racje nie tylko nasze własne, ale i dawnych naszych przeciwników; aby zdobywać się nie tylko na potępienie krzywd nam zadanych, ale i tych, któreśmy zadali innym” — podkreśla Stefan Kieniewicz⁶⁶ w swoim artykule poświęconym etyce zawodu historyka. O tym zwłaszcza powinni pamiętać badacze każdego sąsiadującego narodu, zajmujący się bądź to dziejami któregośkolwiek ze swych pobratymców, bądź obopólnymi związkami historyczno-kulturowymi.

⁶⁶ S. Kieniewicz, *O etyce zawodu historyka*, „Kwartalnik Historyczny”, 1974, nr 3, s. 524.

V. UWAGI KOŃCOWE

Jak zdaje się wynikać z tytułu pracy i przedstawionych w niej ciągów rozumowań, stwierdzeń, egzemplifikacji, istotnym momentem w poszukiwaniu „przodków” jakiegokolwiek zjawiska, jego genezy jest nie tylko respektowanie zasad historyzmu i posługiwanie się interpretacją socjogenetyczną, lecz także odwołanie się do szerszych przesłanek kulturowych i czynników społecznych, uznanie ich za doniosły element w procesie formułowania przez naród swej historycznej samowiedzy, stanowiącej punkt odniesienia do wszelkich rozważań na tematy historyczno-literackie. Wszystkie nowe zjawiska i procesy społeczno-kulturowe, zwłaszcza zaś te, które ulegają wyjaskrawieniu w okresach przełomowych, a nade wszystko wiążą się z formowaniem nowożytnego narodu, kształtowane są — jak można się było przekonać — na podstawie doświadczeń ogólnospołecznych, ogólnonarodowych. Te zaś znajdują swe odbicie przede wszystkim w sferze świadomości, przybierając kształt rozmaitych tendencji, postaw i koncepcji, które nie zawsze występują w postaci autonomicznej, lecz mieszczą się w magmie różnych gatunków piśmiennictwa, tradycji myśli społecznej i form kultury, czekając na wydobywanie, ujawnienie i zinterpretowanie.

Stąd to odwoływanie się w niniejszych rozważaniach do zjawisk i procesów świadomości narodowej. Mówiąc o kształtowaniu się, swoistym charakterze tendencji i zjawisk protoromantycznych i preromantycznych, stanowiących źródło i grunt dla właściwego, tj. dojrzałego, wielkiego romantyzmu, zarówno ukraińskiego, jak i polskiego oraz rosyjskiego, próbowaliśmy traktować je jako szeroki i zróżnicowany nurt społeczno-kulturowy. Starając się przede wszystkim dotrzeć do sfery społecznej świadomości historycznej, będącej punktem wyjścia do rozważań na temat podstawowych przesłanek i źródeł kształtowania się związków romantycznej ludowości, „idei narodu” i narodzin nowej historiozofii, stanowiących zręby kluczowych problemów i kategorii romantycznych, usiłowaliśmy ukazać je w związku z rozmaitymi tendencjami, nurtującymi zarówno ówczesne społeczeństwo ukraińskie, jak też Polski, Rosji, a także Europy zachodniej.

Ale nie szło tu tylko o integralne ujęcie zjawisk literatury, myśli społecznej, historii i kultury ludowej, by móc wyodrębnić interesujący

nas krąg zjawisk i poddać je możliwie wszechstronnej rekonstrukcji. Chodziło również o wagę problemów i związków genetyczno-typologicznych oraz ich ujawnienie w postępowaniu badawczym, uwzględniającym podejście modelowe.

Dlatego też wyznaczając zakres problemów i związków uwzględniających podejście modelowe, w którym owe zawiązki i przejawy kielkującego romantyzmu oraz nowożytnej filozofii i myśli społecznej uzyskałyby klarowny — acz swoisty, z uwagi na ukraińską specyfikę historyczną i kulturową — wyraz, włączono do analizy tylko zjawiska najważniejsze i wyłącznie na nich skupiono uwagę. Ale istniały oprócz nich także inne źródła i czynniki wpływające na kształt nowożytnej literatury ukraińskiej i myśli społecznej, takie jak tradycje własnego piśmiennictwa, zwłaszcza osiemnastowiecznego, o których w pracy tylko wzmiankowano, inspiracje zewnętrzne, okazjonalnie tu sygnalizowane, czy wreszcie liryka ludowa, którą należałoby prześledzić we wzajemnych filiacjach zachodzących na osi literatura a folklor, ze szczególnym uwzględnieniem przenikania liryki ludowej do literatury i ukazania, jaki miało to wpływ na kształtowanie się preromantycznych lub zgoła romantycznych tendencji i procesów w piśmiennictwie ukraińskim. Kwestie te zreferowałem w artykułach *Problem tradycji narodowych i romantyzmu w „Eneidzie” Iwana Kotlarewskiego* („Slavia Orientalis”, 1970, nr 2) oraz *Hułak-Artemowski w kręgu Mickiewicza i problematyki polskiej* (w zbiorze: *Z dziejów stosunków literackich polsko-ukraińskich*, Wrocław 1974), które należy traktować jako ciąg dalszy niniejszej pracy¹. Tu z kolei koncentruję uwagę na zagadnieniach w tych artykułach tylko zasygnalizowanych, tj. na protoromantycznych i preromantycznych źródłach i przesłankach najważniejszych, a więc na tych, z których na styku dokonujących się wówczas procesów narodotwórczych, kulturowych, społecznych i politycznych wyłoniły się nowe zjawiska świadomości, ideologii, historiozofii, stanowiące zapowiedź tych przewodnich idei i problemów — kluczy, które otwierały perspektywę przed nowożytną literaturą i myślą filozoficzno-społeczną na Ukrainie.

Zrozumiałą jest rzeczą, że wokół tych kluczowych zagadnień koncentrowały się owe drugorzędne. Do nich również trzeba będzie jeszcze wrócić, wszak w programie UNESCO (z którego inspiracji zrodziła się niniejsza praca) dotyczącym badań nad kulturą Słowian wspomniane tu kwestie uznano za wiodące. Ponadto problem międzyresortowych badań na lata 1976—1980: „Pomniki kultury — źródłem świadomości narodowej” (przyświecający także autorowi w realizacji niniejszej propozycji) traktuje te zagadnienia jako priorytetowe we współczesnej humanistyce polskiej, podejmującej już od dłuższego czasu bardziej racjonalną i długo-

¹ Problem romantycznych źródeł przedstawiłem znacznie obszerniej w ukraińskiej wersji pracy zatytułowanej *Ukraiński preromantyzm*, drukowanej na łamach miesięcznika „Nasza kultura”, 1976, nr 1—12; 1977, nr 1—10; druk trwa nadal.

falową politykę naukową, mającą na celu wyższy poziom edukacji kulturalnej w społeczeństwie polskim.

Nie przypadkiem więc Mieczysław Karaś i Antoni Podraza w redaktorskim słowie wstępnym do tomu *Ukraina. Teraźniejszość i przeszłość* (Kraków 1970) piszą m. in.: „Nie trzeba chyba nikogo specjalnie przekonywać o pożytkach płynących z dostarczenia rzetelnej, naukowej informacji o narodzie, którego losy historyczne tak silnie spletały się na przestrzeni wieków z losami naszego narodu” (s. 9). Zaś Zbigniew Wójcik w rozważaniach wstępnych do polskiego wydania *Opisów Ukrainy* Eryka Lassoty i Wilhelma Beauplana (Warszawa 1972) zaznacza: „Gdybyśmy szukali kraju, którego dzieje i losy najsilniej i najtrwalej sprzęgły się z dziejami i losami naszego narodu i państwa, byłibyśmy na pewno bardzo blisko prawdy, o ile w ogóle nie najbliżej, jeśli wskazałibyśmy na Ukrainę. Rzecz przy tym ciekawa, a zarazem zaskakująca i smutna, że o naszym południowo-wschodnim sąsiedzie wiemy na ogół niewiele, stanowczo mniej, niż wiedzieć powinniśmy. Dotyczy to zwłaszcza jego przeszłości historycznej” (s. 5). Natomiast w monografii *Ukraiński ruch narodowy w Galicji w latach 1830—1848* (Kraków 1973) Jan Kozik podkreśla, że „gruntowne zbadanie tendencji nurtujących ówczesne społeczeństwo ukraińskie może przyczynić się do lepszego zrozumienia stosunków polsko-ukraińskich, które niejednokrotnie, z winy obu stron, nie rozwijały się tak, jak byśmy sobie tego obecnie życzyli. W tych to czasach, o których traktuje praca, winniśmy szukać przyczyn późniejszych wydarzeń, których echa do dziś tkwią w świadomości naszego społeczeństwa” (s. 5).

Nawiązując do przytoczonych opinii, zwłaszcza zaś do tej ostatniej, pragnę dodać, iż to nie w czasach, o których traktuje praca krakowskiego historyka, winniśmy szukać przyczyn owych wydarzeń, gdyż w okresie tym uległy one tylko dalszemu rozwinięciu i wyeksponowaniu. Natomiast szukać ich winniśmy — jak można się było przekonać — w czasach, które omawia niniejsza praca; w niej wskazano ponadto na źródła i przesłanki owych wydarzeń i zjawisk. Ich mitotwórcze promieniowanie na literaturę nowożytną, zwłaszcza zaś na romantyków, zarówno ukraińskich, jak też polskich i rosyjskich, którzy sami te mity współtworzyli i wynieśli na piedestał literatury narodowej, jest wyrazistym przykładem ujawniającym sposób kształtowania się pewnych zjawisk i tradycji, które w dziejach narodów zamieszkujących na pograniczu tej części Europy znaczyły bardzo wiele. Nie dziw więc, iż tkwiły one mocno, niekiedy i do dzisiaj tkwią, w świadomości tych społeczeństw, rzutując na ich wzajemne związki i domagając się przez to udostępnienia oraz wyjaśnienia przez pokolenia współczesne.

INDEKS NAZWISK

- Adler Emil 18, 29, 124
 Ajzensztok Ijeremija 87
 Aleksander I, cesarz rosyjski 85, 91
 Aleksiejew Michaił Pawłowicz 85
 Aleksy (Aleksiej) Michajłowicz, cesarz rosyjski 129
 Antonowicz Mychajło 83
 Antonowicz Wołodymyr 42—44, 78
 Apanowicz Olena 39, 47, 82
 Apostoł Danyło 62
 Arystoteles 28
 Auerbach Erich 19
 Azadowski Mark Konstantinowicz 12, 18, 22, 29, 116

 Babkin Dmitrij Siemionowicz 82
 Bagby Philip 19
 Bahalij Dmytro 85
 Bajda-Wisznowiecki Dmytro 54, 55
 Bal Karol 128
 Bantysz-Kameński Dmytro 92, 98, 102
 Bantysz-Kameński Mykoła 92
 Barański Zbigniew 7, 100
 Bardach Juliusz 133
 Batowski Henryk 85
 Batu-Chan (Batyj), chan mongolski 131
 Baumgarten Leon 88
 Bayer G. Z. 133
 Bazanow Wasilij Grigorijewicz 88, 96, 98
 Bazyłow Ludwik 11, 85, 89
 Beauplan Wilhelm 39, 138
 Bechyňová Viera 10
 Belej Iwan 88
 Benedict Ruth 15
 Beniowski Maurycy August 70
 Berezowski Maksym 90
 Bernacki Ludwik 133
 Bestużew (Marlinski) Aleksandr Aleksandrowicz 101
 Bestużew-Riumin Michaił Pawłowicz 83, 86
 Bezborodko Illa 91, 97, 102
 Bezborodko Ołeksandr 81, 82, 91, 97

 Białokozowicz Bazyli 4, 16, 88
 Bielinski Wissarion Grigorijewicz 12, 42
 Bielski Marcin 115
 Bieńkowska Ewa 19
 Bierkow Paweł Naumowicz 82, 83
 Biłeckie Ołeksandr 17, 23, 34, 44, 45
 Błagoj Dmitrij Dmitrijewicz 100, 121
 Bodenstein Friedrich 42
 Bodiański Osyp 42, 77, 107
 Bohun Iwan 62, 77, 109, 118
 Bojan 27, 65
 Bojko Iwan 77, 78
 Bojun 106
 Borowykowski Łewko 69, 103
 Borschak Elie zob. Borszczak Ilko
 Borsukiewicz Józef 12
 Borszczak Ilko 83, 87, 114, 129
 Bortniański Dmytro 90
 Brieggen (Briggen) Ołeksandr von 91, 96, 97, 102
 Brodziński Kazimierz 12, 30
 Brückner Aleksander 22
 Brzuchowiecki Iwan 77, 78, 109, 111, 118
 Bulba Taras 30, 84, 102
 Burszta Józef 12
 Buzeskuł Władimir Pietrowicz 85
 Bürger Gottfried August 27, 28
 Byron George Gordon Noel 94, 101
 Bystroń Jan 58

 Certelew Nikołaj Andriejewicz 30, 94
 Chałański Iwan 90
 Chałasiński Józef 20, 73, 124, 126
 Chevalier Pierre 39
 Chieraskow Michaił Matwiejewicz 121
 Chilendarski Paisij 110
 Chlebowczyk Józef 72
 Chmielnicki Bohdan 25, 38, 50, 52, 58, 59, 61—63, 75—78, 94, 96, 99, 109—111, 117, 123, 130
 Chodakowski Zorian Dołęga (właśc. Adam Czarnocki) 12, 29, 30
 Chodorow A. E. 98

- Chojnacki Władysław 134
 Chrapczenko Michaił Borisowicz 14, 16
 Chudorba Archyp 90, 91, 97
 Ciampoli Domenico 50
 Cocchiara Giuseppe 7, 26—28, 72, 116, 124, 128
 Cyseron (Cicero Marcus Tullius) 125
 Czajka Henryka 12, 21, 22, 53, 54
 Czajkowski Michał 32, 103
 Czarnowski Jan Nepomucen 103
 Czarnyszenko Mychajło 104
 Czepa Adrian 97
 Czulkow Gieorgij Iwanowicz 89

 Danilewski Petro 87
 Daszkiewicz Mykoła 23, 45
 Dąbrowski Jan 134
 Dej Ołeksij 22, 24
 Dembowski (właśc. Dembiński) Bronisław 82, 83
 Descartes René 122
 Desnicki Semen 122
 Diderot Denis 120
 Dinekow Petr 12
 Diwowicz Semen 68, 81, 92
 Długosz Jan 115
 Dobrolubow Nikołaj Aleksandrowicz 31
 Dobrowolski B. M. 53
 Dołyński Hryhorij 81
 Doroszenko Dmytro 83, 129
 Doroszkiewicz Ołeksandr 34
 Drahomanow Mychajło 9, 17, 21, 22, 24, 33, 34, 36, 42—44, 47, 63, 71, 78, 79, 92, 94, 104, 105, 122, 126, 134
 Dzyra Jarosław 9, 75, 76, 78, 80, 81, 104

 Edgerton William B. 83
 Ehrhard Marcelle 6
 Ejdielman Natan Jakowlewicz 83
 Eliade Mircea 116, 117

 Filipowicz Pawło 105
 Fiłaret Chrystofor 75
 Fiszman Samuel 11
 Flaker Aleksander 11, 14
 Fonwizin Dienis Iwanowicz 84, 121
 Fonwizin M. 100
 Franko Iwan 9, 18, 21, 22, 34, 36, 41, 42, 44, 47, 57, 58, 78, 134
 Fridlender Gieorgij Michajłowicz 102
 Fryderyk II, król pruski 120

 Galster Bohdan 7, 9—11, 18, 22, 33, 88, 94—96, 98, 100, 101
 Gieorgijew Emił 11
 Gibbon Edward 124
 Gizel Inokentij 75, 115
 Glinka Fiodor Nikołajewicz 94, 96
 Glinka Siergiej Nikołajewicz 84
 Gliszczyński Michał 103
 Gniedicz (Hnidycz) Nikołaj Iwanowicz 32, 94—96
 Goethe Johann Wolfgang von 27, 28
 Gogol Nikołaj Wasiljewicz 9, 30, 79, 102
 Gogol-Janowski Wasyl 84
 Goliński Zbigniew 11
 Gołobucki (Hołobucki) Wołodymyr 39, 56
 Gonta (Honta) Iwan 62, 65
 Gorski Iwan Konstantinowicz 8
 Górski Ryszard 20
 Goszczyński Seweryn 9, 32
 Grabowski Michał 30, 79, 103
 Grabski Andrzej F. 11, 124, 133
 Graciotti Sante 11
 Grasshoff Helmut 11
 Gremicz (Hrymycz) 106
 Griekow Boris Dmitrijewicz 114, 133
 Gusiew Wiktor Jewgieniewicz 12

 Hajdaj Mychajło 53
 Hamalija Semen 122
 Hamartolos Georgios 114
 Handelsman Marcelli 72, 78, 79, 107
 Handza Andyber Feśko 59—61
 Hauser Arnold 18, 104
 Hazard Paul 26, 73, 116, 120, 124, 128
 Henzel Janusz 6; 10
 Hercen (Giercen) Aleksandr Iwanowicz 83, 85
 Herder Johann Gotfried 18, 27—29, 110, 118, 124, 128
 Hernas Czesław 7, 11, 12, 22, 29, 116
 Hertzberg Ewald Friedrich 82
 Hessen Sergiusz 19
 Hładki Matwij 62
 Hłoba Iwan 82
 Hnatiuk Wołodymyr 22
 Holbach Paul H. D. 122
 Hołowacki Jakiw 9
 Hołowaty Pawło 82
 Homer 27, 50
 Horbaczewski Iwan 89
 Horienko Wasyl 81, 91
 Hrabianka Hryhorij 71, 75
 Hrebinka Jewhen 103

- Hromowa T. 83, 84
 Hruszewska Kateryna 22
 Hruszewski Aleksandr (Oleksandr) 129
 Hruszewski Mychajło 23, 55, 83, 97, 129
 Hrycaj Mychajło 41
 Hudowicz Andrij 82
 Hudzij Mykoła 23
 Hułak-Artemowski Petro 69, 137
 Hume Dawid 124
 Husiysty Kost' 47, 78, 82

 Igor, książę ruski 40—43, 45, 46, 57, 84, 92
 Ikonnikow Władimir Stiepanowicz 75, 91, 93, 97, 101, 104, 117
 Inglot Mieczysław 23
 Isajewicz Jarosław 57
 Istrin Wasilij Michajłowicz 114

 Jagić Vatroslav 43, 45
 Jakóbiec Marian 4, 6, 9, 11, 12, 21—23, 25, 29, 30, 32, 36, 37, 53, 55, 69, 114
 Jakóbiec-Semkowowa Milica 12, 30
 Jakubowski Wiktor 6, 114
 Janion Maria 9, 35, 55
 Janowski Ludwik 79, 80, 85, 103, 125, 129, 132
 Jarosław, książę ruski 108
 Jefremow Serhij 23, 85, 87, 129
 Jędrzejewicz Jerzy 80, 90, 91
 Józef II, cesarz rzymsko-niemiecki 120
 Jusufow Rasin Faradžułajewicz 11, 23

 Kałnyszewski Petro 82
 Kamionka-Straszakowa Janina 11, 15, 65, 104
 Kamionkowa Janina zob. Kamionka-Straszakowa Janina
 Kapeliś Helena 22, 50
 Kapnist Wasilij (Wasył) Wasiljewicz 81—84, 86, 89, 91, 92
 Karamzin Nikołaj Michajłowicz 6, 102
 Karaś Mieczysław 9, 138
 Karazin Wasył 84, 85, 94
 Karol XII, król szwedzki 77, 98, 99, 110
 Karpow Giennadij 125, 129
 Kartezjusz zob. Descartes René
 Kasjan Mirosław 47, 49, 53, 56, 60
 Katarzyna II, cesarzowa rosyjska 62, 64, 68, 72, 76, 80, 82, 119—122, 133
 Kieniewicz Stefan 135
 Kirdan Borys 22, 24, 44, 45, 47
 Kiriejewski Piotr Wasiljewicz 31
 Klarnerówna Zofia 29

 Kleiner Juliusz 7, 11, 27
 Klimowicz Mieczysław 11
 Kłepacki Pawło 97
 Kłosowska Antonina 15
 Kniaźnin Jakow Borisowicz 84
 Koczubej Semen 92
 Kohl Johann Georg 104
 Kolessa Filarct 9, 21, 22, 34—36, 40, 43—45, 47, 67, 78
 Kołakowski Tadeusz 11
 Kołosowa Wiktoria 84
 Komarow A. I. 32
 Konaszewicz-Sahajdaczny Petro 68, 116
 Koniecpolski Aleksander 60
 Koniski Heorhij (Jurij) 80, 91—93, 101, 102, 104, 108
 Konowczenko Iwaś 47, 49
 Kopysteński Zachar 75
 Kosów Sylwester 75
 Kostkiewiczowa Teresa 11
 Kostomarov Mykoła 9, 29, 32, 42, 67, 69, 78, 79, 103, 104, 127
 Koszyć-Kwitnycki Hryhorij 87
 Kotlarewski Iwan 67—69, 87, 92, 93, 137
 Kowaliński Mychajło 81
 Kowalenko Leonid 18, 78, 81, 83, 85
 Kozak Stefan 3, 9—12, 24, 29, 30, 32, 33, 42, 46, 55, 67, 69, 70, 133
 Kozelski Jakiw 92, 122
 Kozik Jan 12, 138
 Kozyćki Hryhorij W. 82
 Krawcow Nikołaj Iwanowicz 9, 10, 12, 20
 Krejči Karel 12
 Kroeber Alfred 13
 Kromer Marcin 115
 Krupnycki Borys 129
 Kryłow Iwan Andriejewicz 84, 121
 Krypiakewicz Iwan 78
 Krywonos Maksym 62
 Krzyżanowski Julian 7, 20, 22, 23, 44
 Kubacki Wacław 33
 Kuderowicz Zbigniew 107, 113, 124, 125, 129
 Kulisz Pantelejmon 9, 32, 42, 51, 55, 67, 69, 79, 104, 127
 Kurakin Ołeksij 81
 Küchelbecker Wilhelm 94
 Kyrziw Roman 12, 23, 69
 Kyryluk Jewhen 9, 10, 23, 34, 69, 92, 117
 Kyryluk Zinaida 94

 Lach Szyrma Krystyn zob. Szyrma Lach Krystyn

- Lassota von Steblau Erich 39, 138
 Lebediew Nikołaj Michajłowicz 86
 Lelewel Joachim 11, 115, 133, 134
 Lessing Gotthold Ephraim 26, 28
 Lewszyn Aleksiej 86
 Libera Zdzisław 7, 11
 Lichaczow Dmitrij Siergiejewicz 14, 114, 133
 Lipatow Aleksandr Władimirowicz 7
 Ludwik XVI, król francuski 122

 Łanda Siemion Siemionowicz 89
 Łapski Eustachy 68
 Łazarewski Ołeksandr 9, 81, 91, 97, 102
 Łempicki Zygmunt 11, 122
 Łepki Bohdan 46
 Łepkowski Tadeusz 79
 Łoboda Hryhorij 106
 Łobysiewicz Opanas 81, 82, 91, 92
 Łomonosow Michaił Wasiljewicz 133
 Łomykowski Wasyl 84
 Łowmiański Henryk 133
 Łukaszewicz Wasyl 81, 86, 89, 92
 Łukomski Stefan 75
 Łużny Ryszard 4, 6, 9, 11, 40, 41, 70

 Mably Gabriel Bonnot 118, 122, 124
 Maciejowski Wacław Aleksander 79, 103, 133
 Macpherson James (allonim Osjan) 23, 25—27
 Magnuszewski Józef 12
 Majmin Jewgienij Aleksandrowicz 98—100
 Maksymowicz Mychajło 12, 24, 42, 45, 46, 101—103, 133
 Malalas Jan 114
 Malczewski Antoni 9, 32
 Maldzis Adam 11
 Mann Thomas 1
 Marczenko Mychajło 9, 73, 75, 77, 78, 80, 91, 93, 104, 134
 Markiewicz Henryk 14
 Markiewicz Mykoła 102, 105
 Markow Dmitrij Fiodorowicz 11
 Markow Mychajło 90
 Markow Polikarp 42
 Markowicz Jakiw 133
 Martos Iwan 84
 Masłow Serhij 34, 75, 117
 Masłow Wasyl 94, 97, 98, 100, 102
 Maślanka Julian 11, 12, 22, 29, 30, 116

 Mazepa (Kołodźński) Iwan 62, 76, 77, 82, 94, 97—100, 109, 118, 130
 Meinecke Friedrich 128
 Mejłach Boris Sołomowicz 85, 94
 Meller Stefan 39
 Metłyński Amwrosij 32, 61, 69, 102
 Metody św. 115
 Metody z Patar (Patarski) 114
 Michajłow-Danilewski 86
 Mickiewicz Adam 29, 32, 69, 101, 137
 Miedwiediewa Irina H. 95
 Miejszów Aleksandr Daniłowicz 110
 Mijakowski Wołodymyr 85
 Mikłaszewscy 91, 97
 Mikłaszewski Mychajło 91, 96, 97
 Mikłaszewski Ołeksandr 91, 96
 Miller Ilja Sołomonowicz 11
 Miłoradowicz Andrij 82
 Mirowicz Wasyl 82
 Moczulski Mychajło 23
 Mogiła (Mohyla) Petro 116, 129
 Mokry Włodzimierz 47
 Monglond André 6
 Monteskiusz zob. Montesquieu Charles-Louis de Secondat
 Montesquieu Charles-Louis de Secondat 26, 118, 124, 128
 Morozenko (właśc. Mrozowicki) Stanisław 37
 Möser Justus 28, 118, 128
 Murawjow Nikita Michajłowicz 101
 Murawjow-Apostoł Iwan Matwiejewicz 83
 Murawjow-Apostoł Siergiej Iwanowicz 83
 Müller Gerhardt Friedrich 133
 Mylnikow Aleksandr Siergiejewicz 10

 Nadarżyński T. 84
 Nalewajko Semen 32, 94, 105, 106, 111, 130
 Napoleon I Bonaparte, cesarz Francuzów 86, 87, 89, 91
 Narieźny (Nariźny) Wasilij Trofimowicz 32, 84
 Naruszewicz Adam 115, 133
 Nazarenko Jurij 39
 Neczaj Iwan 62, 63
 Nestor 116, 129, 133, 134
 Niedrygajło 106
 Niedziela Zdzisław 23
 Niemcewicz Julian Ursyn 33
 Nikolski Siergiej Wasiljewicz 12, 32
 Nizeneć Anastasija 84

- Novalis (właśc. Friedrich Leopold von Hardenberg) 27
 Nowikow Nikołaj Iwanowicz 121, 122
 Nud'ha Hryhorij 22—24, 47, 50

 Ohłobłyn Ołeksandr 83, 129
 Olchowski Borys 129
 Olga, księżna ruska 84
 Olizar Gustaw 89
 Orlik Pyłyp 62
 Orłow Władimir Nikołajewicz 73, 74, 122
 Osjan zob. Macpherson James
 Ossowska Maria 48
 Ostrianycia Jacko 60, 106, 111

 Palicyn Ołeksandr 84
 Palij Semen 62, 94
 Panin Nikita Iwanowicz 121
 Passiek Wasilij Wasiljewicz 122
 Patarski zob. Metody z Patar
 Paweł (Pawieł) I, cesarz rosyjski 82
 Paweł św. 118
 Pawluk Pawło 60, 61, 106
 Pawłowski Iwan 86
 Percy Thomas 23, 26, 27
 Perebyjnis Jurij 63
 Peretc Wołodymyr 22, 81
 Pestel Iwan S. 83
 Pestel Pawieł Iwanowicz 83, 86, 88
 Picchio Riccardo 11
 Pietrow Nikołaj Iwanowicz 81, 92
 Piorunowa Aniela 11, 35
 Piotr I, cesarz rosyjski 63, 76, 77, 97—100, 110, 118, 119
 Piotr III, cesarz rosyjski 82
 Platt Julian 133
 Plisiecki Mark Moisiejewicz 22, 23, 44, 45
 Pławako Mykoła 105
 Poczynajło Włodzimierz 101
 Podkowa Iwan 69
 Podraza Antoni 9, 138
 Pokasa Hryhorij 75
 Poletyka Andrij 82
 Poletyka Hryhorij 80—82, 91—93, 97, 108
 Poletyka Wasyl 81, 91, 92
 Połubotok Pawło 77, 105, 110, 111, 118, 130
 Popow Pawło 22
 Popowicz Ołeksij 47, 48
 Potebnia Ołeksandr 8
 Potocki Józef 62
 Potocki Seweryn 85
 Prokopiuk Jerzy 15
 Prokopowicz Feofan (Teofan) 68
 Propp Władimir Jakowlewicz 53
 Prychod'ko Petro 69
 Pryhara Andrij 91
 Pugaczow Jemielian Iwanowicz 121
 Puszkin Aleksandr Siergiejewicz 9, 30, 32, 79, 83, 92, 94, 100—102
 Putiłow Boris Nikołajewicz 53
 Pypin Aleksandr Nikołajewicz 101

 Raczyński Andrij 90
 Radyszczew Aleksandr Nikołajewicz 83, 121, 122
 Rakowiecki Ignacy Benedyt 133, 134
 Repnin Mykoła 82, 89, 92
 Ricoer Paul 19, 116
 Rigelman Ołeksandr 75
 Robertson William 118, 124
 Robespierre Maximilien François Marie de 73
 Rodzianka Arkadij 83
 Rogow Aleksandr Iwanowicz 75
 Rousseau Jean Jacques 28, 110, 118, 122, 124, 128, 131
 Rozenbaum Karol 11
 Rozumowski Kyryło (Cyryl) 63, 81, 82, 90, 94
 Ruban Wasyl 75
 Rulikowski Józef 89
 Rybakow Boris Aleksandrowicz 114, 133
 Rybakow I. T. 81, 85—87
 Rylejew Kondratij Fiodorowicz 9, 32, 33, 79, 94—100, 102, 105
 Ryłski Maksym 9, 47, 78
 Ryndycz 106

 Sacke George 83
 Safonowicz Feodosij 75, 115
 Sahajdaczny Petro zob. Konaszewicz-Sahajdaczny Petro
 Sakowicz Kasjan 68
 Sakulin Pawieł Nikiticz 104
 Samojłowicz Iwan 62
 Samowidziec (Samowydeć) 71, 75, 95
 Sawieljewa Lubow Iwanowa 18
 Schiller Friedrich 27
 Schleglowie bracia August Wilhelm i Friedrich 27
 Schlözer August 133
 Semczuk Antoni 7, 10, 100
 Serczyk Władysław 58, 64, 77, 82, 101, 119
 Serejski Marian H. 11, 125

- Siczyński Włodimir 23, 39
 Sielicki Franciszek 75, 114, 115, 133
 Siemieński Lucjan 55
 Sierocka Krystyna 11
 Sirko Iwan 37, 55, 57
 Skoropadski Iwan 62
 Skoworoda Hryhorij 81, 83, 84, 92, 131
 Skwarczyńska Stefania 28
 Słabczenko M. 81, 97
 Sławiński Janusz 66
 Słowacki Juliusz 9, 32, 70
 Smotrycki Meletij 75
 Sobolewski Aleksiej Iwanowicz 75
 Sokalski Wołodimir 90
 Sokołow Aleksandr Nikołajewicz 32
 Sołowjow Siergiej Michajłowicz 119
 Somow Oriest Michajłowicz 9, 30, 32, 94
 Spasowicz Włodzimierz 101
 Sriezniewski Izmał Iwanowicz 42, 79, 103
 Stachiejew Boris Fiodorowicz 32
 Staniewicz J. 84
 Staniewska Zofia 39
 Stanisław August, król polski 133
 Starnawski Jerzy 7
 Staszic Stanisław 110
 Stefan Batory, król polski 117
 Stefanowska Zofia 29
 Strykowski Maciej 75, 115
 Suchanek Lucjan 7
 Suchodolski Bogdan 124, 128
 Sudijenko Mychajło 91, 96, 97
 Sułyma Pawło 60
 Sumarokow Aleksandr Pietrowicz 121
 Sumcow Mykoła 85
 Surmyło 106
 Swatikow S. G. 85
 Swiatosław, książę ruski 108
 Swieżawski Stefan 107, 113, 124, 128
 Symonowski Petro 71, 75, 80
 Synkellos Georgios 114
 Sypowski Wasyl 23, 80
 Syrokomla Władysław 70
 Szablowski Jewhen 41, 47, 63, 78
 Szachmatow Aleksiej Aleksandrowicz 114
 Szamraj Ahapij 9, 12, 69
 Szaszkiewicz Markian 9
 Szczepański Jan 15, 19
 Szczerbatow Michaił Michajłowicz 121, 124, 133
 Szczerbicka-Sięk Ludwika 7
 Szczurat Wasyl 23, 31
 Szewczenko Fedir 78, 80, 88, 93, 104, 134
 Szewczenko Taras 9, 18, 32, 33, 67, 69, 70, 79, 80, 88, 101, 104, 127, 134
 Szpyhocki Opanas 69
 Szydłowski H. 84
 Szyjkowski Marian 27
 Szyraj Stepan 98
 Szyrma Lach Krystyn 30, 134
 Szyszacki Warłaam 86, 91
 Śliziński Jerzy 70
 Świrko Stanisław 7
 Tarnowski Wasyl 92
 Tatiszczew Wasilij Nikiticz 133
 Terlecka Maria 22
 Tieck Ludwig 27, 80
 Tieghem Paul van 6
 Topolski Jerzy 107, 128
 Tredziakowski Wasilij Kiriłłowicz 133
 Trentowski Bronisław 79, 103
 Tretiak Józef 23, 80
 Trofimowicz Teofan (Feofan) 68
 Troszczyński Dmytro 82, 84, 86, 89
 Trubecki Siergiej Pietrowicz 89
 Tumański Fedir 82, 90
 Tumański Wasyl 94
 Ustriałow Nikołaj Gierasimowicz 102
 Vico Giambattista 26, 28, 118, 124, 128
 Voisé Waldemar 124, 128
 Volney Constantin François de Chasse-boeuf 110, 122
 Voltaire (właśc. François Marie Arouet) 110, 120, 124
 Wacław św. 115
 Wacław z Oleska 51
 Wacuro Wadim Jerazmowicz 83, 98
 Wagilewicz (Wahylewycz) Iwan 9, 23
 Walicki Andrzej 11, 19, 29, 74, 113, 121, 122
 Warren Austin 19, 132
 Wedel Artem 90
 Wellek René 19, 132
 Welyczko Samijło 71, 75, 76, 94, 111
 Wergiliusz 68, 92
 Wernyhora 70
 Wesołowski Włodzimierz 50
 Wiesielowski Aleksandr Nikołajewicz 8
 Wiśniewski Michał 50
 Wiszniewiecki Dmytro zob. Bajda-Wiszniewiecki Dmytro

- Witkowska Alina 11
 Włodzimierz, książę ruski 84, 108, 134
 Wojnarowski Andrij 32, 94, 97, 98, 100, 105
 Wolff Christian 122
 Wollman Slavomir 10, 12
 Wolter zob. Voltaire
 Wołk Stiepan Stiepanowicz 100, 101
 Wołkoński Grigorij 82
 Wołkoński Siergiej Grigorijewicz 89
 Wołoszyński Ryszard 11
 Wołyński Petro 9, 12, 23, 69
 Wozniak Mychajło 9, 22, 80, 81, 88, 91, 93, 97, 98, 104
 Wójcik Zbigniew 38, 39, 56, 79, 138
 Wsewołod, książę ruski 43
 Wyhowski Iwan 111
 Young Edward 27
 Zaleski Bohdan 9, 32
 Zamojko Choma 61
 Zasławski Isaj J. 94
 Zawadowski Petro 82
 Zdziarski Stanisław 23, 32
 Zgorzelski Czesław 7, 12, 23, 53
 Ziłyński Orest 22, 23, 47, 53, 61
 Zinowiew (Zinowjiw) Kłymentij 68
 Złydniew W. J. 10
 Znaczkó-Jaworski Melchizedek (Matwij) 91
 Znaniecki Florian 15, 18, 19
 Zołotarenko Iwan 111
 Żabicki Zbigniew 19
 Żeleźniak Maksym 62
 Żmigrodzka Maria 9, 11
 Żółkiewski Stefan 16, 104
 Żukowski Wasilij Andriejewicz 6
 Żurowski Maciej 19
 Żyrmunski Wiktor Maksimowicz 13, 14, 101

SPIS TREŚCI

I. WPROWADZENIE: PRZESŁANKI TEORETYCZNE

I. PODSTAWA ŹRÓDŁOWA ZAGADNIENIA	5
II. HISTORIA W PIEŚNI. FOLKLOR A HISTORIA	20
III. U ŹRÓDEŁ ROMANTYCZNEJ „IDEI NARODU”	71
IV. OD „IDEI CZYNU” KU HISTORIOZOFII	106
V. UWAGI KOŃCOWE	136
INDEKS NAZWISK	139

Cena zł 34,—

Cena zł 34,—